



Redaktor naczelny
Andrzej Matusiewicz

Recenzent tomu
dr hab. Krzysztof Sychowicz

Opracowanie redakcyjne
Dorota Skłodowska
Krzysztof Skłodowski

Korekta
Jolanta Kubrak

Tłumaczenia na język angielski
Zdzisław Dudek

Projekt okładki
Studio OP-ART, Stanisław J. Woś, Ewa Przytuła

Współwydawcy
Muzeum Okręgowe w Suwałkach
Archiwum Państwowe w Suwałkach



© Copyright by Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, 2021

Nakład 500 egz. ISSN 1730-9875

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej:



Miasta
Suwałki



Podlaskie
Województwa
Podlaskiego



MALOW

Alicji
Lutostańskiej

Augustowsko-Suwalskie
Towarzystwo Naukowe

ROCZNIK

AUGUSTOWSKO-SUWALSKI



TOM XXII

Suwałki 2022

Artykuły i studia

Andrzej Matusiewicz, *Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Filipowie w czasach ks. Stanisława Dąbrowskiego (1923–1937)* | 7

Tadeusz Radziwonowicz, *Wojska sowieckie na Suwalszczyźnie (maj – czerwiec 1945 roku). Przyczynek do genezy oblawy augustowskiej* | 31

Komunikaty

Wojciech Batura, *„Hubal” w Puszczy Augustowskiej. Kamyczek do legendy* | 59

Jarosław Schabieński, *Tygodnik „Krajobrazy” 1980–1983* | 69

Jarosław Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Królestwa Polskiego w Witkowyskach w latach 1815–1816* | 89

Tomasz Naruszewicz, *Funkcjonowanie wielokulturowych osiemnastowiecznych miasteczek na przykładzie Przerośli, Wiżajni, Kalwarii, Witkowyszek i Ludwinowa* | 101

Materiały

[**Stanisław Makiel**], *Kronika wojenna par. filipowskiej, oprac. Andrzej Matusiewicz* | 119

Biogramy

Paweł Kornacki, *Ignacy Pawełko – od partyzanta do kolaboranta* | 129

Krzysztof Skłodowski, *Bohaterowie ze skazą. Pogmatwane losy Michała Kupstasa i Adolfa Matukina, podoficerów 41 Suwalskiego Pułku Piechoty* | 153

Recenzje, dyskusje i polemiki

Wojciech Batura, *Księga Pamięci Żydów Gminy Augustowa i okolic* | 167

Wojciech Batura, *List do redakcji* | 176

Noty o Autorach | 178**Kronika 2021**

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe | 181

Archiwum Państwowe w Suwałkach | 183

Muzeum Okręgowe w Suwałkach | 188

Skorowidz nazw osobowych | 199

Skorowidz nazw geograficznych | 212

**Parafia Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
w Filipowie w czasach
ks. Stanisława Dąbrowskiego
(1923–1937)**

W okresie międzywojennym w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Filipowie posługę duszpasterską pełniło trzech proboszczów: Kazimierz Hrynkiewicz (1917–1923)¹, Stanisław Dąbrowski (1923–1937) i Stanisław Makiel (1937–1947)².

Długością posługi i dokonaniem najbardziej w pamięci parafian zapisał się ks. Stanisław Dąbrowski. Urodził się 16 października 1887 we wsi Gunie w parafii Kołaki, w rodzinie Apolinarego i Bronisławy z Lutostańskich. Ukończył rosyjską szkołę początkową w Kołakach, a następnie uczył się prywatnie u Jana Zaniewskiego, późniejszego aptekarza. Uzupełnił wykształcenie, pobierając przez kilka lat lekcje u uczniów klas 6 i 7 rosyjskiego gimnazjum filologicznego w Łomży. Tak zdobyta wiedza pozwoliła mu na złożenie egzaminu z zakresu czterech klas gimnazjalnych i wstąpienie do Seminarium Duchownego w Sejnach. Po sześciu latach nauki, 25 lutego 1912 roku przyjął święcenia kapłańskie i otrzymał pierwszy wikariat w Augustowie. Po roku ciężko zachorował na zapalenie nerek i jako rekonwalescent przeszedł na mniejszą parafię do Studzienicznej. Tam zastała go I wojna światowa i spowodowała przeniesienie do Łap. W 1915 roku znalazł się

¹ Ks. Kazimierz Hrynkiewicz (28 października 1870 Amalwizki, parafia Dauksze – 29 listopada 1964 Jeleniewo), pochodził z rodziny chłopskiej, w latach 1884–1888 uczęszczał do gimnazjum w Mariampolu i po ukończeniu czterech klas 4 lipca 1889 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Sejnach. Święcenia kapłańskie otrzymał 1 lipca 1894 roku. Był wikariuszem w Berznikach (1894–1895), Serejach (1895–1899), Raczkach (1899–1901), Kuciunach (1902), Sumowie (1903–1904), Zbójnej (1904–1905), Święto Jeziorach (1905–1910), Łódziejach (1910–1913), Raczkach (1914–1915). Od października 1917 roku był proboszczem w Filipowie, a od 7 lipca 1923 roku proboszczem w Jeleniewie.

² Ks. Stanisław Makiel (15 lutego 1896 parafia Kombornia – 18 czerwca 1958, pochowany w Raczkach), przyjął święcenia kapłańskie 29 lipca 1925. Od 1927 roku wikariusz w Augustowie, prefekt w Męskim Seminarium Nauczycielskim w Augustowie (1927–1936), proboszcz w Wiżajnach (1936), od 1937 proboszcz w Filipowie, od 1947 proboszcz w Raczkach, wicedziekan suwalski (1950). Zmarł w wyniku obrażeń doznanych w wypadku motocyklowym. J. Szlaszyński, *Dzieje oświaty w Augustowie do wybuchu drugiej wojny światowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2005, t. 5, s. 75–109; K. Sychowicz, *Kościół katolicki a władza „ludowa” w powiecie augustowskim i suwalskim 1945–1956*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2006, t. 6, s. 77–88.

na wygnaniu w Rosji, został proboszczem w Romnach na Ukrainie. Po latach wspominał, że praca tam „była moim zdaniem najbardziej owocna, gdyż wygnancy Polacy z najrozmaitszych stron Polski całą duszą garnęli się do Kościoła i kapłanów”. W grudniu 1919 roku wyjechał do Polski. „Podróż była straszna: chłодно, głodno, napady (rewolucja) i dopiero po 7 tygodniach dotarliśmy do polskiego Lwowa, gdzie pierwszy raz w życiu ujrzałem wymarzonych polskich żołnierzy”. Przez pół roku był wikariuszem w Teolinie. 23 czerwca 1920 roku otrzymał pierwsze probostwo w Krasnopolu. Po trzech latach, 7 lipca 1923 roku został proboszczem w Filipowie³.

Parafia w Filipowie pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny po 1933 roku obejmowała obszar tylko nieco mniejszy niż gmina Filipów⁴. Należące do gminy wsie Krzywólka, Łanowicze, Nowiny Pieńki, Przerośl Mała (folwark, osada i wieś), Rozalinowo (folwark) i Zusenko należały do parafii w Przerośli, a wsie Garbas, Ogrodzisko i Suchorzecz do parafii bakałarzewskiej. Graniczyła jeszcze z parafią w Pawłówce i na długim odcinku z Prusami Wschodnimi.

Położenie wsi na obrzeżach poszczególnych parafii wywoływało czasem niezadowolenie mieszkańców. Jego głównym źródłem była odległość od kościoła, zabiegali więc o przyłączenie ich wsi lub gospodarstw do parafii bliższych. Na przykład mieszkańcy wsi Nowiny Pieńki chcieli w 1923 roku przyłączenia do nowo powstałej parafii w Pawłówce, a mieszkańcy wsi Rakówek w 1937 roku chcieli przyłączenia do parafii w Przerośli.

W omawianym okresie skuteczne były tylko dwie próby. W 1924 roku, podczas wizytacji biskupiej podjęli taką, przy sprzeciwie zaledwie dwóch osób, mieszkańcy wsi i dworu Garbas. Choć ks. dziekan Stanisław Szcześnowicz uważał, że być może „mają na uwadze te ciężary, jakie na nich by spadły przy budowie nowego kościoła w Bakałarzewie”, to ks. biskup 29 stycznia 1925 roku wydał dekret o przyłączeniu wsi do parafii w Filipowie⁵. Kilkanaście lat później, 1 września 1937 roku, biskup Stanisław Kostka Łukomski przyłączył do parafii Pawłówka dwa gospodarstwa z Milanowizny należące do Józefa i Stanisława Świerzbiniów⁶.

Wspomniane parafie należały przez cały omawiany okres do dekanatu suwalskiego, który do 1925 roku przynależał do diecezji sejneńskiej, a potem do diecezji łomżyńskiej. Parafia filipowska należała do najliczniejszych w dekanacie. Więcej wiernych mieszkało tylko w Suwałkach i w parafii Puńsk.

³ Cz. Matusiewicz, *Monografia kościoła i parafii Złotaria*, 1962, k. 71–72, 75–76 (maszynopis w posiadaniu autora); W. Jemielity, *Śp. Ks. Stanisław Dąbrowski*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1976, nr 5, s. 29–30; *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1977, zeszyt II, s. 171.

⁴ W 1933 roku zlikwidowano gminę Czostków i część miejscowości włączono do gminy Filipów, a część do gminy Przerośl. Do gminy Filipów włączono również część wsi gminy Kuków.

⁵ Archiwum Diecezji Elckiej w Elku [dalej: ADE], Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 42–44.

⁶ „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1937, nr 9, s. 155.

Tabela: Liczba wiernych w parafiach dekanatu suwalskiego w latach 1920, 1928 i 1936.

Parafia	1920	1928	1936
Bakałarzewo	4621	3850	4918
Becejły	2686	2450	2800
Filipów	4810	4724	5350
Jeleniewo	4650	4450	4342
Kaletnik	3125	2910	3445
Monkinie	–	952	1004
Pawłówka	–	1496	1742
Podżyliny	–	712	799
Przerośl	3860	2813	2878
Puńsk	7455	4907	5691
Rutka Tartak	–	1460	1752
Smolany	1362	1203	1570
Smolniki	2123	1500	1743
Suwałki	15524	17390	18740
Wigry	3653	2500	2864
Wiżajny	2564	2600	3213

Źródło: *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Łomżensis anno domini 1920, 1928, 1936* (dane w tym wydawnictwie należy traktować ze znaczną ostrożnością i przyjąć jako szacunki).

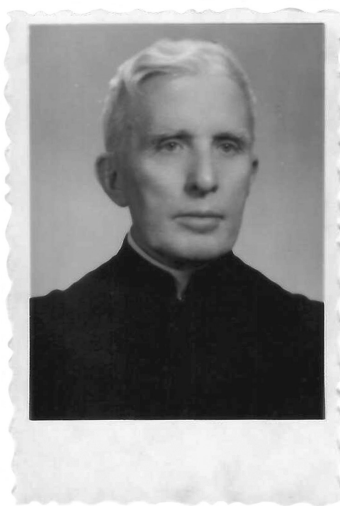
Specyfiką gminy i parafii, poza przygranicznym położeniem, była znaczna różnorodność wyznaniowa mieszkańców. W 1939 roku gminę zamieszkiwały 6723 osoby. Wśród nich: 86,2 proc. katolików; 6,2 proc. ewangelików; 3,3 proc. żydów; 2,7 proc. staroobrzędowców; 1,5 proc. mariawitów i 0,1 proc. prawosławnych. Katolicy mieszkali we wszystkich wsiach z wyjątkiem Romanówki. Ewangelicy byli w Agrafinówce (9 osób), Czostkowie (5), Czarnem (77), Chachłuszcze (32), Duszce (8), Dębszczyźnie (5), Filipowie (129), Hucie (36), Kutuzówce (6), Motulach (42), Milanowiźnie (8), Niepresnej (5), Olszance (8), Pieckach (21), Sadówce (7), Zuśnie (10) i Żegawie (8). Staroobrzędowcy zamieszkiwali w Czostkowie (10 osób), Dębszczyźnie (8) i Romanówce (163). Mariawici w Filipowie (96) i Zuśnie (5). Prawosławni w folwarku Czostków (7). Żydzi, poza Filipowem (214 osób), mieszkali jeszcze tylko w Czostkowie (7)⁷. W okresie między 1921 a 1939 rokiem wzrosła liczba katolików i staroobrzędowców, a pozostałych wyznań uległa zmniejszeniu. Prawosławni, staroobrzędowcy i ewangelicy należeli do wspólnot religijnych w Suwałkach, a katolicy, mariawici i żydzi mieli swoje świątynie w Filipowie.

⁷ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach 1919–1939 [dalej: KPPPS], sygn. 180, s. 28–31. Rok 1939.

Ks. Stanisław Dąbrowski do nowej parafii został wprowadzony przez dziekana suwalskiego ks. Stanisława Szcześnowicza 28 lipca 1923 roku. Zastąpił ks. Kazimierza Hrynkiewicza, który kierował parafią od października 1917 roku. Do przeniesienia ks. Hrynkiewicza do Jeleniewa najbardziej przyczyniła się jego nieudolność organizacyjna podczas prac związanych z odbudową kościoła i nieporozumienia z Julianem Bekiem⁸, kierownikiem Powiatowego Biura Odbudowy w Suwałkach. Jak wspominał ks. Dąbrowski, na początku swego pobytu w Filipowie był „pełen zapału i dobrych myśli. A to dlatego, że młodzież i parafianie uroczyście mnie i śp. Ks. Stan. Szcześnowicza jako dziekana z Suwałk spotkali na kilka kilometrów od Filipowa z krzyżem, chorągwiemi i całym bractwem kościelnym.

Przyjęcie zorganizował wikariusz niezwykle pracowity, energiczny i z całym poświęceniem kapłańskim oddający się parafii ś.p. Henryk Bagiński⁹. Ks. Dąbrowski słynął ze zdolności organizacyjnych, dużego optymizmu, konsekwencji w realizacji celów oraz surowych zasad. Prawie przez cały pobyt w Filipowie odbudowywał i rozbudowywał kościół oraz zabudowania parafialne. Sam przyznawał, że „parafianie przez całe 14 lat mego proboszczowania już byli wymęczeni i niektórzy zniechęceni ciągłym budowaniem”.

Odbudowa świątyni była sprawą niecierpiącą zwłoki. Zniszczyli ją na przełomie października i listopada 1914 roku Niemcy, wycofując się przed wojskami rosyjskimi. Aby pozbawić przeciwnika dogodnego punktu obserwacyjnego, wysadzili wieżę kościelną i fronton¹⁰. Relację ze zniszczenia kościoła pozostawiła w swoich pamiętnikach Teodozja Jagłowska, córka Antoniego, miejscowego organisty¹¹. Straty opisali natomiast parafianie w powojennej odezwie do swych rodaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych: „Wieża kościelna i frontowa część kościoła doszczętnie zostały zburzone materiałami wybuchowemi, jak również zniszczone zostały i organy, niedawno przed wojną sprawione, tynkowanie na całym sklepieniu poobrywane, ołtarze uszkodzone, ściany popękane, pozostały dach podziurawiony”¹².



Ks. Stanisław Dąbrowski

⁸ Julian Bek (13 lutego 1877 Steklin, parafia Czernikowo – 22 listopada 1956 Warszawa), inżynier architekt, dziadek Haliny Kunickiej – znanej piosenkarki. K. Drecka, *Halina Kunicka. Świat nie jest taki zły*, Kraków 2015, s. 19–20.

⁹ List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

¹⁰ „Gazeta Świąteczna” 1914, nr 1769.

¹¹ *Suwalszczyzna o swojej przeszłości. Wspomnienia i życiorysy*, t. 1, red. nauk. B. Falińska, E. Grott, E. Baranowska, Warszawa 2007, s. 84–85.

¹² Odezwa. Polacy Katolicy! (niedatowana odezwa Komitetu Odbudowy Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Filipowie), Wypisy ks. Cz. Matusiewicza z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

Na czas wojny kościół częściowo zabezpieczono, by umożliwić odprawianie nabożeństw. Tak opisała to Teodozja Jagłowska: „Z nadejściem zimy trzeba było jakoś zabezpieczyć rozdarty fronton kościoła, aby wiszące u góry cegły usunąć i nakryć deskami zszarpany w miejscu wieży dach, zastawić jakimiś prowizorycznymi drzwiami front kościoła, aby wewnątrz uchronić od śniegu i deszczu. Ksiądz Dworzanowski¹³ znalazł szybko chętnych ludzi i w grudniu już był nawet chór zbudowany z desek, uginający się za każdym krokiem, ale fisharmonię Tatusiną już tam śpiewacy ustawili i podczas nabożeństw z jeszcze większą gorliwością gromadzili się wokół Tatusia”¹⁴.

Odbudowę kościoła zainicjował ks. Kazimierz Hryniewicz. Na 5 maja 1921 roku zwołał w tej sprawie ogólne zebranie parafian, na które przybyło 280 osób. Siedmioosobowy Parafialny Komitet Odbudowy Kościoła w Filipowie utworzyli: Dominik Filipkowski i Jan Wróblewski z Filipowa, Wincenty Kościuch (s. Wincen-tego), Gabriel Budziński i Józef Wasilewski z Zusna, Karol Panek z Motul Dworskich i Andrzej Dawidowski z Pieck¹⁵.

Kierownik Powiatowego Biura Odbudowy w Suwałkach Julian Bek na architekta i kierownika prac polecił komitetowi profesora Politechniki Warszawskiej Oskara Sosnowskiego¹⁶, który równolegle prowadził prace nad odbudową kościoła w Wigrach. W liście do Beka pisał, że „stosownie do życzenia i mając na względzie niewielkie rozmiary budowli w Filipowie proponuję warunki zbliżone do wigierskich, lecz nieco wyższe”. Za projekt wraz z kosztorysem żądał 3% sumy kosztorysowej, za dozór i rysunki wykonawcze 3,5% rzeczywistych kosztów oraz pokrycie kosztów dojazdu, utrzymania i pomiaru inwentaryzacyjnego¹⁷. Uchwałą z 4 grud-

¹³ Wincenty Dworzanowski (Vincentas Dvaranauskas, 30 października 1871 Żeczkalnie, gmina Barzdy, powiat Szaki – 13 marca 1966 Mariampol), syn Andrzeja i Magdaleny z domu Hollak (Olekaitė). Ukończył szkołę początkową w Barz-dach i Pilwiskach, a następnie uczył się w gimnazjach w Suwałkach (1884–1887, 1888–1889) i Łomży (1887–1888). Ukończył cztery klasy i w 1890 roku wstąpił do seminarium w Sejnach, a w 1895 roku rozpoczął studia na Akademii Duchownej w Petersburgu. Ukończył ją jako magister teologii i 25 marca 1899 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1899–1902 był wikariuszem w Małym Płocku, a następnie w Suwałkach (1902–1903). Od 1903 roku profesor, wiceregens i regens seminarium w Sejnach. Był jednym z organizatorów życia społecznego i kulturalnego ludności litewskiej. Należał do współzałożycieli utworzonej w 1905 roku litewskiej drukarni funkcjonującej pod nazwą: „Lauka-itis, Dvaranauskas, Narijauskas i spółka”. Był redaktorem pisma „Artojaus šaltinis”, a w 1910 roku założycielem Towarzystwa Kobiet Litewskich św. Zyty. W sierpniu 1911 roku wstąpił do nowicjatu marianów we Fryburgu, śluby czasowe złożył 11 sierpnia 1912, a wieczyste 24 grudnia 1918 roku. Od 12 października 1912 do 1 października 1917 roku był proboszczem w Filipowie. Jako proboszcz filipowski uczestniczył w zjeździe w Wilnie, na którym wybrano Tarybę i ogłoszono deklarację niepodległości Litwy. W latach 1917–1925 był proboszczem w Mariampolu. W latach 1925–1928 przebywał w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie pracował w Kalwarii Żmudzkiej (1928–1933), ponownie w Mariampolu (1933–1937), Poniewieżu (1937–1938) i Wilkomierzu (1938–1939). W 1939 roku przeniósł się do Wilna, był rektorem kościoła św. Ignacego. Od 1950 roku ponownie w Mariampolu, od 1951 w Patilčiai, następnie w Patašinė i w Betygole (Betygalos). R.S. Butautas-Kudirka, *Ks. prof. Vincentas Dvaranauskas MIC (1871–1966). Życie i działalność*, „Ephemerides Marianorum. Studia historyczno-teologiczne” 2016, t. 5, s. 173–181.

¹⁴ *Suwałszczanie o swojej przeszłości...*, s. 85.

¹⁵ Protokół Zgromadzenia Rzymsko-Katolickiej parafii odbytego w dniu 5 maja 1921, Wypis ks. Cz. Matusiewicza z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

¹⁶ Oskar Sosnowski (1880–1939), polski architekt i konserwator zabytków. Od 1914 roku profesor Politechniki Lwowskiej, a od 1919 roku Politechniki Warszawskiej. *Oskar Sosnowskiego świat architektury. Twórczość i dzieła*, red. M. Brykowska, Warszawa 2004.

¹⁷ List Oskara Sosnowskiego do Juliana Beka z 25 października 1921 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewicza z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

+
 g. d. g.

Kochany Tuzie Dziekanie!

Upojnie dziękuję za list i jeszcze bardziej
 ucieszyła mnie wiadomość, że Kochany ks. Drostan,
 będąc teraz jeszcze bliżej Filipowa tej rodzinnej
 parafii zamierza uorganizować dla niej tę miłą i wielką
 paniszkę, jaką jest krowka lub krowka tej
 miejscowości. Skąd wiekha tak ładnej pracy - krowka
 która razynka, ale jeżeli są ludzie umiejący
 ich ogrodniczość, dając więc, to miły mi „Drogocię”
 Niech Dobry Bóg błogosławi jego zbożnym zamysłom.
 Moją osobę proszę umieścić gdzieś w najniższym kącie
 Tułografii i jeżeli będzie odpowiedni na rozmiar
 pyłami.

Oddany w Panu ks. S. Dąbrowski.

2 Łódź ul. Łódź
 11/II 1960 r. o. Km.

P. S. Krowki to dane to to w tym miejscu umieścić nie
 w porządku chronologicznym, gdyż naprawdę i ścisłe nie
 pamiętam. Jeżeli Kochany ks. Drostan będzie miał
 czas i chęć to jeszcze także wsied Filipowiak wykonać
 dodatkowe wiadomości o młodych pracownikach

Pierwsza strona listu ks. S. Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza, 11 lutego 1960 roku

nia 1921 roku komitet odbudowy przyjął te warunki i powierzył prof. Sosnowskiemu kierownictwo odbudowy.

Do 6 stycznia 1922 roku została wykonana „robota pomiarowa”. Sosnowski zwrócił się wówczas do komitetu i ks. Kazimierz Hryniewiczza o „wyraźnie sformułowane życzenia co do rozmiarów projektowanych robót i ich jakości”. Chciał wiedzieć, czy ma być zachowana poprzednia pojemność kościoła, czy potrzebne są zmiany w jego rozkładzie, czy odbudowywać dzwonnice, jak ma wyglądać wnętrze kościoła. Od odpowiedzi uzależniał przystąpienie do projektowania¹⁸. Otrzymał ją 31 stycznia i do końca kwietnia przygotował koncepcję, stosując się do wskazówki ks. Hryniewiczza, „aby wewnątrz możliwie pozostało bez zmian”. Pisał: „Projekt mój przewiduje utrzymanie pierwotnego korpusu, rozbiórkę zbombardowanej części, dobudowę chóru nowego zamiast dawnej dzwonnicy, rozbiórkę dobudowanego źle prezbiterium. Projektuję wygodną zakrystię, cofając ołtarz wielki na jego miejsce pierwotne, zapewniam natomiast połączenie zakrystii z sionką i [słowo nieczytelne] boczną, gdzie można by spowiadać głuchoniemych, chrzcic dzieci itp. Kasuję wejścia boczne, nieosłonięte należycie od zimna, dobudowuję natomiast boczną kruchtę. Pojemność kościoła pozostała pomimo zmian – dawna. Dzwonnice proponuję przy ogrodzeniu cmentarza od ulicy dojazdowej”¹⁹.

Prof. Sosnowski przystępując do pracy przeprowadził badania historyczne dotyczące filipowskiej świątyni, dotarł do wzorników kościołów Piotra Aignera i w swoim projekcie fasady frontowej wyraźnie do nich nawiązał. Zrobił to tak, że niezorientowani historycy sztuki przypisywali ją właśnie Aignerowi²⁰. 28 marca 1922 roku swoje ustalenia i zamiary prezentował na posiedzeniu wydziału konserwatorskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Warszawie²¹.

22 kwietnia 1922 roku koncepcję Sosnowskiego zatwierdził Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku, 29 kwietnia Wydział Konserwatorski Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, a aprobaty kanonicznej udzielił bp. Romuald Jałbrzykowski (list ks. Piotra Śledziewskiego z 22 kwietnia). 15 maja przyjął ją też Parafialny Komitet Odbudowy Kościoła w Filipowie.

Równocześnie z pracami projektowymi, z pomocą Juliana Beka i Powiatowego Komitetu Odbudowy, przystąpiono do gromadzenia materiałów budowlanych. Na początku lutego 1922 roku parafianie filipowscy odebrali z Raczek wapno. Ociągali się przy tym, co skłoniło Beka do oskarżenia ich o „niechęć [...] do odbudowy własnego ich kościoła”. W przypadku nieodebrania wapna w terminie groził, że „ani Komitet Odbudowy, ani parafianie nie mogą liczyć na moje poparcie przy

¹⁸ List Oskara Sosnowskiego do Komitetu Parafialnego Odbudowy Kościoła w Filipowie z 6 stycznia 1922 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewiczza z Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

¹⁹ List Oskara Sosnowskiego do Komitetu Parafialnego Odbudowy Kościoła w Filipowie z 29 kwietnia 1922 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewiczza z Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

²⁰ R.M. Kunkel, *Oskar Sosnowski jako konserwator zabytków*, [w:] *Oskara Sosnowskiego świat...*, s. 29, 87.

²¹ „Kurier Warszawski” 1922, nr 86.

odbudowie kościoła w Filipowie, słowem odbudować będą musieli własnym kosztem parafii²².

Już w pierwszym okresie przygotowań do odbudowy zaczęły narastać nieporozumienia między ks. Kazimierzem Hrynkiewiczem a Julianem Bekiem. Bek w liście do bp. Romualda Jałbrzykowskiego z 30 kwietnia 1922 roku tak prezentował swój punkt widzenia: „z ks. konserwatorem Śledziewskim²³ wystaraliśmy się w Dyrekcji Odbudowy Województwa Białostockiego o fundusz na razie w sumie 200000 mkp. [...] Pod naciskiem moim został utworzony w Filipowie Komitet Odbudowy Kościoła, który na mój wniosek powierzył prace techniczne przy odbudowie kościoła profesorowi Politechniki Warszawskiej p. Oskarowi Sosnowskiemu. Zeszłego roku przeznaczyłem [...] potrzebną ilość drzewa budulcowego i [...] wapna gaszonego, niestety materiały te jednak nie zostały dotąd przez parafian zwiezione, gdyż miejscowy Ksiądz Proboszcz nie współdziała ze mną w pracy nad odbudową kościoła. [...] Ks. Proboszcza w Filipowie wcale nie interesuje odbudowa Kościoła. Oddany całkowicie prawie swemu gospodarstwu, krowom i innej nierogaciznie nie ma czasu widocznie na zajmowanie się robotami przykościelnymi, nie widzi nawet, że tuż pod bokiem, w samym Filipowie kwitnie w najlepsze mariawityzm, duchowny tej sekty, podobno brat stryjeczny²⁴ miejscowego Ks. Proboszcza, zabiega na wszystkie strony, a nawet w chwili obecnej rozpoczął dla swych wiernych budować dom ludowy, kaplicę-kościół, czy coś w tym rodzaju. Tylko Ks. Proboszcz katolicki nie ma czasu zabrać się do odbudowy własnego kościoła pomimo, że Biuro Odbudowy przychodzi ze znaczną pomocą i kościół w tym roku mógłby być do połowy odbudowany. Na taką placówkę jak w Filipowie, gdzie trzeba odbudować kościół i jak wspomniałem wyżej szerzy się w tym miasteczku i okolicy mariawityzm, potrzebny jest Proboszcz energiczny, czynny i taktowny zarazem, umiejący zjednać swoich parafian. Kapłan mający wpływ w parafii potrafi nie tylko materiały budowlane zwieźć, ludzi do pracy zachęcić, ale i składki potrzebne na odbudowę kościoła od parafian zebrać. Mówią tutaj: *Ks. Proboszcz w Filipowie ma duże plecy i uznanie u Jego Ekscelencji Ks. Biskupa pozostającego obecnie na Litwie, że nikt Go z Filipowa nie może usunąć*. Nie sądzę jednak, aby na przeniesienie Ks. Proboszcza do innej parafii trzeba było się odnosić aż do Warszawy²⁵.

²² List Juliana Beka do ks. Kazimierza Hrynkiewicza z 13 lutego 1922 roku (w posiadaniu autora).

²³ Ks. Piotr Śledziewski (6 lipca 1884 Gatne Stare – 8 grudnia 1950 Wrocław), doktor filozofii, od 1 czerwca 1919 roku konserwator sztuki w Urzędzie Konserwatorskim w Łomży, a od 8 maja 1920 roku w Urzędzie Konserwatorskim w Białymstoku.

²⁴ Józef Hrynkiewicz (9 marca 1866 Trabiszki – 1938), syn Antoniego i Julianny z Widzbarów. Po ukończeniu szkoły początkowej w 1877 roku rozpoczął naukę w gimnazjum w Mariampolu. W 1884 roku, po ukończeniu klasy piątej, wstąpił do seminarium w Sejnach i 4 lipca 1889 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Sokołach (1889–1895), Bartnikach (1895–1898), Rajgrodzie (1898–1899), Błogosławieństwie (1899–1901), Suwałkach (1901–1902), Małym Płocku (1902–1903), Wąsoszu (1903–1904), Filipowie (1904–1905) i Sylwanowcach (1905–1906). Był pionierem ruchu mariawickiego w guberni suwalskiej. Po ekskomunice papieskiej Związku Mariawitów zorganizował parafię mariawicką w Filipowie. 15 lutego 1906 roku został zaszpendowany przez administratora diecezji sejneńskiej, ks. Józefa Antonowicza. Był kustoszem okręgu litewskiego mariawitów. P. Przemielewski, *Geneza i dzieje mariawityzmu w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Filipowie*, Łomża 2002, s. 114–123, 220.

²⁵ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 3–4.

Sprawę w imieniu biskupa badał dziekan suwalski, ówczesny poseł na Sejm Ustawodawczy, ks. Stanisław Szczęsnowicz. Odwiedził Beka, który twierdził, że ks. Hrynkiewicz nie chciał należeć do komitetu odbudowy i „miał pono powiedzieć: *róbcie sami!*”. Ks. Kazimierz Hrynkiewicz w liście z 29 maja 1922 roku odpowiedzialność za opieszałość w pracach przenosił na Juliana Beka i parafian²⁶.

Podczas pobytu dziekana w Filipowie 5 czerwca 1922 roku „stawiło się trzech członków komitetu, ks. proboszcz i gromadka parafian, która zebrała się z własnej inicjatywy”. Od parafian ks. Szczęsnowicz usłyszał, że „kto rozwalili niech buduje, jeżeli Rząd chce, byśmy wozili, to niech płaci za furmanki; my nie chcemy od Rządu żadnych pożyczek, bo potem się nie wypłacimy; my nie chcemy, by nasz kościół rozwalono przeróbkami; naprawić tylko i będzie stał na wieki”. Największą niechęć budziły plany przebudowania zakrystii i prezbiterium. Ks. Hrynkiewicz negatywnie odpowiedział na propozycję przenosin do Jamin²⁷.

Do 2 sierpnia 1922 roku prof. Sosnowski sporządził ostateczny projekt i kosztorys robót (prawie 62 mln marek polskich). 23 października 1922 roku został on rozpatrzony na posiedzeniu Komisji Międzyministerialnej i 8 listopada zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych²⁸. Ostatecznie 29 listopada 1922 roku Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Białostockiego zezwoliła na odbudowę kościoła²⁹.

Nadal bardzo wolno przebiegało gromadzenie materiałów i pieniędzy. Dopiero w październiku na 22 furmankach przewieziono z Suwałk deski, cement i papę. Julian Bek mobilizował parafian, pisząc do ks. Hrynkiewicza: „nie wiadomo jest czy później Biuro Odbudowy posiadać będzie w ogóle jakieś materiały na składzie”, i dalej: „brać jak dają, bo przyjsć może czas, że wcale Rząd pomocy na kościoły udzielać nie będzie”³⁰. Dopiero 3 grudnia 1922 roku, pod presją władz, nastąpił podział ról w komitecie odbudowy. Ks. Kazimierz Hrynkiewicz zgodził się objąć jego kierownictwo, Gabriel Budziński został wiceprezesem, Jan Wróblewski skarbnikiem, a sekretarzem spoza komitetu ks. Henryk Bagiński³¹.

Rozpoczęcie prac przy kościele zaplanowano na wczesną wiosnę 1923 roku. 19 marca tego roku do Filipowa przyjechali Julian Bek i Waclaw Wędrowski³², przedsiębiorca budowlany z Warszawy, który odbudowywał kościół w Wigrach.

²⁶ Tamże, k. 5–7.

²⁷ Tamże, k. 9.

²⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 2524, s. 1.

²⁹ Listy Oskara Sosnowskiego do ks. Kazimierza Hrynkiewicza z 5 i 21 września 1923 roku, Pismo Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Białostockiego w Białymstoku do Komitetu Odbudowy Kościoła w Filipowie z 29 listopada 1922 roku, Wypisy ks. Cz. Matusiewicza z Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

³⁰ List Juliana Beka do ks. Kazimierza Hrynkiewicza z 6 października 1922 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewicza z Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

³¹ Protokół z 3 grudnia 1922 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewicza z Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

³² Waclaw Wędrowski (1865–1943) właściciel firmy „Waclaw Wędrowski. Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych w Warszawie”, budowniczy wielu kościołów w Polsce. G. Lipska-Zaremba, *Maria (1879–1947) i Waclaw (1865–1943) Wędrowski, „Misericordia”* 2016, nr 10, s. 22–25.

Sugerował, aby z nim „Komitet Odbudowy zawarł również umowę na roboty wykonać się mające”³³.

Zapewne wkrótce przystąpiono do rozbiórki zniszczonych murów wieży i frontowej ściany kościoła. Prace posuwały się jednak wolno. Radykalną zmianę przyniosło przybycie nowego proboszcza, ks. Stanisława Dąbrowskiego. Dopiero on doprowadził 26 sierpnia 1923 roku do podpisania formalnej umowy z wykonawcą. Wacław Wędrowski zobowiązał się do końca listopada wykonać „wszelkie roboty stosownie do zatwierdzonego planu murarskie razem z wykopaniem fundamentów, ciesielskie i blacharskie wliczając w to reperację zepsutego dachu blaszanego i rynien. Mury wyprowadzę pod dach oraz wykonam wszelkie gzymsy, pasy [...] bez tynku za ogólną sumę 180 mln marek”³⁴.

Niestety, jak się wkrótce okazało, Wacław Wędrowski oraz nadzorujący odbudowę architekt powiatowy Feliks Budzaszek już na samym początku robót popełnili szereg błędów. Sygnalizował je Julian Bek w liście z 9 września 1923 roku do komitetu odbudowy: „pod nowopobudowanymi ścianami nie wykonano zasadniczych robót a mianowicie: nie ułożono na fundamentach kościoła izolacji z asfaltu, tektury gudronitowej, a przynajmniej z papy, ułożonej potrójnie, ewent. podwójnie, wysmarowanej ze wszystkich stron smołą”. Dodawał, że „budując nawet solidnie chlewy, także układa się odpowiednią izolację na fundamenty, aby wilgoć gruntu nie przechodziła przez fundamenty w ściany tem bardziej, gdy takowe ściany pomurowane są z kamieni”. Zaczęły się też kłopoty finansowe. Ze zbiórki uchwalonej 15 września 1923 roku (po 15 tysięcy marek z morgi) oraz kwot przysyłanych przez „Polaków mieszkających w Ameryce” (był to rezultat odezwy przygotowanej przez komitet odbudowy) wpłynęło i zostało już wydanych ponad 256 milionów marek. Julian Bek apelował do parafian, by ponownie uchwalili składki przynajmniej po 1 złoty od morga ziemi. Informował, że dotychczasowa pomoc Biura Odbudowy w formie gotówki i materiałów budowlanych (m.in. drewno, cement, wapno, gwoździe, szkło, papa, blacha) wyniosła kilkadziesiąt milionów marek i została już wyczerpana. „Należy więc roboty zamierzone w roku bież. przy kościele wykonać kosztem parafii i z ofiar dobrowolnych”³⁵. Kwota niezbędna na kontynuację prac przekraczała jednak 500 mln marek. W tej sprawie parafianie zebrali się 28 października 1923 roku. Przybyło 520 osób. Ks. Dąbrowski przedstawił stan finansów, a zebrani opodatkowali się „po 5 funtów żyta z morgi lub równoważnik pieniężny jaki będzie w dniu płaty”³⁶.

³³ List Juliana Beka do ks. Kazimierza Hrynkiewicza z 15 marca 1923 roku (w posiadaniu autora).

³⁴ Oferta na mające wykonać się w roku 1923 roboty przy kościele parafialnym w Filipowie, Wypis ks. Cz. Matusiewicz z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

³⁵ Listy Juliana Beka do ks. Kazimierza Hrynkiewicza z 6 i 19 października 1922 roku, listy Juliana Beka do Komitetu Odbudowy Kościoła Rz.-Katolickiego w Filipowie z 17 września i 9 października 1923 roku, Odezwa. Polacy Katolicy!...

³⁶ Uchwała zebrania parafialnego Filipowskiej Rzymskokatolickiej parafii odbytego w dniu 28 października 1923 roku, Wypis ks. Cz. Matusiewicz z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

W tym czasie Julian Bek twierdził, że „roboty przy remoncie [...] Kościoła istotnie znacznie się posunęły i gdyby udzielona została wydatniejsza pomoc ze strony Rządu, uszkodzony częściowo Kościół [...] mógłby być w roku 1924 wyremontowany”. Niestety, rząd, poza niewielkimi ilościami materiałów budowlanych, środków już nie miał. Ani w 1923, ani w 1924 roku³⁷.

Postęp prac 16 października 1923 roku w korespondencji do kurii relacjonował ks. Dąbrowski: „roboty przy kościele idą. Ściany boczne wyprowadzone pod belki, a frontowa i wewnętrzne będą skończone za parę tygodni. Obecnie pracują cieśle nad ustawieniem dachu”³⁸. Po kilku tygodniach donosił: „roboty mularskie w przyszłym tygodniu będą skończone, a pokrywanie blachą będzie ukończone do 1.12. br. Otynkowanie, roboty stolarskie przy chórze, oknach, drzwiach i podłodze pozostawiam na przyszły rok”³⁹.

Jak można sądzić, prace wykończeniowe przeciągnęły się do 1925 roku. I tym razem nie obeszło się bez kłopotów. Informował o nich w swoich sprawozdaniach dziekan ks. Szczęsnowicz. W 1926 roku pisał, że „z braku dobrych u nas majstrów, tynk w zeszłym roku położony, już w tym roku w dużej części odpadł z kościoła i bramy cmentarnej”⁴⁰. Dwa lata później dokładał do tego trochę sarkazmu, pisząc: „Zaledwie majstrzy odjechali, tynk z muru odpadł. Należałoby co rychlej poprawić, bo gdy mur zestarzeje, tynku nie przyjmie”⁴¹. Można więc przyjąć, że remont kościoła został wykonany w latach 1923–1925, choć poprawianie usterek trwało jeszcze kilka lat.

Równoległe ks. Dąbrowski wprowadzał zmiany w wyposażeniu wewnętrznym kościoła. W 1926 roku sprowadził nowe, wykonane z masy gipsowej i polichromowane, zachowane do dzisiaj stacje Męki Pańskiej. Dzięki organomistrzowi Bolesławowi Dołbniakowi z Łomży stanęły prawie nowe, dwunastogłosowe, półpneumatyczne organy⁴² (w 1940 roku były naprawiane przez Woronowskiego z Bakalarzewa, w 1945 roku uległy zniszczeniu). W 1928 roku ks. Dąbrowski odnowił wielki ołtarz⁴³. Można jeszcze dodać, że staraniem ks. Henryka Bagiń-

³⁷ Listy Juliana Beka do Komitetu Odbudowy Kościoła Rz.-Katolickiego w Filipowie z 2 grudnia 1923 roku, 26 stycznia, 21 lutego i 3 marca 1924 roku, list Juliana Beka do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy Województwa Białostockiego w Białymstoku z 22 listopada 1923 roku, Wypisy ks. Cz. Matusiewicza z akt Archiwum Parafialnego w Filipowie (w posiadaniu autora).

³⁸ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 25.

³⁹ Tamże, k. 27.

⁴⁰ ADE, Suwałki. Parafia pw. Św. Aleksandra 1925–1939, Sprawozdanie dziekana z 23 listopada 1926 roku.

⁴¹ Tamże, Sprawozdanie dziekana z 6 listopada 1928 r.

⁴² Poprzednie organy, także dwunastogłosowe, zostały zbudowane w 1905 roku przez Leopolda Hartmana (1864–1928) z Warszawy. Część elementów organów uratował przed zniszczeniem w 1914 roku organista Antoni Jagłowski. *Suwałszczenie o swojej przeszłości...*, s. 84–85.

⁴³ ADE, Suwałki. Parafia p.w. Św. Aleksandra 1925–1939, Sprawozdanie dziekana z 23 listopada 1926 roku, Sprawozdanie wizyty dekanalnej odbytej w bieżącym roku, Suwałki 8 listopada 1927 roku; Materiały ks. Cz. Matusiewicza do historii parafii Filipów, k. 32, 40; List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

skiego w kościele w 1923 roku została umieszczona gipsowa figura Matki Boskiej z Lourdes (zniszczona w 1945)⁴⁴.

Wielkim problemem był brak dzwonów i dzwonnicy. Przed I wojną światową na wieży kościelnej były cztery dzwony. Po 1915 roku ocalał jeden mały dzwon (zabrany przez Niemców 16 kwietnia 1940), dwa rozbiły się, a jeden duży pękł, lecz długi czas, zawieszony na drzewie przy zakrystii, zwoływał wiernych do kościoła. W latach 1926–1927, staraniem ks. Dąbrowskiego, ze starych rozbitych dzwonów, z dodatkiem zebranego złomu mosiężnego, został odlany nowy duży dzwon pod nazwą św. Stanisława Kostki. Zawisł na prowizorycznym rusztowaniu obok kościoła⁴⁵.

Nową dzwonnice uwzględniał już projekt prof. Oskara Sosnowskiego. Dzwonnica miała stanąć 7–10 metrów od kościoła i z boczną nawą kościoła miały ją łączyć dwa łuki. Ks. Dąbrowski przygotował plan, fundament i dwadzieścia tysięcy cegły cementowej⁴⁶. Wojna przerwała prace, a projekt został później porzucony.

Ks. Dąbrowski, przyjeżdżając w lipcu 1923 roku do Filipowa, poza zrujnowanym kościołem przejął też murowaną, krytą blachą plebanię (dach poprawiony i pomalowany olejną farbą w 1921 roku), do której była przybudowana drewniana kuchnia, pokryta cynkowaną blachą (dach od spodu był spróchniały). Wikariat był drewniany, kryty dachówką i w lichym stanie. Nieruchomości parafii stanowiły też: kamienny, pokryty słomą spichrz, drewniana; pokryta słomą stodoła (wymagała małej naprawy); drewniana, kryta słomą stajnia (wymagała małej naprawy) oraz chlewiki murowane z kamienia, pokryte słomą⁴⁷. Już po ukończeniu odbudowy kościoła, w 1927 roku ks. Dąbrowski zbudował „stodoły w słupy ceglane kryte wiórami, chlewy murowane z kamienia, a przy chlewach wozownię, w której zbudowana została lodownia”⁴⁸.

Po kilku latach przerwy i wytchnienia ks. Dąbrowski przystąpił do inwestycji, która go „kosztowała [...] najwięcej sił moralnych, fizycznych i materialnych”. Mowa o domu parafialnym wzniesionym w miejscu starego wikariatu i organistówki, czyli „przed kościołem, lecz nieco na boku i kilkanaście metrów od ulicy”⁴⁹.

⁴⁴ Przyozdobieniem kościoła w obrazy zajął się już ks. Stanisław Makiel. Ich autorem był Jan Chrzanowski, malarz pochodzący z Filipowa. Jeszcze w 1937 roku dostarczył obraz pomocniczy św. Stanisława Kostki (zniszczony w 1945 roku). Do wielkiego ołtarza, na poszczególne okresy roku, namalował kilka obrazów, m.in.: Boże Narodzenie (plótno, 24 grudnia 1938 roku), Pan Jezus na Krzyżu (plótno, 20 lutego 1939 roku). W nawie głównej w ołtarzu prawym w górnej kondygnacji wymienił zniszczony obraz św. Izydora Oracza (24 grudnia 1939 roku). Na zamówienie Trockiej wykonał obraz św. Ekspedyta (1 maja 1939 roku), a na zamówienie dr Niecuińskiej obraz św. Andrzeja Boboli. Oba były w prezbiterium po lewej i prawej stronie, i oba zostały zniszczone w czasie wojny.

⁴⁵ ADE, Suwałki. Parafia p.w. Św. Aleksandra 1925–1939, Sprawozdanie wizyty dekanalnej odbytej w bieżącym roku, Suwałki 8 listopada 1927 roku; Materiały ks. Cz. Matusiewicza do historii parafii Filipów, k. 31, 32, 33, 37.

⁴⁶ List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

⁴⁷ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 212.

⁴⁸ ADE, Suwałki. Parafia pw. Św. Aleksandra 1925–1939, Sprawozdanie wizyty dekanalnej odbytej w bieżącym roku, Suwałki 8 listopada 1927 roku; List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

⁴⁹ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 86.

Pierwsze plany domu, sporządzone też dzięki zachęcie bp. Stanisława Łukomskiego, były gotowe na początku 1930 roku. Ich uzgadnianie z kurią trwało do wiosny następnego roku. Parafianie zgodzili się dopomóc tylko robotą niefachową i furmankami. W chwili rozpoczęcia prac ks. Dąbrowski miał na ten cel 1000 złotych, „kilka tysięcy obietnicy, na kilka tysięcy liczę na swoje, a resztę w ciągu pewnego czasu może Bóg ześle”⁵⁰. Dom wznoszono z pustaków, po jednej cegle wewnątrz, żeby był suchszy, a z zewnątrz miał być tynkowany. W czerwcu 1931 roku ks. Dąbrowski relacjonował: „budowa domu parafialnego rozpoczęta, codziennie pracuje ok. 20 ludzi i 5–10 fur; z chwilą budowy domu stary wikariat rozebrany”⁵¹. W 1932 roku był „dom w połowie już przykryty dachem”⁵². W końcu 1933 roku dom jeszcze nie wykończony, ale „wykończony przytułek i mieszkanie przeznaczone w przyszłości dla zakonnicy. Są w użytku sala parafialna (niezupełnie wykończona), organistówka, Kasa Stefczyka [...] i mieszkanie zakrystiana”⁵³. Dom wykończono w 1935 roku⁵⁴. Według opisu z 1937 roku mieściły się w nim: „wikariat o 2 pokojach, przedpokoj, składziku i piwnicy, umeblowanie wikariatu stanowi stół, fotel i komoda; organistówka: duży pokój, kuchnia, sień i składzik; mieszkanie dla zakrystiana: pokój, kuchnia, sień i piwnica; przytułek dla biednych: 3 pokoje, kuchnia, sień i piwnica; sala parafialna ze sceną i kurtyną, ognisko, biblioteka w której znajduje się około 300 książek; mieszkanie dla zakonnicy na I i II piętrze składające się z 5 pokoi, kuchni i 2 przedsiionków”. W otoczeniu domu były: „stodoła, 2 chlewy dla organisty, chlew dla zakrystiana, drwalnia dla zakonnicy [...]”; chlew dla ks. wikarego w stanie dobrym; 8 ustępów parafialnych w stanie dobrym” i drwalka dla Kasy Stefczyka.

Wola kilku ofiarodawców było, aby w domu parafialnym „po wsze czasy” znajdował się przytułek dla biednych i mieszkanie dla zakonnicy lub zakonników. Niestety, z braku funduszy na utrzymanie zakonnicy opuściły dom, a ich pomieszczenia były wynajmowane na mieszkanie lekarza, ośrodek poradni przeciwjagliczej i przeciwgruźliczej oraz przez szkołę powszechną. Wspomniana Kasa Stefczyka zajmowała jeden pokój, bo dała na budowę domu parafialnego 1340 złotych. W zamian, stosownie do umowy zawartej przez Radę Parafialną z jej zarząd, mogła zajmować bezpłatnie lokal do 1950 roku⁵⁵. Wizytujący parafię w czerwcu 1937 roku bp Łukomski stwierdził, że „dzięki wielkim usiłowaniom Ks. Proboszcza stanął okazały dom katolicki, który jest nie tylko chlubą parafii, ale poważnym przyczynkiem do rozwijania się życia religijnego i katolicko-społecznego tej parafii”⁵⁶.

⁵⁰ Tamże, k. 109.

⁵¹ Tamże, k. 104, 111.

⁵² Tamże, k. 122.

⁵³ Tamże, k. 129; ADE, Suwałki. Parafia pw. Św. Aleksandra 1925–1939, Pismo dziekana suwalskiego z 7 lutego 1934 roku.

⁵⁴ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 175–180.

⁵⁵ Tamże, k. 215–217; List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

⁵⁶ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 210–211.

Przez okres wojny światowej cmentarz grzebalny został nieco zaniedbany. Ks. Dąbrowski doprowadził do oczyszczenia go z bzu i innych zarośli, odnowił i zreperował mury. Rozebrał też starą kaplicę. „Po wojnie przedstawiała obraz nędzy i opuszczenia. Strach było tam wejść, tym bardziej nie mogło być mowy o odprawianiu w niej mszy św. Wszelki remont był spóźniony”⁵⁷.

Wszystkie wspomniane inwestycje finansowali głównie parafianie. Poza wsparciem udzielonym przez państwo przy odbudowie kościoła, uczestniczyli w nich także filipowianie przebywający za granicą oraz inni ofiarodawcy. Ks. Dąbrowski ofiarował 9000 złotych na przytułek i mieszkanie dla zakonnic. Swoimi środkami ratował też budżet parafii w trudnych chwilach. Kiedy opuszczał Filipów, parafia była mu winna około 5 tysięcy, ale jak pisał „dawałem dobrowolnie i nie mogę rościć żadnej pretensji, jeżeli mi nie będą mogli zwrócić długu”. Długi parafii w postaci zaległych składek wynosiły około 10 tysięcy złotych⁵⁸.

Ks. Stanisława Dąbrowskiego wspomagali księża wikariusze. Zmieniali się bardzo często, były też dość liczne okresy, gdy poza proboszczem w parafii nie było innych księży. Ze względu na prowadzone inwestycje, rozległość parafii oraz spór z mariawitami ks. Dąbrowski zabiegał wówczas u biskupa o przysłanie wikariusza. Byli nimi księża: Henryk Bagiński (październik 1922 – listopad 1923), Jan Krzewski (1925–1926), Henryk Białokoźwicz (listopad 1926 – kwiecień 1927), Aleksander Łuniewski (marzec – czerwiec 1929), Władysław Krassowski (1931–1933), Józef Choromański (1933), Kazimierz Pyszkowski (1933), Stanisław Zaremba (wrzesień 1934 – grudzień 1935), Józef Załęski (grudzień 1935 – kwiecień 1938)⁵⁹.

Krótkie charakterystyki niektórych z nich pozostawił ks. Dąbrowski. „Ks. Henryk Bagiński miał niepospolite zalety ducha i ciała. Wysoki, przystojny, zdrowy, energiczny, b. pracowity i pomysłowy, doskonały organizator młodzieży, świetny mówca, toteż pociągnął za sobą całą młodzież męską i żeńską i Stow. Młodzieży postawił na wysokim stopniu. Dzięki jego pracy i wysiłkom wielu mariawitów przeszło z powrotem na łono Kościoła. Władza kościelna doceniając jego zalety zabrała go z Filipowa na inne zagrożone moralnie stanowisko”. Ks. Jan Krzewski „odznaczył się gorliwością na ambonie, w konfesjonale i nawracaniem Mariawitów”. Ks. Władysław Krassowski „b. zdolny, dobry mówca na ambonie, pilny i dokładny pracownik w kościele”. Ks. Kazimierz Pyszkowski „zaczynał się w mowie, więc kazania trudno mu było mówić, lecz jako człowiek i kapłan arcy-szlachetny, świątobliwy i pracowity, oddający się całym sercem Bogu, Kościołowi i Polsce”. Ks. Józef Choromański „zdolny, ale lekko traktujący stan kapłański i już przedtem karany przez Władzę Duchowną i ja widząc, że więcej szkody, a niżeli pożytku z jego pracy w Filipowie prosiłem ks. Biskupa o jego translokację. Wkrót-

⁵⁷ Materiały ks. Cz. Matusiewicza do historii parafii Filipów, k. 44.

⁵⁸ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 171, 215–217.

⁵⁹ Biogramy wikariuszy znajdują się na końcu artykułu.

ce opuścił zupełnie stan duchowny i ożenił się”. Ks. Stanisław Zaremba „miły, sympatyczny, lubiany przez ludzi pracował jak mógł i umiał, dobrze żył ze swoim ks. proboszczem i księżmi sąsiadami”⁶⁰.

W pracy i kontaktach z wiernymi, głównie w sprawach gospodarczych, do zawarcia w 1925 roku konkordatu ze Stolicą Apostolską proboszczów wspomagał dozór kościelny, a później rada parafialna. Pierwszą radę parafialną w Filipowie wybrano 26 września 1926 roku. Jej członkami zostali: Piotr Smolski, Zygmunt Iwanicki i Władysław Wilczyński, a zastępcami: Józef Kibitlewski, Gabriel Budziński i Leon Grzędziński⁶¹. Po upływie trzyletniej kadencji, w końcu 1929 roku ks. Dąbrowski prosił biskupa o zatwierdzenie dotychczasowego składu na kolejne trzy lata. Uzyskał taką decyzję, ale rada „nie zgodziła się nadal pełnić swych funkcji”. Dlatego 23 kwietnia 1930 roku parafianie wybrali nową w składzie: Józef Jaśko, Julian Orłowski i Ksawery Dobkowski, a ich zastępcami zostali: Ksawery Rydzewski, Wincenty Kościuch i Bolesław Kibitlewski⁶². Przez dwie kadencje (wybory 15 marca 1933 i 8 marca 1936 roku) wybierana była rada w składzie: Józef Koniszewski, Józef Rubin, Józef Szymanowski oraz zastępcy: Bolesław Kibitlewski, Wincenty Kościuch i Franciszek Sobolewski⁶³. Z nieznanych powodów druga kadencja uległa skróceniu i ostatnią radę parafialną przed wybuchem drugiej wojny światowej parafianie filipowscy wybrali 8 marca 1937 roku. Utworzyli ją całkiem nowi ludzie: Mateusz Kalwajtys z Wólki, Wincenty Andryszczyk z Olszanki i Bolesław Gulbierz z Motul. Funkcje zastępców powierzono Józefowi Kibitlewskiemu z Olszanki, Władysławowi Kościuchowi z Pieck i Józefowi Kwiatkowskiemu z Garbasu⁶⁴.

Wieloletnim współpracownikiem ks. Stanisława Dąbrowskiego w Filipowie był organista Antoni Jagłowski⁶⁵. Ks. Dąbrowski po latach pisał o nim: „Byłem przez 60 lat kapłanem na sześciu probostwach i czterech wikariatach. Miałem pomocników w służbie Bożej w osobach organistów i zakrystianów. Śp. Antoniego [Jagłowskiego], jako organistę i człowieka, postawiłbym na pierwszym miejscu. Dlatego, że: 1) ś.p. Antoni J. był doskonałym organistą, ze świetnym basem, zamiłowaniem muzyki kościelnej i śpiewu solowego i chóralnego; 2) wierny Przyjaciel

⁶⁰ List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

⁶¹ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 53.

⁶² Tamże, k. 81, 89.

⁶³ Tamże, k. 127, 192.

⁶⁴ Tamże, k. 200.

⁶⁵ Antoni Jagłowski (1878 Rutka Pachuckich – 1964 Filipów), syn Kazimierza i Anny Elżbiety. W szesnastym roku życia został organistą w Smolanach, a po dwóch latach pomocnikiem organisty w Puńsku. Po krótkim pobycie na Litwie, od 1899 roku był organistą w Bakalarzewie, a od 1901 roku w Filipowie. W 1908 roku ukończył kurs dla organistów w Warszawie, na którym wykładali m.in. Mieczysław Surzyński i Józef Furmanik. Po ewakuacji latem 1915 roku przez kilka miesięcy grywał i śpiewał w różnych miejscowościach: Wilno, Druskienniki, Baranowicze. Po powrocie do 1935 roku przebywał w Filipowie. Według dokumentów parafialnych ks. Stanisław Dąbrowski wypowiedział mu posadę 16 czerwca 1932 roku. Do 1948 roku ponownie był organistą w Puńsku. Powrócił do Filipowa. Ze względu na stan zdrowia zakończył pracę zawodową w 1956 roku. T. Jagłowska, *Pamiętniki. Wspomnienia. Opowiadania*, [w:] *Suwalszczyzna o swojej przeszłości...*, s. 73–77, 84–88, 125–126; ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 123.

mój i, o ile słyszałem, innych księży proboszczów i wikariuszy, z którymi współpracował; 3) katolik i Polak; 4) zawsze zrównoważony i opanowany człowiek; 5) tak jak za zdrowia, tak i w b. długiej chorobie, bardzo cierpliwy i zgadzający się z wolą Bożą⁶⁶. Rolę Antoniego Jagłowskiego dla społeczności filipowskiej, szczególnie w okresie odzyskiwania niepodległości i jej pierwszych latach, podkreślił Aleksander Deptuła, kierownik szkoły w Filipowie w latach 1920–1923, który w liście do jego córki Teodozji pisał: „Ale to co nazywamy kulturą, patriotyzmem, budzeniem uczuć narodowych, rozdmuchiowaniem zapału do pracy – to był niezaprzeżony trud Pani Ojca”⁶⁷.

Głównym działaniem duszpasterstwa parafii było życie sakramentalne. Corocznie, już w pierwszych tygodniach po urodzeniu dziecka, rodzice przynosili do chrztu od 150 do 200 niemowląt. Nie mamy informacji o pomijaniu tego sakramentu. Zdarzały się także konwersje. Na przykład w 1934 roku dokonała jej mariawitka i prawosławny, w 1935 roku aż 14 mariawitów, prawosławny i ewangelik, a w 1937 roku ewangelik i mariawita. Odstępstwa związane były z małżeństwami i przechodzeniem na wyznanie męża. Były to jednak przypadki bardzo rzadkie, na przykład w latach 1934 i 1935 po jednej osobie⁶⁸.

Szafarzami sakramentu bierzmowania byli biskupi, dlatego bierzmowania udzielano najczęściej podczas wizytacji kanonicznej parafii. W czasie pobytu w Filipowie ks. Dąbrowskiego parafia była wizytowana trzykrotnie: w 1924, 1930 i 1937 roku. Kilkuletnie odstępy między wizytacjami powodowały, że przystępujący do bierzmowania wierni byli w różnym wieku. Przed 1939 rokiem do bierzmowania dopuszczano dzieci od siódmego roku życia. Bp. Stanisław Łukomski bierzmował w 1930 roku 544 osób, a w 1937 – 734⁶⁹.

Dokładniejsze dane dotyczą sakramentu pokuty i Komunii św. Po okresie wojennym zmiany w postawach parafian zauważał ks. Henryk Bagiński. W liście do biskupa w grudniu 1923 roku pisał, że „życie duchowe na ogół w parafii się budzi, ci którzy nie byli po kilka lat u spowiedzi, teraz przychodzą”⁷⁰. Podczas wizytacji kanonicznej w 1930 roku biskup zastał w parafii około 200 osób, które zaniedbywały obowiązek komunii wielkanocnej⁷¹. W 1934 roku Komunię św. wielkanocną opuściło 171 wiernych (4,4% ogółu parafian), a w 1935 roku – 196 (4,6%). W latach 1934–1936 konsekrowano odpowiednio po 16 676, 16 300 i 14 440 komunikantów. To znaczy, że wierni przystępowali do Komunii św. średnio po 3–5 razy w ciągu roku. Szczególnym wydarzeniem dla wiernych i parafii był

⁶⁶ Cyt. za: B. Falińska, *Wstęp*, [w:] *Suwalszczyzna o swojej przeszłości...*, s. 9.

⁶⁷ Cyt. za: T. Jagłowska, *Pamiętniki...*, s. 84; A. Matusiewicz, *Deptuła Aleksander (1899–1983) nauczyciel, społecznik*, [w:] *Suwalski słownik biograficzny*, t. 1, Suwałki 2021, s. 115–116.

⁶⁸ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 171–173, 189–190, 200.

⁶⁹ Tamże, k. 104, 211.

⁷⁰ Tamże, k. 11.

⁷¹ Tamże, k. 104.

⁷² Tamże, k. 171–173, 189–190, 200.

dzień Pierwszej Komunii św. Przystąpiło do niej w 1934 roku 148 dzieci, w 1935 – 128, a w 1937 – 136⁷².

Zdecydowana większość wiernych przystępowała do sakramentu małżeństwa. Rocznie ślubowało 30–50 par. Były wśród nich też małżeństwa mieszane, na przykład pięć w 1935 roku (trzy ewangelickie oraz jedno prawosławne i maria-wickie). Zdarzały się również małżeństwa żyjące w separacji (na przykład dwa w 1935 roku), były też konkubinaty (na przykład 10 w 1937 roku).

Przez cały omawiany okres w parafii było więcej urodzin niż zgonów. Różnica była bardzo znaczna, rodziło się ponad dwa razy więcej ludzi niż umierało (na przykład w 1935 roku urodziły się 193 osoby, a zmarło 77). Większość zmarłych odchodziła z tego świata zaopatrzona sakramentami, a przypadki, kiedy tak się nie stało, były rzadkie. Podczas wizytacji we wrześniu 1930 roku bp Stanisław Łukomski podkreślił: „kilka osób zmarło bez sakramentu św. z powodu opieszałości krewnych”⁷³. W 1935 roku zdarzyło się pięć takich przypadków, bo rodzina nie zdążyła przywieźć księdza. Przyczyna leżała w dużej rozległości parafii i trudnościach komunikacyjnych.

W parafii szczególnie uroczystości obchodzono odpusty. To święto odbywało się na Zesłanie Ducha Świętego (Zielone Świątki), na Boże Ciało, 15 sierpnia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (Matki Boskiej Zielnej) oraz 4 października na św. Franciszka⁷⁴. Poza aspektem religijnym odpustom towarzyszyły też spotkania rodzinne. Parafianie filipowscy licznie uczestniczyli także w odpustach w sąsiednich parafiach. Dwukrotnie w omawianym okresie odbyły się w parafii misje parafialne. Pierwsze w maju 1920 roku prowadzili ojcowie kapucyni, a drugie od 6 do 13 maja 1934 roku ojcowie jezuiti: Stanisław Urban i Stanisław Sowa⁷⁵.

Ocena religijności parafian pozostawił bp Stanisław Łukomski. Po wizytacji w 1937 roku pisał: „jako parafia przygraniczna jest wystawiona na wielkie niebezpieczeństwa religijne i moralne. Nie oszczędzają jej złe wpływy innowierstwa, przemytu, nadużywania alkoholu [w 1935 roku notowano tu 30 alkoholiczków], a nawet niektórzy oziębli lub bezbożni parafianie swoim złym przykładem osłabiają w innych bogobojność”⁷⁶. Po wielu latach od wyjazdu z Filipowa, w 1962 roku, ks. Stanisław Dąbrowski pisał w tej samej sprawie: „Parafia filipowska według mego zdania ma specyficzne warunki i oblicze moralne osobliwe. Zauważyłem, że tam kiedyś pracowali kapłani gorliwi, np. chociaż niektóre wioski były znacznie oddalone od kościoła, lecz znaczna część przychodziła b. rano do świątyni, aby być u spowiedzi i kom. św. W W. Poście na Drogę Krzyżową zbierało się często więcej ludzi aniżeli na sumę w niedzielę. Chociaż przez całe 14 lat swego poby-

⁷³ Tamże, k. 104.

⁷⁴ APS, KPPPS, sygn. 180, k. 61.

⁷⁵ ADE, Suwałki. Parafia pw. Św. Aleksandra 1922–1978, Pismo ks. Stanisława Szczęsnowicza do Kurii Diecezjalnej z 27 września 1928 r.; ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 133.

⁷⁶ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 210–211.

tu zawsze coś budowaliśmy, to jednak ogromna większość dawała wyznaczone składki i przychodziła do pracy. Tylko mała część opuszczała spowiedź wielkanoctną [...]. Ani kradzieży w kościele, ani szkód swemu ks. proboszczowi żadnych (na beneficjum kościelnym) nie wyrządzali, chyba przypadkowo po sąsiedzku, to tego za żadne przestępstwo nie poczytuję. [...] Lecz jest i druga strona medalu parafii filipowskiej. Po odstąpieniu od kościoła katolickiego byłego ks. wikarego Hrynkiewicza z początku poszło do [...] Mariawitów około tysiąca osób (na pięć tysięcy parafian), były kłótnie, walki i chociaż za mego pasterzowania z początku było tylko 175 osób, a pod koniec tylko 130 [...], to jednak pokutowała i zapewne jeszcze i do dziś jest wśród części ludu chęć krytyki, podejrzliwości, uporu i zaciętości. Odczułem to i na sobie: dwa czy trzy podania do ks. Biskupa; to za prędko spowiada, to za wiele bierze [...]. Było już wówczas kilkunastu bezbożników, szczególnie z Zusna exmariawici, kilku z Filipowa i jeden z Huty [...]”⁷⁷.

W parafii działały stowarzyszenia religijne. Z powodu braku materiałów niewiele można powiedzieć o ich strukturze i działalności. Dużą popularnością cieszyło się tercjarstwo, głównie III Zakon św. Franciszka, oraz Żywy Różaniec. Tercjarstwo założył 2 grudnia 1923 roku ks. Stanisław Dąbrowski⁷⁸. Jeszcze w końcu tego roku ks. Henryk Bagiński pisał: „Tercjarstwa jest tutaj do 500 osób, po wioskach są liczne kółka Żywego Różańca, lecz te szczególnie pomiędzy młodzieżą rozpadają się”⁷⁹.

W lutym 1927 roku z inicjatywą utworzenia Bractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego wystąpił ks. Henryk Białokoźwicz. Miał być dyrektorem bractwa, a jego ołtarzem ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego⁸⁰. W 1934 roku ks. Kazimierz Pyszkowski założył koło męskie i żeńskie Krucjaty Eucharystycznej⁸¹. Niestety, nie mamy informacji o losach tych inicjatyw.

Młodzież w parafii była zorganizowana w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej. Przez Policję Państwową oba stowarzyszenia były uznawane za żywotne i posiadały swoją bibliotekę. W 1934 roku liczyły 108 osób (32 chłopców i 76 dziewcząt), w 1935 i 1936 – 88 (32 i 56), w 1937 – 89 (41 i 48), a w 1939 – 55 (24 i 31). Stowarzyszeniem męskim w 1938 roku kierowali: Jan Drobiszewski – prezes, Ignacy Brecht – sekretarz i naczelnik, Kazimierz Sierocki – skarbnik i Jan Sobuniewski – gospodarz. Rok później prezesem był Jan Sadowski. Władze stowarzyszenia żeńskiego w 1938 roku tworzyły: Julianna Rogowska – prezes, Marianna Złotorzyńska – sekretarz,

⁷⁷ List ks. Stanisława Dąbrowskiego do ks. Czesława Matusiewicza z 11 lutego 1960 roku (w posiadaniu autora).

⁷⁸ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 27.

⁷⁹ Tamże, k. 11.

⁸⁰ Tamże, k. 50.

⁸¹ W. Guzewicz, *Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie XX-lecia międzywojennego*, Elk 2006, s. 104.

Eugenia Złotorzyńska – skarbnik, Eugenia Sójkowska – naczelnik i Marianna Zdania – gospodarz. W 1939 roku prezesem była Regina Gagacka.

W parafii działały też Katolickie Stowarzyszenie Mężów i Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. Liczyły w 1934 roku 56 osób (32 mężczyzn i 24 kobiety), w 1935 – 42 (22 i 20), a w 1937 – 78 (22 i 56). W 1936 roku istniało także Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo. Miało liczyć 18 pań, ale „istniało na papierze”. Jako wegetujące Policja Państwowa określiła w tym samym roku Stowarzyszenie Akcji Katolickiej liczące 40 mężczyzn i 47 kobiet⁸². Być może był to skutek działań ks. Dąbrowskiego, który przez kilka lat nie godził się na założenie w parafii tego stowarzyszenia. Jeszcze w 1933 roku na zjeździe Protektorów i Patronów Akcji Katolickiej w Suwałkach pytał: „A co tam ludzie będą robili”⁸³.

Ks. Stanisław Dąbrowski był przeciwny podejmowaniu przez parafialne stowarzyszenia katolickie działań rozrywkowych. Twierdził, że „młodzieńcy i dziewczęta odpowiednio urobieni (a w dobrze prowadzonym stowarzyszeniu wszyscy powinni być takimi), przywiązują się do swego stowarzyszenia i bez wabiących rozrywek, zadowolają się dobrodziejstwami duchowymi, których im dostarcza”⁸⁴.

Przy parafii funkcjonował przytułek dla starszych kobiet prowadzony przez siostry felicjanki (Bractwo Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny). W lutym 1931 roku w przytułku było sześć kobiet na stałe i jedna przychodząca. Ich liczba ulegała częstym zmianom. Na przykład w marcu tego samego roku wójt gminy informował starostwo, że mieszkały tam tylko cztery kobiety, ale aż sześć przychodziło na posiłek. Były w wieku od 65 do 82 lat. Przytułek był biedny. W lutym 1931 roku siostry prosiły Wydział Powiatowy w Suwałkach o wsparcie, bo „Zakład jest bardzo mało opalany, więc staruszki drżą z zimna, a my nie jesteśmy w możności ich zaopatrzyć w najpotrzebniejsze rzeczy”⁸⁵.

Parafia posiadała bibliotekę liczącą ponad 200 książek (245 w 1937 roku). Korzystało z niej kilkadziesiąt osób. W 1934 roku 80 i 40 w 1937. Parafianie czytali także pisma katolickie. Liczba kupowanych egzemplarzy, przy zmieniającej się popularności poszczególnych tytułów, stale rosła. W 1925 roku było to 97 egzemplarzy, w 1934 – 133, w 1935 – 218, a w 1937 – 328. W 1925 roku najpopularniejszymi tytułami były: „Życie Katolickie” (30), „Gazeta Grudziądzka” (13), „Wola Ludu” (10), „Gazeta Świąteczna” (8), „Tygodnik Suwalski” (6), „Młodzież Misyjna” (5). Najszybciej rosła liczba czytelników „Rycerza Niepokalanej”. Od 62 egzemplarzy w 1934 roku do 260 w 1937. Popularne były też „Sprawa Katolicka”, „Mały Dziennik” i pismo diecezjalne „Życie i Praca”⁸⁶.

⁸² APS, KPPPS, sygn. 108, s. 77, sygn. 180, s. 33–34, sygn. 187, s. 57–64; ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 171–173, 189–190, 200.

⁸³ W. Guzewicz, *Ruch katolicko-społeczny na terenie...*, s. 303–304.

⁸⁴ Tamże, s. 217.

⁸⁵ APS, Wydział Powiatowy sygn. 107, k. 4–5.

⁸⁶ ADE, Filipów. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP 1914–1947, k. 45, 173, 190, 200.

1 września 1937 roku ks. Stanisław Dąbrowski został przeniesiony do Lipska. 20 września, po czternastu latach pobytu w Filipowie, w obecności dziekana ks. Bolesława Gumowskiego przekazał parafię ks. Stanisławowi Makielowi, dotychczasowemu proboszczowi w Wiżajnach.

Podczas pobytu w Lipsku 22 lipca 1941 roku został aresztowany przez Niemców i trzymany „cały miesiąc pod gołym niebem za drutami w Suwałkach, jak zwykle o głodzie”, następnie zwolniony 5 września 1941 roku. 28 marca 1943 roku uciekł przed ponownym aresztowaniem i przez ponad rok ukrywał się w lasach augustowskich. Czasowo przebywał u sióstr Rodziny Maryi w Studzienicznej, w Sztabinie, w Rutkach. Od 8 maja 1944 roku miał w czasowym zarządzie parafię Piekuty „dopóki z powrotem nie dostałem swej parafii mocno zniszczonej”. Poprosił ks. biskupa Łukomskiego o mniejszą parafię i 1 września 1945 roku otrzymał przeniesienie do Złotorii. Tu odzyskał siły nadszarpnięte przez wojnę i 15 stycznia 1950 roku przeszedł do Szczuczyna. Pracował przez 7 lat „odnawiając wspaniałą kościół barokowy zewnątrz, stawiając stodoły i chlewy, ogrodziłem murem ogród plebański”. Gdy w 1952 roku ciężko zachorował, wyraził chęć, by pogrzebano go na cmentarzu w Złotorii. Wzruszeni złotorianie wysłali do Szczuczyna delegację, by jeszcze za życia powrócił do nich na probostwo. Spełniając tę prośbę, za zgodą ks. ordynariusza 11 grudnia 1956 roku przejął ponownie parafię w Złotorii. „Zmęczony pracą siadłem w 1957 r. na małej placówce powtórnie w Złotorii, gdzie chcę skończyć swój żywot niechwalebny”. Pracował tam do 1963 roku, otrzymując adiutora (pomocnika). Na 50-lecie kapłaństwa, 24 czerwca 1961 roku został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły kolegiaty sejneńskiej, lecz zrezygnował z tej godności. Zmarł 9 kwietnia 1976 roku w Złotorii. „Zmarły posiadał wyjątkowo pogodne usposobienie, chociaż od dawna cierpiał na wadę serca i miał przytępiony słuch. [...] cieszył się dużym zaufaniem wiernych. [...] Wszystkim okazywał życzliwość, umiał w każdym człowieku odnaleźć dodatnie cechy i przez ich pryzmat dokonać właściwej oceny. Był bardzo skromny i wymagający mało dla siebie”⁸⁷.

Księża wikariusze w Filipowie w latach 1923–1937

Ks. Henryk Bagiński (29 sierpnia 1896 – 25 marca 1956), święcenia otrzymał 23 września 1922 roku. Był wikariuszem w Filipowie (październik 1922 – listopad 1923), Grajewie, Dąbrowie Wielkiej i Bargłowie, następnie proboszczem parafii Jelonki w dekanacie Ostrów Mazowiecka (1929–1934) i w parafii w Łapach (1935–1956). Był generalnym sekretarzem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w diecezji łomżyńskiej (1924–1927), sekretarzem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej (1933–1935), redaktorem naczelnym „Okólnika Związku Stowarzyszeń

⁸⁷ W. Jemielity, *Śp. Ks. Stanisław Dąbrowski...*, s. 29–30; Cz. Matusiewicz, *Monografia kościoła i parafii Złotoria...*, k. 71–72, 75–76; *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego...*, s. 171.

Młodzieży Polskiej w Łomży” (1924–1927) i „Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej” (1934–1935). Założył Sodalicję Mariańską uczniów i uczennic w Gimnazjum w Łapach (1939). W 1941 roku bp Stanisław Łukomski mianował go Wikariuszem Generalnym na południowo-zachodnią część diecezji łomżyńskiej. Był żołnierzem Armii Krajowej ps. „Łapski” Obwodu Białostockiego AK, pełnił funkcję kierownika propagandy w Obwodzie Wysokie Mazowieckie AK. Za wyróżniającą służbę w 1944 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1941 roku wydał w Łapach publikację *Nabożeństwo nieszporne*⁸⁸.

Ks. Jan Krzewski (27 grudnia 1897 Konopki-Pokrzywnia gmina Chlebotki parafia Zawady – 22 czerwca 1957 Pustelnik koło Warszawy), syn gospodarzy Wiktora i Marianny z Pogorzelskich. Uczył się w Szkole Powszechnej w Zawadach, następnie prywatnie w Łomży i w tamtejszym Progimnazjum „Unitas” ks. Witolda Supińskiego. Po studiach w Seminarium Duchownym w Łomży (od 1919) 29 czerwca 1925 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w parafii w Teolinie (1925), Filipowie (1925–1926), Rajgrodzie (1926–1928) i przez krótki czas (wrzesień – październik 1928) pełnił obowiązki prefekta w Szczuczynie. Od 1 listopada 1928 do 1 marca 1932 roku pracował w Grajewie. Był tam patronem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Następnie pracował w Kadzidle, najpierw jako wikariusz, a od 1 lutego 1934 roku jako administrator. 15 stycznia 1935 roku został proboszczem Kaletniku. Po wieloletniej pracy 1 kwietnia 1949 roku został administratorem parafii w Kolnie, a od 1 lipca tego roku jej proboszczem i dziekanem. W 1953 roku, po śmierci Józefa Stalina, nie wykonał polecenia władz komunistycznych nakazującego bicie w dzwony na znak żałoby. 11 marca 1953 roku musiał opuścić Kolno bez prawa stałego meldunku (pozbawiony parafii za „niewykonanie zarządzeń państwowych”) i został wikariuszem w Myszyncu. W styczniu 1956 roku uzyskał zgodę na powrót do Kolna, ale nie wrócił. W latach 1955 i 1956 przebył poważne operacje w Klinice Neurochirurgicznej w Warszawie. Ostatnie miesiące życia spędził w szpitalu. Zmarł w domu Sióstr Rodziny Maryi w Pustelniku koło Warszawy i zgodnie z ostatnią wolą został pochowany na cmentarzu w Kolnie⁸⁹.

Ks. Henryk Białokoźwicz (8 czerwca 1901 Laski, parafia Czerwin – 25 lutego 1976 Ostrołęka), syn Piotra i Józefy z Cudnochów. Szkołę podstawową ukończył z wyróżnieniem. W 1920 roku jako gimnazjalista uczestniczył w wojnie z bolszewikami. W 1921 roku ukończył szóstą klasę gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej i wstąpił do seminarium w Łomży. Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 1926 roku. Był wikariuszem w Rajgrodzie (od 1 sierpnia 1926), Filipowie

⁸⁸ W. Guzewicz, *Duchowieństwo Diecezji Łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003, s. 79, 158, 172, 182, 198, 203, 218, 156–257; *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984, s. 477.

⁸⁹ „Miesięcznik Kolneński” 2005, nr 6, s. XVIII–XIX.

(od 1 listopada 1926), Wysokiem Mazowieckiem (od 1 kwietnia 1927), Kadzidle (od 1 stycznia 1928), Grajewie (od 1 marca 1932) i Sejnach (od 1 kwietnia 1933). Od 1 października 1934 roku był proboszczem w Rutce-Tartak, a od 1 lipca 1937 roku w Pawłowie. 1 listopada 1940 roku został aresztowany przez Niemców. Przebywał w więzieniu w Suwałkach do 1 stycznia 1942 roku, Działdowie i od 28 lutego 1941 roku w obozie koncentracyjnym Dachau. Po zakończeniu wojny wrócił do diecezji i 15 kwietnia 1947 roku został proboszczem w Kuczynie. Tu 30 maja 1968 roku przeszedł na emeryturę i mieszkał do 15 października 1970 roku, kiedy to przeniósł się do Myszyńca. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu⁹⁰.

Ks. Aleksander Łuniewski (23 czerwca 1902 Ostrożne, parafia Szumowo – 4 września 1941 Ostrożne), syn Teofila i Walentyny z Orłowskich. W 1924 roku otrzymał maturę w Zambrowie i wstąpił do seminarium w Łomży. Został wyświęcony 24 lutego 1929 roku. Był wikariuszem w Filipowie (od 14 marca 1929), Suwałkach (od 1 lipca 1929), Łomży (od 1 grudnia 1929), Czerwinie (od 18 czerwca 1930), Kobylinie (od 1 września 1930), Rajgrodzie (od 15 września 1931), Lipsku (od 1 maja 1933) i Jeleniewie (od 1 lipca 1934). 1 lipca 1935 roku wstąpił do zgromadzenia Chrystusowców, skąd został wydalony 18 listopada 1938 roku i wrócił do diecezji. 1 marca 1939 roku otrzymał wikariat w Dąbrówce Kościelnej, jednak biskup polecił mu udać się do 13 lipca 1939 roku czasowo do klasztoru, jako ni nadającym się do pracy duszpasterskiej. Przebywał u brata w Ostrożnem, często nocując na plebanii. Został zamordowany wraz ks. Piotrem Pianko przez pijanych żandarmów⁹¹.

Ks. Władysław Krassowski (16 czerwca 1907 Święck Wielki, parafia Dąbrowa Wielka – 30 kwietnia 1961 Sylwanowce na Białorusi), syn Adama. Uczęszczał do szkoły w Wysokiem Mazowieckiem, a następnie ukończył Gimnazjum im. ks. Piotra Skargi „Unitas” w Łomży. W 1925 roku wstąpił do seminarium duchownego i 8 marca 1931 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Filipowie (1931–1933), Nurze (1933–1935), Sejnach (1935–1936), Teolinie (1936–1937) i od 1 października 1937 roku proboszczem w Hołyncy. Po 17 września 1939 roku był inwigilowany. Podczas okupacji niemieckiej należał do AK. Pod pseudonimem „Dąbrowa” był kapelanem i szefem Duszpasterstwa Obwodu Grodno AK. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. 29 października 1947 roku

⁹⁰ W. Guzowicz, *Wojenne losy duchowieństwa na Suwalszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*, Elk 2008, s. 49; W. Jemielity, *Martyrologium księży diecezji łomżyńskiej 1939–1945*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1974, nr 8–9, s. 44; W. Jemielity, *Śp. Ks. Henryk Białokoziewicz*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1976, nr 4, s. 27–28.

⁹¹ W. Jemielity, *Martyrologium księży diecezji łomżyńskiej...*, s. 50.

został aresztowany. Po trwającym 15 miesięcy śledztwie, 11 stycznia 1949 roku został skazany na 25 lat łagrów, pozbawienie praw na 5 lat i konfiskatę mienia. Następnie został deportowany na Syberię. Przebywając w łagrze pracował początkowo jako cieśla, a później felczer. Na początku 1956 roku przebywał w łagrze koło Angarska w obwodzie irkuckim. W 1956 roku został zwolniony jako inwalida III grupy. Powrócił do parafii Hołynka, ale nie otrzymał zgody na pobyt. Pracował w parafii Zabłocie koło Lidy. W 1958 roku otrzymał zgodę na przeniesienie do Sylwanowców. 22 lipca 1998 roku został zrehabilitowany⁹².

Józef Choromański (1901 – ?), 19 lutego 1928 roku otrzymał święcenia kapłańskie i został nominowany na wikariat do Wysokiego Mazowieckiego. Był wikariuszem w Wiźnie (1929), Zarębach Kościelnych (od 15 września 1931), Puchałach (od 1 września 1932), Filipowie (1933), Raczkach (1934), Kobylinie (1936). W 1939 roku został ukarany suspensą do czasu „uregulowania spraw sumienia”. Jego dalsze losy są nieznane. Prawdopodobnie przebywał w Stanach Zjednoczonych⁹³.

Ks. Kazimierz Pyszkowski (6 lipca 1899 – 3 października 1988 Pruszcz Gdański), 6 września 1925 otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Dąbrowie, a w 1931 roku w Nurze i Broku. Od 1935 roku był administratorem w Podżylinach. Od 1947 roku proboszczem w Krasnymborze, następnie w Turośli (1959–1962), Jabłonce Kościelnej (1962–1964), Lipnikach (1964–1968) i Zalasie (1968–1973). 27 czerwca 1973 roku przeszedł na emeryturę początkowo pozostając w Zalasie. Od 1974 roku był rezydentem w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pruszczu Gdańskim⁹⁴.

Ks. Stanisław Zaremba (22 marca 1907 Lutostań – 8 września 1972 Lubotyń), syn Józefa i Franciszki z Wróblewskich. Uczył się w Gimnazjum im. ks. Piotra Skargi „Unitas” w Łomży i w gimnazjum archidiecezjalnym w Wilnie. Po uzyskaniu w 1927 roku świadectwa dojrzałości wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego. Po dwóch latach przeniósł się do Łomży i tu 1 czerwca 1933 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Raczkach (1933), Filipowie (od 18 września 1934), Czyżewie (od 20 grudnia 1935), Zambrowie (od 12 marca 1937) i Tykocinie (od 1 lipca 1939) oraz proboszczem w Zawadach, Turośli, Małym Płocku (od 5 czerwca 1950), Janówce (od 21 grudnia 1953), Rygałowce

⁹² R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin, s. 341–344; tenże, *Duchowieństwo katolickie obrządku łacińskiego represjonowane w ZSRS w latach 1939–1987* (materiały do słownika biograficznego), „Przegląd Wschodni” 1999, nr 4, s. 575; *Udział kapelanów wojskowych...*, s. 478; *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 601.

⁹³ W. Guzowicz, *Duchowieństwo diecezji elckiej...*, s. 46–47.

⁹⁴ „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1973, nr 2–4, s. 77.

(od 25 listopada 1959) i Lubotyniu (od 20 grudnia 1967). „[...] był z natury energiczny. Podczas okupacji zaangażował się w podziemnej walce przeciw Niemcom. Posiadał umiejętności nawiązywania duszpasterskich kontaktów z wiernymi”⁹⁵.

Ks. Józef Załęski (26 grudnia 1906 Chełchy parafia Gąsewo – 3 listopada 1978 Włocławek), syn Szczepana i Marianny z domu Zabielskiej. W 1930 roku zdał maturę w Gimnazjum im. ks. Piotra Skargi „Unitas” w Łomży i wstąpił do seminarium. Świecenia kapłańskie otrzymał 15 czerwca 1935 roku. Był wikariuszem w Radziłowie (od 1 lipca 1935), Filipowie (od 20 grudnia 1935), Zambrowie (od 9 kwietnia 1938), Kuczynie (od 31 marca 1942) i Rosochatem (od 10 marca 1944). Od 18 kwietnia 1944 roku był jednocześnie administratorem tej parafii, następnie proboszczem w Piekutach (od 10 czerwca 1944). Od 21 października 1944 do 1 kwietnia 1945 roku przebywał na urlopie. Później był proboszczem w Smolnikach (od 5 sierpnia 1946), Berzńnikach (od 27 stycznia 1950) i Broku (od 16 kwietnia 1958). Tu otrzymał adiutora, a 28 lutego 1971 roku przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w budynku parafialnym w Broku. Przez kilka lat był sparaliżowany. Na dwa miesiące przed śmiercią siostra zabrała go do Włocławka. Został pochowany w rodzinnej parafii Sypniewo⁹⁶. ■

Andrzej Matusiewicz

The Parish of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Filipów in the times of Rev. Stanisław Dąbrowski (1923–1937)

The longest serving parish priest of the parish of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Filipów in the inter-war period, from 1923 to 1937, was Rev. Stanisław Dąbrowski. The priest's first and most important task after arriving in Filipów was to complete the reconstruction of the temple destroyed by the Germans in 1914. The works had started in 1921 under the previous parish priest, Rev. Kazimierz Hryniewicz. The reconstruction lasted until 1925. The architectural design was the work of Prof. Oskar Sosnowski, and the contractor was Wacław Wędrowski's company from Warsaw. Rev. Stanisław Dąbrowski renovated and extended the buildings of the rectory, and in 1931–1935 erected the parish house. Rev. Stanisław Dąbrowski was known for his organisational skills, great optimism, consistency in the realisation of goals and strict principles. The article contains his biographical sketch. The text presents also the vicars of the Filipów church. The author provided also the compositions of the successive parish councils. The sacramental life in the parish is shown through parish statistics. There is also a description of the religious societies active in the parish, the library and old women's home.

⁹⁵ W. Jemielity, *Śp. Ks. Stanisław Zaremba*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1973, nr 5, s. 35.

⁹⁶ W. Jemielity, *Śp. Ks. Józef Załęski*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1979, nr 1, s. 29.

Wojska sowieckie na Suwalszczyźnie (maj – czerwiec 1945 roku). Przyczynek do genezy obławy augustowskiej

Po zakończeniu wojny na terytorium Prus Wschodnich w rejonie Królewca i na Półwyspie Sambijskim po wybrzeże Morza Bałtyckiego i Zatoki Gdańskiej od miasta Kranc (pol. Koronowo, obecnie Zielenogradsk) po ujście Wisły stacjonowały wojska 3 Frontu Białoruskiego, wykrwawione w ciężkich walkach toczonych od stycznia do maja 1945 roku przeciwko Niemcom. Na głębokich tyłach tego związku operacyjnego znalazła się Suwalszczyzna. W odległości około 200 km na północny zachód od niej, niedaleko Preußisch Eylau (pol. Iława Pruska, obecnie Bagratiunowsk), w rejonie Knauten (ob. Prudki) – Domnau (pol. Domnowo, ob. Domnowo) – Abschwangen (ob. Tiszino), stacjonował 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny Orderu Czerwonego Sztandaru i Orderu Suworowa II klasy, będący w odwodzie 3 Frontu Białoruskiego. W skład tego związku taktycznego, którym dowodził gen. lejtnant gwardii Aleksiej Burdiennyj, na dzień 15 maja 1945 roku wchodziły trzy brygady pancerne, strzelecka brygada zmotoryzowana, pięć pułków artylerii, pułk i dywizjon moździerzy oraz batalion motocyklowy. Siły te wraz z dowództwem, służbami i pododdziałami korpusnymi liczyły wówczas 8581 ludzi, ale uzbrojonych tylko w 13 czołgów T-34, dwa działa samobieżne SU-76 i SU-100, a także w 59 moździerzy, 50 dział kalibru 76,2 mm i 57 mm, 19 armat przeciwlotniczych oraz 140 ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych¹.

Już w maju 1945 roku 2 Gwardyjski Korpus Pancerny, jak wiele innych jednostek, został włączony w potężną operację przerzutu do Związku Sowieckiego łupów zdobytych w Niemczech, ale też rabowanych na terenach polskich, w tym

¹ Dziennik działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego maj – sierpień 1945 r., Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej [dalej: CAMO], zesp. 241, inw. 2593, j.a. 871, załącznik nr 1, s. 11, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.11.2021]. Dla porównania, na początku stycznia 1945 roku, a więc przed ofensywą i walkami w Prusach Wschodnich, korpus dysponował między innymi 187 czołgami T-34 i 42 działami samobieżnymi SU-76 i SU-85; Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego z dodaniem schematów, CAMO, zesp. 3400, inw. 1, j.a. 72, k. 185r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.12.2021].

poniemieckich włączonych do Polski. W tym przypadku chodziło o organizowany, na podstawie dekretów Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 9 i 14 marca 1945 roku, przegon bydła i koni z terytorium Niemiec przez Polskę w celu przekazania ich do kołchozów, sowchozów i rodzinom żołnierzy Armii Czerwonej. Dyrektywą sztabu 3 Frontu Białoruskiego z 15 maja 1945 roku dowództwo korpusu otrzymało zadanie zorganizowania do 17 tego miesiąca ochrony niektórych tras przegonu bydła i koni przed napadami „bandyckich grup i dywersantów”. By je wykonać, na rozkaz sztabu korpusu nr 0115 z 15 maja, już w południe następnego dnia do wyznaczonych rejonów wyruszyły wydzielone pododdziały w celu objęcia służby. W ich składzie znaleźli się między innymi żołnierze 2 batalionu 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej, 155 czerwonoarmistów z 1311 Pułku Artylerii Lekkiej, 85 z 273 Pułku Moździerzy, 67 z batalionu zmotoryzowanego 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej. Żołnierze ci pozostawali na ochraniających trasach tylko do 23 maja, bo następnego dnia zostali zdjęci z posterunków i odesłani do swych jednostek na podstawie rozkazu nr 11945/sz szefa sztabu 3 Frontu Białoruskiego gen. płk. Aleksandra Pokrowskiego².

Bezpośrednią przyczyną takiego kroku był rozkaz wydany 22 maja 1945 roku przez dowódcę 3 Frontu Białoruskiego gen. armii Iwana Bagramiana szyfrogramem nr 11907/sz, aby 2 Gwardyjski Korpus Pancerny przegrupował się do rana 26 maja w nowy rejon koncentracji, a mianowicie do Sejn, Suwałk, Raczek i Augustowa. Już 23 maja gen. Burdiennyj podjął decyzję o przemarszu podległych mu sił w terminie do 26 tego miesiąca dwiema trasami do wyznaczonych miejsc docelowych z wyjątkiem Raczek, gdzie nie było koszar. Prawa kolumna ze sztabem korpusu oraz z 25 Gwardyjską Brygadą Pancerną, 4 Gwardyjską Strzelecką Brygadą Zmotoryzowaną i kilkoma pododdziałami posuwała się przez Bartoszyce, Kętrzyn, Giżycko, Wydminy, Olecko, Raczki do Augustowa i Suwałk. Lewa kolumna z 4 Gwardyjską Brygadą Pancerną, 26 Gwardyjską Brygadą Pancerną oraz oddziałami artylerii wyruszyła z rejonu Domnau i przez Friedriehsdorf, Allenburg (ob. Družba), Gerdaunen (ob. Żeleznodorożnyj), Węgorzewo, Banie Mazurskie,

² Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu..., k. 231r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.12.2021]; Dziennik działań bojowych artylerii 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego, CAMO, zesp. 3400, inw. 1, j.a. 143, k. 31–32, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.05.2020]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, CAMO, zesp. 3068, inw. 1, j.a. 74, k. 21–23r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 15.12.2021]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej za 1944 [i 1945] r., CAMO, zesp. 3365, inw. 1, j.a. 40, s. 263–266, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerzy, CAMO, zesp. 13191, inw. 0483462, j.a. 0005, k. 31r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych batalionu zmotoryzowanego 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, CAMO, zesp. 3068, inw. 1, j.a. 133, k. 30r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]. Jak się okazuje, jeszcze podczas działań wojennych, 3 maja 1945 roku dowództwo 3 Frontu Białoruskiego wydało rozkaz, by z terenów opanowanych przez jego siły gromadzić porzucone i włóczące się zdrowe konie we frontowej bazie koni w Gudzikach (niem. Godocken) koło Kętrzyna, zaś chore i kalekie w armijnych oraz frontowych lazaretach weterynaryjnych; Rozkaz do wojsk 3 Frontu Białoruskiego nr 079 z dn. 3 maja 1945 r., CAMO, zesp. 974, inw. 0000001, j.a. 0332, k. 305, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 21.02.2022].

Grabowo, Kowale Oleckie, Filipów i zmierzała do Suwałk i Sejna. W celu zaoszczędzenia paliwa dowódca korpusu rozkazał, by każdy pojazd został maksymalnie załadowany do dopuszczalnego tonażu i holował drugi. W koszarach jednostki miały zakwaterować się i ubezpieczyć przed „napadem band przeciwnika”, a wszyscy żołnierze zachować tajemnicę wojskową, choć z treści rozkazu nie dowiedzieli się, jakie zadania mają wypełniać. Burdiennyj w celu zachowania dyscypliny zabronił żołnierzom opuszczania miejsc zakwaterowania, wyjść do miast z wyjątkiem dni świątecznych i za pozwoleniem dowódców, łowienia ryb i polowań, handlu na bazarach. 24 maja wieczorem o tym, że korpus zmienia dyslokację został powiadomiony gen. armii Aleksiej I. Antonow, szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej³.

Jako pierwsze, rankiem 23 maja 1945 roku do wyznaczonych rejonów wyruszyły grupy rozpoznania, a w południe pierwsze kolumny sił głównych korpusu. Z wyjątkiem żołnierzy przeznaczonych do ochrony wcześniej zajmowanych miejsc dyslokacji bądź poruszających się konnymi podwodami, dwustu- i nieco ponaddwustukilometrowe trasy jednostki korpusu z czołgami, działami samobieżnymi i artylerią pokonały dość szybko. Na przykład 2 batalion 26 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej wyruszył z folwarku Skoden niedaleko Domnau 24 maja o godzinie 9.30 czasu moskiewskiego i przybył do Suwałk o godzinie 20.00, czyli o 19.00 czasu polskiego. Ostatecznie jednostki korpusu zakończyły koncentrację w nowych miejscach 26 maja do godziny 7.00 (6.00 czasu polskiego). Najwięcej, bo około 5,5 tysięcy żołnierzy dotarło do Suwałk. W koszarach południowych, w zachodniej ich części, stacjonowało dowództwo związku i jednostki korpusne (ponad 1428 ludzi i 3 czołgi T-34), a we wschodniej od wieczora 24 maja 4 Brygada Pancerna (1096 żołnierzy i oficerów, uzbrojonych w 4 czołgi T-34, 24 ręczne i 3 ciężkie karabiny maszynowe, 6 moździerzy kalibru 82 mm, 4 działa kalibru 76,2 mm, trzy armaty przeciwlotnicze). Do koszar wschodnich też tego dnia przybyła 26 Brygada Pancerna (988 ludzi, uzbrojonych w 3 czołgi T-34, 22 ręczne i 4 ciężkie karabiny maszynowe, 6 moździerzy kalibru 82 mm, 3 działa kalibru 76,2 mm, trzy armaty przeciwlotnicze). Do koszar północnych dzień później dotarły jednostki artylerii. Były to cztery pułki artylerii oraz jeden pułk i jeden dywizjon moździerzy, łącznie liczące 1596 żołnierzy uzbrojonych między innymi w 24 działa kalibru 76,2 mm, 11 armat przeciwlotniczych, 28 moździerzy. W koszarach w Augustowie 24 maja zakwaterowała 4 Gwardyjska Strzelecka Brygada Zmotoryzowana, w której szereгах w porównaniu z innymi brygadami służyło najwięcej żołnierzy. Na dzień 21 czerwca związek ten liczył 1950 ludzi, w tym 276 oficerów, 595 podoficerów i 1079

³ Rozkaz bojowy dowódcy 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego nr 018 z dn. 23 maja 1945 r., CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 763, k. 232, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 2.11.2020]; Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu..., k. 232, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020]; Meldunek bojowy Sztabu 3 Frontu Białoruskiego nr 575/op. z dn. 24 maja 1945 r. do szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 823, k. 108, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 1.11.2021].

szeregowych, a na uzbrojeniu posiadał 1435 sztuk broni strzeleckiej (karabinów i pistoletów maszynowych), 10 armat kalibru 76,2 mm, 3 armaty kalibru 57 mm, 18 moździerzów kalibru 82 mm, jeden moździerz kalibru 120 mm, 27 ciężkich i 64 ręczne karabiny maszynowe. W Sejnach stanęła 25 Brygada Pancerna, licząca 1010 czerwonoarmistów z trzema czołgami T-34, uzbrojonych również w 15 ręcznych i 4 ciężkie karabiny maszynowe, 6 moździerzów kalibru 82 mm, dwa działa kalibru 76,2 mm oraz dwie armaty przeciwlotnicze. Ponadto w Suwałkach zakwaterował 79 Batalion Motocyklowy z 312 żołnierzami, oprócz broni strzeleckiej uzbrojonymi w 19 ręcznych karabinów maszynowych i 4 armaty przeciwpancerne kalibru 57 mm⁴.

Tu nasuwa się pytanie: czy przybycie i pobyt 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego na Suwalszczyźnie zostały zauważone, a związek dostatecznie rozpoznany przez polskie podziemie? W źródłach wytworzonych w czerwcu 1945 roku przez przewodników Obwodów Augustów i Suwałki Armii Krajowej Obywatelskiej kpt. Bronisława Jasińskiego „Łoma” i kpt. Mieczysława Ostrowskiego „Kropidły” oraz ich podwładnych nazwy 2 korpusu i jego brygad nie padają. Nie zdawano sobie sprawy z faktu, że znajdujące się w trzech lokalizacjach formacje należały do jednego związku pancernego. Trzeba więc przyznać, że stronie sowieckiej udało się chyba utrzymać w tajemnicy, jaka konkretnie i jakiego rodzaju jednostka przybyła do koszar Augustowa, Suwałk oraz Sejn i zakwaterowała w nich na dłużej. Tylko w jednym dokumencie z opisem obławy z początku czerwca 1945 roku na terenie gmin Sztabin, Dębowo i Kolnica został wymieniony „173 ODSB”, być może jakiś 173 samodzielny batalion strzelecki, który w składzie wojsk 3 Frontu Białoruskiego nie był wymieniany. Wszystko to świadczyło o słabości wywiadu, o braku koordynacji działań i analizowania zdobywanych informacji z obu obwodów przez jedną komórkę rozpoznania przeciwnika oraz o olbrzymich problemach z utrzymaniem łączności między oddziałami i dowódcami AKO. W dużej mierze przyczyną takiego stanu rzeczy były zakazy kontaktowania się skoszarowanych czerwonoarmistów z ludnością cywilną, które, choć nie do końca przestrzegane (liczne były chociażby samowolne oddalenia), utrudniały zdobywanie wiadomości zarówno od nich, jak i o nich. Wprawdzie byli tacy, którzy nie stronili od handlu z żołnierzami sowieckimi, ale przeważała niechęć do Armii Czerwonej, a także lęk i obawy panujące

⁴ Plan z dn. 23 maja 1945 r. marszu jednostek i związków 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego z Domnau w rejon Suwałk, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 763, k. 473, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 2.11.2021]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerne, k. 23r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych 2 batalionu czołgów 26 Gwardyjskiej Brygady Pancerne, CAMO, zesp. 3107, inw. 1, j.a. 126, k. 56v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu..., Schemat rozlokowania jednostek 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego w rejonie Sejny, Suwałki, Augustów, CAMO, zesp. 3400, inw. 1, j.a. 72, k. 232–233, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerzy, k. 31v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 266, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego..., załącznik nr 1, s. 11, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.11.2021].

wśród większości mieszkańców już nie tylko przed nawiązywaniem znajomości z żołnierzami sowieckimi, ale nawet przed ich spotkaniem. Trudno się temu dziwić, skoro wręcz „przodowali” w ujawnionych kradzieżach i rabunkach. Nierzadkie były przypadki gwałtów oraz awantur wszczynanych najczęściej pod wpływem alkoholu, w których cywile mogli stracić nawet życie. Źródłem żołdackich ekscesów były niespełniane nadzieje na szybki powrót do domu, ale też obawy związane z odejściem do cywila, pogłoski o mającej nastąpić wojnie, a zwłaszcza panoszące się pijaństwo i demoralizacja oraz narastająca wrogość do Polaków⁵.

Nastroje w sowieckim wojsku, najprawdopodobniej w 4 Brygadzie Zmotoryzowanej w Augustowie, tak scharakteryzował przewodnik wywiadu Obwodu AKO Augustów plut. pchor. Konstanty Harasim „Rad”: „Wrogi stosunek do miejscowej ludności. Częste wypadki grabieży i gwałtów dokonywanych pod pretekstem przeprowadzania rewizji. W dniu 17 [czerwca] jeden z żołnierzy sowieckich usiłował zgwałcić młodą niewiastę idącą z Lipowca do Augustowa. Bardzo częste wypadki pijaństwa i w związku z tym awantury uliczne. Wśród żołnierzy rozprężenie dyscypliny wojskowej, kompletny brak szacunku dla starszyny. Na wódkę wyprzedają różne rzeczy zrabowane w Prusach Wschodnich”⁶. Także Kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku kpt. Tadeusz Piątkowski wiedział o takich zdarzeniach, ale sytuację oceniał ogólnikowo i ostrożnie, pisząc na początku lipca do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: „Wielkie niezadowolenie wśród narodu panuje z powodu nietaktownego zachowywania się [w stosunku] do Polaków żołnierzy sowieckich. Zbyt często powtarzają się wypadki grabieży i włamań. Winni nie zawsze są pociągnięci do odpowiedzialności ze strony dowództwa”⁷.

Mimo różnych trudności dowódcy AKO na początku czerwca 1945 roku wiedzieli, że przybywa i to znacząco żołnierzy sowieckich w miastach regionu oraz na drogach prowadzących w kierunku granicy. Generalnie jednak niełatwo było im określić ich liczbę i dlatego w meldunkach podawano mniej lub bardziej bliskie prawdzie szacunki. Według jednego z nich, na początku czerwca w Sejnach miało być „dosyć dużo” czerwonoarmistów z piechoty i oddziałów zmotoryzowanych z artylerią. 9 czerwca 1945 roku kpt. Jasiński meldował o docierających doń wiadomościach dotyczących koncentracji bliżej nieokreślonych sił sowieckich w okolicy

⁵ Alarmowy meldunek sytuacyjny z dn. 9 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego „Łoma” za okres od 27 maja do 9 czerwca 1945 r., Brudnopis meldunku sytuacyjnego z dn. 21 czerwca 1945 r. przewodnika wywiadu Obwodu AKO Augustów plut. pchor. Konstantego Harasima „Rada” za miesiąc czerwiec 1945 r., część II, Meldunek sytuacyjny z dn. 25 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Suwałki kpt. Mieczysława Ostrowskiego „Kropidły”, część II, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010, s. 43, 47, 52, 67, 69.

⁶ Brudnopis meldunku sytuacyjnego z dn. 21 czerwca 1945 r. przewodnika wywiadu..., część II, [w:] *Obława Augustowska...*, s. 51.

⁷ Sprawozdanie miesięczne kierownika WUBP w Białymstoku kpt. Tadeusza Piątkowskiego do MBP z działalności podziemia i stanu pracy miejscowego Wydziału Walki z Bandytyzmem, [w:] *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wstęp i red. B. Bojaryn-Kazberuk, J. Autuchiewicz, Warszawa–Białystok 2021, s. 418.

tego miasta i o przygotowywanej oblławie „na centrum puszczy augustowsko-suwańskiej”. Z kolei w końcu tego miesiąca kpt. Ostrowski był świadom, że podległy mu teren jest mocno obsadzony przez oddziały Armii Czerwonej, które przemieszczały się i ochraniały trasy przemarszu wojska oraz przegonu bydła, wiodące w kierunku Litwy. Zauważył w niektórych jednostkach obecność czołgów i samochodów pancernych. Jego zdaniem w Suwałkach przebywało przeciętnie około jednej dywizji, a w Sejnach około pułku. Nie miał więc wiadomości, że stacjonuje w obu miastach dowództwo korpusu pancernego z trzema brygadami pancernymi, wprawdzie tylko z kilkunastoma czołgami, ale też z artylerią. Szacunki Ostrowskiego nie odbiegały szczególnie od rzeczywistości, bo liczebność pułku mógł określić na około tysiąc, a dywizji na ponad 5 tysięcy żołnierzy. Z kolei spostrzeżenia, że i Sejny, i Suwałki służą za „bazy wypoczynkowe dla przechodzących wojsk sowieckich”, i „co kilka dni następuje zmiana” oddziałów, potwierdzały jednak brak wiedzy o zakwaterowanych w koszarach obu miast jednostek 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego, od których tworzących właściwie stałe garnizony⁸.

Podobnie w odniesieniu do Augustowa kpt. Jasiński w końcu czerwca 1945 roku konstatował, że w koszarach po 1 Pułku Ułanów Krechowieckich „[...] został stworzony punkt noclegowo-wypoczynkowy dla cofających się oddziałów sowieckich”⁹. Może taki wniosek nasunął się jego informatorom, którzy co jakiś czas mogli zauważyć kąpiących się żołnierzy w Jeziorze Białym. „Łom” najprawdopodobniej nie zdawał sobie sprawy z tego, że od ostatnich dni maja zadomowiła się na dobre w tych obiektach 4 Gwardyjska Strzelecka Brygada Zmotoryzowana należąca do korpusu gen. Burdiennego. Jasiński nie orientował się, ilu dokładnie żołnierzy sowieckich stale przebywało w Augustowie. W meldunku z 9 czerwca szacował, że było ich 3 tysiące, natomiast w meldunku z 30 czerwca, że około 1300. To i tak te liczby należały do dużo bardziej zbliżonych do prawdy od danych przekazywanych wraz z meldunkiem z 21 czerwca przez plut. pchor. Konstantego Harasima „Rada”, który donosił tylko o ponad 300 czerwonoarmistach zakoszarowanych w Augustowie. Niewykluczone, że w obiektach zajmowanych przez 4 Brygadę Zmotoryzowaną mogły zatrzymywać się, raczej na krótko, również mniejsze oddziały sowieckie. Rzeczywiście na drogach powiatu augustowskiego i suwańskiego ruch wojska był nasilony, co wiązało się między innymi z zamianami jednostek, które strzegły tras przegonu bydła. Nie zawsze też przemieszczanie się czerwonoarmistów wiązało się z wykonywaniem zadań o charakterze bojowym. Na przykład żołnierze 4 Brygady Zmotoryzowanej wyjeżdżali z Augustowa do Suwałk, by brać udział w rozgrywkach sportowych, w tym w meczach piłki nożnej. Między miastami i miejscowo-

⁸ Meldunek dowódcy plutonu terenowego NN „Karpia” z dn. 4 czerwca 1945 r. do przewodnika Obwodu AKO Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego „Łoma” w sprawie oblawy przygotowywanej przez Sowietów, Alarmowy meldunek sytuacyjny z dn. 9 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów..., Meldunek sytuacyjny z dn. 25 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Suwałki..., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 39–40, 47, 67, 69.

⁹ Meldunek sytuacyjny z dn. 30 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego „Łoma” za miesiąc czerwiec 1945 r., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 78.

ściami obu powiatów podróżowali wyżsi oficerowie, kursowały pojazdy z zaopatrzeniem, mogli też wracać z niemieckiej niewoli sowieccy jeńcy¹⁰.

Jeszcze przed przybyciem 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego na Suwalszczyźnie stacjonowały oddziały pozostające w odwodzie 3 Frontu Białoruskiego, które już wcześniej wykonywały zadanie ochrony tras przegonu bydła i koni na wschód. Były to 2 Gwardyjski Pułk Motocyklowy oraz 271 Samodzielny Zmotoryzowany Batalion Specjalnego Przeznaczenia (amfibii). Pierwszy z nich, według danych na dzień 15 maja 1945 roku, liczył 1166 ludzi uzbrojonych w broń strzelecką, 38 ręcznych i 8 ciężkich karabinów maszynowych, 12 moździerzy kalibru 82 mm, 4 działa kalibru 76,2 mm oraz 8 dział kalibru 45 mm, drugi zaś 607 żołnierzy i oficerów, posiadających na uzbrojeniu i wyposażeniu 2 ciężkie i 12 ręcznych karabinów maszynowych, 9 moździerzy kalibru 82 mm oraz 10 amfibii. Właśnie te dwie jednostki na rozkaz sztabu wojsk pancernych i zmotoryzowanych 3 Frontu Białoruskiego nr 014 z 25 maja 1945 roku miały przekazać 28 tego miesiąca 2 korpusowi ochronę dróg, którymi przepędzano bydło i konie, a które prowadziły przez Suwalszczyznę do Związku Sowieckiego. Trasę od Filipowa (wyłącznie) przez Motule, Piecki, Suwałki do Kalwarii (leżącej już w granicach sowieckiej Litwy) korpus przejął od 271 Samodzielnego Batalionu Specjalnego Przeznaczenia, a z Raczek (wyłącznie) przez Suwałki, Krasnopol do Berżnik od 2 Gwardyjskiego Pułku Motocyklowego¹¹.

Wykonując rozkaz przełożonych, gen. Burdiennyj 26 maja polecił, by dróg przemarszu stad strzegły wydzielone z poszczególnych jednostek pododdziały liczące po kilkudziesięciu ludzi. Do nich włączono na przykład tylko 53 żołnierzy 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, a konkretnie z jej batalionu zmotoryzowanego, 50 z 273 Pułku Moździerzy i 25 z 28 Gwardyjskiego Samodzielnego Dywizjonu Moździerzy, którzy opuścili koszarzy 27 i 28 maja. Z kolei 4 Gwardyjska Strzelecka Brygada Zmotoryzowana wysłała rankiem 30 maja pododdział do obsady dwóch placówek ochraniających przegon bydła i koni wzdłuż szosy prowadzącej z Augustowa przez Lipsk do Grodna. Szacunkowo w wykonanie tego zadania 2 Gwardyjski Korpus Pancerny angażował kilkuset żołnierzy, a ich zdecydowana większość pozostawała w koszarach, gdzie, według zapisów z dzienników bojowych, formalnie (i pewnie w jakimś stopniu faktycznie) doskonaliła swoje zdolności bojowe i odbywała różne szkolenia typowo wojskowe oraz polityczne¹².

¹⁰ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 270, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020].

¹¹ Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu..., k. 234, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020]; Dziennik działań bojowych 3 Frontu Białoruskiego..., załącznik nr 1, s. 12, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.11.2021].

¹² Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, k. 24–30, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerzy, k. 32r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 268, 275, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020].

Przejęcie przez ten związek ochrony dróg, ale tylko na odcinkach od Filipowa i Raczek, czyli od linii rzeki Rospudy, najprawdopodobniej nie pociągnęło za sobą wycofania pułku motocyklowego oraz batalionu amfibii, ale pozwoliło na wzmocnienie ochrony tras, które prowadziły do i przez te miejscowości. O tym, że te szlaki były nadal strzeżone, mogą świadczyć informacje o obecności i odnotowanych przez kpt. Jasińskiego „Łoma” w meldunku z 30 czerwca „wyczynach” żołnierzy sowieckich, zapewne z 2 Gwardyjskiego Pułku Motocyklowego, z placówek w Kalinowie, Milewie i Wierzbowie, czyli rozmieszczonych na terenie Prus Wschodnich. Przebywający poza koszarami i mający większą swobodę czerwoarmiści dokonali w czerwcu 1945 roku wielu rabunków w okolicznych wsiach, w tym w polskich wsiach powiatu augustowskiego, położonych przy byłej granicy z Prusami Wschodnimi, takich jak Korytki, Turówka, Netta, Planta. Na terenach polskich i byłych pruskich dopuszczali się też przemocy wobec kobiet i gwałtów, bez zwracania uwagi na ich narodowość i wiek¹³.

Tylko nieliczne zapisy w wojskowych źródłach sowieckich dają wyobrażenie, jak wiele bydła i koni przepędzano przez Suwalszczyznę z Niemiec. Na przykład drogą wiodącą od Filipowa po Kalwarię i ochranianą przez żołnierzy batalionu zmotoryzowanego 4 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej i 28 Gwardyjskiego Dywizjonu Moździerzny z dowództwem placówki przy południowo-wschodnim brzegu jeziora Okmin pod Osową, od 6 do 15 czerwca przeszło 78 stad bydła i 12 stad koni, czyli średnio 9 na dobę. Natomiast trasą z Augustowa do Grodna 13 czerwca przechodziło 12 stad bydła. O tym, że przepędzano tysiące zwierząt, świadczą wielkie straty w uprawach poniesione przez rolników wsi położonych wzdłuż lub nieopodal tej drogi¹⁴.

Od ostatnich dni maja do końca czerwca 1945 roku w jednostkach 2 korpusu odnotowano szereg szczególnych zdarzeń. Niewątpliwie takim był wyjazd wybranych żołnierzy i oficerów na defiladę zwycięstwa w Moskwie, która odbyła się 24 czerwca 1945 roku (na przykład 25 z 4 Gwardyjskiej Brygady Zmotoryzowanej, 22 z 4 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej, 7 z 273 Pułku Moździerzny). Zanim to nastąpiło, sformowano z nich zbiorczy batalion, który w ostatnich dniach maja wyjechał z Suwałk do Królewca, by trenować przed paradą. Po powrocie z Moskwy, 30 czerwca jej uczestnicy zostali uroczysto powitani przez sowiecki garnizon w Suwałkach.

23 czerwca, na podstawie rozkazu gen. Burdiennego z 21 czerwca, bez wątpienia wykonującego polecenia przełożonych, siły korpusu uległy pewnemu

¹³ Meldunek sytuacyjny z dn. 30 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów..., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 78–81.

¹⁴ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 275, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej, k. 29r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Oblawa augustowska. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 83–86.

osłabieniu. Następnego dnia bowiem 98 oficerów i żołnierzy 2 batalionu czołgów 26 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej opuściło koszary wschodnie, zaś 115 ludzi 1 batalionu czołgów 4 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej – południowe koszary Suwałk. Pododdziały te, połączone w zbiorczy pułk dowodzony przez mjr. Koratajewa, udały się przez terytorium Litwy w rejon położonej w Łotwie, 60 km na wschód od Lipawy miejscowości Bata, gdzie otrzymały na wyposażenie z 78 Brygady Pancерnej kilkadziesiąt czołgów T-34. Na Suwalszczyznę już nie wróciły i nie brały udziału w ofławie augustowskiej. 22 czerwca 1945 roku, na podstawie dyrektywy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, z koszar północnych w Suwałkach wyjechały też 401 i 1500 Pułk Artylerii Samochodowej, które liczyły łącznie tylko około 350 żołnierzy. Pierwszy z nich wszedł w skład 11 Armii Gwardyjskiej, drugi zaś został podporządkowany dowództwu 3 Frontu Białoruskiego¹⁵.

Chyba najwięcej problemów jednostkom korpusu stwarzała ochrona przegonu bydła i koni na drodze z Augustowa do Grodna. 4 czerwca 1945 roku strzegącej tej trasy żołnierze placówki nr 2 zauważyli dwa antysowieckie hasła napisane na drodze. W zasadzkę urządzoną rankiem 5 czerwca wpadło czterech uzbrojonych Polaków, którzy przechodzili szosą prowadzącą do Lipska i zmierzali w kierunku tej placówki. Przy próbie ich zatrzymania i w wyniku krótkiej strzelaniny jeden z partyzantów, uzbrojony w ręczny karabin maszynowy, został zabity, a trzech pozostali zdołali się ukryć. Poległy partyzant został okazany przedstawicielom miejscowych władz, którzy mieli w nim rozpoznać Bronisława Zujko z patrolu dowodzonego przez Zygmunta Bujnowskiego. Tylko częściowo fakty te znajdują potwierdzenie w dokumentach Obwodu Augustów AKO. Wynika z nich, że w potyczce stoczonej 5 czerwca (podaje się też błędnie datę 6 czerwca) o godzinie 7 uczestniczył patrol łącznikowy z oddziału Władysława Stefanowskiego „Groma”. W wymianie ognia strona sowiecka straciła ponoć jednego lub dwóch żołnierzy, natomiast w ręce sowieckie dostał się poległy, którym był najprawdopodobniej Władysław Zalewski z Balinki ps. „Słup”, syn Symeona Zalewskiego „Dęba”. Kilka dni później, po północy 8 czerwca doszło do napadu na posterunek nr 6 4 brygady w Skieblewie, położony 14 km na wschód od placówki nr 1. Według wywiadu AKO, kompania alarmowa wysłana z Augustowa trzema samochodami i wzmocniona dwiema „tankietkami” oraz samochodem pancernym, potwierdziła tylko fakt napaści¹⁶.

¹⁵ Dziennik działań bojowych 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu..., k. 234r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej, k. 24r, 30v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 267, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerz, k. 32r, 35v, <https://pamyatnaroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych 2 batalionu czołgów..., <https://pamyat-naroda.ru> k. 64v–67, [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych artylerii..., k. 38v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.05.2020].

¹⁶ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 270–271, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Meldunek dowódcy patrolu łącznikowego NN „Dłuta” z czerwca 1945 r. do przewodnika Obwodu AKO Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego „Loma” w sprawie śmierci NN „Słupa”; Alarmowy meldunek sytuacyjny z dn. 9 czerwca przewodnika Obwodu AKO Augustów..., Raport przewodnika samoobrony

Wytworzone przez jednostki 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego źródła, których zachowało się lub udostępniło stosunkowo niewiele, milczą na temat przeprowadzanych na początku czerwca 1945 roku obław w powiecie augustowskim. Wprawdzie odnotowano w nich zatrzymanie 2 czerwca 1945 roku przez żołnierzy 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej z Augustowa 26 Polaków, których po sprawdzeniu przez funkcjonariuszy „Smierszu” zwolniono, ale nie podano powodów i miejsca przeprowadzonej akcji. Dlatego nie ma pewności, czy informacja dotyczyła obławy przeprowadzonej znacznymi siłami nocą z 2 na 3 czerwca i 3 czerwca na terenie gminy Sztabin, w której – według źródeł AKO – aresztowano, a potem zwolniono 39 osób oraz zamordowano trzy inne. 4 czerwca zatrzymano natomiast nieznanego osobnika i przekazano wydziałowi kontrwywiadu brygady. Z kwaterującego w Suwałkach batalionu zmotoryzowanego 4 Gwardyjskiej Brygady Pancernej nocą z 17 na 18 czerwca 1945 roku z koszar wyjechał pododdział dyżurny, liczący 36 ludzi, oddany na trzy godziny do dyspozycji wojskowego komendanta suwalskiego garnizonu w celu wykonania jakiegoś „operacyjnego zadania”. Być może nocą z 9 na 10 czerwca żołnierze z 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego wraz z milicjantami bronili posterunku Milicji Obywatelskiej w Wiżajnach, który został zaatakowany przez liczący podobno 80 ludzi oddział partyzancki. Jeżeli tak, to zapewne wydzielony z korpusu pododdział w godzinach od 9 do 10 wieczorem „następnego dnia” (czyli 10 lub 11 czerwca) przeprowadził wraz z milicją obławę odwetową. Ujęto w niej i to, jak odnotowano „z bronią w ręku”, 37 partyzantów, których zabrało wojsko sowieckie. Nie wiadomo też, czy żołnierze z 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej, przejmujący 30 maja ochronę drogi z Augustowa do Grodna, należeli do 30-osobowego oddziału, który tego dnia przybył ze wsi Hruskie, gdzie kwaterował, do Krasnegoboru i doszczętnie obrabował ks. Aleksandra Drozda, proboszcza tej parafii¹⁷.

Obwodu AKO Augustów ppor. Jerzego Kuntza „Palanta” z dn. 25 czerwca 1945 r. za miesiąc czerwiec 1945 r., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 41, 46, 63. Chyba najbardziej wiarygodną jest informacja z pierwszego dokumentu AKO, w którym dowódca patrolu ps. „Dłuto” donosi o śmierci 5 czerwca partyzanta ps. „Ślup”, który był synem „Dęba”. Według ustaleń Zbigniewa Kaszleja i Bartłomieja Rychlewskiego, takie pseudonimy nosili Symeon Zalewski z Balinki i jego syn Władysław. Jednakże w meldunku kpt. Jasińskiego znalazła się informacja, że ten drugi zginął 6 czerwca w Balince podczas przeprowadzonych przez żołnierzy sowieckich (prawdopodobnie z 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej, choć tego źródła nie podają) kontroli dokumentów i rewizji; Alarmowy meldunek sytuacyjny z dn. 9 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów..., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 45; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny konspiracji niepodległościowej na Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie 1944–1956*, [Kraków] 2020, s. 793.

¹⁷ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 270, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych batalionu zmotoryzowanego..., k. 33r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 21.12.2021]; Alarmowy meldunek sytuacyjny z dn. 9 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów..., Brudnopis meldunku sytuacyjnego z dn. 21 czerwca 1945 r. przewodnika wywiadu Obwodu AKO Augustów..., [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 42–46, 56.

Pododdziały 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego zostały wycofane z posterunków ochraniających marszruty stad zwierząt gospodarskich na rozkaz gen. Burdiennego z 21 czerwca 1945 roku. Następnego dnia żołnierze 273 Pułku Moździerzy, batalionu zmotoryzowanego 4 Gwardyjskiej Brygady Pancernej i 28 Dywizjonu Moździerzy wrócili do suwalskich, a czerwonoarmiści z 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej do koszar w Augustowie. W niektórych dokumentach uzasadniano to posunięcie zakończeniem przegonu bydła i koni z Prus Wschodnich. Okazało się jednak, że była inna, raczej ważniejsza przyczyna takiej decyzji. W połowie czerwca jednostki korpusu wiedziały już, że opuszczą Suwalszczyznę i czeka je wymarsz. Ale czy w granice Związku Sowieckiego? Niestety, nie udało się jeszcze odszukać w publikowanych źródłach informacji mówiącej wprost o takich zamiarach sowieckich dowódców. Natomiast na podstawie dostępnych kopii dzienników działań bojowych wiadomo, że od połowy czerwca w jednostkach stacjonujących w Suwałkach oraz w Augustowie zajęto się (chyba na podstawie rozkazu dowództwa korpusu nr 0136) przygotowaniem do „długiego marszu”, głównie przejazdu transportem samochodowym lub koleją. Na przykład w batalionie zmotoryzowanym 4 Gwardyjskiej Brygady Pancernej kwestie związane z relokacją pododdziału podjęto już 13, a potem 15, 16 i 18 czerwca. Natomiast 23 czerwca na zajęciach z taktyki omawiano obowiązki dowódców kolumn i pociągów, obowiązki żołnierzy jadących w składach kolejowych oraz zaznajamiano ich z sygnalizacją przy pomocy chorągiewek. W tym samym czasie w 4 Brygadzie Pancernej nie tylko przygotowywano cały stan osobowy do wyjazdu, ale przystąpiono do załadunku mienia na samochody. Na zajęciach 17 czerwca zwrócono między innymi uwagę na wyjątkowy charakter marszu nocą, następnego dnia na zadania oddziału zabezpieczenia ruchu oraz służb tyłowych, 19 czerwca na kierowanie kolumną i ugrupowanie w czasie postojów, a 21 na dyscyplinę marszu. Ostatnim dniem, w którym prowadzono szkolenie dowódców i żołnierzy brygady z kierowania kolumną i rozmieszczenia składu osobowego w pojazdach, ćwiczono nawet wsiadanie do pojazdów i ich opuszczanie, a także uczono na pamięć sygnalizacji przy pomocy chorągiewek, był 26 czerwca. W jednostkach artylerii, między innymi w 273 Pułku Moździerzy, załadunek na samochody części mienia rozpoczęto 15 czerwca, a w następnych dniach wywożono je za Mariampol, do Kozłowej Rudy. Remontowano i przygotowywano do drogi pojazdy. Prowadzono zajęcia z taktyki na temat organizacji i przebiegu przemieszczania się transportem samochodowym. W 4 Gwardyjskiej Zmotoryzowanej Brygadzie Strzeleckiej w Augustowie jej dowódca ppłk Michaił Antipin spotkał się 14 czerwca z dowódcami batalionów, dywizjonu i samodzielnych kompanii w celu omówienia przygotowań pododdziałów do wymarszu. W kolejnych dwóch dniach szkolono dowódców pojazdów i kierowców z ich obowiązków oraz sygnałów stosowanych w drodze, zaś 19 czerwca z organizacji i przebiegu przemieszczania

się pododdziałów transportem samochodowym¹⁸. Kiedy dokładnie pojawiły się rozkazy o przerwaniu przygotowań do opuszczenia Augustowa, Sejń i Suwałk przez 2 Gwardyjski Korpus Pancerny, nie wiadomo. Na podstawie dostępnych źródeł można stwierdzić, że po 26 czerwca 1945 roku nie organizowano zajęć z tego zakresu.

Czym była podyktowana obecność korpusu gen. Burdienego w miastach Suwalszczyzny od końca maja niemal do końca czerwca 1945 roku? Związek ten nie został użyty w tym czasie do akcji przeciwpartyzanckich na dużą skalę. Mimo strat poniesionych w ostatniej fazie wojny dysponował pokaźną siłą, ale jego część, wyposażona w cięższe uzbrojenie, nie nadawała się do aktywnych działań przeciwko partyzantom, zwłaszcza w trudnym terenie. Mimo to większość jego oddziałów i pododdziałów, posiadających wiele pojazdów, była bardziej mobilna niż piechota, co zapewniało możliwość szybkiego reagowania i przejazdu w inny, odległy rejon. Zmiana miejsca dyslokacji 2 Korpusu Pancernego w końcu maja mogła być wyłącznie posunięciem dowództwa 3 Frontu Białoruskiego, bo jego wojska uczestniczyły i w rabunku mienia: maszyn i urządzeń z fabryk, szyn kolejowych, surowców i półfabrykatów, wszelkiego dobytku, w tym inwentarza żywego i płodów rolnych, ale też organizowały i ochraniały przerzut łupów wojennych. Dodatkowo kompleksy koszar, zwłaszcza w Suwałkach, niejako zachęcały choćby do ich czasowego wykorzystania nawet przez stosunkowo liczne i silne jednostki Armii Czerwonej, które zamierzano wcześniej czy później wycofać do Związku Sowieckiego. Mimo to, nie ma pewności czy realizowane przez korpus niewielką częścią sił zadanie zabezpieczania dróg przed napadami „bandyckich grup i dywersantów” było pierwszoplanowym, choć mieściło się w uruchomionej maszynie rabowania i przerzutu do Związku Sowieckiego wszelkiej zdobyczy wojennej z terenów III Rzeszy zajętych przez Armię Czerwoną, nie zważając na to, do którego państwa będą należeć po wojnie.

Zdjęcie pododdziałów 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego z ochrony dróg, którymi pod eskortą wędrowały stada bydła i koni (między innymi trasą wiodącą przez Prusy Wschodnie przez Augustów do Grodna) nie oznaczało zakończenia tej operacji. W czerwcu 1945 roku polecenie zapewnienia normalnego przebiegu przegonu bydła do Związku Sowieckiego przez Polskę wydał nie kto inny, jak marszałek Geоргий Żukow, będący głównodowodzącym Grupy Sowieckich Wojsk Okupacyjnych w Niemczech, utworzonej 10 czerwca 1945 roku z sił 1 Frontu Białoruskiego. W związku z tym dowódca wycofywanej na wschód 3 Armii gen. płk Aleksandr Gorbатов rozkazał 14 czerwca, by podległe mu korpusy 35,

¹⁸ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancernej, k. 29–32r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerzy, k. 34v–35r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021]; Dziennik działań bojowych batalionu zmotoryzowanego..., k. 32v–34r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 21.12.2021]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 280, <https://pamyatnaroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych artylerii..., 3, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.05.2020].

40 i 41 wydzieliły i skierowały pododdziały piechoty do zabezpieczenia wyznaczonych tras przegonu była przez tereny Polski¹⁹.

Ochrona marszruty nr 1, która wiodła do Grodna, przypadła jednostkom dowodzonego przez gen. lejtnanta Władimira Kuźniecowa 40 Korpusu Strzeleckiego. Na czele wydzielonych pododdziałów piechoty stanął jego zastępca gen. mjr Wołosatych, wspomagany przez liczącą 10 oficerów grupę operacyjną sztabu tego związku. W celu zabezpieczenia operacji i niedopuszczenia do utraty była na trasie prowadzącej od Grudziądza przez Iławę, Olsztyn, Mrągowo, Augustów do Grodna, z każdej dywizji strzeleckiej korpusu wydzielono łącznie 1100 ludzi. Oddział wyruszył 15 czerwca z Frankfurtu nad Odrą transportem kolejowym. Na najdalszy, wschodni odcinek drogi skierowano żołnierzy ze 169 Dywizji Strzeleckiej – po trzy kompanie z pułków 434 i 680 oraz cztery z 556 Pułku Strzeleckiego. Tych 10 kompanii, liczących przypuszczalnie około 500 ludzi, pod dowództwem płk. Miszina wieczorem 20 czerwca dotarło koleją przez Poznań, Toruń, Iławę i Olsztyn do Ełku. Z tej stacji oddział musiał niemal natychmiast wyruszyć, bo po całonocnym, pieszym marszu dotarł do Augustowa o godzinie 10 następnego dnia, co zostało odnotowane również przez sztab 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej. Jego zadanie sprowadzało się do ochrony drogi o długości 106 km, która prowadziła z rejonu Olecka przez Cimochoy, Kile, Biernatki, Augustów, Hruskie, Kuriankę, Rygałówkę, Łabno do Grodna, i którą od 1 lipca miały ruszyć na wschód stada zdobytych zwierząt gospodarskich. Pododdziały Miszina podzielono na cztery odcinki i 16 placówek. Rozmieszczono je w miejscach noclegu przechodzących stad i każdą obsadzono plutonem strzeleckim. Polskie podziemie zauważyło, że posterunki sowieckie strzegące w lasach trasy do Grodna w końcu czerwca 1945 roku zostały poważnie wzmocnione i okopały się. Najdalej, bo na wschód od Rygałówki operowały kompanie 680 Pułku Strzeleckiego, w rejonie Augustowa grupa z 434 pułku, a Milewa na terenie Prus Wschodnich kompanie z 556 pułku. Czwarła grupa z dowódcą całego oddziału stacjonowała na wschodnich peryferiach Augustowa. Jak wynika ze źródeł, żołnierze płk. Miszina wykonywali swe zadanie jeszcze w sierpniu 1945 roku²⁰.

¹⁹ Dziennik działań bojowych wojsk 3 Armii za czerwiec 1945 r., CAMO, zesp. 310, inw. 4376, j.a. 308, k. 12, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.02.2022]. Warto dodać, że ochronę trasy nr 2, prowadzącej od Włocławka przez Płock, Nowy Dwór Mazowiecki, Węgrów, Sokółów Podlaski do Wysokiego Litewskiego i nr 3 od Karczewa przez Kolbiel, Janów, Kałuszyn, Mordy, Łosice, Janów Podlaski do Brześcia n. Bugiem powierzono pododdziałom z 35 Korpusu Strzeleckiego, zaś trasy nr 4 od Mszczonowa przez Błędów, Goszczyn, Przybyszew, Jedlińsk, Jedlnia, Sarnów, Puławy, Markuszów, Siedliska, Lubartów, Ostrów Lubelski, Sosnowicę, Kołacze do Włodawy jednostkom 41 Korpusu Strzeleckiego; Rozkaz bojowy nr 0023 z dn. 15 czerwca 1945 r. sztabu 35 Korpusu Strzeleckiego, CAMO, zesp. 905, inw. 1, j.a. 19, s. 17, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 15.02.2022]; Dziennik działań bojowych 41 Korpusu Strzeleckiego za czerwiec 1945 r., CAMO, zesp. 310, inw. 4376, j.a. 408, s. 693, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.02.2022].

²⁰ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej..., s. 270–271, 279, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Meldunek sytuacyjny sztabu 40 Korpusu Strzeleckiego z dn. 15 czerwca 1945 r., CAMO, zesp. 310, inw. 4376, j.a. 432, k. 100, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.02.2022]; Dziennik działań bojowych 169 Dywizji Strzeleckiej, CAMO, zesp. 1410, inw. 1, j.a. 19_T2, s. 660–662, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.02.2022]; Meldunek sytuacyjny z dn. 30 czerwca 1945 r. przewodnika Obwodu AKO Augustów..., [w:] *Obława Augustowska...*, s. 78.

Dowództwo 169 Dywizji Strzeleckiej, kierując wydzielone kompanie do ochrony trasy do Grodna, wskazało na obecność w jej rejonie „wielkich band, uzbrojonych w karabiny, pistolety maszynowe, karabiny maszynowe, a nawet moździerze, wchodzących w skład polskich, reakcyjnych, agresywnych sił zbrojnych”, a także na ich działania, takie jak rozpowszechnianie antysowieckich ulotek w języku polskim oraz napady na placówki czerwonoarmistów. Siły płk. Miszina dość szybko uznano za pewne za niewystarczające, skoro 30 czerwca wysłano do jego dyspozycji kompanię karabinów maszynowych, kompanię moździerzy, baterię artylerii polowej z 680 Pułku Strzeleckiego i działą z 556 Pułku Strzeleckiego²¹.

Wzmocnienie tego oddziału mogło być spowodowane oceną groźby przerwania lub zakłócenia przegonu bydła w rejonie drogi do Grodna, przechodzącej na znacznym odcinku przez Puszcę Augustowską, ale mogło też wiązać się z innymi wypadkami z trzeciej dekady czerwca 1945 roku. Dokładnie 26 czerwca, w zasadzce we wsi Radziuszki, w odległości 6 km na zachód od Sejn, na drodze prowadzącej do Suwałk został uprowadzony przez oddział AKO Józefa Sulżyńskiego „Brzozy” kpt. Martirosjan z motocyklistą Kuźminem ze stacjonującej w Sejnach 25 Gwardyjskiej Brygady Pancерnej. Niemal natychmiast, bo następnego dnia, wydzielone z tej brygady pododdziały ze wzburzonymi i pragnącymi zemsty żołnierzami przeprowadziły w odwecie akcję „przechesywania” okolic Gib i zatrzymały 29 „Polaków-bandytów”. Informacje o tych wydarzeniach musiały szybko trafić z Sejn nie tylko do dowództwa 2 korpusu, ale też do wyższych szczebli dowodzenia. Sztab 3 Frontu Białoruskiego odnotował je w podpisanym przez gen. Igołkina przeglądzie informacyjnym sytuacji na tyłach 3 Frontu Białoruskiego na dzień 27 czerwca 1945 roku, noszącym datę 1 lipca²².

Czerwcową obławę dotknęła wieś położona na południe i południowy zachód od Sejn, a więc Sumowo, Daniłowce, Iwanówkę, Białogóry, Białowierśnie, Wierśnie, Podgibki i Giby, ale też nieodległe od miasta Zaruby. W Białowierśniach „Otoczono i zamknięto całą wioskę. Nie wolno było opuszczać domów. Gdyby ktoś nie chciał zastosować się do zakazu, przypominał o nim skierowany w stronę wsi rkm. Zaroiło się od sowieckich żołnierzy”²³. Są przekazy, nie zawsze precyzyjne, niekiedy niezgodne ze sobą, informujące, że zatrzymań dokonano również 30 czerwca i 2 lipca, może już na podstawie zeznań wydobytych od niektórych aresztowanych. Alicja Maciejowska w zgromadzonych i opublikowanych relacjach, opisując między innymi aresztowanie czterech braci Luto i ich ojca Antoniego,

²¹ *Dziennik działań bojowych 169 Dywizji Strzeleckiej*, s. 662, 664, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.02.2022].

²² Przegląd informacyjny sytuacji na tyłach 3 Frontu Białoruskiego na 27 czerwca 1945 r., CAMO, zesp. 303, inw. 4005, j.a. 756, k. 106, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.12.2021]; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Obława Augustowska – lipiec 1945 r.*, Białystok 2010, s. 202. Na zwłoki obu uprowadzonych żołnierze sowieccy natrafili w czasie obławy, 13 lipca 1945 r. w lesie między Frąckami a Okółkiem; *Dziennik działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego...*, k. 28r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 1.06.2020].

²³ A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy...*, s. 221.

zanotowała: „Działo się to z niedzieli na poniedziałek, około 3 w nocy, prawdopodobnie w I dekadzie lipca [jeśli z niedzieli na poniedziałek, to nocą z 1 na 2 lipca 1945 roku, raczej nie tydzień później]. Wpadła do domu gromada żołnierzy sowieckich, zachowywali się ordynarnie, robili rewizję, badali, czy buty są zroszone, co miałyby świadczyć, że mieszkają tu »bandyci«, którzy przyszli z lasu”²⁴. Wśród aresztowanych 27 czerwca i prawdopodobnie kilka dni później były nieprzypadkowe osoby, a więc wybrani na podstawie posiadanych przez Sowietów informacji partyzanci Armii Krajowej z okresu wojny, ewentualnie Armii Krajowej Obywatelskiej lub jej sympatycy, ale również takie, które nie miały bezpośrednich związków z podziemiem. Najpierw zatrzymani zostali przewiezieni do Sejnu, gdzie najprawdopodobniej byli przetrzymywani w budynkach klasztornych, a przesłuchiwani w budynku magistratu, zapewne przez funkcjonariuszy „Smierszu” przy 25 Brygadzie Pancerniej. Część z aresztowanych musiała być uznana za „bandytów”, bo została na kilka tygodni przewieziona do Suwałk i umieszczona w południowych koszarach, by mogli „zająć się” nimi oficerowie „Smierszu” 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego. Do osób, które podzieliły los ofiar obławy z lipca i już nie wróciły do swych domów, należeli: Józef Konopko, Dominik i Szymon Święcicy, Józef Moroz, Mieczysław Rowiński i może Romuald Michalski z Białowierśni, Jan Kozłowski, Czesław Krejczman, Mieczysław Godlewski, Bronisław Szarejko z Gib, z Białogór Stanisław Cieślukowski i Zygmunt Jadeszko oraz aresztowany z nim Witold Waluś z Gruszek, Józef i Ludwik Kamińscy oraz Bronisław i Waclaw Laskowscy z Daniłowiec, Józef Kuklewicz z Podgibek, Józef i Witold Rupiński z Sumowa, Franciszek, Hieronim i Józef Luto ze wsi Zaruby, chyba Eugeniusz Sitkowski z Iwanówki. Niektórzy z aresztowanych zostali zwolnieni, ale Sowietci upomnieli się o nich w lipcu, nawet aż pod koniec tego miesiąca. Byli to: Mieczysław i Eugeniusz Miszkielowie z Iwanówki, Stanisław Rapczyński z Sumowa, Antoni Biziewski, Antoni Przekopski i Marian Węgrzynowicz z Daniłowiec, Antoni Paszkiewicz i Franciszek Konopko z Białowierśni. Wreszcie nieliczne aresztowane wtedy osoby, chociażby Jan Mackiewicz i Teodora Krupińska ze wsi Podgibki, Jan i Antoni Luto ze wsi Zaruby, ojciec Mieczysława Rowińskiego z Białowierśni, zostały zwolnione, przetrwały obławę w lipcu i przeżyły²⁵.

Skutkiem porwania dwóch sowieckich żołnierzy, które stało się bezpośrednio przyczyną dramatu wymienionych osób i ich rodzin, było też niemal natychmiastowe podwyższenie gotowości bojowej we wszystkich jednostkach 2 korpusu.

²⁴ Tamże, s. 272.

²⁵ Wykaz osób aresztowanych przez UBP, MO i NKWD oraz Armię Czerwoną na terenie gminy Giby z maja 1946 r., Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Wydział Powiatowy w Suwałkach 1944–1950 [1951], sygn. 28, k. 12–13; Wykaz mieszkańców gminy Giby powiatu suwalskiego wywiezionych przez władze Armii Czerwonej, sporządzony pod koniec 1946 r., APS, Gminna Rada Narodowa w Gibach 1945–1954, sygn. 35, k. 6–8; Lista osób zatrzymanych w 1945 r. przez oddziały wojskowe i UBP w powiecie suwalskim z marca 1946 r., Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku 1944–1950, sygn. 247, k. 9–12; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy...*, s. 202–203, 221, 246, 264–265.

Świadczył o tym rozkaz gen. Burdiennego nr 0120 z 27 czerwca o wzmocnieniu ochrony koszar przez utworzone i wysunięte poza zajmowane obiekty placówki polowe. W Suwałkach od 27 czerwca, 4 Gwardyjska Brygada Pancerna każdego dnia, od godz. 21.30 wieczorem do godz. 5.00 następnego dnia, kierowała po 12 ludzi z oficerem na czele najpierw do dwóch, potem do trzech polowych posterunków przy wschodnich koszarach i wyznaczała oficera dyżurnego z motocyklem do ich kontroli. W ten sposób były też chronione pozostałe koszary, bo na przykład od 28 czerwca 12 żołnierzy 273 Pułku Moździerzy pełniło służbę na jednej z placówek nieopodal koszar północnych. Stacjonująca w Augustowie brygada zmotoryzowana od wieczora 28 czerwca na każdą noc wystawiała dość blisko koszar trzy posterunki polowe, liczące po 10 szeregowych i podoficerów. Posterunek nr 1 znajdował się na zachód od koszar w odległości 150 m, nr 2 o 200 m na południe, a nr 3 o 150 m na wschód od nich. Posterunki te funkcjonowały również na początku lipca. Z przebiegu ich służby przeważnie nie odnotowywano szczególnych zdarzeń, ale 2 lipca warta z 4 Brygady Pancerniej zatrzymała trzy osoby, które zostały przekazane sowieckiej komendanturze Suwałk²⁶.

Szczególne działania w jednostkach 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego podjęto 30 czerwca 1945 roku na podstawie rozkazu jego dowódcy nr 013 z 29 czerwca. W Augustowie w 4 Strzeleckiej Brygadzie Zmotoryzowanej zostały sformowane dwa zbiorcze bataliony, dwie baterie dział kalibru 76,2 mm po cztery działa w każdej ze środkami łączności i zwiadu oraz dwie baterie moździerzy kalibru 82 mm, również ze zwiadem i łącznością. Tego dnia na ćwiczeniach z taktyki zajęto się działaniami plutonu, a więc jego ugrupowaniem w natarciu i dowodzeniem na szerokim froncie w lesie, a także walką plutonu z małymi grupami przeciwnika w lesie przy wsparciu artylerii. Natomiast 2 lipca przeprowadzono ćwiczenia taktyczne o tej samej tematyce, ale dotyczyły ugrupowania kompanii w natarciu i dowodzeniem nią na szerokim froncie w lesie, a także walki kompanii z małymi grupami przeciwnika w lesie. Wreszcie 3 lipca dowódca brygady płk Antypin oraz jego zastępca płk Aksienow kierowali ćwiczeniami dotyczącymi ugrupowania batalionu w natarciu na szerokim froncie w lesie oraz kierowaniu nim w takim natarciu²⁷.

W suwalskich koszarach, również 30 czerwca, 4 Gwardyjska Brygada Pancerna sformowała pod dowództwem mjr. Czołowskiego batalion zbiorczy, który przeszkolono z taktyki na temat ugrupowania plutonu, kompanii, batalionu w natarciu na szerokim froncie w lesie, dowodzenia pododdziałem w składzie dwóch

²⁶ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, k. 32, 33v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 283–284, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020]; Dziennik działań bojowych 273 Pułku Moździerzy, k. 35v, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.11.2021].

²⁷ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Smoleńskiej Strzeleckiej Brygady..., s. 284–287, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 19.05.2020].

kompanii strzeleckich i plutonu czółgów, prowadzenia przez pluton zwiadu rozpoznania miejscowości, kompleksów leśnych i oddzielnych zagajników. W ćwiczeniach tych uczestniczyli między innymi żołnierze batalionu zmotoryzowanego brygady. W kolejnych dniach, 2 i 3 lipca, żołnierze zbiorczego batalionu ćwiczyli taktykę walki z drobnymi grupami przeciwnika w lesie, walki o zamieszkałą miejscowość i boju z przeciwnikiem, broniącym do niej podejść i znajdujących się w niej domów²⁸.

Wątpliwe, by porwanie 26 czerwca dwóch czerwonoarmistów w Radziuskach stało się ważkim argumentem, który przeważał szalę. Ewentualnie był brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o przedłużeniu pobytu 2 Gwardyjskiego Korpusu Pancernego na Suwalszczyźnie, czy nawet o przeprowadzeniu wielkiej obławy, w szczególności w Puszczy Augustowskiej i jej okolicach. Ale wiadomo, że w końcu czerwca 1945 roku miały miejsce inne, istotne dla jej genezy fakty. Do nich należał pobyt w delegacji służbowej w Moskwie dowódcy 50 Armii gen. lejtnanta Fiodora Ozierowa, który w rozkazie z 29 czerwca poinformował podwładnych o swoim powrocie i przejęciu dowodzenia, czasowo sprawowanego przez szefa sztabu armii gen. mjr. Nikołaja Garnicza²⁹.

Tego dnia gen. Ozierow musiał już wiedzieć, jakie zadanie ma wykonać jego armia, choć – jak wynika z dokumentów – do ostatnich dni czerwca 1945 roku wcale nie była do tego sposobiona. Jej dowództwo zaangażowało się bowiem w organizację, przygotowanie i przeprowadzanie przez wojsko prac przy zbiorze siana i zboża. Dnia 25 czerwca wyznaczeni „pracownicy” z 50 Armii i 3 Frontu Białoruskiego sprawdzili realizację przez poszczególne dywizje planów pielęgnacji upraw rolnych oraz sianokosów, a także stan przygotowań do żniw. Na podstawie zauważonych przez nich zaniedbań i nieprawidłowości gen. Garnicz musiał skonstatować, że cała ta kampania jest prowadzona nieudolnie, wręcz „skrajnie niedostatecznie”. Dlatego 26 czerwca wydał szereg poleceń dotyczących sposobu prowadzenia konkretnych prac w rolnictwie. Nakazał też wzmożenie kontroli wykonywanych norm i ukrócenie przypadków traktowania zboża pod groźbą surowej odpowiedzialności. Następnego dnia zastępca dowódcy 50 Armii do spraw tyłów gen. mjr. Kiesajew polecił, by intensywnie przygotować się do zbioru zbóż ozimych. Wreszcie 30 czerwca została ogłoszona drukiem, a więc była opracowana nieco wcześniej, decyzja Rady Wojennej 50 Armii nr 06 w sprawie zbioru zbóż, z figurującym nań nazwiskiem Ozierowa. Podjęto ją w związku z postanowieniem tego organu o organizacji zbiorów siana i zbóż w Prusach Wschodnich z 23 maja 1945

²⁸ Dziennik działań bojowych 4 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, k. 33, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.05.2020]; Dziennik działań bojowych batalionu zmotoryzowanego..., k. 35r, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 21.12.2021].

²⁹ Rozkaz dla wojsk 50 Armii nr 0153 z dn. 29 czerwca 1945 r., CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 449, k. 122, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 29.10.2021].

roku, a także na podstawie wskazań Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego i rozkazu dla wojsk tego związku nr 093 z 31 maja 1945 roku. Jak wynika z zapisów, przygotowania do żniw miały być sfinalizowane do 10 lipca, prace rozpocząć się w czasie, gdy zboże osiągnie stan „woskowej dojrzałości”, a zakończyć się w ciągu 6 dni od rozpoczęcia. Oddziały 50 Armii otrzymały zadanie objęcia akcją żniwną obszaru opanowanego przez wojska 3 Frontu Białoruskiego, a leżącego na jej tyłach, w tym tej ich części, która miała przypaść Polsce. Należały do niej rejonu bartoszycki, kętrzyński i reszelski. Wprawdzie, jak podkreślano w decyzji, wszystkie zasiewy ozimin, a także zbiory siana na terytorium Prus Wschodnich uznawano za zdobycz wojenną Armii Czerwonej, jednak mimo to obywatelom Polski, osadnikom i stałym mieszkańcom zamierzano pozostawiać obsiane przez nich działki i przyległe do ich zabudowań grunty z zasiewami pozostawionymi przez byłych właścicieli, którzy uciekli do Niemiec³⁰.

Nie tylko opisane przesłanki niemalże dają pewność, że właśnie w trzeciej dekadzie czerwca 1945 roku, ale przed 29 tego miesiąca, zapadła w Moskwie, może nawet w trybie pilnym, ostateczna decyzja o przeprowadzeniu obławy przez duże siły regularnej armii, a nie przez jednostki Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Oczywiście, sam pomysł przeprowadzenia operacji i jej ogólne założenia mogły pojawić się wcześniej, ale właśnie 29 czerwca 1945 roku „Stawka” (kwatery główna) Najwyższego Naczelnego Dowództwa, której przewodniczył Józef Stalin, wydała Radzie Wojennej 3 Frontu Białoruskiego dyrektywę nr 14108. Wojska tego związku otrzymały w niej zadanie przeprowadzenia operacji „przeczyszczenia augustowskich masywów leśnych i przyległych miejscowości” położonych na terytorium, które rozciągało się na wschód od Suwałk i Augustowa aż po Niemen, czyli głównie w granicach Polski, ale też na terenach należących wówczas do sowieckiej Litwy i Białorusi. Jej celem była likwidacja „zbrojnych band »Armii Krajowej«” – jak stwierdził Sztab 3 Frontu Białoruskiego w raporcie z 23 lipca, skierowanym bezpośrednio do Stalina³¹.

Wcześniej, bo już 30 czerwca, wyszła dyrektywa Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego nr 301/K, która bez wątpienia dotyczyła tej samej operacji. Teksty obu dyrektyw nie zostały ujawnione, ale najpewniej zawierały polecenia przetrzutu w kierunku wschodnim 50 Armii i wzmocnienia jej innymi jednostkami 3 Frontu Białoruskiego, przede wszystkim 2 Gwardyjskim Tacyńskim Korpusem Pancernym i dwoma dywizjami strzeleckimi, 73 i 102, z 29 Korpusu Strzeleckiego 48 Armii, które w tym czasie znajdowały się w Ostrołęce, Łomży, Czerwonym

³⁰ Szyfrogramy dowództwa 50 Armii nr 1604–1605 i 1611 z dn. 26 i 27 czerwca 1945 r. do dowódców korpusów i dywizji oraz ich zastępców do spraw tyłów, CAMO, zesp. 962, inw. 1., j.a. 387, k. 101–104, 111, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 28.11.2021]; Decyzja Rady Wojennej 50 Armii nr 06 z dn. 30 czerwca 1945 r., CAMO, zesp. 962, inw. 1., j.a. 449, k. 12, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 28.11.2021].

³¹ Raport Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego z dn. 23 lipca 1945 r. do Generalissimusa Józefa Stalina o przeprowadzeniu od 12 lipca do 18 lipca 1945 r. operacji przeczyszczenia augustowskich kompleksów leśnych, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 824, s. 57, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.05.2022].

Borze i Grajewie, a także 271 Samodzielnym Zmotoryzowanym Batalionem Specjalnego Przeznaczenia. By omówić wykonanie tego zadania, gen. Ozierow spotkał się 1 lipca z gronem podległych mu dowódców, a sztab armii przekazał do podpisania Radzie Wojennej (w składzie z generałami Ozierowem, Garniczem i Nikołajem Ponomariowem) rozkazy nr 006/op., 007/op. i nr 008/op. z wypisami z planu marszu i koncentracji jednostek związku na okres od 2 do 9 lipca 1945 roku. Rozkazy, wydane też 1 lipca dowódcom poszczególnych korpusów 50 Armii, 124, 69 i 81, zakładały osiągnięcie od 2 do 8 i 9 lipca 1945 roku polsko-pruskiego pogranicza oraz wkroczenie części sił na zachodnie tereny Suwalszczyzny, w rejonie Raczek, Bakałarzewa i Przerośli, ale nie zawierały informacji o ostatecznym celu tego manewru³².

Wynika z tego, że na przełomie czerwca i lipca nie podjęto jakichkolwiek specjalnych przedsięwzięć, wskazujących na charakter działań czekających 50 Armie. Zabrakło na to czasu, bo decyzje w odniesieniu do tego związku operacyjnego zostały najprawdopodobniej przekazane jego dowódcy w Moskwie najpóźniej 28 czerwca, bez wcześniejszego uprzedzenia. Natomiast podkomendni gen. Ozierowa dowiedzieli się o zmianie planów na dzień przed wymarszem spod Królewca czołowych oddziałów, zaś na dwa dni – głównych sił 50 Armii. Po osiągnięciu 8 i 9 lipca nowych rejonów koncentracji, jej jednostki miały czekać na kolejne rozkazy, by ostatecznie przystąpić do pacyfikacji obszaru Puszczy Augustowskiej i terenów położonych dalej na wschód, a nie do sianokosów i żniw. Nieco inaczej było w przypadku 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego, który po 20 czerwca przerwał przygotowania do opuszczenia Augustowa, Suwałk i najpewniej Sejn, zaraz po wypadkach z 26 i 27 czerwca wzmocnił ochronę koszar, a 29 i 30 czerwca rozpoczął przygotowania do działań przeciwko partyzantom, szkoląc wzmocnione artylerię i moździerzami bataliony zbiorcze. Może gen. Burdiennyj nie spodziewał się wówczas udziału w operacji, która nabierze takiego rozmachu i że zostanie w nią zaangażowana większość podległych mu sił, a nie tylko wydzielone pododdziały.

Reasumując, dokładny plan przeprowadzenia operacji w „augustowskich lasach” powstawał w pierwszej dekadzie lipca w Sztapie 50 Armii, bowiem dyrektywy „Stawki” i Dowództwa 3 Frontu Białoruskiego nie musiały zawierać szczegółowych wytycznych. Te pojawiły się w rozkazach Sztabu 50 Armii, podpisanych i wydanych przez jej Radę Wojenną. Pierwszy z nich, nr 009/op. z 8 lipca, dotyczył przeprowadzenia obławy przez 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny, zaś dwa kolejne, nr 010/op. i nr 011/op. z 9 lipca, udziału w operacji, zadań i sposobu ich wykonania przez 271 Samodzielnny Zmotoryzowany Batalion Specjalnego

³² Raport Rady Wojennej 50 Armii nr 739 z dn. 1 lipca 1945 r. do Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 65, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 7.11.2021]; Oddzielne rozkazy Sztabu 50 Armii nr 006–008/op. z dn. 1 lipca 1945 r. do dowódców korpusów: 124, 69, 81, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, s. 70–75, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.05.2020].

Przeznaczenia oraz przez dwie dywizje 29 Korpusu Strzeleckiego. Również 9 lipca Rada Wojenna 50 Armii wydała oddzielne rozkazy dowódcom trzech podległych korpusów strzeleckich, które miały wykonać zasadnicze zadanie i osiągnąć główny cel operacji. Rozkaz nr 0012/op. otrzymał dowódca 124 Korpusu Strzeleckiego gen. lejtnant Iwan Iwanow, nr 0013/op. dowódca 81 Korpusu gen. lejtnant Fiodor Zacharow, a nr 0014/op. dowódca 69 Korpusu gen. mjr Nikołaj Multan. Te trzy rozkazy, w odróżnieniu od wydanych związkom przydzielonym 50 Armii, dotyczyły tylko przegrupowania korpusów tej armii w dniach 10 i 11 lipca oraz osiągnięcia pozycji wyjściowych do operacji³³.

Tuż przed rozpoczęciem obławy proces decyzyjny formalnie sfinalizował Sztab 50 Armii rozkazem bojowym nr 005/op. z godziny 12.30, 11 lipca 1945 roku. Dokument zawierał szczegóły przeprowadzenia operacji przeczesywania kompleksu leśnego i miejscowości w rejonie: Suwałki, Augustów, Jaziewo, Lipsk, Druskienniki, Sejny i został podpisany przez Radę Wojenną 50 Armii, czyli przez generałów Ozierowa, Garnicza i Ponomariowa. Do rozkazu została dołączona nanesiona w formie graficznej na mapie „Decyzja dowodzącego wojskami 50 Armii o przeprowadzeniu operacji przeczesywania terenu w okresie od 12.7 do 18.7.45 r.”. Oddział Operacyjny Sztabu 50 Armii przesłał dokumenty w trybie bardzo pilnym wraz pismem przewodnim nr 00365 do szefa Sztabu 3 Frontu Białoruskiego gen. Pokrowskiego do zatwierdzenia przez jego dowódcę gen. Bagramiana (właściwie przez całą Radę Wojenną Frontu), również dopiero 11 lipca. Wpłynęły one do Oddziału Operacyjnego 3 Frontu Białoruskiego 12 lipca, czyli w dniu rozpoczęcia obławy, ale wypisy z rozkazu nr 005/op. zostały przekazane dzień wcześniej dowódcom czterech korpusów strzeleckich: 29, 69, 81 i 124³⁴. Dokumenty decyzyjne wskazują więc na to, że szczegółowy plan operacji powstawał niejako „w marszu”, bo na jego przygotowanie „Stawka” nie dała podległym dowództwom dużo czasu. Nie wiadomo, czy stało się tak celowo, by na przykład utrzymywać jak najdłużej zamiary w tajemnicy, czy z konieczności, bo decyzję o operacji organ ten podjął lub przekazał niżej w trybie nagłym.

Kończąc, warto podjąć próbę wskazania choćby niektórych możliwych przyczyn, które sprawiły, że najważniejszy organ strategicznego planowania i kiero-

³³ Oddzielne rozkazy Sztabu 50 Armii nr 012–014/op. z dn. 9 lipca 1945 r. do dowódców korpusów: 124, 81, 69, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, s. 102–104, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.05.2020].

³⁴ Pismo Oddziału Operacyjnego Sztabu 50 Armii nr 00365 z dn. 11 lipca 1945 r. do szefa Sztabu 3 Frontu Białoruskiego i rozkaz bojowy nr 005/op. Sztabu 50 Armii z dn. 11 lipca 1945 r. z decyzją dowódcy wojsk 50 Armii o przeprowadzeniu operacji przeczesywania terenu w okresie od 12 do 18 lipca, CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 110–119, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.05.2020]; Wypis z rozkazu bojowego nr 005/op. Sztabu 50 Armii z dn. 11 lipca 1945 r. do dowódcy 29 Korpusu Strzeleckiego, CAMO, zesp. 888, inw. 1, sygn. 199, k. 16–18, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.10.2021]; Wypis z rozkazu bojowego nr 005/op. Sztabu 50 Armii z dn. 11 lipca 1945 r. do dowódcy 69 Korpusu Strzeleckiego, CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 234, k. 36–38, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.10.2021]; Wypis z rozkazu bojowego nr 005/op. Sztabu 50 Armii z dn. 11 lipca 1945 r. do dowódcy 81 Korpusu Strzeleckiego, CAMO, zesp. 974, inw. 1, j.a. 138, k. 52–54, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.10.2021]; Wypis z rozkazu bojowego nr 005/op. Sztabu 50 Armii z dn. 11 lipca 1945 r. do dowódcy 124 Korpusu Strzeleckiego, CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 228, k. 76–78, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.10.2021].

wania siłami zbrojnymi Związku Sowieckiego, jakim była „Stawka” ze Stalinem na czele, postanowił przeprowadzić operację, zwaną dziś oblawą augustowską. Po pierwsze, decyzji o takim użyciu kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy, głównie nie w granicach własnego państwa ani też nie państwa wrogiego, lecz należącego do zwycięskich w II wojnie światowej, raczej nie mogło samodzielnie podjąć nawet dowództwo związku operacyjnego, armii lub frontu. Choćby tylko z tych powodów oblawa nie należała do operacji o charakterze czysto wojskowym, ale była posunięciem polityczno-wojskowym, o którym zdecydował Stalin, co potwierdziła w 1995 roku Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej³⁵.

Najprostszą odpowiedzią na pytanie, dlaczego zapadła taka decyzja, jest ta podana przez stronę sowiecką w 1945 roku, we wstępie do dziennika działań bojowych 3 Frontu Białoruskiego, w którym stwierdzono: „W związku z pojawieniem się w augustowskich lasach i przylegających do nich rejonach band »Armii Krajowej«, dokonujących systematycznych napadów na wojskowych Armii Czerwonej i przedstawicieli miejscowych organów władzy, wojska frontu otrzymały zadanie przeprowadzenia przeczesywania tego terenu i likwidacji wszystkich dyspozycyjnych [istniejących, działających] w tym rejonie bandyckich grup”³⁶. W 1995 roku wspomniana prokuratura rosyjska powtórzyła argument o napadach na żołnierzy sowieckich. Ale, jak zauważyła, wypadki takie miały miejsce na terytorium Polski, a operacja i jej plan ograniczały się do lasów augustowskich „w powiecie suwalskim [nie tylko – przyp. T. R.], woj. białostockie”³⁷.

Rzeczywiście, ataki na czerwonoarmistów zdarzały się w innych regionach kraju, między innymi w województwie białostockim. Również w tym województwie wiosną 1945 roku istnieniu i funkcjonowaniu nowej, polskiej władzy kierowanej przez komunistów zagroziła aktywność podziemia niepodległościowego, Armii Krajowej Obywatelskiej oraz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Dlaczego więc na zaprowadzeniu „porządku” na niewielkim stosunkowo terytorium, głównie dwóch powiatów, augustowskiego i suwalskiego, a także na przyległych terenach poza ich granicami i granicami państwowymi, ale połączonych z nimi kompleksem lasów, tak zależało sowieckiemu aparatowi represji, a także kierownictwu polityczno-wojskowemu ZSRR? Owszem, obszar ten był ważny, gdyż łączył Prusy Wschodnie z terenami wcześniej należącymi do Polski i Litwy, zaanektowanymi zaledwie od roku do Związku Sowieckiego (Litwy i Białorusi). Ale czy to wszystkie, możliwe argumenty strony sowieckiej, stojące za postanowieniem o przeprowadzeniu oblawy? Warto wziąć też pod uwagę fakt, że „Stawka” i w szczególności Stalin wskazali wojskowym wroga, cel oraz podali oczywisty powód, może z ich punktu widzenia nawet pretekst, ale wcale nie musieli ujawniać im innych, ważniejszych i głębszych przyczyn przeprowadzenia operacji.

³⁵ Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej z 4 stycznia 1995 r. dotyczące losów osób zaginionych podczas oblawy augustowskiej, [w:] *Oblawa Augustowska...*, s. 312.

³⁶ Dziennik działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego..., k. 3, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26 XI 2021].

³⁷ Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej..., s. 312.

Łukasz Adamski, Grzegorz Hryciuk i Grzegorz Motyka w swej publikacji źródeł proponują „rozważyć hipotezę, że obława augustowska była jedynie częścią wielkiej operacji likwidacji polskiego, litewskiego i łotewskiego podziemia, prowadzonej na północno-wschodnim pograniczu Polski, a bezpośrednie polecenie do jej wykonania wyszło z Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej. Sowieci, za pomocą serii obław i operacji czekistowsko-wojskowych, chcieli doprowadzić do zniszczenia ruchu oporu na tym terenie, myśląc m.in. o ewentualnej trzeciej wojnie światowej. [...] Nawet jeśli wybuch konfliktu z dotychczasowymi sojusznikami oceniano jako mało prawdopodobny, to sowieckie kierownictwo musiało rozważać taki scenariusz”³⁸.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę choćby na niektóre zapisy w wojskowych źródłach sowieckich z lata 1945 roku. Jednym z nich jest krótki fragment rozkazu nr 005/op. z 11 lipca 1945 roku z poleceniem, by zastępca dowódcy 50 Armii do spraw tyłów gen. Kiesajew zorganizował transport zebranej w czasie operacji broni na stację kolejową w Suwałkach. Nie ma w tym dokumencie wyraźnego nakazu, aby jednostki informowały o zdobytej lub znalezionej broni, ale w źródłach archiwalnych takich informacji jest dużo. Jeszcze przed rozpoczęciem obławy w rozkazie bojowym z 8 lipca dowódca 73 Dywizji Strzeleckiej gen. mjr Paszkow polecił, aby odebraną broń produkcji amerykańskiej, angielskiej i innej zagranicznej gromadzić, potwierdzić to na piśmie i przekazać ją służbie zaopatrzenia artylerii dywizyjnej. Z kolei dowódca 102 Dywizji Strzeleckiej płk Markjan Pogrebniak w rozkazie z 9 lipca nie wykluczał możliwości posiadania przez „bandy AK” broni angielskiej i amerykańskiej. Już w toku operacji jednostki informowały o przejętej broni i amunicji. Na przykład 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny donosił, że karabiny, moździerze, naboje, miny są niemieckie lub sowieckie. Inne jednostki czyniły to mniej, a inne bardziej skrupulatnie. Choćby dowództwo 1019 Pułku Strzeleckiego w raporcie bojowym po starciu nad jeziorem Brożane przekazało dokładne informacje o zdobytej broni z podziałem na niemiecką i sowiecką, bo tylko taka znajdowała się na wyposażeniu oddziału Władysława Stefanowskiego „Groma”. Ale wyjątkiem, którego nie pominięto, był zdobyty jeden pistolet maszynowy produkcji amerykańskiej³⁹. A najbardziej wyraźny dowód na to, że Sowieci zależało na informacjach o pochodzeniu przejętej broni, znajduje

³⁸ *Miotła Stalina. Polska północno-wschodnia i jej pogranicze w czasie obławy augustowskiej w 1945 roku*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2019, s. XIV.

³⁹ Bojowe rozporządzenie nr 0037 Sztabu 73 Dywizji Strzeleckiej z dn. 8 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 888, inw. 1, j.a. 201, s. 119, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.06.2020]; Rozkaz bojowy nr 005 Sztabu 102 Dywizji Strzeleckiej z dn. 9 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 888, inw. 1, j.a. 212, s. 116, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 7.06.2020]; Raport bojowy Sztabu 1019 Pułku Strzeleckiego z dn. 15 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 1615, inw. 1, j.a. 155, k. 154, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 2.12.2021]; Zestawienia operacyjne nr 05 i 06 Sztabu 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego z dn. 13 i 14 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 473, k. 6, 9, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 17, 19.05.2020]; Raport bojowy nr 016 Sztabu 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego z dn. 19 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 272, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 29.05.2020].

się w szyfrogramie naczelnika Zarządu Głównego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa do Ławrentija Berii z 24 lipca 1945 roku. W nim podzielono broń i amunicję na niemiecką i sowiecką, odnotowując nieliczne egzemplarze broni innej produkcji⁴⁰.

Ze źródeł wynika, że strona sowiecka brała pod uwagę nie tylko ewentualność posiadania przez antykomunistyczną partyzantkę na polsko-litewsko-białoruskim pograniczu broni angielskiej i amerykańskiej. Liczyła się też z możliwością zaopatrywania jej w takie uzbrojenie jeszcze przed obławą i nawet w jej trakcie. W rozkazie do podległych dywizji z 11 lipca dowódca 81 Korpusu Strzeleckiego gen. Zacharow przewidywał, że mogą się pojawić inne samoloty niż sowieckie U-2 (Po-2, zwane kukuruźnikami) i określił sposób działania w takich przypadkach. Polecił więc, by śledzić miejsca lądowania samolotów i zrzutu ładunków, zatrzymywać maszyny, aresztować ich załogi, odstawić je do organów „Smierszu”, a pozostałe ładunki brać pod straż⁴¹. Takich przypadków w toku obławy oczywiście nie było, ale na podstawie tego faktu oraz przejętej broni Sowietów uzyskali pewność, że ani Anglicy, ani Amerykanie nie wspierali bronią polskiego i litewskiego podziemia w rejonie Puszczy Augustowskiej zarówno przed zakończeniem, jak i po zakończeniu wojny.

Zacytowane wyżej i godne uwagi przemyślenia dotyczące trzeciej wojny światowej, po zestawieniu z treścią sowieckich dokumentów wojskowych warto pogłębić. Jest pewne, że kierownictwo polityczno-wojskowe Rosji Sowieckiej, a zwłaszcza Stalin, nie ufało swym partnerom z koalicji antyhitlerowskiej i rzeczywiście brało pod uwagę ewentualność wybuchu wojny z Wielką Brytanią i USA. Takie przypuszczenia snuła nawet sowiecka żołnierska masa, a po przeciwnej stronie zwłaszcza Polacy, w tym mieszkańcy Suwalszczyzny. Ale kwestii wybuchu trzeciej wojny światowej nie należy zawężać tylko do braku zaufania między Wielką Trójką, w szczególności między Stalinem a premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem, a także nadziei, jak się okazało płonnych, przeciwników sowieckiej dominacji w Polsce.

W ostatnich miesiącach II wojny światowej, gdy Armia Czerwona zbliżała się do Europy Zachodniej, właśnie Churchill stopniowo dostrzegał niebezpieczeństwo hegemonii Rosji Sowieckiej na kontynencie. Szczególną uwagę zwrócił na Polskę, w której Stalin konsekwentnie wprowadzał swoje porządki i stwarzał tylko pozory, że stara się liczyć ze stanowiskiem koalicjantów. I to Churchill w połowie kwietnia 1945 roku zwrócił się do brytyjskiego Komitetu Szefów Sztabów o przygotowanie planów konfrontacji zbrojnej, by powstrzymać sowieckie zapędy. Ich opracowanie powierzono z zachowaniem ścisłej tajemnicy nielicznemu zespołowi wysokich

⁴⁰ Szyfrogram naczelnika Zarządu Głównego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa do Ławrentija Berii z dnia 24 lipca 1945 roku ws. zniszczonych podczas obławy augustowskiej fortyfikacji przeciwnika oraz przejętej broni, [w:] *Miotła Stalina. Polska...*, s. 150–151.

⁴¹ Rozkaz bojowy nr 006/op. Sztabu 81 Korpusu Strzeleckiego z dn. 11 lipca 1945 r., CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 456, k. 3, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 17.05.2020].

rangą oficerów, odpowiadających za planowanie w poszczególnych rodzajach sił zbrojnych, czyli Połączonemu Sztabowi Planowania⁴².

Choć nie miejsce tu na przedstawianie szczegółów tej koncepcji, to warto wskazać na niektóre daty z nią związane i jej zasadnicze punkty. Prace zespołu ruszyły na przełomie kwietnia i maja 1945 roku. Dokument, który powstał, datowano 22 maja, umieszczono w teczce Ministerstwa Obrony z klauzulą „ściśle tajne” i z napisem „Operation Unthinkable: Russia and the Threat to Western Civilisation”, czyli „Operacja »Nie do pomyślenia« Rosja a zagrożenie dla cywilizacji zachodniej”. Dwa dni później przekazano go szefom sztabów, a ci, po zapoznaniu się z nim, dokonali streszczenia, wnieśli zmiany i przedłożyli 8 czerwca 1945 roku swój raport z wnioskami Churchillowi. Grono to wraz z premierem doszło do wniosku, że idea narzucenia Związkowi Sowieckiemu woli Wielkiej Brytanii i USA w wyniku wielkiej operacji wojskowej w każdym z dwóch wariantów proponowanych przez Połączony Sztab Planowania, głównie z uwagi na przewagę liczebną Armii Czerwonej, ale też z wielu innych względów, chociażby z powodu trwającej wojny z Japonią i zaangażowania w nią Amerykanów, jest jednak nie do pomyślenia⁴³.

Angielscy planiści wyznaczyli początek operacji „Unthinkable” na 1 lipca 1945 roku. W wariantcie „Szybki sukces” zakładali, że w wyniku powodzenia ofensywy wojsk sprzymierzonych, prowadzonej przez wschodnie Niemcy i osiągnięcia zachodniej Polski, Sowietci zostaną zmuszeni do politycznych ustępstw jeszcze w 1945 roku. Gdyby szybki sukces okazał się niemożliwy, w wariantcie „Wojna totalna” rozważano scenariusz wybuchu i przebiegu trzeciej wojny światowej. Oznaczałoby to przedłużenie działań wojennych poza 1945 rok i prowadzenie ofensywy przez siły angielskie, amerykańskie, polskie, a nawet niemieckie nie tylko na terytorium Polski, ale też w granicach Związku Sowieckiego, chociażby na Białorusi, czy na terenach leżących wzdłuż południowo-wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego. W tym przypadku istotnego znaczenia nabierały działania antysowieckiego i antykomunistycznego ruchu oporu, a także przychylny stosunek ludności cywilnej, przede wszystkim polskiej, do wojsk sprzymierzonych⁴⁴.

⁴² J. Walker, *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, Kraków 2014, s. 12–13, 57–58, 60. Warto dodać, że na czele Komitetu Szefów Sztabów stał szef Imperialnego Sztabu Generalnego feldmarszałek Alan Brooke, członkami byli pierwszy lord morski admirał sir Andrew Cunningham oraz szef sztabu lotnictwa gen. sir Charles Portal, zaś funkcję sekretarza pełnił szef sztabu Churchilla gen. sir Hastings Ismay.

⁴³ Tamże, s. 63, 65–66, 161–175, 244–245 przyp. 21. Niestety, w dokumentach nie zachowały się cztery mapy, w tym mapa „Kampania w Europie północno-wschodniej”, na które naniesiono zapewne szereg bardzo ważnych danych i konkretnych planistycznych. Pozostałe mapy to: „Rosyjskie siły i rozmieszczenie”, „Alianckie siły i rozmieszczenie”, „Słabe punkty w rosyjskich siłach łączności”. Warto dodać, że w materiałach źródłowych, dotyczących oblavy, w tym w informacjach z jej przebiegu, a sporządzonych po zakończeniu tej operacji, wyjątkowo dużo uwagi dowództwa sowieckie poświęcały funkcjonowaniu łączności,

⁴⁴ Tamże, s. 67–126, 265, przyp. 1.

Nie wiadomo, czy do Stalina trafiły jakiekolwiek szczegóły koncepcji „Unthinkable”, wiadomości o pracach nad nią oraz o jej zaniechaniu⁴⁵. Nawet jeśli Sowieci nie wiedzieli nic o tym pomysłe i pracach nad nim, to warto zapoznać się choćby z niektórymi ujawnionymi dokumentami Armii Czerwonej, które rzucają pewne światło na ich zamiary. Otóż 4 czerwca 1945 roku marszałek Żukow, jeszcze jako dowódca 1 Frontu Białoruskiego, którego wojska pozostawały w Niemczech, wraz z pozostałymi członkami Rady Wojennej tego związku wydał, najprawdopodobniej na podstawie dyrektyw „Stawki”, ściśle tajne i szczególnie ważne rozkazy skierowane do dowódców 1 i 2 Gwardyjskiej Armii Pancерnej. Poleciał, by w celu zapewnienia stałej gotowości bojowej opracować plany podniesienia alarmu w jednostkach obu związkw, a także podjęcia ofensywy we wskazanych kierunkach, we współdziałaniu z wojskami 2 i 3 Armii Uderzeniowej oraz 8 i 47 Armii Gwardyjskiej. Celem działań tych sił miało być niedopuszczenie do przedarcia się przeciwnika na wschód, do strefy okupowanej wówczas przez Armię Czerwoną, za linię biegnącą od Wismaru na północy po Annaberg na południu, czyli od Bałtyku po granicę z Czechosłowacją. Żukow rozkazał przedłożenie mu planów do 20 czerwca, a od tego dnia do 15 lipca ich weryfikację w praktyce alarmami ćwiczebnymi oraz rozpoznaniem wszystkich kierunków działań wojsk i zajęciami taktycznymi z kadrą oficerską do dowódców plutonów włącznie⁴⁶. Nawet 3 Armii, wycofywanej z Niemiec przez tereny Polski w rejon Brześcia nad Bugiem i Czeremchy, Żukow nakazał prowadzenie przez okres od 14 czerwca do 10 sierpnia 1945 roku zajęć i ćwiczeń w celu przygotowania wojsk i sztabów do działań bojowych, w tym do natarcia z forsowaniem przeszkody wodnej, przełamania obrony pozycyjnej przeciwnika, pościgu za wycofującym się przeciwnikiem z forsowaniem przeszkody wodnej, do boju spotkaniowego⁴⁷.

Z kolei siły sowieckie stacjonujące na terytorium Niemiec wzdłuż wybrzeża Bałtyku również czyniły przygotowania do odparcia przeciwnika. Może o tym świadczyć plan działań bojowych z 8 czerwca 1945 roku jednostek 4 Gwardyjskiej Dywizji Kawalerii, zatwierdzony przez jej dowódcę gen. Pankratowa oraz przygo-

⁴⁵ Tamże, s. 211–214. Nie wiadomo, jak twierdzi J. Walker (*Trzecia wojna...*, s. 41–42), czy rząd londyński i polscy wojskowi na Zachodzie wiedzieli cokolwiek o koncepcji „Unthinkable” lub jej się domyślali, choć wśród wielu z nich panowało przekonanie, że do trzeciej wojny światowej dojdzie. Pewnie przypadek sprawił, że 1 lipca 1945 roku, czyli w przewidywanym początkowo przez Anglików dniu rozpoczęcia działań wojennych w Niemczech przeciwko Armii Czerwonej, ale w czasie, gdy wiadomo było, że do tego nie dojdzie, Rada Jedności Narodowej wydała odezwę z Testamentem Polski Walczącej, która oznaczała kres istnienia Polskiego Państwa Podziemnego; S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu*, Wrocław 1989, s. 239–240.

⁴⁶ Rozkazy Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego do dowódców 1 i 2 Gwardyjskiej Armii Pancерnej z dn. 4 czerwca 1945 r., CAMO, zesp. 299, inw. 3070, j.a. 590, k. 61–63, zesp. 307, inw. 4148, j.a. 295, k. 184–185, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.02.2022]. Marszałek Żukow nakazał obronę rubieży: Wismar – Lübow – wschodni brzeg jez. Schweriner – północny brzeg Kanału Stör – wschodni brzeg Łaby – wschodni brzeg rzeki Alte Elde (prawy dopływ Łaby) – Lenzen – Wittenberga – Łaba – rz. Mulda (lewy dopływ Łaby) – Chemnitz – Annaberg.

⁴⁷ Dyrektywa Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego nr 00718/op. do dowódcy 3 Armii i szefa tyłów frontu z dn. 4 czerwca 1945 r. z planem przygotowań bojowych wojsk 3 Armii na czas marszu w nowy rejon koncentracji od 14 lipca do 10 sierpnia 1945 r., CAMO, zesp. 310, inw. 4376, j.a. 412, k. 22–33, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18.07.2022].

towane przez jej sztab druki rozkazów. Z ich treści wynika, że zadaniem dywizji miała być likwidacja desantu morskiego lub powietrznego w rejonie Stralsundu i na wyspie Rugii⁴⁸.

Oczywiście na podstawie kilku tekstów źródłowych, zestawienia pewnych faktów i dat nie można wyciągać zbyt daleko idących i przedwczesnych wniosków w rodzaju twierdzenia, że w reakcji na zamysł Churchilla rozwinięty w planie „Unthinkable” sowieckie kierownictwo zdecydowało między innymi o przeprowadzeniu obławy augustowskiej. Dlatego konieczne są dalsze badania w dokumentach archiwalnych już ujawnionych, a także w tych, które – miejmy nadzieję – staną się dostępne w przyszłości. Już dziś trudno oprzeć się jednak myśli, że Sowieci mogli mieć szczególny powód, by w rejonie Puszczy Augustowskiej, a więc na tyłach swych wojsk rozmieszczonych nad częścią wybrzeża Morza Bałtyckiego i w Prusach Wschodnich, zorganizować wyjątkową na ziemiach Polski powojennej operację przeciwko polskiemu podziemiu z użyciem tak dużych sił. Można również spośród z jej przyczyn pominąć konieczność ochrony dróg przetrzutu na wschód zrabowanego w Niemczech mienia. Jeśli nawet, to raczej za drugorzędny powód obławy należy uznać udzielenie przez Armię Czerwoną pomocy polskim komunistom w utrwaleniu ich władzy w północno-wschodniej części województwa białostockiego. Wydaje się więc, że sowieckie kierownictwo rzeczywiście mogło poważnie obawiać się polskiej partyzantki w rejonie Puszczy Augustowskiej, ale szczególnie w obliczu innego, o wiele poważniejszego niż ona zagrożenia, z którym najprawdopodobniej się liczyło. Tym zagrożeniem w mniemaniu Sowietów mogła się stać ofensywa przeciwko Armii Czerwonej wojsk ich niedawnych, brytyjskich i amerykańskich, nie mówiąc o polskich, sojuszników z użyciem sił lądowych, morskich i powietrznodesantowych, z ostatecznym celem ograniczenia, a nawet pozbawienia Związku Sowieckiego decydującego wpływu na losy Europy Środkowej, a w szczególności Polski. ■

⁴⁸ Plan działań bojowych jednostek 4 Gwardyjskiej Dywizji Kawalerii z 8 czerwca 1945 r. w celu likwidacji dywersyjnych i innych grup na wypadek próby wtargnięcia przez nie na terytorium w strefie ochrony i obrony dywizji z drukami rozkazów, CAMO, zesp. 3536, inw. 1, j.a. 62, k. 161–172, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 17.07.2022]. Niewątpliwie Sowieci wiedzieli, jakimi siłami zdolnymi wykonać desanty z morza i powietrza dysponowali Brytyjczycy i Amerykanie. Między innymi było to kilka dywizji powietrznodesantowych, a wśród nich stacjonująca w Niemczech polska 1 Samodzielna Brygada Powietrznodesantowa, przygotowywana przede wszystkim do użycia na terenie kraju. W obu wariantach planu „Unthinkable” desanty z morza były przewidywane. W drugim z nich, „Wojna totalna”, miały one osiągnąć wybrzeże nie tylko polskie, ale też Prus Wschodnich.

Tadeusz Radziwonowicz**Soviet troops in the Suwałki region (May–June 1945). A Monograph on the Genesis of the Augustów Roundup**

In the wake of the war, the Soviet 2nd Guards Tatsinskaya Tank Corps was stationed on East Prussian territory near the town of Preußisch Eylau (now Bagrationowsk). It included three armoured brigades and a motorised rifle brigade, as well as artillery and mortar units and a motorbike battalion, totalling almost 8,600 men.

By order of the 3rd Byelorussian Front command, from 23 to 26 May the troops regrouped in Sejny, Augustów and Suwałki. The largest number of soldiers was stationed in the Suwałki barracks. Although the Polish underground noticed an increase in the number of Soviet troops, they were probably unaware that the units of the armoured corps were stationed in the above-mentioned locations. They gathered, however, ample information about the excesses committed by the Soviet soldiers which aroused resentment and terror among the civilian population.

Even before the arrival of the 2nd Guards Corps, the 2nd Guards Motorcycle Regiment and the 271st Independent Motorised Special Purpose Battalion had been stationed in the Suwalszczyzna region, carrying out the task of protecting livestock droving routes. The protection of the routes was later taken over by the subdivisions of the 2nd Corps. Withdrawn after three weeks, they were later replaced on the Grodno route by a unit of the 169th Rifle Division of the Soviet 3rd Army.

The sources produced by the 2nd Guards Armoured Corps say very little about its operations against the Home Army. More space was devoted there to the preparations for the march of the units in June 1945 which were however interrupted at the end of that month. At that time, combat readiness was raised in all units of the 2nd Corps due to the abduction of two Red Army soldiers from the 25th Guards Armoured Brigade by Józef Sulżyński's AKO unit "Brzoza" near Sejny on 26 June. This event was painfully felt by the inhabitants of the Giby area, because in retaliation the Soviets arrested about 30 "Polish bandits" resident in the locality, most of whom shared the tragic fate of the victims of the Augustów Roundup.

From 30 June 1945, units of the 2nd Guards Armoured Corps began training selected sub-units in anti-guerrilla warfare. At that time it was known that the "Stavka" (Headquarters) of the Supreme Command, headed by Joseph Stalin, had issued a directive to carry out an operation against the Polish and Lithuanian underground "combing the Augustów forests and adjacent localities" with the forces of the 50th Army, even though the latter was already getting prepared in June 1945 to harvest crops in the Prussian regions. The 2nd Guards Armoured Corps and two rifle divisions of the 48th Army were assigned to join the troops.

From 1 July 1945, the 50th Army command issued orders for the regrouping of the subordinate units and to take up their starting positions for launching the operation. The decision-making process was finalised by the Combat Order No. 005/op. of 11 July 1945, which contained detailed directives for carrying out a large-scale manhunt in the "Augustów woodlands" and their surroundings. When considering its causes, special attention should be paid

to the possibility of the outbreak of the Third World War. When deciding on the roundup, the Soviet political-military leadership probably did not exclude the possibility of a large-scale offensive by English, American and Polish, or even German troops against the Red Army, supported by the armed anti-Soviet underground, in order to undermine the Soviet domination, particularly in Poland. Further research is required to confirm this.

„Hubal” w Puszczy Augustowskiej. Kamyczek do legendy

Bezpośrednio po studiach uważałem, że historyk z prawdziwego zdarzenia nie ma prawa pisać o historii najnowszej. Zostaje bowiem wprzęgnięty w machinę propagandową polityków, władzy lub opozycji, podporządkowując się ich potrzebom. Jak uczyli moi mistrzowie, granicą, za którą zaczyna się historia obiektywna, jest wymarcie pokolenia bezpośrednio uwikłanego w tworzenie historii, czyli mniej więcej okres stu lat. Po tym czasie historyk podejmuje się analiz zachowanych źródeł, poddając je skrupulatnej weryfikacji poprzez rozmaite techniki krytyczne. Wtedy historia jest nauką, a nie publicystyką. Ważne jest natomiast dokumentowanie świadectw, a więc głosów tego właśnie pokolenia z rozmaitych poziomów: z dołu, środka, społecznej góry. Wiemy, że to spojrzenie jest zbyt idealistyczne, a uwikłanie w bieżącą politykę skutkuje także subiektywnym ujęciem tematów i historii dalszych epok. Na bieżąco objawia się tzw. zapotrzebowanie społeczne, za czym idzie finansowanie badań. Ubocznym skutkiem są związane z tym rozmaite machinacje, których niejednokrotnie byłem świadkiem.

W centrum Lipska, w eksponowanym miejscu w pobliżu skrzyżowania ulicy Batorego (stanowiącej odcinek drogi wojewódzkiej nr 673) z inną ważną ulicą miasteczka – Kościelną, w 1979 roku został ustawiony głaz z tablicą pamiątkową o treści: WE WRZEŚNIU 1939 ROKU Z ZIEMI LIPSKIEJ WYRUSZYŁ ZE SWOIM ODDZIAŁEM MJR HENRYK DOBRZAŃSKI „HUBAŁ”. W 40 ROCZNICĘ POWSTANIA ODDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWO LIPSKA. Pomnik został postawiony naprzeciw domu, w którym dawniej funkcjonowały piekarnia i sklep. 22 września 1939 roku dwóch żołnierzy z niezidentyfikowanej jednostki kupowało tam chleb, a kilku innych ubezpieczało ich, kryjąc się w leju po bombie. Nietrudno zauważyć, że był to typowy patrol zaopatrzeniowy w sile drużyny. Mówił mi o tym mieszkaniec Lipska Marian Jermakowicz, który, gdy wyraziłem powątpiewanie, by hubalczyki byli w Lipsku, powołał się m.in. na świadectwo swojej ciotki. Na domu, w którym znajdował się sklep i piekarnia, zawieszono metalową tablicę z napisem: W TYM DOMU WE WRZEŚNIU 1939 R. PATROL ODDZIAŁU MJR „HUBAŁA” ZAOPATRYWAŁ SIĘ W ŻYWNOSĆ¹.

¹ Według Romana Sztukowskiego (*Lipsk – moja mała ojczyzna*, Lipsk 2000, s. 151) mieściła się tam piekarnia Szafińskiego. Autor podał (zapewne błędnie), że wmurowanie tablicy miało miejsce 12 maja 1979 roku. W prasie z tego okresu nie udało się odnaleźć jednak żadnej odnotowanej uroczystości w Lipsku.

Każda ambitna społeczność stara się budować swoją tożsamość opierając się na historycznych faktach, które wskazują na ważność jej miejscowości w skali szerszej niż lokalna. Podstawą lokalnej dumy są zazwyczaj osoby, które zaznaczyły się w historii, a miały z osadą i jej najbliższą okolicą jakiś związek (miejsce urodzenia, pobytu, działalności) albo wydarzenia zaznaczone w podręcznikach. Gdy wyróżników podnoszących prestiż nie ma, tworzy się legendy.

Mit „Szalonego Majora”² i jego podwładnych, czyli hubalczyków, jako ostatnich żołnierzy kampanii wrześniowej, którzy nie złożyli broni i pierwsi jako partyzanci aktywnie walczyli z niemieckim okupantem, odnowił się po Październiku 1956 roku, a szczególnie w 1959 roku jako pokłosie obchodów 20-lecia kampanii wrześniowej. Propagandzie Polski Ludowej oddział „Hubala” odpowiadał przez zbieżność z głoszoną przez komunistów aktywną działalnością dywersyjno-bojową Gwardii, a potem Armii Ludowej. Postawa „Hubala” była przeciwieństwem potępianej w propagandzie komunistycznej doktryny „stania z bronią u nogi”, co miało charakteryzować Armię Krajową i związane z nią organizacje. Bohatera wpisano na stałe do tradycji Ludowego Wojska Polskiego i uznano za wzorzec patriotyzmu³, bo pozostał wierny przysiędze i wołał zginąć dla ojczyzny niż się poddać.

Szczególne nasilenie kultu nastąpiło w połowie lat 60. XX wieku, w momencie ożywienia aktywności tzw. frakcji partyzanckiej w PZPR zgrupowanej wokół gen. Mieczysława Moczara i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Spoiwem jedności narodowej miała być wspólna historia. W 1966 roku w ramach ZBoWiD, z inicjatywy Marka Szymańskiego, kombatanta oddziału i dziennikarza, powstało oficjalne koło środowiskowe hubalczyków. Dzięki jego zabiegom mjr Henryk Dobrzański został odznaczony w tym roku, a więc 26 lat po śmierci, Krzyżem *Virtuti Militari* IV klasy⁴. Nowa legenda wymagała swoistego wypreparowania formacji z jej prawdziwej historii. Jak dziś ogólnie wiadomo, Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora „Hubala” wywodził się ze 110 Rezerwowego Pułku Ułanów dowodzonego przez ppłk. Jerzego Dąmbrowskiego, sławnego zagończyka z wojny z bolszewikami 1920 roku⁵, którego zastępcą był właśnie mjr Henryk Dobrzański, także weteran tych zmagania. Szkopuł polegał na tym, że ta jednostka, jako część Rezerwowej Brygady Kawalerii „Wołkowysk”, w dniach 20–25 września 1939 roku aktywnie zwalczała uznawanych za dywersantów komunistycznych powstańców białoruskich oraz toczyła boje z siłami Armii Czerwonej. Dlatego wszystko, co było związane z akcentami antyradzieckimi należało przemilczeć, usunąć w cień ppłk. Dąmbrowskiego i możliwie wcześniej usytuować początek rajdu hubalczyków.

² Tak nazywali go Niemcy: „der trolle Major”.

³ Por. J. Lider, *Armie Ludowe. Krótkie zarysy historyczne*, Warszawa 1965, s. 105.

⁴ M. Szymański, *Oddział majora Hubala*, Warszawa 1972, s. 189.

⁵ W większości publikacji nazwisko dowódcy 110 pułku ułanów pisano Dąmbrowski. Za prof. Tomaszem Strzemboszem przyjmuję formę Dąmbrowski, której podpułkownik używał.

W latach 1972–1973 powstał głośny film pt. *Hubal*, zaświadczający o otwarciu nowej ekipy władzy na wartości patriotyczne. Nakręcił go Bohdan Poręba, pozostający do niedawna na czarnej liście, który uznał wydarzenia marcowe 1968 roku jako moment oczyszczenia PZPR ze „złogów stalinizmu”. Reżyser oparł się na świadectwach żyjących hubalczyków skupionych wokół Marka Szymańskiego, który w popularnej serii „Biblioteka Pamięci Pokoleń” wydał, pod auspicjami Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, monografię *Oddział majora Hubala* (Warszawa 1972)⁶. Film, który mógłby obyć się bez akcentów augustowskich, zaczynał się sekwencjami umiejscowionymi w naszej puszczy, wskazując, że tu właśnie nastąpiło wyodrębnienie oddziału majora Dobrzańskiego z reszty sił pułku. Dzieło zyskało ogromną popularność i uznanie milionowej widowni, nie wyłączając samego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. „Hubal” – Dobrzański został pasowany na bohatera narodowego. Po Augustowie krążyły pogłoski, zapewne bezzasadne, że za powstaniem obrazu krył się wpływowy wówczas polityk gen. Mirosław Milewski, wiceminister spraw wewnętrznych, potem minister, wreszcie członek Biura Politycznego PZPR. Zaangażował się on wówczas mocno i bezpośrednio na rzecz rozwoju Lipska nad Biebrzą, gdzie się urodził. Okazją do tego stało się członkostwo w Komitecie honorowym budowy Pomnika Ofiar Faszyzmu (teraz: Zginęli za Polskę), odsłoniętego 14 października 1972 roku. Monument upamiętniał zamordowanych w lipcu 1943 roku 49 zakładników, wśród których znajdowali się rodzice i siostra dygnitarza. Komitet stał się zarysem powołanego 19 stycznia następnego roku Towarzystwa Przyjaciół Lipska, do którego prac włączały się osoby mające niewiele związków z tą miejscowością. 12 maja 1973 roku Lipsk został odznaczony przez Radę Państwa Krzyżem Grunwaldu III klasy za postawę mieszkańców w czasie II wojny światowej, a Rada Ministrów zaliczyła osadę do stu wzorcowych gmin w kraju⁷.

Do osób dotychczas niemających powiązań z życiem miasteczka, a niezwykle aktywnie włączających się do prac TPL należał – i to jako jeden z inicjatorów⁸ – płk dr Zygmunt Koszyła, twórca Muzeum Wojska w Białymstoku, długoletni oficer polityczny i wykładowca Studium Wojskowego Akademii Medycznej w Białymstoku, który na tutejszym gruncie stał się autorytetem w dziedzinie historii wojskowej. Był on autorem cenionej pracy naukowej o kampanii wrześniowej

⁶ Na temat okoliczności powstania filmu patrz: *Obronić polskość. Z Bohdanem Porębą w 75. rocznicę urodzin o kulturze, polityce i historii rozmawia Lech Z. Niekraś*, Wrocław [2010], s. 182–231.

⁷ Por. J. Snopko, *Dzieje Lipska w okresie PRL (1944–1989)*, [w:] *Nadbiebrzański gród. Dzieje Lipska*, Lipsk 2019, s. 264–269; R. Sztukowski, *Lipsk – moja mała ojczyzna...*, s. 152.

⁸ Występował on jako rzecznik mieszkańców Lipska na łamach „Gazety Białostockiej”, a potem „Gazety Współczesnej”. Por. Z. Koszyła, *Z myślą o przyszłych pokoleniach. Lipskie inicjatywy*, „Gazeta Białostocka” 1972, nr 250; *Wzorcowa nie tylko z nazwy*, „Gazeta Białostocka” 1974, nr 266. O zaangażowaniu Koszyły w rozwiązywanie bieżących problemów przy realizacji inwestycji w Lipsku por. S. Świerad, *Agromiasto nad Biebrzą?*, „Gazeta Białostocka” 1975, nr 79.

1939 roku na Białostoczczyźnie, która miała dwa wydania⁹. To on w 1972 roku przygotował wystawę Izby Pamięci Narodowej w Zbiorczej Szkole Gminnej w Lipsku (otwartą jednocześnie z odsłonięciem Pomnika Ofiar Faszyzmu), gdzie pomieścił także akcent hubalowski. W 1976 roku ekspozycja (nagrodzona przez Ministerstwo Oświaty) wraz z całą placówką została przeniesiona do nowego, obszerniejszego budynku. Już dziesięć lat wcześniej w „Gazecie Białostockiej” organizator „szlaku chwały oręża polskiego” zwrócił uwagę, że wśród pierwszych partyzantów w naszym regionie znajdował się mjr Henryk Dobrzański „Hubal”, zastępca dowódcy 110 Rezerwowego Pułku Ułanów, i że swój rajd rozpoczął z Puszczy Augustowskiej¹⁰.

Zygmunt Kosztyła, powołując się na spisana późno (i niewykluczone, że pod jego sugestią) relację rtm. Gracjana Fijałkowskiego, szefa łączności Ośrodka Zapasowego Suwalskiej i Podlaskiej Brygad Kawalerii, w pierwszym wydaniu swojej książki o wrześniu 1939 na Białostoczczyźnie podał, że płk Edmund Heldult-Tarnasiewicz, dowódca Rezerwowej Brygady Kawalerii „Wołkowysk” już podczas przekraczania granicy litewskiej informował gen. Wacława Przeździeckiego, dowódcę obrony Grodna, o organizowaniu przez mjr. Henryka Dobrzańskiego oddziału partyzanckiego¹¹. W drugim wydaniu autor rozbudował narrację o ochotniczym zaciągu do tej formacji, prowadzonym w Puszczy Augustowskiej 23 września. Miejsce jej koncentracji miało się znajdować w miejscowości Krasne, na północ (ściślej na północny zachód) od Lipska. W sprzeczności z tym stało stwierdzenie zaczerpnięte z książki Marka Szymańskiego, mówiące, że zadaniem oddziału było dotarcie do walczącej Warszawy, a nie rozwijanie akcji partyzanckiej¹². Historyk przemilczał przy tym, że Marek Szymański jako miejsce rozwiązania przez ppłk. Dąmbrowskiego 110 pułku ułanów wskazał Podmacharce (pozostające poza gminą Lipsk). Tam też mjr Dobrzański miał samorzutnie objąć dowództwo nad ułanami, którzy postanowili pójść z nim do Warszawy. Przedstawiając dalszą marszrutę oddziału Szymański w ogóle pominął Krasne, chociaż wyznaczył kierunek na Krasnybór, Sztabin i Jaziewo, którą to trasę chętnie zaakceptował Kosztyła¹³. We współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Lipska postanowił wzmocnić swoje stanowisko, wydając w nakładzie 300 egzemplarzy broszurę o genezie i pierwszym okresie walk oddziału Hubala, kolportowaną z okazji odsłonięcia pomnika w Lipsku¹⁴. Podczas uroczystości 23 września 1979 roku występował

⁹ Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 roku na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1967 (wyd. 2, Warszawa 1976).

¹⁰ Z. Kosztyła, *Pierwsi partyzanci*, „Gazeta Białostocka” 1966, nr 269.

¹¹ Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 roku...*, Warszawa 1967, s. 191, 204.

¹² Tame, s. 238–239.

¹³ M. Szymański, *Oddział majora Hubala...*, s. 10–11.

¹⁴ Z. Kosztyła, *Oddział majora Dobrzańskiego „Hubala”. Geneza i pierwszy okres walk*, Białystok-Lipsk nad Biebrzą 1979. Recenzja pracy ukazała się już w listopadzie 1979 roku. Patr.: W. Fiedorowicz, *Białystok i „Hubal”*, „Białostocki Informator Kulturalny” 1979, nr 11, s. 46–47.

w roli głównego sprawcy, miał przemowę, w której podkreślił moralne znaczenie decyzji „Hubala” w podjętej przez naród polski walce z niemieckim okupantem¹⁵.

We wspomnianej publikacji Zygmunt Kosztyła ostatecznie ustalił marszrutę oddziału. 110 pułk ułanów szedł w awangardzie brygady „Wołkowysk”. Jako pierwszy 20 września przeprawił się w Hoży na zachodni brzeg Niemna i w rejonie Sopoćkin obrał drogę na Mikaszówkę, skąd skierował się na Strzelcowiznę. Po dotarciu 22 września do Podmacharc dowództwo zdecydowało się na odpoczynek w okolicznych wsiach, w których można było znaleźć dogodne punkty oporu. Zupełnie niewiarygodnie brzmią wiadomości, że na ubezpieczenie od szosy sejneńskiej wysłano 3 szwadron pod dowództwem rtm. Bolesława [sic!] Moczulskiego, że w tym czasie nastąpił atak broni pancernej, który zaskoczył przygotowujących się do posiłku żołnierzy, że choć w walce poległ rotmistrz i kilku ułanów, to udało się w końcu zmusić przeciwnika do wycofania się. Pół godziny później, po dołączeniu żołnierzy – rozbitków, pułk przeszedł marszem ubezpieczonym do wsi Płaska, gdzie podupadły na zdrowiu ppłk Dąmbrowski zwołał odprawę oficerów, na której ogłosił, że nie widzi możliwości kontynuowania walki i rozwiązał jednostkę. Wtedy inicjatywę przejął mjr Dobrzański i zebrał ochotników, aby kontynuować walkę, kierując się na Warszawę. Pozostali z Dąmbrowskim cofnęli się w kierunku Gib. Oddział przeszedł przez Płaską, a następnie drogą na Krasne, gdzie dołączyła grupa ze 102 pułku ułanów. Aby poprawić zaopatrzenie wysłano patrol do Lipska, gdzie żołnierze w piekarni Póttalarka i sklepie Sztafińskiego zakupili cały zapas chleba, a w mleczarni Gowina i Dadury masło. Przez Jasionowo, Nowy Lipsk oddział przemaszerał do Jastrzębnej i przez Krasnybór do Sztabina, Jamin i Jaziewa¹⁶. Tezy te, acz z pewnymi wyjątkami, powtórzył w książce wydanej w Wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej w 1987 roku¹⁷. Nie ma już w niej mowy o starciu w Podmacharcach, a żołnierze ze 102 pułku ułanów dołączyli nie w Krasnem, a właśnie w Podmacharcach. Rotmistrz Moczulski ze swym szwadronem stoczył walkę w Dolistowie, gdzie zginął w walce z niemiecką kolumną pancerną, która nadjechała od strony Goniądza, a potem wycofała się. Załamany dowódca pułku pozostał w Mogilnicach, a Henryk Dobrzański zebrał resztę jednostki i poprzez Czerwone Bagno dotarł do Woźnejwsi, gdzie uformował własny oddział.

¹⁵ Uroczystości nadano dużą rangę. Zebrały się tłumy mieszkańców osady. Uczestniczyli w niej m.in.: Jan Sidorowicz, wiceminister przemysłu chemicznego; gen. bryg. Czesław Stopiński, dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza; Zenon Świtaj, wicewojewoda białostocki; Jan Szumilo, wicewojewoda suwalski; Władysław Zaleski, kierownik Wydziału Pracy Ideologicznej KW PZPR w Białymstoku oraz Henryk Kudela, kierownik Wydziału Pracy Ideologicznej KW PZPR w Suwałkach. Jako gość honorowy występował por. Henryk Ossowski, adiutant „Hubala” z okresu kieleckiego. Przemowę wygłosił I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Lipsku Zenon Kułak. Wypowiadali się także Zygmunt Kosztyła i Henryk Ossowski. Por. „Gazeta Współczesna” 1979, nr 215. Patriotyczną manifestację połączone z otwarciem nowo wybudowanego Gminnego Ośrodka Kultury. Por. też „Kontrasty” 1979, nr 11, s. 64.

¹⁶ Z. Kosztyła, *Oddział majora Dobrzańskiego...*, s. 7–11.

¹⁷ Tenże, *Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora „Hubala”*, Warszawa 1987, s. 41–45.

Prof. dr hab. Tomasz Strzembosz w *Sadze o „Łupaszce” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim* obalił tezy Kosztyły o tym, by 110 pułk ułanów został rozformowany na ziemi augustowskiej. Jednocześnie udowodnił, że podczas przemieszczania jednostki aż do Janowa pod Kolnem, dowódcą cały czas pozostawał ppłk Dąmbrowski¹⁸. Natomiast czołgi, z którymi oddział miał do czynienia, nie były niemieckie, a radzieckie...¹⁹. Profesor przyjął jednak przebieg marszruty przedstawiony przez dyrektora białostockiego Muzeum Wojska. Wpływ na to mogło mieć łączenie z miejscowością Krasne starcia z pojazdami pancernymi wroga na szosie grodzieńskiej, odnotowane w kilku relacjach kombatantów²⁰.

Wyznaję zasadę kompetencyjności i nie zamierzałem wchodzić w ustalenia historyków wojskowych. Wątpliwościami na temat stwierdzeń dr. Kosztyły podzielił się jednak ze mną ppłk Adrian Konopka (wówczas oficer współpracujący z Muzeum Wojska), który wyciągnął mnie (nie pamiętam dobrze, może w 1989, może w 1990 roku) do Gorczyicy. Odwiedziliśmy panią, która jako harcerka w 1939 roku była naocznym świadkiem wydarzeń. W jej domu była kwatery oficerska. Opowiadała, że odbywały się narady i burzliwe dyskusje, których sensu nie rozumiała. Ogłoszono po nich, że kto ma dość wojaczki, może udać się do domu. Żołnierze, którzy rezygnowali, składali broń w jednym ustronnym miejscu i zakopywali ją. Wskazała nam to miejsce, ale wykrywacz min nie potwierdził, by coś z żelastwa zostało (poza drutami kolczastymi). Dopiero później doszły do mnie słuchy, że cały sprzęt został wykopany w czasie okupacji. Opowiadająca najbardziej przeżywała rozjechanie przez czołgi radzieckie bezbronnymi żołnierzami, które miało miejsce kilka kilometrów za Płaską od strony Mikaszówki. Mówiła o opatrywaniu rannych. Jeden, którym się opiekowała, został wykurowany i po kilku dniach, przebrany w cywilne ubranie, opuścił gospodarstwo. Z jej słów wynikało, że byli to właśnie żołnierze ze stacjonującej we wsi jednostki, którzy rozbroili się w pobliżu, a szli do Grodna, aby skorzystać z kolei. Według tradycji rodzinnej, zapisanej przez Ireneusza Sewastianowicza, mieli to być uciekinierzy z jednostki walczącej w Grodnie, którzy dążyli na zachód. Zostali doścignięci przez Sowieców i w kolumnę jeńców wjechały dwa czołgi²¹. Która wersja jest bardziej przekonująca? Niestety, ppłk Konopka przerwał badania i niczego na ten temat nie opublikował, zaintry-

¹⁸ T. Strzembosz, *Saga o „Łupaszce” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim 1889–1941*, Warszawa 1996, s. 196–221.

¹⁹ W krajowych publikacjach do 1989 roku przemilczano na ogół o jakie czołgi chodzi, co mogło sugerować Niemców. Zygmunta Kosztyły wprost zamieniał nawet Sowieców na Niemców i kombinował kierunki, skąd mogli nadejść. Prawdę, ze względów cenzuralnych, mógł publicznie ogłosić dopiero prof. Strzembosz, a także wydawnictwa bezdebitowe. Pamiętam, jak w 1975 roku znalazłem się w Płaskiej i z pracownikiem Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynierskiego, pochodzącym z sąsiedniej miejscowości, zaszedłem na uporządkowaną mogiłę żołnierzy Września 1939 roku. Tam wyjaśnił mi okoliczności śmierci ofiar. Nie mając do mnie pełnego zaufania, na pytanie „kto to zrobił?”, mrugając porozumiewawczo odpowiedział: „Niemcy”. Wcześniej przytaknął mi, gdy stwierdziłem, że ci podczas kampanii tu nie dotarli. Płyta była wykonana ze środków oficjalnej Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, a napis skromnie głosił „Żołnierzom Września – Rodacy”.

²⁰ M.in. rtm. Witolda Bilińskiego oraz plut. Feliksa Hoduna.

²¹ I. Sewastianowicz, *Trzej z Płaskiej*, „Krajobrazy” 1990, nr 6.

gowały go zupełnie inne zagadnienia²². Dodajmy, że relacja zgadzała się z tym, co napisał dr Kosztyła... Dowodem na to, że rozmówczyni nie zapoznała się z jego tekstami, jest to, że nie pamiętała w ogóle nazwy, dowództwa pułku, chyba i formacji.

Początkowo nie kojarzyłem, że jednostka przebywająca w Gorczy i Płaskiej to pułk powszechnie określany nazwiskiem Dąmbrowskiego i że jest to ta sama jednostka, w której dowództwie dużą rolę odgrywał mjr Dobrzański. Pułkownik był także postacią niemal mityczną. Opowiadał mi o nim Witold Ołędzki, który jako zastępca komendanta powiatowego Straży Pożarnej w Augustowie włączał się w pomoc przy zbieraniu eksponatów do Społecznego Muzeum Ziemi Augustowskiej. W 1980 roku, w poszukiwaniu muzealiów etnograficznych, pilotowany przez Zofię Kugiel, dokonałem kilku wypadów w okolice Jamin i Jaziewa. Mieszkaniec Jasionowa pod Dębowem Stanisław Andracka przekazał nam do zbiorów parę strzemion, pozostałych po ułanach z pułku Dąmbrowskiego. Jak określili znawcy, były one rzeczywiście wojskowe, pochodziły z armii austro-węgierskiej i w 1939 roku mogły być jedynie na stanie żołnierzy pułków rezerwowych. Z kolei szukając śladów po fabrykach Karola hr. Brzostowskiego, rozmawiałem z ówczesnym sołtysiem Podcisówka Wiktoorem Ramlem. Ten ścisząc głoś poinformował, że w końcu września 1939 roku spotkał się z ppłk. Dąmbrowskim, gdy przechodził ze swoimi ułanami z Kryłatki drogą do Huty Sztabińskiej i Kopca. Miał też z nim styczność drugi raz, gdy pułkownik wracał na Litwę.

Jak widać, wszystko to nie bardzo korespondowało z marszrutą wyznaczoną przez dr. Kosztyłę. Wedle niego pułk szedł po otwartym terenie szosą przez stosunkowo duże wsie parafialne: Krasnybór, Sztabin, Jaminy... Kiedyś w Krasnymborze zapytałem o to ludzi pamiętających tamte czasy. Polskich żołnierzy nikt wtedy nie widział, tym bardziej całego pułku.

W 1999 roku, w związku z tematem dworów, jaki podejmowałem w kwartalniku „Jaćwież”, udałem się do Mołowistego, gdzie ongiś znajdował się folwarczek Chrapowickich. Skierowano mnie do 78-letniego wówczas Piotra Wiśniewskiego, którego wypytywałem także o pamięć o powstaniu stycziowym. Rozmowa przeszła na temat pułku Dąmbrowskiego. Pan Wiśniewski potwierdził: wojsko przyszło od strony Strzelcowizny drogą na Księży Mostek do Podmacharc. Okazało się, że szwadrony były jakiś czas rozlokowane na odpoczynek w kilku okolicznych wsiach. W jego domu rodzinnym kwaterował sam pułkownik, który osiemnastolatka zachęcał do tworzenia konspiracji, zbierania broni i szkolenia umiejętności wojskowych, ofiarował mu karabinek. Na przewodnika wybrano jego starszego brata Antoniego, dobrze znającego puszcze. Ruszyli wczesnym rankiem. Uformowana kolumna marszowa skierowała się na południe. Przeszli przez mostek na Kanale Augustowskim nad służą, ulicą Żydowską w Płaskiej i – jak mówił potem

²² Jedynym śladem zainteresowania pozostał cykl artykułów Wrzesień 1939 roku na Wschodzie w magazynowych wydaniach „Gazety Współczesnej” we wrześniu 1989 roku.

brat – w Czarnym Brodzie (dziś część sołectwa Sucha Rzeczka) skręcili w Świerczkowy Gościniec, którym zostali doprowadzeni aż do Balinki. Tabor pojawił się pod koniec dnia. Już się nieco zmierzchało. Prowadzący go zamierzali jechać tą samą drogą, co reszta jednostki, ale było słycać motory nadjeżdżających sowieckich pojazdów pancernych, więc czym prędzej wozy skręciły w drogę przeciwną – na Suchą Rzeczkę. Wkrótce pojawiły się na mostku czołgi, ale pojechały na północ, w kierunku Suwałk. Czy nie zauważyły Polaków, chociaż mocno się za nimi kurzyło, czy może priorytetem było jak najszybsze obsadzenie granicy z Litwą? Czyszczeniem puszczy z pozostałości wojsk polskich miały się zapewne zająć inne jednostki. Relacja wydaje się dużo wiarygodniejsza od innych, gdyż przedstawiona w niej trasa prowadziła obszarem gęsto zarośniętym, trudnym do obserwacji z powietrza. To była najkrótsza droga do Warszawy. Miało to miejsce 23 września.

Którędy pułk Dąmbrowskiego poszedł z Balinki? Odpowiedź niespodziewanie znalazła się kilka dni później. Do Muzeum Historii Kanału Augustowskiego, w którym dyżurowałem, zjazała stara kobieta z prośbą o datki. Zagadnąłem ją, skąd pochodzi. Gdy odpowiedziała, że ze wsi Długie, zapytałem, czy we wrześniu 1939 roku w Długiem byli polscy żołnierze. Odpowiedziała, że nie, ale dodała, że w sąsiednim Dłużańskim Lesie pojawiło się ich mnóstwo. Przejeżdżali ułani na koniach. Stanowili sensację. Zbiegła się dzieciarnia z całej okolicy i ona też wśród niej była. Wojsko nadeszło od Balinki i poszło na Kryłatkę. Wszystko zgodziło się z informacjami Wiktora Ramla i późniejszym rozlokowaniem jednostki we Wrotkach (sztab), w Mogilnicach, Jaziewie i Jasionowie, co przedstawił prof. Strzembosz. W ten sposób udało mi się ustalić marszrutę 110 Rezerwowego Pułku Ułanów. Całkowicie omijała ona gminę lipską.

Możliwe, że tabor pojechał drogami lepszymi, okrężną trasą. I to jeden z jego furgonów został zatrzymany wieczorem 23 września w Białobrzegach przez czołgistów radzieckich. Znajdujących się w nim żołnierzy rozstrzelano nad Kanałem Augustowskim, na łączce między służą a jazem²³. Jego opóźnienie wynikało z tego powodu, że realizując pierwotny projekt znalazł się pod Kaletami przy granicy litewskiej, skąd został zawrócony²⁴.

Pozostaje do wyjaśnienia miejsce starcia z czołgami radzieckimi na szosie grodzieńskiej, które kilka relacji lokowało w Krasnem. Prof. dr hab. Czesław Grzelak w 1998 roku opublikował dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego z września 1939 roku. Można w nim przeczytać, że 23 września 109 pułk kawaleryjski z 4 Dywizji Kawalerii Armii Czerwonej, poruszający się szosą Grodno – Augustów, stoczył walkę 12–15 km od Augustowa²⁵. Jak raz znajduje się w tym

²³ L. Kuźmicz, *Ujawnione po latach. Białobrzegi 23 września 1939 roku*, „Krajobrazy” 1991, nr 31; też, *Nie tylko Katyń... Polscy żołnierze rozstrzelani przez sowieckich czołgistów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 1, s. 344.

²⁴ Por. W. Kowalski, *U polskich stoim granic... Opowieść o żołnierzach baonu KOP „Sejny”*, Suwałki 1999, s. 227.

²⁵ *Dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego we wrześniu 1939 roku*, wstęp i oprac. Cz. Grzelak, Warszawa 1998, s. 117.

obrębie skrzyżowanie Świerczkowego Gościńca z szosą grodzieńską. Wygląda na to, że opisywane przez Tomasza Strzembosza starcie podjęła tylko część pułku z plutonem kolarzy pchor. Mościckiego, aby odciągnąć uwagę nieprzyjaciela od sił głównych. Krasne znajduje się ok. 10 km dalej na wschód.

Sumując. 110 Rezerwowy Pułk Ułanów cały czas pozostawał pod dowództwem ppłk. Dąmbrowskiego. Mjr Dobrzański był jego podwładnym i co najwyżej przy tak silnej osobowości spełniał funkcję doradczą. W moim odczuciu realizowali oni początkowo założenia dowództwa brygady „Wołkowysk”, trzymali się rozkazów i posuwali na Litwę. Kierunek Mikaszówka – Strzelcowizna – Podmacharce (najbardziej wysunięty na zachód) mógł być mógł być wybrany ze względu na to, by nie blokować dróg odwrotu oddziałów pozostających w stałym kontakcie bojowym z nieprzyjacielem, które musiały wycofywać się najkrótszymi drogami. Zgodnie z tym, co napisali i Zygmunt Koszyła, i Marek Szymański, a z czym zgodził się Tomasz Strzembosz, na postoju w rejonie Podmacharce, Mołowiste, Płaska, po dyskusjach w kręgu oficerskim, zapadła decyzja o marszu na Warszawę. Możliwe, że była ona rozważana i wcześniej – po utracie kontaktu z dowództwem brygady. Wtedy jednostka została znacznie uszczuplona poprzez odejście żołnierzy niechętnych dalszej wojaczce. Rację ma prof. Strzembosz, że oddział przybrał charakter ochotniczy.

Bogata dokumentacja źródłowa przekazana w *Sadze o „Łupaszcze...”* pozwala dość precyzyjnie umiejscowić wydarzenia w czasie. 20 września, po przejściu Niemna w Hoży, odpoczynek odbył się w Białobłotach. 21 września pułk nocował w Mikaszówce. Następnego dnia, o godzinie 13.00 w Podmacharcach zarządzono obiad. Potem żołnierze zostali rozlokowani w okolicznych wsiach. Odbywały się też odprawy i dyskusje. Wczesnym rankiem 23 września ruszyli na Warszawę. Tego dnia około godziny 15.00 miała miejsce potyczka na szosie Augustów – Grodno na wysokości Balinki. Rankiem 24 września idący w szpicy 3 szwadron por. (rtm.) Macieja Wiktora Moczulskiego doszedł do Jaziewa. Ostatecznie przesunięto go do Jasionowa na odpoczynek, a pozostałe szwadrony ulokowały się w Jazewie i Mogilnicach, a sztab we Wrotkach. Około godziny 16 nakazano pierwszemu pododdziałowi maszerować na Dolistowo, aby zabezpieczyć przeprawę promową przez Biebrzę od „carskiej drogi” (Grodno – Dąbrowa – Osowiec). Doszedł tam o północy. 25 września, późnym popołudniem został zaskoczony przez czołgi 20 Brygady Zmechanizowanej Armii Czerwonej, które nadjechały od strony Dąbrowy. W walce z Sowietami poniósł ogromne straty i stracił dowódcę. Ppłk Dąmbrowski z mjr. Dobrzańskim musieli zmienić drogę, kierując się przez bagniste łąki i lasy na Tajno Podjeziorne i dalej w Łomżyńskie. Moim zdaniem, szli z Polkowa nieistniejącą dziś drogą na Tajenko.

Jestem przekonany, że pozostałe ustalenia prof. Strzembosza mają pokrycie w faktach. Rzeczywiście 110 Rezerwowy Pułk Piechoty został rozwiązany w Janowie pod Kolnem 28–29 września 1939 roku. Część oficerów i ułanów próbowała dostać się na Litwę, część postanowiła poddać się Niemcom, pozostali zdecydowali

się na partyzantkę, aby doczekać wiosennej ofensywy alianckiej. Oddział Wydzielony „Hubala” rozpoczął swój sławny rajd w Lasy Spalskie właśnie od Janowa²⁶.

Niniejszy tekst oparłem na artykule zamieszczonym w 1999 roku w augustowskim „Przeglądzie Powiatowym”²⁷, który zazwyczaj umyka uwadze piszących o „Hubalu”²⁸. Ostatnio krytyczne uwagi w stosunku do wymowy prac dr. Kosztyły (ale głównie pod kątem nieuwzględniania walk z oddziałami radzieckimi, w tym obrony Grodna), zamieścił prof. dr hab. Czesław Dobroński w publikacji *Lipsk nad Biebrzą zaprasza. Dawniej i dziś* w rozdziale symptomatycznie nazwanym *Legendarny „Hubal” w Lipsku*. Niestety, w interesującej nas kwestii powieliła on ustalenia swego adwersarza²⁹. Nie ma też racji, że 110 Rezerwowy Pułk Ułanów pozostawał w ariergardzie brygady „Wołkowsk”, bo nie nawiązał ani razu kontaktu z nieprzyjacielem. Po prostu go wyprzedzał. Z regularnymi formacjami radzieckimi szwadrony ppłk. Dąmbrowskiego podjęły walkę dopiero 23 i 25 września 1939 roku, gdy z głównymi siłami brygady rozłączyły się i maszerowały na Warszawę. W obronie Grodna nie uczestniczyły. Tu akurat miał rację dr Kosztyła³⁰. ■

Wojciech Batura

„Hubal” in the Augustów Forest. Addendum to the legend

The text presents the circumstances of the birth of the legend. The formation of the famous partisan detachment of Major Henryk Dobrzański “Hubal” in the Augustów Forest at the end of the September 1939 campaign, and its connections with the commune town of Lipsk (Augustów powiat). The author agrees with the findings of Professor Tomasz Strzembosz that the separation of “Hubal’s” detachment from the 110th Reserve Uhlan Regiment took place in Janów near Kolno. On the basis of witnesses’ accounts of those events, he traces the course of the unit’s progress along the route Hoża – Mikaszówka – Strzelcowizna – Mołowiste/Płaska – Balinka – Krylatka – Wrotki (outside the commune of Lipsk).

²⁶ Są piszący (bo trudno nazywać ich badaczami) ignorujący publikacje prof. Tomasza Strzembosza i Ryszarda Szawłowskiego (Karola Liszewskiego). W 2014 roku w „Przeglądzie Prawnym, Ekonomicznym i Społecznym”, wydawanym przez Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, został zamieszczony artykuł Zbigniewa Sperki pt.: *Powstanie i kształtowanie się Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego – do końca 1939 r., powielający fałszywe Zygmunta Kosztyły* (nr 4, s. 119–120).

²⁷ M. Sowa [W. Batura], *Wokół „Hubala”. Puszcząńska marszruta „Łupaszi” i „Hubala”*, „Przegląd Powiatowy” 1999, nr 36, nr 37.

²⁸ Wyjątkiem są prace marginalnie zahaczające o temat: T. Strzembosz, R. Wnuk, *Czerwone Bagno. Konspiracja i partyzantka antysowiecka w Augustowskim wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Gdańsk-Warszawa 2009, s. 26, przyp. 26, w którym artykuł został przypisany Zbigniewowi Kaszlejowi; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 552, przyp. 10, gdzie autor rozdziału Andrzej Makowski powołał się na moje informacje.

²⁹ *Lipsk nad Biebrzą zaprasza. Dawniej i dziś*, red. A.Cz. Dobroński, [Białystok-Lipsk 2020], s. 47–49.

³⁰ Jeszcze ciekawiej postąpiła redakcja w naukowym opracowaniu: *Nadbiebrzański gród. Dzieje Lipska*, Lipsk 2019, zamieszczając na stronach 114–117 tekst Zygmunta Kosztyły z tomiku *Dzieje Lipska nad Biebrzą. Materiały z sesji historycznej 27 września 1980* (Białystok – Lipsk 1980), stanowiący streszczenie wymienionej wyżej broszury, w którym dopisano komentarze oparte na ustalenianisich profesora Strzembosza, bez oznaczenia, który tekst jest oryginalny, a który dopisany. I tu droga 110 pułku miała biec przez Krasnybór, a nadto została dopisana potyczka pod Mogilnicami, którejnie było nawet w opracowaniach Zygmunta Kosztyły.

**Tygodnik „Krajobrazy”
1980–1983**

Dopiero w 1980 roku, po pięciu latach istnienia województwa suwalskiego, decyzją Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Suwałkach powołano „Krajobrazy”, tygodnik o zasięgu wojewódzkim z nadtytułem „Tygodnik Suwalsko-Mazurski”. Jego właścicielem i wydawcą była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

16 sierpnia na zebranie Egzekutywy KW zaproszono Marka Starczewskiego – redaktora naczelnego nowego pisma, jego zastępcę Henryka Banasiaka oraz sekretarza redakcji Zygryda Cegielkę. Marek Starczewski, z wykształcenia prawnik, został przysłany z Warszawy, Henryk Banasiak z Koszalina¹, a Zygryd Cegielko (dobrze oceniany przez władze partyjne)² był dotąd dziennikarzem „Gazety Współczesnej”, pisma regionalnego obejmującego swoim zasięgiem dawne województwo białostockie, czyli od 1975 roku białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Członkowie Egzekutywy przedyskutowali treść i układ graficzny próbnego egzemplarza „Krajobrazów”, po czym sformułowali wnioski i uwagi. Układ treści i podział kolumn uznali za celowy i zasadny, język za komunikatywny, poza próbą wprowadzenia wyrażen gwarowych, czego zalecili unikać. Nakazali także rozwijanie więzi z czytelnikami, zganili autorów za zbyt długie, pozbawione refleksji dziennikarskiej artykuły. Ponadto uznali, że należy właściwie dobrać ludzi prezentowanych na łamach czasopisma. Choć nie wyjaśnili, co znaczy „właściwie”, w ówczesnej atmosferze było to oczywiste – związanych z komunistyczną władzą. Kształt, kolor i cała winieta czasopisma na polecenie Egzekutywy zostały zmienione. Jej członkowie zażądali też zmiany treści, aby pierwszy numer był reprezentatywny dla całego województwa, co wymagało wprowadzenia artykułów

¹ Z. Banasiak, *Moja całkiem osobista historia gazety w Koszalinie*, [w:] *Mnie to miasto od innych droższe...*, red. J. Banasiak, Koszalin 2013, s. 27.

² Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], 422/312, Kancelaria I Sekretarza, Zadania „Gazety Współczesnej” przed VII Zjazdem PZPR, Białystok, 12 IX 1975 r., k. 10–15.

o Ełku, Giżycku i innych miejscowościach. Wystosowano też uwagi szczegółowe, m.in. dotyczące zmniejszenia liczby zdjęć ilustrujących reportaże o związanej z Gałczyńskim leśniczówce Pranie, prezentacji na łamach pisma dawnych i obecnych ciekawych postaci oraz utrzymania działu *Człowiek i środowisko* (ale z zaleceniem, aby pisać o konkretnych działaczach) oraz wprowadzenia artykułów kierownictwa redakcji. I – co zasadnicze – wykorzystywać wnioski Egzekutywy w kolejnych wydaniach „Krajobrazów”³. Za konieczne uznano też zamieszczenie w numerze dyskusji Egzekutywy, co też uczyniono, a wśród opublikowanych uwag znalazła się ta najważniejsza: „Jest pierwszoplanowym obowiązkiem towarzyszyć codziennemu życiu partii, a przede wszystkim pracy jej podstawowych instancji. Towarzyszyć partii i ludziom pracy zarówno w dobrych, jak i trudnych sytuacjach”⁴. Na tej samej stronie w artykule *Tak powstawały „Krajobrazy”* redakcja powtórzyła i rozwinęła tę deklarację: „Jesteśmy pismem PZPR, większość zespołu to członkowie partii, partii, która wspólnie z ZSL, SD, organizacjami skupionymi we Froncie Jedności Narodu, kieruje procesami socjalistycznych przemian”⁵. Realizując te założenia w praktyce, już w pierwszym numerze zamieszczono rozmowę z Januszem Krzyżewskim, I sekretarzem KM PZPR w Suwałkach, zaś w następnych numerach prezentowano kolejnych funkcjonariuszy i działaczy partyjnych⁶.

Tygodnik ukazywał się przeciętnie w nakładzie 28–32 tys. egzemplarzy i był kolportowany przez białostocki Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego województwa⁷, dzięki czemu „Krajobrazy” stały się chętnie czytany czasopismem. W skład redakcji, oprócz wymienionych wyżej, wchodził: Andrzej Gawęcki, Krystyna Różańska – redaktor techniczny, Wiesław Osewski – redaktor graficzny, Roman Łysionek – fotoreporter (także „Gazety Współczesnej”), Jadwiga Truchanowicz – sekretarka oraz redaktorzy: Jan Bacewicz (poprzednio nauczyciel i dyrektor szkoły wiejskiej), Zbigniew Biskupski (poprzednio w Zarządzie Woje-

³ APS, 422/45, KW PZPR w Suwałkach, Protokoły z posiedzeń Egzekutywy KW PZPR od 15 VII 1980 r. do 22 XII 1980 r., Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w dniu 16 VIII 1980 r., k. 87–92.

⁴ „Krajobrazy” 1980, nr 1.

⁵ Tamże.

⁶ W numerze 2. Ireneusza Kownackiego, I sekretarza KMG PZPR w Rynie; w numerze 3. Andrzeja Roszkowskiego, I sekretarza KMG PZPR Goldapi; w numerze 4. Adama Drzymkowskiego, I sekretarza KMG PZPR w Rucianem-Nidzie; w numerze 5. Janusza Sztwiertnię, sekretarza KW PZPR oraz Zenona Kułaka, I sekretarza KG PZPR w Lipsku; w numerze 6. Krzysztofa Olkowskiego, I sekretarza KG PZPR w Pozezdrzu; w numerze 7. Józefa Smarżewskiego, wicewojewodę suwalskiego; w numerze 8. Kazimierza Zubkowicza, I sekretarza KMG PZPR w Węgorzewie; w numerze 9. Ryszarda Kapłę, I sekretarza KG PZPR w Sztabinie; w numerze 10. Henryka Dąbrowskiego, I sekretarza KMG PZPR w Mikołajkach; w numerze 11. Edwarda Dzięgiela, posła na Sejm z ZSL; w numerze 13. Piotra Domela, I sekretarza KM PZPR w Ełku i Wacława Wonszewicza, naczelnika Ełku; w numerze 14. Wacława Konopkę, I sekretarza KG PZPR w Miłkach, Wiesława Sadoka, naczelnika gminy Miłki oraz Ryszarda Łopateckiego, przewodniczącego WKKP PZPR w Suwałkach; w numerze 15. Józefa Lutyńskiego, I sekretarza KG PZPR w Szypliszkach; w numerze 16. Aleksiego Łozowskiego, wicewojewodę suwalskiego, Mieczysława Jurewicza, komendanta Chorągwi ZHP w Suwałkach oraz Stefana Kamińskiego, I sekretarza KG PZPR w Przeroshi; w numerze 17. Jana Raźniaka, I sekretarza KG PZPR w Baniach Mazurskich; w numerze 18.–19. Jana Bartoszewicza, I sekretarza KM PZPR w Augustowie. „Krajobrazy” 1980, nr 1–19.

⁷ Z. Fałtynowicz, *Od „Krajobrazów” do krajobrazu – prasa w województwie suwalskim*, [w:] *Województwo suwalskie. Przeszłość, teraźniejszość, perspektywy*, red. J. Kopiał, Suwałki 1995, s. 294.

wódzkim Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej), Zygmunt Halicki, Jadwiga Kamińska (wcześniej w „Tygodniku Zamojskim” i „Gazecie Współczesnej”, dziennikarka zamieszkała w Filipowie, żona I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Przerośli), Eugeniusz Kurzawa i Roman Polkowski (w oddziale w Giżycku), ponadto kilku pracowników administracji⁸. Stale z pismem współdziałało osiemnaście osób, w tym sześć spoza województwa. Redakcja mieściła się w Suwałkach przy ulicy T. Kościuszki 32. Na miejscu przygotowywano tylko szrotkę, natomiast korekta, cenzura i druk odbywały się w Kombinacie Graficznym w Białymstoku. W tym samym miejscu mieściła się również redakcja „Gazety Współczesnej”. Obie redakcje były podporządkowane Białostockiemu Wydawnictwu Prasowemu⁹.

Liczące szesnaście stron pismo zawierało przede wszystkim treści dotyczące województwa, sporo niezłych reportaży, wiersze, opowiadania, szkice, recenzje, nieco tekstów dotyczących historii, a także informacje związane z bieżącymi wydarzeniami z życia województwa, publikowane w stałych rubrykach (na przykład: *Tydzień w województwie*). Co roku redakcja przyznawała nagrodę „Za odwagę w myśleniu i działaniu”.

Przewodnim tematem dyskusji w numerze drugim pisma stała się kultura. Brali w niej udział działacze kultury z województwa oraz przedstawiciele „Krajobrazów”. Jak to bywało także później, dyskusja była w znacznej części oparta na niedopowiedzeniach i aluzjach. Jeżeli wskazywano błędy czy słabe strony, to zazwyczaj na poziomie wykonania, a nie zarządzania. Dosyć mocno brzmiał tylko głos Marka Gałązki, młodego artysty z Olecka, wskazującego między innymi, że zakładanie masowości nie służy jakości działań artystycznych. Dyskusję zakończył redaktor Eugeniusz Kurzawa, wnioskując, aby administracja w większym stopniu koordynowała działania kulturalne, a jednocześnie była bardziej elastyczna. Mimo zawartej w tekście deklaracji redaktora naczelnego o otwarciu pisma na dyskusję, już ta pierwsza pokazywała ramy, poza które redakcja nie zamierzała się wysuwać¹⁰.

Utworzenie pisma zbiegło się z ogromną zmianą, jaka zaszła w Polsce – powstaniem NSZZ „Solidarność”. Już w drugim numerze, na stronie poświęconej aktualnościom, znalazł się tekst *My i wydarzenia (25 sierpnia – 1 września br.)*. Marek Starczewski, nie nazywając wprost wydarzeń, które miały miejsce, pisał o rozwiązaniu poważnego konfliktu społecznego dodając, że z ulgą przywitano porozumienia w Gdańsku i Szczecinie. Wskazał (mijając się z prawdą), że na terenie województwa praca przebiegała normalnie. Dodał też, że konflikty są możliwe do rozwiązania dzięki PZPR¹¹. Jednak już w numerze kolejnym ten sam autor,

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku [dalej: AIPN Bi], 0046/406, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego w dniu 7 VI 1981 r. spotkania z TW „STK”, Teczka TW „Świerk”, k. 20.

⁹ AIPN Bi 01/116, Sprawa obiektowa „Publikator” na wojewódzki kompleks prasowo-wydawniczy oraz dziennikarzy i korespondentów zagranicznych 1981–1990, k. 14.

¹⁰ „Krajobrazy” 1980, nr 2.

¹¹ Tamże.

w tekście pod tytułem *Umowa społeczna – jaka?*, wymienił szereg strajkujących zakładów, opisując też wysuwane przez załogi postulaty oraz zaniepokojenie wynikające z braku pewności, czy porozumienia wynegocjowane w Gdańsku i Szczecinie obejmą cały kraj. Zakończył próbą uspokojenia nastrojów: „Jestem pewien, zobowiązania rządu odnoszą się do wszystkich pracujących w całej Polsce. A ona jest jedna”¹².

Działacze „Solidarności” wielokrotnie zgłaszali zastrzeżenia do sposobu, w jaki przedstawiano związek w „Krajobrazach”, jednak od stycznia 1981 roku, na drugiej stronie tygodnika znalazła się rubryka *Związki zawodowe*, w której rzecznicy prasowi „Solidarności” zamieszczali oficjalne komunikaty. Także strona partyjna miała zastrzeżenia do redakcji dotyczące sposobu przedstawiania rzeczywistości.

Okres największego otwarcia pisma stanowił przełom 1980 i 1981 roku. W numerze z 22 lutego 1981 roku został zamieszczony „ostry” wywiad Zbigniewa Biskupskiego z Zenonem Szmidtem, przewodniczącym Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Wiżajnach. Pierwsze pytanie, będące w zasadzie tezą, brzmiało: „Nie można powiedzieć, by FJN w ostatnich latach zbyt wiele uczynił na rzecz jedności. Bo chyba nie służyła jej działalność Frontu od wyborów do wyborów?”¹³. Podobnie brzmiało pytanie Jana Bacewicza skierowane do szefa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w województwie: „Obecny poziom rolnictwa nie wymaga komentarzy. W jakim stopniu winę za ten stan rzeczy ponosi ZSL?”¹⁴. Trudno sobie wyobrazić, by podobne pytania mogły paść pół roku wcześniej, ale też pół roku później, choć wybieg, by wprost nie wskazywać konkretnych bolączek, „bo dla wszystkich jest to jasne” był sposobem często wówczas stosowanym. Co ciekawe, o ile jeszcze jesienią 1980 roku w „Krajobrazach” przynajmniej dwa razy w miesiącu ukazywał się wywiad z działaczami PZPR, to od stycznia do kwietnia nie było ich wcale. Następny ukazał się w numerze z 26 kwietnia. Wypowiadali się w nim szeregowi członkowie, a nie osoby funkcyjne. Padło tam wiele komentarzy wyraźnie dystansujących się od aparatu partyjnego i dla władzy niewygodnych. Autor tekstu, Zbigniew Biskupski wskazał, że pluralizm (choć tak go nie nazwał) jest najcenniejszą zdobyczą odnowy¹⁵.

Obok tego rodzaju sygnałów tygodniku nie brakowało także tzw. „głosów rozsądku”. Na przykład Stanisław Kulikowski wzywał do „pohamowania emocji”. Działania nowego związku nazywał tupaniem po kruchym lodzie, który pękając sprawi, że tupiący (opozycja) znajdą się w zimnej wodzie¹⁶. Podobne sformułowania autor ten powtarzał na łamach „Krajobrazów” wielokrotnie. Stanisław

¹² „Krajobrazy” 1980, nr 3.

¹³ Z. Biskupski, *Szansa jest w samorządzie. Rozmowa z Zenonem Szmidtem – przewodniczącym gminnego Komitetu FJN w Wiżajnach*, „Krajobrazy” 1981, nr 7.

¹⁴ J. Bacewicz, *Rozmowa z prezesem WK ZSL w Suwałkach Stefanem Lenkowskim*, „Krajobrazy” 1981, nr 8.

¹⁵ Z. Biskupski, *Partia to my*, „Krajobrazy” 1981, nr 16.

¹⁶ S. Kulikowski, *Tupanie po kruchym lodzie*, „Krajobrazy” 1981, nr 14.

Kulikowski nie był etatowym dziennikarzem tygodnika, lecz kierownikiem redakcji suwalskiego oddziału „Gazety Współczesnej”. Został też zarejestrowany przez SB jako tajny współpracownik (w wyniku postępowania lustracyjnego, a następnie procesu sądowego nie został uznany za kłamcę lustracyjnego)¹⁷.

Warto dodać, że język, który dominował w oficjalnej prasie, był nieco uproszczoną kontynuacją nowomowy charakterystycznej dla lat siedemdziesiątych. Jak wcześniej wskazano, zdarzały się określenia problemów wprost, jednak w większości wypadków dominowały omówienia, aluzje i terminy zastępcze. Nie działało się tak przypadkiem. „Krajobrazy” podlegały stałej inwigilacji i naciśkowi Służby Bezpieczeństwa oraz instancji partyjnych. W wyniku rozpoznania dokonanego w redakcji w lutym 1981 roku stwierdzono, że w redakcji jest pięciu członków „Solidarności”, przy czym za szczególnie aktywnych uznano Zygmunta Halickiego i Romana Polkowskiego, innych zaś za znajdujących się „pośrodku”¹⁸.

Jak wynika z materiałów wytworzonych przez SB, w początkach maja 1981 roku ppłk Kazimierz Skrzekut, naczelnik Wydziału II SB w Suwałkach oraz jego pracownik ppor. Bogdan Sawicki odbyli rozmowę z Janem Bacewiczem i Zygmuntem Halickim, którzy uchodzili za najbardziej prosolidarnościowych dziennikarzy. Zaaranżowano ją wykorzystując fakt, że ppor. Sawicki był dawnym kolegą szkolnym Bacewicza. Dziennikarzy zaproszono na rozmowę pod pretekstem przekazania im spraw do poruszenia na łamach tygodnika. W rozmowie poruszono między innymi kwestię Henryka Berga z Giżycka, któremu naczelnik gminy próbował odebrać użytkowaną przez niego od 14 lat działkę i mieszkanie. Ponieważ Berg był Mazurem, ppłk Skrzekut stwierdził, że taka sytuacja może być wykorzystana przez „ośrodki” w RFN do negatywnej kampanii wobec PRL, dlatego zaproponował, aby prasa podjęła ten temat i wzięła w obronę skrzywdzonego człowieka. Bacewicz wyraził zainteresowanie sprawą, choć stwierdził, że jest skomplikowana. Ponieważ Skrzekut uważał tę kwestię jedynie za pretekst rozmowy, nie wdawał się w jej dalsze rozważanie. Kolejnym problemem, którym z kolei chciał zainteresować Halickiego, było przejmowanie kościołów protestanckich przez katolików. Halicki postępował jednak nadzwyczaj ostrożnie mówiąc, że temat jest delikatny i musi się z nim zapoznać. Następnie do ofensywy przeszli redaktorzy, starając się zainteresować funkcjonariuszy nadużyciami ze strony naczelników gmin, a szczególnie naczelnika z Jeleniewa. To z kolei nie wzbudziło zainteresowania Skrzekuta, dlatego zaczął wypytywać dziennikarzy o interesujące go kwestie, w tym o ich zdanie na temat sporu o budynek KW PZPR. Jak to ujął w notatce z rozmowy Skrzekut, dziennikarze wyrazili „dość powszechną opinię”, że postępowanie władz było niesłuszne, a Halicki nazwał je kpiną. Na tym rozmowa, której faktycznym celem było

¹⁷ AIPN Bi 505/22,23, Akta postępowania lustracyjnego Kulikowski Stanisław, t. 1, 2.

¹⁸ AIPN Bi, 0046/406, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego w dniu 2 II 1981 r. spotkania z TW „Piotr”, sporządził ppor. Sawicki, k. 19.

rozpoznanie stosunku redaktorów do SB, zakończyła się. Funkcjonariusze uznali, że jest on raczej pozytywny, bowiem otrzymali deklarację gotowości informowania o nadużyciach, przede wszystkim ze strony naczelników gmin oraz poprosili o możliwość wspólnych wyjazdów w teren, bo sami mają zbyt małe przydziały paliwa. Naczelnik Skrzekut uznał ich za zdecydowanych i energicznych. Zwrócił też uwagę na eksponowanie przez Bacewicza znaczka „Solidarności”. Efektem spotkania było też podjęcie decyzji o „opracowaniu” Bacewicza w charakterze osobowego źródła informacji¹⁹. Dodać należy, że obaj dziennikarze, których SB wzięło na cel, nie zawsze reprezentowali w „Krajobrazach” linię Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego. Przykładem może być tekst Halickiego dotyczący wyborów wojewody. Dziennikarz ostro skrytykował w nim zachowanie przedstawicieli MKZ na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej²⁰, mimo to uważany był za podejrzanego. Ostatecznie SB zdecydowała się pozyskać na TW Bacewicza, choć ten również podkreślał swoją przynależność do „Solidarności”²¹. Według funkcjonariuszy zgodził się na współpracę podczas rozmowy 15 czerwca, jednak nie pobrano od niego zobowiązania i nie złożył żadnego donosu²².

Spośród członków redakcji „Krajobrazów”, 20 października 1981 roku jako TW, na zasadzie współodpowiedzialności obywatelskiej, został zarejestrowany pod pseudonimem „Otylia” redaktor naczelny Marek Starczewski. 25 stycznia 1990 roku sprawę zakończono, a materiały zostały zniszczone we własnym zakresie jako nieprzedstawiające wartości kontrwywiadowczej. Starczewski został pozyskany przez tego samego oficera, który prowadził rozmowy z Bacewiczem – ppor. Sawickiego²³.

Tematyka religijna, którą prowokacyjnie próbował podsunąć Halickiemu ppłk Skrzekut, rzadko gościła na łamach tygodnika. Przez pierwsze pół roku z dłuższych tekstów można wskazać dwa: wywiad z księdzem, skupiający się na walce z alkoholizmem, i relację Andrzeja Gawęckiego z odpustu w Studzienicznej, napisanej w nastroju sielskiej bukoliki. Wyjątkiem był fragment dotyczący zbiórki pieniędzy na rozpoczętą właśnie budowę kaplicy w Kolnicy, która od lat była zaciekle zwalczana przez SB, o czym naturalnie w tekście nie padło ani słowo²⁴.

Charakterystyczna była ewolucja sposobu przedstawiania tematyki historycznej, a szczególnie historii najnowszej – jej też w artykule będzie poświęcono większość uwagi. Ciekawostki regionalne i historia do końca XIX wieku były

¹⁹ Tamże, Notatka st. insp. Wydziału II KW MO w Suwałkach ppor. B. Sawickiego z dnia 12 V 1981 r., k. 30.

²⁰ Z. Halicki, *Bezkrólewie trwa*, „Krajobrazy” 1981, nr 22.

²¹ AIPN Bi, 0046/406, Wyciąg z notatki służbowej sporządzonej z odbytego w dniu 12 II 1981 r. spotkania z TW „Piotr”, sporządził ppor. Sawicki, k. 15.

²² Tamże, Kwestionariusz TW Jan Bacewicz, cz. VI, Rezultat pozyskania, Raport z pozyskania sporządził ppor. Sawicki, k. 6.

²³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Udostępniania, 2912/1, Karta personalna Marek Starczewski ps. Otylia.

²⁴ A. Gawęcki, *Niedziela w Studzienicznej*, „Krajobrazy” 1981, nr 25.

na łamach tygodnika prezentowane stosunkowo często przez kilku autorów. Janusz Kopciał, wówczas dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, redagował *Suwalsko-Mazurskie od A do Z*, zawierające informacje o regionie. Szeroko prezentowana była tematyka związana z powstaniem listopadowym, co zapewne wiązało się z obchodami jego sto pięćdziesiątej rocznicy. Najwięcej artykułów na ten temat opublikował Dionizy Sidorski, redaktor naczelny białostockich „Kontrastów”. Był autorem m.in. tekstu o bitwie pod Rajgrodem 29 maja 1831 roku oraz cyklu pod tytułem *Mity i rzeczywistość*²⁵.

Już w numerze drugim całą ostatnią stroną zajął tekst Krzysztofa Wójtowicza poświęcony Janowi Chłudzińskiemu, rotmistrzowi 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich i walkom pułku we wrześniu 1939 roku²⁶. Ten sam autor poświęcił też artykuł działaniom partyzanckim na Suwalszczyźnie w czasie powstania listopadowego²⁷. W numerze trzecim pełną rozkładówkę zajął tekst Tadeusza Willana, redaktora naczelnego czasopisma „Warmia i Mazury”, poświęcony Henrykowi Mereckiemu, partyzantowi AK, który przeszedł do Smierszu i na którym 30 czerwca 1945 roku kontrwywiad AK wykonał wyrok śmierci. Naturalnie, został w nim przedstawiony jako bohater, którego zamordowali bandyci, a który dzięki książkom Aleksandra Omiljanowicza stał się idolem młodzieży²⁸. Z kolei współpracę AK z „radzieckimi partyzantami” opisał w swoich wspomnieniach Julian Zieliński „Klin”²⁹. Tak więc, od września do grudnia 1980 roku tygodnik zamieścił pięć większych tekstów historycznych, z tego dwa poświęcone powstaniu listopadowemu (oba ukazały się w listopadzie, a potem kolejne z racji sto pięćdziesiątej rocznicy powstania) oraz trzy wydarzeniom drugiej wojny światowej i okresu bezpośrednio po niej. Jeden (wspomnienia Juliana Zielińskiego) omijał niewygodne fragmenty, zaś artykuł Willana stanowił pełną manipulację.

W kolejnym roku ukazywania się pisma listę tekstów historycznych otwierał artykuł Ryszarda Dembego *Z dziejów szkolnictwa na Mazurach*³⁰. Polskości Mazur poświęconych było też wiele tekstów w kolejnych numerach³¹. Ciekawą inicjatywą było zamieszczenie fragmentów pracy dyplomowej Jana Kimszala i Jerzego Fiecki, uczniów Technikum Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Suwałkach, poświęconych hrabiemu Karolowi Brzostowskiemu, pionierowi uprzemysłowienia i nowoczesnej gospodarki na Suwalszczyźnie, ale także uczestnikowi powstania listopadowego³². Jerzy Fiećko gościł później jeszcze na łamach „Krajobrazów”, kiedy już jako student polonistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza zaangażował

²⁵ D. Sidorski, *Mity i rzeczywistość*, „Krajobrazy” 1981, nr 5–20.

²⁶ K. Wójtowicz, *Kawaler Virtuti*, „Krajobrazy” 1980, nr 2.

²⁷ Tenże, *100 lat przed Hubalem*, „Krajobrazy” 1980, nr 14.

²⁸ T. Willan, *Śmierć czeka w domu*, „Krajobrazy” 1980, nr 3.

²⁹ J. Zieliński, *Wyjście z okrążenia*, „Krajobrazy” 1980, nr 8–9.

³⁰ R. Demby, *Z dziejów szkolnictwa na Mazurach*, „Krajobrazy” 1981, nr 5.

³¹ K. Wójtowicz, *Orędownik polskości*, „Krajobrazy” 1981, nr 6.

³² J. Kimszal, J. Fiećko, *To są tradycje*, „Krajobrazy” 1981, nr 16–22.

się w polemiki z autorami innych suwalskich pism. Jeden z kolejnych artykułów na temat Karola Brzostowskiego stał się też przyczyną skandalu, bowiem, zdaniem funkcjonariuszy SB, zatrudniony w redakcji Jerzy Siwek dokonał plagiatu artykułu poświęconego tej postaci zamieszczonego przez Małgorzatę Szejnert w tomie reportaży *I niespokojnie tu i tam*. Sprawą zajmował się sąd koleżeński, a część środowiskowego odium spadło na czasopismo³³.

W cyklu *Echa wojny* wciąż żywe opublikowano między innymi wspomnienia partyzantów Henryka Szybińskiego³⁴ i Juliana Zielińskiego³⁵, a także wspomnienia o bohaterze Związku Sowieckiego, który zginął na Suwalszczyźnie w 1944 roku³⁶, i o pomocy sowieckim jeńcom³⁷. W numerze z maja ukazały się wspomnienia Aleksandra Berensiewicza, suwalczanina, który podczas bitwy o Monte Cassino był dowódcą kompanii ckm 3 Dywizji Strzelców Karpackich³⁸. Teksty poświęcone Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie więcej się jednak nie ukazały. Kontynuowano natomiast publikację wspomnień oficerów i żołnierzy z suwalskich pułków okresu międzywojennego, dotyczyły one jednak wyłącznie walk z Niemcami, okupacji i pobytu w niemieckich obozach, oflagach i stalagach³⁹.

W numerze lipcowym Jan Bacewicz i Zygmunt Halicki zamieścili wspomnienia mieszkańców województwa z lat 1944–1947, pisząc we wstępie: „W dzisiejszych trudnych czasach sięgamy coraz częściej do historii. Polskę posierpniową próbujemy porównać z Polską lat 1945–1947. Analogii nasuwa się wiele. Wtedy zaczynaliśmy od zera, dziś również to zero zagraża nam coraz bardziej, wtedy odbudowywaliśmy, dziś czynić musimy to samo”. W artykule zawarto szereg niezwykle krytycznych uwag. Autorzy pisali o tendencyjnych wspomnieniach, opracowaniach podporządkowanych taktycznym celom, negatywnie odnosili się do walki z prywatną własnością. Napisał też wprost: „dzisiaj zbieramy owoce wieloletniej walki z prywaciarzami”. Choć jeden ze wspominających opowiadał o wyroku na komunistycznych aktywistach, to dodawał, że częściej ginęli z rąk „bandziorów” niż „prawdziwych AK-owców”. Mimo że tekst daleki był jeszcze od rzetelnego opowiadania historii, to wyraźne było w nim dystansowanie się od oficjalnej linii. Szczególnie ostro został oceniony stosunek władz do Mazurów. Autorzy napisali wprost: „Dziś bowiem nie jest tajemnicą, że ludność tych ziem przeżyła w swej historii dwie wielkie klęski: plebiscyt i pierwsze powojenne lata”⁴⁰.

³³ IPN Bi 01/116, Meldunek operacyjny o sytuacji w środowisku dziennikarskim woj. suwalskiego z 17 marca 1983 r., k. 57.

³⁴ H. Szybiński, *Moje wspomnienia*, „Krajobrazy” 1981, nr 17–21.

³⁵ J. Zieliński, *Szpieg działa*, „Krajobrazy” 1981, nr 28.

³⁶ W. Zgiet, *Nieznany epizod*, „Krajobrazy” 1981, nr 28.

³⁷ E. Szczęsny, *W Bachanowie nad Hańczę*, „Krajobrazy” 1981, nr 29.

³⁸ A. Berensiewicz, *W rocznicę Monte Cassino przechodniu powiedz Polsce...*, „Krajobrazy” 1981, nr 20.

³⁹ Między innymi wspomnienia Czesława Liszewskiego, oficera 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich: *Czas przemijania*, „Krajobrazy” 1981, nr 34 oraz artykuł na bazie wspomnień Jana Taraszkiewicza, sierżanta 41 Pułku Piechoty, wcześniej żołnierza POW, po wojnie wicestarosty powiatu suwalskiego i działacza ZSL: A. Gawęcki, *Okupacja i emerytura*, „Krajobrazy” 1981, nr 34.

⁴⁰ J. Bacewicz, Z. Halicki, *Takie były początki*, „Krajobrazy” 1981, nr 29.

W sierpniu 1981 roku Andrzej Gawęcki zamieścił w tygodniku niemal dwuszpaltowy tekst o Antoninie Krynickiej, pełniącej funkcję referenta łączności Obwodu Suwałki AK, a od 1943 roku referenta informacyjno-wywiadowczego, w 1944 roku awansowanej do stopnia podporucznika czasu wojny. W wywiadzie nie brakowało informacji o wspólnej polsko-sowieckiej walce z Niemcami (choć wspomniano również o politycznych sporach na wspólnym bankiecie, w czasie którego sięgano nawet po broń), jednak zupełnie przemilczano fakt, że Antonina Krynicka spędziła 10 lat w łagrach, aresztowana w Suwałkach przez NKWD w październiku 1945 roku⁴¹. Kontynuację tematu walk i męczeństwa stanowił tekst Waldemara Monkiewicza, kierownika biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, poświęcony niemieckiemu obozowi w okolicach Piza oraz kolejny, o zbrodniach niemieckich we wrześniu 1939 roku⁴².

Najważniejszym jednak tekstem dotyczącym historii stały się zamieszczone w numerach 6–9 wspomnienia suwalskiego proboszcza ks. Kazimierza Hamerszmita, w 1939 roku wikarego w pobliskim Bakalarzewie, rok później osadzonego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Wspomnienia zaczynały się od opisu aresztowania księdza, a kończyły na wyzwoleniu obozu przez Amerykanów⁴³. Opublikowanie wspomnień suwalskiego proboszcza, jednego z „niewielu z tych, którzy przetrwali piekło obozów koncentracyjnych”, a jednocześnie szanowanego w Suwałkach duchownego, który wielokrotnie działał wbrew zaleceniom władz komunistycznych było zupełnie czymś nowym, możliwym dzięki poluznieniu ograniczeń ideologicznych. Do wojennych wspomnień księży powrócono jeszcze pod koniec września 1981 roku. Zamieszczono wówczas wrześniowe wspomnienia ks. Stanisława Chmielewskiego, wicedziekana dekanatu suwalskiego i ks. Kazimierza Hamerszmita z pierwszych dni września oraz ataku niemieckiego na Bakalarzewo. Oba teksty przygotował do druku Zygmunt Halicki. Ksiądz Chmielewski mógł tutaj w jednym zdaniu wymienić litewski obóz, Syberię oraz Armię Andersa i Monte Cassino⁴⁴.

Niewiele pisano o wydarzeniach jesieni 1918 roku. Za najważniejszy tekst na ten temat należy uznać *U progu niepodległości* Zdzisława Derwińskiego⁴⁵. Autor rzetelnie opisał wydarzenia od jesieni 1918 roku do lata 1919, kiedy to Suwalszczyzna znalazła się w granicach państwa polskiego, jednocześnie powściągliwie odniósł się do konfliktu polsko-litewskiego. W tym samym roku zamieścił również artykuł poświęcony Lipskowi nad Biebrzą⁴⁶. Jest to o tyle ciekawe,

⁴¹ A. Gawęcki, *Pozostała legenda. Wywiad AK na Suwalszczyźnie*, „Krajobrazy” 1981, nr 31.

⁴² W. Monkiewicz, *Obóz pracy wychowawczej*, „Krajobrazy” 1981, nr 31.; tenże, *Spokojna granica*, „Krajobrazy” 1981, nr 39.

⁴³ K. Hamerszmit, *Byłem numerem 22575*, „Krajobrazy” 1981, nr 6–9.

⁴⁴ S. Chmielewski, K. Hamerszmit, *O świcie spadły pierwsze bomby, notował Zygmunt Halicki*, „Krajobrazy” 1981, nr 38.

⁴⁵ Z. Derwiński, *U progu niepodległości*, „Krajobrazy” 1981, nr 46.

⁴⁶ Z. Derwiński, *Miasto nad Biebrzą*, „Krajobrazy” 1981, nr 39.

że Derwiński pracując w latach 1979–1981 jako nauczyciel w położonym niedaleko Suwałk Gatnem, angażował się mocno w działalność opozycyjną. Z tego powodu znajdował się w zainteresowaniu Wydziału III SB, który prowadził przeciwko niemu intensywne działania operacyjne. W rezultacie w styczniu 1981 roku Derwiński wyprowadził się z Suwalszczyzny, jednocześnie rozpoczynając studia doktoranckie w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Choć według materiałów SB nie utrzymywał kontaktów z miejscowym środowiskiem⁴⁷, to fakt, że zamieścił artykuł w „Krajobrazach” wyraźnie temu przeczy. Ostatecznie Zdzisław Derwiński wyemigrował do Australii⁴⁸.

W ostatnim numerze pisma przed wprowadzeniem stanu wojennego, datowanym na 13 grudnia 1981 roku, Janusz Niczyporowicz, związany na stałe z białostockim miesięcznikiem „Kontrasty”, zamieścił felieton, w którym przywołał postać Józefa Piłsudskiego jako nierozzerwalnie związanego z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Człowieka, który miał polityczną wizję i wolę jej realizacji⁴⁹.

Czerwiec 1981 roku przyniósł zmianę linii „Krajobrazów”, a „Solidarność” zaczęła być atakowana „od środka”. W numerze z 28 czerwca pojawił się artykuł „Solidarność” – *Jaka jest?*, w którym członkowie związku zaatakowali go, zarzucając, że zajmuje się polityką, są w nim nieodpowiedni ludzie, nie ma sukcesów, wywołuje niepotrzebne strajki, że nie traktuje wszystkich równo i faworyzuje swoich członków. Choć te głosy były dość wyważone, była to pierwsza tak jednoznaczna krytyka związku. Komentarz odredakcyjny był krótki, ale znamieny: „Przedstawione opinie z pewnością nie wyczerpują problemu, są tendencyjne i subiektywne, zależne od stanowiska i doświadczeń wypowiadających się. Jedno jest pewne: z działalnością NSZZ »Solidarność« wszyscy wiążą ogromne nadzieje, ale... dają się wyczuć pewne pęknięcia na nieco wyidealizowanym obrazie tego związku”⁵⁰.

Prawdziwa zmiana nastąpiła w „Krajobrazach” po IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, kiedy pismo zostało zaatakowane przez część delegatów, a zwłaszcza przez Zofię Chełmińską, nauczycielkę z Augustowa, która stwierdziła, że jako pismo „Solidarności” nie reprezentuje linii partii. Odpowiedź redaktora naczelnego była następująca: „Byliśmy i będziemy pismem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [...]. Wierzę głęboko, że wspólne działanie [członków] umożliwi wyprowadzenie partii z kryzysu, przyspieszy tak oczekiwaną odnowę. Pozwoli na zespolenie sił rozsądnie i trzeźwo myślących mieszkańców województwa”⁵¹.

⁴⁷ J. Szlasiński, *Przyczynek do dziejów opozycji politycznej na Suwalszczyźnie w latach 1979–1980*, „Rocznik Augustowski-Suwański” 2010, t. 10, s. 121.

⁴⁸ http://www.zrobotosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=4&arty_id=11771 [dostęp: 13.06.2019].

⁴⁹ J. Niczyporowicz, *W kwestii marszałka*, „Krajobrazy” 1981, nr 49.

⁵⁰ J. Kamińska, „Solidarność” – *Jaka jest?*, „Krajobrazy” 1981, nr 25.

⁵¹ M. Starczewski, *Nasze dziennikarskie sprawy*, „Krajobrazy” 1981, nr 27.

Od tego momentu coraz mocniej artykułowano w piśmie podział na „zdrowo myślących” i „ekstremistów”. Zresztą, niemal natychmiast po wyborze i objęciu funkcji I sekretarza KW PZPR przez Waldemara Berdygę, spotkał się on z redaktorem naczelnym i dziennikarzami, m.in. po to, by przedyskutować zarzuty stawiane tygodnikowi przez członków partii⁵². W udzielonym tygodnikowi wywiadzie Berdyga mówił wprost: to wy zadecydowaliście swoimi artykułami, że poprzednie władze partyjne były złe – „Trochę za dużo było w waszych artykułach jadu. Niepotrzebnie”⁵³.

Na tej samej stronie znalazł się wywiad z szefem SB płk. Wiesławem Kołodziejskim, który wręcz strofował redaktora naczelnego za niezamieszczanie na łamach gazety uchwał PZPR oraz za sposób prowadzenia z nim rozmowy⁵⁴. Po Sierpniu '80 to zupełnie nowy, choć stary ton w sposobie komunikowania się władzy.

Oceny redakcji dokonał też Komitet Wojewódzki PZPR. Odpowiedzialny za propagandę Andrzej Otłowski stwierdził w rozmowie z SB, że negatywnie ocenia trzech dziennikarzy: Zygmunta Halickiego, Jana Bacewicza i odbywającego staż Ireneusza Sewastianowicza, którzy byli członkami „Solidarności”, a w artykułach nie realizowali polityki partii. Otłowski zamierzał spotkać się z redaktorem naczelnym i doprowadzić do zwolnienia Halickiego oraz przekazania Sewastianowiczowi, że nie ma dla niego miejsca w tygodniku. Tłumaczył się przed SB ze swojej opieszałości, która – jak twierdził – wynikała z faktu, że dopiero 25 sierpnia miał zostać oficjalnie zatwierdzony przez plenum jako szef propagandy w województwie. Sprawa była istotna, a interesował się nią nawet Komitet Centralny⁵⁵. Rozmowa SB z redaktorem naczelnym zmieniła jednak nieco punkt widzenia. Gorzej ocenił on Bacewicza, co być może spowodowało, że Halicki nie otrzymał wypowiedzenia⁵⁶.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Zarówno ton, jak i tematyka artykułów zmieniła się. Partia znalazła się na pierwszym miejscu, a artykuły były coraz bardziej tonowane. W „Solidarności” aktywnie działali już tylko Halicki i Bacewicz⁵⁷. W rozmowach twierdzili, że popieranie związku jest ich moralnym obowiązkiem. Pozostali dziennikarze reprezentowali pogląd, że musi dojść do konfrontacji między związkiem i partią, a jej miejscem będą wybory do rad narodowych. Zapewne to powodowało, że wyraźnie wybierali już to, co bezpieczniejsze⁵⁸. Po raz pierwszy

⁵² *Tydzień w województwie*, „Krajobrazy” 1981, nr 28.

⁵³ M. Starczewski, *Normalnie pracować. Wywiad z I Sekretarzem KW PZPR w Suwałkach Waldemarem Berdygą*, „Krajobrazy” 1981, nr 28.

⁵⁴ M. Starczewski, *Przywieźcie mądry program. Rozmowa z Wiesławem Kołodziejskim*, „Krajobrazy” 1981, nr 28.

⁵⁵ AIPN Bi, 0046/406, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 24 VIII 1981 r., sporządził ppor. Hajdenrajch, k. 51.

⁵⁶ Tamże, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 7 IX 1981 r., sporządził ppor. A. Hajdenrajch, k. 53.

⁵⁷ Tamże, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 8 II 1981 r., sporządził ppor. B. Sawicki, k. 37.

⁵⁸ Tamże, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 24 VIII 1981 r., sporządził ppor. B. Sawicki, k. 48.

pojawiła się też krytyka prasy związkowej. Przeprowadził ją Stanisław Kulikowski w felietonie *Dylemat oseska*, co pociągnęło za sobą polemikę Jerzego Broca, redaktora naczelnego „Kresu”, a następnie odpowiedź Kulikowskiego⁵⁹.

Z kolei podczas obrad drugiej tury Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu „Pojezierze”, Jarosław Słabiński, wiceprzewodniczący zarządu regionu zaproponował przekształcenie „Krajobrazów” z tygodnika PZPR w pismo związkowe z niezależną redakcją. Wniosek został przegłosowany przez delegatów, wywołując konsternację u przewodniczącego zarządu, który uznał, że nie jest w stanie podjąć się jego realizacji. Informacja ta ukazała się w tekście praktykującego w redakcji Ireneusza Sewastianowicza. Walny Zjazd Delegatów opisywał on jako członek związku, nie szczędząc krytycznych słów o formie i treści obrad. Krytykował niesprawność prowadzących obrady, skupianie się na kwestiach formalnych, niewypracowanie programu i sposób wyboru przedstawicieli na I Krajowy Walny Zjazd Delegatów⁶⁰. Było to niewątpliwie wynikiem ostrego kursu przyjętego przez partię, który wewnątrz redakcji realizował naczelny. 19 października przeprowadził on rozmowę z Bacewiczem. Jej efektem była deklaracja dziennikarza, że czuje się członkiem PZPR i nie podoba mu się linia „Solidarności”, choć nie chce z niej wystąpić (taki krok sugerował mu naczelny). Starczewski podjął też inne działania, które miały osłabić i tak już nadwątlone „lobby solidarnościowe” w redakcji. Ponieważ Bacewicz pracował dotąd w duecie z Halickim, rozdzielili ich, łącząc Bacewicza z Zygfriedem Cegiełką, zastępcą redaktora naczelnego, który miał go pilnować⁶¹. Efekt tego posunięcia pojawił się natychmiast: relacjonując w stosunkowo krytyczny sposób burzliwy WZD Regionu „Pojezierze”, Bacewicz zamierzał zamieścić ogólny komentarz wskazujący na rolę „Solidarności”, jednak Cegiełko wymusił na nim usunięcie tego akapitu⁶².

W numerze 45. tygodnika, oceniając lata siedemdziesiąte, Bożena Chlabicz napisała: „wbrew obiegowym opiniom w województwie osiągnięto wiele, a o występujących brakach mówiono i to głośno. Dowodem krytyczna dyskusja przed VIII Zjazdem”. Wprawdzie dalej autorka próbowała wypunktować niewykonanie uzgodnień w sprawie budynku KW, mimo to i tak, jeszcze dwa miesiące wcześniej napisanie czegoś podobnego nie byłoby możliwe⁶³.

W numerze z 8 listopada 1981 roku, w którym przywołano rocznicę rewolucji październikowej, przypuszczono ostry atak na suwalską młodzież. Wynikał z tego, że uczniowie i pochodzący z Suwałk studenci zorganizowali obchody rocznicy sowieckiej agresji 17 września. Pod pomnikiem 2 Pułku Ułanów Grochow-

⁵⁹ S. Kulikowski, *Dylemat oseska*, „Krajobrazy” 1981, nr 40; J. Broc, *Oblicze oseska*, „Krajobrazy” 1981, nr 44; S. Kulikowski, *Obrażony osesek nie chce dostrzegać faktów*, „Krajobrazy” 1981, nr 44.

⁶⁰ I. Sewastianowicz, *W rok po sierpniu*, „Krajobrazy” 1981, nr 37.

⁶¹ AIPN Bi, 0046/406, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 20 X 1981 r., sporządził ppor. B. Sawicki, k. 59.

⁶² Tamże, Wyciąg notatki służbowej z 10 XI 1981 r., sporządził ppor. B. Sawicki, k. 47.

⁶³ B. Chlabicz, *Czas rozliczeń*, „Krajobrazy” 1981, nr 45.

szych (przeniesionym po wojnie z koszar na cmentarz przy ul. Bakalarzewskiej) złożyli kwiaty i oddali hołd ofiarom stalinowskich i hitlerowskich oprawców. Co ciekawe, Zbigniew Biskupski i Zygmunt Halicki zacytowali w swoim artykule Jerzego Broca, redaktora naczelnego solidarnościowego „Kresu”, który już wcześniej mocno się od tej inicjatywy zdystansował. Większą część tekstu stanowił jednak opis cierpień znoszonych przez sowieckich jeńców w Stalagu IF, który podczas wojny funkcjonował w Suwałkach. Autorzy wywiedli z tego wniosek, że młodzież nie dostrzegą „oczywistych prawd o tych, którzy wyzwolili nasz kraj, ustrzegli od losu zgotowanego im samym przez hitlerizm...”. Uzupełnieniem tekstu były dwa niemieckie zdjęcia ukazujące przygotowane z honorami wojskowymi pogrzeby sowieckich jeńców, sugerujące, że suwalska młodzież, obchodząc rocznicę 17 września, wpisała się w gebelsowską propagandę⁶⁴. W tym samym numerze Jadwiga Kamińska w artykule *Wspólna droga i cel* zastanawiała się, skąd się wzięła niechęć do „narodów związku radzieckiego”, dochodząc do wniosku, że wynika to z faktu, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci byliśmy często niełojalni wobec ZSRR, jako partner polityczny i gospodarczy⁶⁵. W tym samym numerze tygodnika ukazał się też artykuł poświęcony Józefowi Szyłkowi, nauczycielowi I Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach i założycielowi działającego przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Klubu Polaków Byłych Oficerów i Żołnierzy Armii Radzieckiej⁶⁶.

Warto dodać, że o ile inicjatywa młodzieży związana z obchodami 17 września została, choć w sposób niezwykle krytyczny, odnotowana przez „Krajobrazy”, to inne, bardziej spektakularne działania już nie. Przykładem może tu być niezwykle liczny i odważny Młodzieżowy Marsz Niepodległości, który przeszedł ulicami Suwałk 11 listopada 1980 i 1981 roku. Maszerująca młodzież niosła hasła żądające zniesienia cenzury, przywrócenia nauki prawdziwej historii i wolności. W 1980 roku w „Krajobrazach” wydarzenie to zupełnie pominięto, natomiast rok później w aktualnościach ukazała się notatka, w której poinformowano, że delegacje wojewódzkiego i miejskiego komitetu PZPR, wojewódzkiego i miejskiego komitetu ZSL, harcerze i młodzież szkolna uczciły 63. rocznicę odzyskania niepodległości poprzez złożenie kwiatów pod pomnikiem straceń. Dopiero w kolejnym zdaniu napisano, że z inicjatywy Regionu Pojezierze NSZZ „Solidarność” odbyła się patriotyczna manifestacja młodzieży na cmentarzu miejskim. Uzyskano w ten sposób wrażenie pierwszeństwa działań organów władzy oraz zakamuflowano odwołanie się młodzieży do symboli niepodległości – Dębu Wolności w parku miejskim oraz pomnika Polskiej Organizacji Wojskowej na cmentarzu⁶⁷.

⁶⁴ Z. Biskupski, Z. Halicki, *Bezimienni*, „Krajobrazy” 1981, nr 44.

⁶⁵ J. Kamińska, *Wspólna droga i cel*, „Krajobrazy” 1981, nr 44.

⁶⁶ Z. Biskupski, *Byłem niewolnikiem*, „Krajobrazy” 1981, nr 44.

⁶⁷ *Aktualności*, „Krajobrazy” 1981, nr 46.

W numerze z 15 listopada 1981 roku ukazał się wywiad ze Stanisławem Wądołowskim, członkiem Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, przeprowadzony przez Bacewicza i Halickiego, który znacznie różnił się od przeprowadzanych z działaczami PZPR. Pytania były zadawane wprost i w taki sam sposób formułowane problemy. Nie było w nim ogólników czy zawołanych ocen nieodwołujących się wprost do problemów. Autorzy wywiadu wskazali na problemy i słabości „Solidarności” zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym, na konflikty osobiste wśród działaczy oraz postulaty, które nie doczekały się realizacji. Po pytaniach i odpowiedziach dotyczących konfliktów lokalnych rozmówcy przeszli do problemów ogólnopolskich, wśród których dziennikarze zwrócili uwagę na wystąpienia antyradzieckie oraz na rolę „sił antysocjalistycznych”. Stanisław Wądołowski odciął się zarówno od „antyradzieckości”, jak i „antysocjalistyczności”⁶⁸. Wywiad stanowił też punkt wyjścia do opublikowanego poniżej artykułu Zbigniewa Biskupskiego *Rozstrzygać, ale naprawdę*, w którym autor poddał krytyce tezy przedstawione przez Wądołowskiego, a komentując jego słowa napisał: „Oto, chociażby teza o niemieszaniu się »Solidarności« do polityki międzynarodowej, odcinaniu się od działalności antyradzieckiej, o potrzebie szukania sił antysocjalistycznych po drugiej stronie. Brzmi to ładnie, ale stoi w jawnej sprzeczności z praktyką...”. Tekst ten został skontrowany przez autorów wywiadu. Na zarzuty, że Stanisław Wądołowski wypowiada się w wywiadzie hasłowo i niemerytorycznie odpowiedzieli, że przeprowadzony został w trudnych warunkach, w ścisłości i tłoku podczas przerwy II Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Pojezierze. Jak skonkludowali, w refleksjach nad wywiadem Zbigniew Biskupski „nieco przedobrzył”⁶⁹. W tym samym numerze Bożena Chlabicz, opisując okoliczności rozmów w sprawie przekazania nowo budowanej siedziby Komendy Wojewódzkiej MO w Suwałkach na potrzeby Służby Zdrowia, w zakończeniu artykułu zaatakowała „Solidarność” pytając, dlaczego przedstawiciele związku nastają na przeznaczenie budynku na cele szpitalne zamiast wspomagać budowę szpitala, zapominając przy tym, że wynegocjowano to podczas rozmów o przekazaniu budynku KW PZPR na cele społeczne⁷⁰. Największym i chyba najważniejszym tekstem tego numeru, także dotyczącym „Solidarności”, była napisana przez Bacewicza relacja z II Walnego Zjazdu Delegatów Regionu Pojezierze NSZZ „Solidarność”, który odbył się w atmosferze sporów i wzajemnych oskarżeń 23 października 1981 roku. Bacewicz rzetelnie i stosunkowo szczegółowo przedstawił przebieg zjazdu, choć nie wyjaśnił w pełni źródeł konfliktu pomiędzy działaczami związkowymi⁷¹. Co istotne, lektura całego numeru pokazuje „Solidarność” jako organizację słabą, wewnątrznie skłóconą, roszczeniową i nieodpowiedzialną.

⁶⁸ J. Bacewicz, Z. Halicki, *Wywiad ze Stanisławem Wądołowskim*, „Krajobrazy” 1981, nr 45.

⁶⁹ Z. Biskupski, *Rozstrzygać, ale naprawdę*, „Krajobrazy” 1981, nr 45.

⁷⁰ B. Chlabicz, *Czas rozliczeń*, „Krajobrazy” 1981, nr 45.

⁷¹ J. Bacewicz, *Wielkie pranie*, „Krajobrazy” 1981, nr 45.

Do połowy grudnia 1981 roku informacje o „Solidarności” pojawiały się przede wszystkim w kontekście sporu o wybór naczelnika gminy w położonym na zachodnim krańcu województwa Rynie⁷² oraz o stopniu realizacji porozumień zawartych między rządem a „Solidarnością” w sprawie budynku KW PZPR w Suwałkach⁷³. Wciąż najbardziej bezkompromisowymi dziennikarzami byli Halicki i Bacewicz. Ten pierwszy pod koniec roku zamieścił na łamach tygodnika szereg tekstów wskazujących istotne problemy regionu. Szczególnie ważny był tu artykuł *Buldożerem po Szurpiłach*, wskazujący na niebezpieczeństwo katastrofy ekologicznej w wyniku planowanego uruchomienia budowy Kopalni Rud Polimetalicznych i Zakładu Wzbogacania Krzemianka na terenie Suwalskiego Parku Krajobrazowego⁷⁴. Alarmistyczny charakter miał też jego artykuł o fatalnym stanie sanitarnym województwa⁷⁵. W ostatnim numerze przed wprowadzeniem stanu wojennego znalazła się zapowiedź tekstu, który nigdy się nie ukazał: *Nad mitem Lecha Wałęsy zastanawia się Eugeniusz Kurzawa*⁷⁶.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, tak jak w całym kraju przeprowadzono w Suwałkach weryfikację dziennikarzy. Nie przeszli jej Zygmunt Halicki i Jan Bacewicz. Pierwszy zdecydował się na emigrację, natomiast drugi utrzymywał się z pracy dorywczej⁷⁷. Prawie wszyscy dziennikarze „Krajobrazów” wstąpili do reżimowego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL (choć nie byli w nim specjalnie aktywni). Wyjątkami byli tylko Ireneusz Sewastianowicz i Eugeniusz Kurzawa⁷⁸. Do czasu wznowienia wydawania tygodnika dziennikarze byli wykorzystywani do redagowania „Wiadomości – Biuletynu Wojewódzkiego Sztabu Informacji i Propagandy”.

Pierwszy w 1982 roku numer „Krajobrazów” otwierał wywiad z I Sekretarzem KW PZPR Waldemarem Berdygą. Z kolei Marek Starczewski opublikował w nim tekst *Program do realizacji*, poświęcony IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR. Janusz Kopiał natomiast rozpoczął cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Leninowskie normy*⁷⁹. Kolejne numery przyniosły wywiady z pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju płk. Kazimierzem Wójtowiczem⁸⁰ i sekretarzem KW PZPR płk. Bolesławem Dziądziakiem⁸¹. Później pojawiały się albo wywiady z innymi przedstawicielami elity partyjnej⁸², albo pryncypialne, ideologiczne teksty człon-

⁷² *Aktualności*, „Krajobrazy” 1981, nr 47; A. Gawęcki, *Ryński konflikt*, „Krajobrazy” 1981, nr 48, 49.

⁷³ Z. Biskupski, *Umowa społeczna. Kontrowersje*, „Krajobrazy” 1981, nr 47.

⁷⁴ Z. Halicki, *Buldożerem po Szurpiłach*, „Krajobrazy” 1981, nr 46.

⁷⁵ Z. Halicki, *Czekanie na epidemię*, „Krajobrazy” 1981, nr 48, 49.

⁷⁶ „Krajobrazy” 1981, nr 49.

⁷⁷ M. Zwolski, *Działalność wydawnicza Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Pojezierze (1986–1989)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, 2012, t. 12, s. 225.

⁷⁸ IPN Bi 01/116, Meldunek operacyjny z sytuacji w środowisku dziennikarskim woj. suwalskiego z 17 marca 1983 r., k. 58.

⁷⁹ „Krajobrazy” 1982, nr 1.

⁸⁰ *Nie opuścimy ręk. Wywiad z Kazimierzem Wójtowiczem*, „Krajobrazy” 1982, nr 2.

⁸¹ *Bez pustosłowia. Wywiad z Bolesławem Dziądziakiem*, „Krajobrazy” 1982, nr 3.

⁸² *Obywatelska, ludowa. Wywiad M. Starczewskiego z komendantem wojewódzkim MO płk. Franciszkiem Kaczmarem*, „Krajobrazy” 1982, nr 33.

ków redakcji⁸³. Ostry, atakujący inteligencję tekst zamieścił Zbigniew Biskupski. Napisał w nim: „Z niepokojem obserwuję, jak moi koledzy zwracają legitymacje partyjne, jak przywiązanie do mitu »Solidarności« (bo taki już funkcjonuje), romantyczna jemu wierność bierze górę nad zdrowymi racjami. Nie potrafię pojąć masochistycznej wprost ich skłonności do uważania się za politycznie skrzywdzonych, ba prześladowanych”⁸⁴.

Nawet ten standard przekroczyły jednak dwa inne artykuły opublikowane w 1982 roku. Autorem jednego z nich był Zygfryd Cegiełko. Wprawdzie swój tekst zaczął od deklaracji swojej niechęci do cenzury, ostatecznie jednak zgodził się na propozycję Wojewódzkiego Urzędu Cenzury w Suwałkach i skorzystał z propozycji zamieszczenia w „Krajobrazach” wysyłanych na Zachód listów z prośbami o wsparcie. Autorów korespondencji przedstawił wyłącznie jako wyłudzaczy, a cały tekst zakończył konstatacją: „I jak tu nie zwrócić honoru cenzorom? Przyznam, że na podstawie tych kilku zaledwie dowodów »prawdy« o polskiej nędzy, do których dotarłem, całkiem inaczej muszę spojrzeć na rolę ich służby”⁸⁵. Drugim tego rodzaju tekstem był wywiad ze Sławkiem Zielińskim, uczniem VII klasy Szkoły Podstawowej w Filipowie. Cały wywiad utkany został z elementów agresywnej, oficjalnej propagandy, która w ustach czternastolatka miała nabrać wiarygodności. Wiele mówił już sam tytuł: *Wolę zjeść mniej słodyczy, żeby tylko było spokojnie*. Dalej Sławek twierdził m.in., że „Solidarność” była kierowana przez wywiad amerykański, działacze byli wrogami ustroju socjalistycznego, a wprowadzenie stanu wojennego zapobiegło wojnie, której chciał Reagan⁸⁶.

Zmieniły się też wyraźnie akcenty w obrazie przeszłości, jaki kreowały teksty zamieszczane w „Krajobrazach”. O wiele silniej była akcentowana walka z reakcją, walka ideologiczna i zbrojna. W latach 1980–1981 o sytuacji powojennej pisano niewiele, ale podkreślano bardziej przemoc i krzywdę niż „konieczność dziejową”. Rok 1982 to powrót do twardej „rewolucyjnej” retoryki. Nie ma miejsca na rehabilitację Piłsudskiego, czy chociażby zniuansowanie narracji o latach powojennych. W wywiadzie z okazji 22 lipca 1982 roku pierwszy sekretarz KW PZPR Berdyga mówi wyraźnie, że jest „warstewka”, z którą się nie pogodzimy. W dalszej części dodał dygresję, jak to Polacy gotowi byli unicestwić grób Piłsudskiego, kiedy we wrześniu 1939 roku Niemcy złożyli na nim kwiaty⁸⁷. Ta manipulacyjna forma tekstów był kontynuowana. W numerze 22. tygodnika Andrzej Gawęcki zamieścił „odbrazowiający” tekst o Armii Krajowej. Przywołał w nim epizod związany z rozstrzelaniem jednego z partyzantów z rozkazu Franciszka Szabuni ps. „Zemsta”,

⁸³ Z. Cegiełko, *Wiarygodność nie w słowach*, „Krajobrazy” 1982, nr 6.

⁸⁴ Z. Biskupski, *Oskarżam inteligencję*, „Krajobrazy” 1982, nr 4.

⁸⁵ Z. Cegiełko, *Zebrać listy*, „Krajobrazy” 1982, nr 13.

⁸⁶ J. Kamińska, *„Wolę zjeść mniej słodyczy, żeby tylko było spokojnie” – wywiad ze Sławkiem Zielińskim*, „Krajobrazy” 1982, nr 6.

⁸⁷ *Jakie porozumienie? Wywiad Marka Starczewskiego z W. Berdygą*, „Krajobrazy” 1982, nr 21.

inspektora Suwalskiego Inspektoratu AK. Mimo iż autor nie wskazał jednoznacznie na winę „Zemsty”, to tekst został tak skonstruowany, aby czytelnik współczuł rozstrzelanemu i wątpił w celowość wyroku (był on wydany z powodu „buntu publicznego” żołnierza przeciw dowódcy). Sowietci zaś pojawiają się w tekście jako wyrozumiali sojusznicy. Nie jest to wprost napisane, ale Franciszek Szabunia dowodził Inspektoratem AK-AKO do wiosny 1945 roku, a rzucone oskarżenia przenoszą się niejako na powojenną konspirację niepodległościową⁸⁸. W tym samym numerze autor, podpisany jako „zet”, opisał walkę z „bandami” i „reakcyjnym podziemiem”⁸⁹. Temat kontynuował Henryk Majecki w tekście *W walce o władzę ludową w powiatach Augustów i Suwałki*⁹⁰. Kulminacją przyjętej linii był wywiad przeprowadzony przez Marka Starczewskiego z pochodzącym z Lipska nad Biebrzą gen. Mirosławem Milewskim, ówczesnym szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Warto przytoczyć, w jaki sposób autor opisał Milewskiego: „Jakby nieśmiały ujmujący uśmiech. Uważnie patrzące dobre oczy...”⁹¹.

Wprowadzenie stanu wojennego zwiększyło aktywność dyplomatów państw zachodnich na terenie województwa suwalskiego⁹². W 1982 roku doszło m.in. do spotkania przedstawicieli ambasady USA z redaktorem naczelnym „Krajobrazów” Markiem Starczewskim. Podobne kontakty starali się oni nawiązać także w Białymstoku i Łomży. Do rozmowy w Suwałkach doszło 1 lipca 1982 roku. II sekretarz ambasady USA Elly Nicholas Laudendale i radca ds. politycznych John Raymond Vougt przyjechali do hotelu Hańcza poprzedniego dnia. Po nieudanej próbie spotkania z I sekretarzem KW PZPR udali się do redakcji tygodnika, gdzie czekał na nich redaktor Starczewski. Rozmowa została bowiem umówiona dwa dni wcześniej, a redaktor naczelny „Krajobrazów” zgodził się na nią po konsultacjach z Wydziałem Prasy Radia i Telewizji KC PZPR. Dyplomaci pytali redaktora o sytuację młodzieży, reformę gospodarczą i sytuację społeczno-polityczną. Starczewski odpowiadał, odwołując się do publikowanych w tygodniku tekstów. Całe spotkanie trwało półtorej godziny. W jego trakcie zachęcano też Starczewskiego do nawiązania kontaktów z ambasadą USA⁹³.

W pierwszej połowie 1983 roku wzrosła liczba tekstów poświęconych PZPR. Redakcja samokrytycznie stwierdziła, że poświęcała za mało czasu partii, dlatego odtąd plena, konferencje i narady zaczęły dominować na łamach tygodnika. Po pryncypialnym tekście Zbigniewa Biskupskiego, I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej w „Krajobrazach”, komentarz od redakcji brzmiał: „Samokrytycznie przyznać musimy, że w choćby krytykowanej działalności ideowo-

⁸⁸ A. Gawęcki, *W samotności, w zapomnieniu*, „Krajobrazy” 1982, nr 22.

⁸⁹ „zet”, *38 lat temu*, „Krajobrazy” 1982, nr 21–22.

⁹⁰ H. Majecki, *W walce o władzę ludową w powiatach Augustów i Suwałki*, „Krajobrazy” 1982, nr 38.

⁹¹ *Skąd nasz ród – wywiad M. Starczewskiego z Mirosławem Milewskim*, „Krajobrazy” 1982, nr 32.

⁹² J. Schabieński, *Bezpieka w hotelu „Hańcza” w Suwałkach*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2006, t. 12, s. 207.

⁹³ IPN BI 01/116, Meldunek operacyjny z pobytu w Suwałkach pracowników ambasady USA w Warszawie i ich kontaktów z redaktorem naczelnym tygodnika „Krajobrazy”, k. 49.

-politycznej nie potrafiliśmy dobrze wykorzystać tak potężnego narzędzia – jakim jest tygodnik partyjny⁹⁴. Do zniesienia stanu wojennego, to że propagandy nigdy za wiele, na łamach tygodnika widać było wyraźnie.

W 1983 roku z kręgu „Krajobrazów” wyszła idea zorganizowania konferencji dla przedstawicieli pism regionalnych z całej Polski. Nazwano ją I Ogólnopolską Konfrontacją Dziennikarzy Pism Regionalnych. Odbyła się w Wigrach 9–12 czerwca 1983 roku. Gros jej uczestników stanowili członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, a w jej otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa suwalskiego, a także Leszek Kubiakowski z Wydziału Prasy KC PZPR, Alina Tepli – wiceprezes Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” oraz zastępca redaktora naczelnego Krajowej Agencji Wydawniczej. O sprawach na przykład cenzury nie dyskutowano, a Marka Starczewskiego wybrano dziekanem redaktorów naczelnych tygodników wojewódzkich PZPR⁹⁵. Redaktorzy „Krajobrazów” mogli mieć więc powody do zadowolenia, choć w meldunkach operacyjnych SB sytuację w redakcji opisywano jako nie najlepszą. Zdaniem funkcjonariuszy wynikało to z tego, że redaktor naczelny pisał bardzo rzadko, jego zastępca Zygfryd Cegiełko był trochę leniwy i trzeba było dopingować go do tworzenia tekstów, sekretarz redakcji Andrzej Gawęcki z racji obowiązków miał mało czasu na pisanie, stażysta Ireneusz Sewastianowicz jeszcze niewiele umiał, Eugeniusza Kurzawę trzeba było poganiać, a zatrudniony po wprowadzeniu stanu wojennego Henryk Kin z Białegostoku miał problemy ze zbieraniem materiałów. Jedynie Zbigniew Biskupski został uznany za w pełni zaangażowanego⁹⁶.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tygodnik powstał w momencie, kiedy w całej Polsce trwał gwałtowny proces demokratyzacji, co bez wątpienia wpłynęło na jego formułę i treść. Jednak zawsze pozostał pismem PZPR, nawet w okresie względnego otwarcia – do połowy 1981 roku, odkrywając rzeczywistość raczej aluzyjnie niż wprost oraz unikając treści i tematów, którymi czytelnicy byli wówczas zainteresowani. W latach 1982–1983 nawet na podstawie sprawozdań SB można wyczuć marazm, jaki zapanował w redakcji. Tę linię redakcyjną, którą można określić jako „socjalizm i czas”, dobrze wyrażał zamieszczony w 1983 roku, w numerze poświęconym „lipcowemu świętu”, wiersz Władysława Broniewskiego z 1951 roku *Nadzieja*⁹⁷. Szczęśliwie czas działał przeciw socjalizmowi. ■

⁹⁴ Z. Biskupski, *Próba oceny*, „Krajobrazy” 1983, nr 6.

⁹⁵ IPN BI 01/116, Meldunek operacyjny z I Ogólnopolskiej Konfrontacji Dziennikarzy Pism Regionalnych z 23 czerwca 1983 r., k. 63.

⁹⁶ Tamże, Meldunek operacyjny z sytuacji w środowisku suwalskich dziennikarzy z 23 czerwca 1983 r., k. 66.

⁹⁷ 22 lipca, „Krajobrazy” 1983, nr 30.

Jarosław Schabieński
„Krajobrazy” weekly 1980–1983

“Krajobrazy” (“Landscapes”) was established as a socio-cultural weekly covering the Suwałki voivodeship in 1980, with a decision of the Executive Committee of the PZPR (Polish United Worker’s Party) Regional Committee in Suwałki. The weekly was owned by the PZPR which also appointed its editorial board. Its establishment coincided with the development of the Solidarity movement and the weakening of the communist regime structures in Poland, also in the north-eastern region. This also had an impact on the functioning of the weekly, especially in the first ten months of its activity. In the following two quarters, the party’s counter-attack, with a clandestine support of the Służba Bezpieczeństwa (secret police), resulted in the gradual disappearance of content inconvenient for the authorities and increased control over the journalistic community, including efforts to recruit its members as secret collaborators of the communist terror apparatus. The imposition of the martial law further limited both the range of topics of articles and the independence of the editorial staff, whose members, especially in the early period of the martial law, were completely subordinated to the needs of the official propaganda. The situation had not changed significantly until mid-1983, when martial law was finally lifted.

1 Pułk Ułanów Królestwa Polskiego w Wiłkowyszkach w latach 1815–1816

W początkach Królestwa Polskiego, utworzonego przez zwycięskie mocarstwa koalicji antynapoleońskiej na kongresie wiedeńskim, przystąpiono m.in. do tworzenia wojsk tego dziwnego, związanego z Rosją tworu państwowego. Ich organizacją kierował powołany 15 maja 1814 roku przez cara Rosji Aleksandra I Komitet Organizacyjny Wojskowy, w skład którego weszli najwybitniejsi polscy generałowie, cieszący się zaufaniem brata cara, wielkiego księcia Konstantego oraz wojska i narodu¹. Tworzenie wojska oparto na bazie kadrowej oddziałów zlikwidowanego przez kongres Księstwa Warszawskiego.

Na podstawie aktu abdykacji podpisanego przez cesarza Napoleona I 11 kwietnia 1814 roku w Fontainebleau oraz traktatu pokojowego zawartego 30 maja 1814 roku pomiędzy państwami koalicji antynapoleońskiej i Napoleonem Bonaparte, żołnierze polskiego korpusu we Francji otrzymali gwarancję zorganizowanego powrotu do kraju pod sztandarami, z bronią w rękę, z bagażami oraz z zachowaniem prawa do odznaczeń, stopni i przypisanymi do nich pensjami. Generał Jan Henryk Dąbrowski, który od maja 1814 roku prowadził prace reorganizacyjne, zabiegał także o uwolnienie polskich jeńców z niewoli rosyjskiej, zaś 11 czerwca 1814 roku wystosował apel, wzywając przebywających w kraju byłych wojskowych do wpisywania się na listy wojskowe. Opiekę nad wojskiem polskim przejął jako przyszły król Królestwa Polskiego car Aleksander I, a wobec szczupłości finansów Królestwa, tymczasowo wziął wojsko na żołd Cesarstwa Rosyjskiego².

¹ Szerzej: M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011.

² J. Weysenhoff, *Pamiętnik generała Weysenhoffa*, Warszawa 1904, s. 195; Szerzej: T. Strzeżek, *Armia Polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, nr 14, s. 67–91.

10 czerwca 1814 roku korpus polski wyruszył z Francji do kraju. Po ponad dwóch miesiącach marszu przez terytorium państw niemieckich 11 sierpnia 1814 roku wszedł do Wschowy, pierwszego polskiego miasta, zaś 9 września 1814 roku wkroczył do Warszawy. Na jego bazie planowano odbudować wojsko polskie Królestwa Polskiego. Dla zachowania ciągłości i tradycji zamierzano utrzymać wszystkie jednostki utworzone w latach 1806–1813.

Proces reorganizacji wojska nabrał tempa po przyjeździe do Warszawy na początku listopada 1814 roku wielkiego księcia Konstantego, który został naczelnym wodzem wojska Królestwa Polskiego i faktycznym namiestnikiem cara Aleksandra I w Królestwie Polskim. 18 listopada 1814 roku Komitet Organizacyjny Wojskowy wybrał kandydatów na dowódców dywizji, brygad i pułków. W styczniu i lutym 1815 roku rozwiązano kawaleryjskie formacje z czasów Księstwa Warszawskiego oraz wyznaczono etaty i garnizony dla nowych pułków ułanów i strzelców konnych.

Kawalerię Królestwa Polskiego – Korpus Jazdy Polskiej miały tworzyć dwa pułki jazdy królewsko-polskiej oraz osiem pułków liniowych lekkiej jazdy (cztery pułki ułanów i cztery pułki strzelców konnych). Cztery pułki ułanów zostały włączone w skład dwóch dwubrygadowych dywizji (w składzie dywizji znajdowała się także bateria artylerii konnej). Dywizję Strzelców Konnych rozlokowano na lewym brzegu Wisły, zaś Dywizję Ułanów na prawym.

Dywizja Ułanów, składająca się z dwóch dwupułkowych brygad, została rozmieszczona w województwie augustowskim (formalnie zostało ono utworzone 16 stycznia 1816 roku na bazie terytorialnej departamentu łomżyńskiego³). Sztab dywizji ulokowano w Sejnach, zaś poszczególne jej pułki organizowano w następujących miastach: 1 Pułk Ułanów się w Wiłkowyszkach⁴, 2 Pułk Ułanów w ramach służby rotacyjnej pozostawał jeszcze w 1815 roku w Warszawie, 3 Pułk Ułanów w Mariampolu, zaś 4 Pułk Ułanów w Augustowie⁵. 1 i 3 Pułk Ułanów tworzyły I Brygadę, zaś pułki ułanów 2 i 4 wchodziły w skład II Brygady.

Pułki ułanów organizowano według wzorcowych etatów rosyjskich⁶. Na stopie pokojowej pułk składał się z 4 szwadronów (1 i 2 szwadron tworzyły 1 dywizjon, zaś 3 i 4 – 2 dywizjon) oraz 2 szwadronów rezerwowych, a po mobilizacji z 6 szwadronów. Szwadron, jako najniższa jednostka taktyczna, dzielił się na dwa półszwadrony, a te na dwa plutony. Plutony dzieliły się na półplutony, czyli sekcje, zaś te na rotacje (co najmniej na 9 rot, każda po dwóch żołnierzy). Łącznie szwadron

³ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 149–150; J. Szlaszyński, *Wojewódzkie szanse Augustowa*, „Przegląd Augustowski” 1996, nr 3, nr 4.

⁴ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 139.

⁵ J. Weysenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 196; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 84–85, 97; J. Szlaszyński, *4 Pułk Ułanów pod dowództwem płk. Jana H. Kozieltulskiego w Augustowie w latach 1815–1816*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2019, t. 19, s. 99–115.

⁶ W. Tokarz, *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814–1815*, „Bellona” 1919, r. 2, s. 860–861.

czynny, dowodzony przez oficera w randze kapitana, liczył 7 oficerów (2 kapitanów, 2 poruczników i 3 podporuczników), 16 podoficerów (wachmistrz starszy – szwadronowy, 4 wachmistrzów – plutonowych, podchorąży, podoficer furier i 9 podoficerów – sekcyjnych oraz 3 trębaczy) i 180 żołnierzy. Według etatu z 1815 roku pułk, w sztabie wyższym (pułkownik – dowódca pułku, dwóch wyższych oficerów jako dowódcy dywizjonów 1 i 2 oraz adiutant), w sztabie niższym (oficerowie niefrontowi: kapelan, audytor, lekarz pułkowy i lekarz batalionowy oraz 62 żołnierzy niefrontowych) i czterech szwadronach czynnych, liczył 3 oficerów wyższych, 28 oficerów niższych, 2 adiutantów, kwatermistrza, kasjera, 64 podoficerów, trębacza starszego, 12 trębaczy szwadronowych oraz 640 żołnierzy szeregowych konnych i 40 bez koni (rezerwa szwadronowa). Łącznie było to 792 ludzi, 110 koni oficerskich oraz 685 koni skarbowych dla podoficerów, trębaczy i szeregowych.

W pierwszej połowie 1815 roku Naczelny Wódz nakazał formować jedynie szwadrony czynne, określając etat pułku na 603 ludzi, natomiast w drugiej połowie 1815 roku podniósł etat do 900 żołnierzy i 717 koni skarbowych. Jednocześnie nakazał rozpocząć rekrutację do szwadronów rezerwowych. W związku z brakiem szeregowych w 1816 roku etat pułku zmniejszono jednak do 730 osób⁷.

Brak akt pułkowych sprawia, że nie można ustalić precyzyjnie, kiedy przystąpiono do organizacji 1 Pułku Ułanów, ani dokładnie ustalić harmonogramu działań i stopnia jego organizacji, ukończenia oraz zdolności bojowej. Trudno też określić, jaki wpływ wywarł na życie miasta i obwodu, w którym stacjonował. Na podstawie skromnych źródeł można odtworzyć jedynie zasadnicze momenty jego funkcjonowania w Wiłkowyszkach.

Proces organizacji pułku podjęto w początkach 1815 roku. Pierwszym krokiem było ustanowienie jego dowódcy. 20 stycznia 1815 roku⁸ został nim wyznaczony płk Jan Tomicki⁹, który zorganizował pułk i dowodził nim aż do powstania listopadowego 1830 roku.

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Rada Tymczasowa Królestwa Polskiego, t. 178, s. 90–91.

⁸ Bronisław Gembarzewski w pracy *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831* (Warszawa 1925, s. 83) podał, że został utworzony w 1815 roku bez wskazania garnizonu.

⁹ Jan Tomicki, ur. 21 października 1786 roku w Zieleńcu, syn Pawła Antoniego i Józefy z Suchorzewskich, dziedzic Kożuszek. W 1806 roku wstąpił jako szeregowiec do 5 Pułku Strzelców Konnych, szybko awansował, osiągając stopień kapitana. W 1809 roku wziął udział w wojnie z Austrią. W 1810 roku został przeniesiony do 11 Pułku Ułanów, z którym uczestniczył w kampanii 1812 roku. 10 lipca 1812 roku w bitwie pod Mirem przejęciowo dowodził brygadą jazdy. W 1813 roku awansował do stopnia majora, następnie pułkownika. Odbył kampanię saską i francuską. W latach 1813–1814 służył przy boku ks. Józefa Poniatowskiego. W 1815 roku został mianowany dowódcą 1 Pułku Ułanów. 24 maja 1829 roku awansował do stopnia generała brygady. W powstaniu listopadowym dowodził 1 Dywizją Jazdy w 1 Korpusie gen. Jana Nepomucena Umińskiego. W związku z nieporozumieniami z gen. Janem Skrzyneckim, po bitwie pod Ostrołęką 7 czerwca 1831 roku podał się do dymisji, lecz nadal działał w Radzie Wojennej. 21 października 1831 roku został aresztowany i zesłany do Wołody. W 1833 roku powrócił do swoich dóbr, którymi gospodarował do śmierci. Zmarł 15 września 1847 w Kożuszkach-Parcelach. Został pochowany w rodzinnej kaplicy na cmentarzu św. Wawrzyńca w Sochaczewie. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu *Virtuti Militari*, francuskim orderem Zjednoczenia i Legii Honorowej, rosyjskimi Orderem św. Stanisława II klasy z gwiazdą i Orderem św. Anny II klasy z brylantami.

Po nominacji dowódców oddziałów, w tym 1 Pułku Ułanów, przekazano im też pierwsze środki finansowe, pozwalające na podjęcie procesu organizacji oddziałów. Jak donosiła „Gazeta Lwowska” z 24 lutego 1815 roku: „Pułki Polskie organizują się z pośpiechem, z którego to powodu wziął każdy Pułkownik z kasy znakomite sumy z pieniędzy”¹⁰. Przyjęto, że barwą wyróżniającą 1 Pułku Ułanów będzie kolor amarantowy, początkowo jednak denka czak były granatowe, a barwę amarantową noszono na nich dopiero od 1818 roku.

Prace organizacyjne rozpoczęto od skompletowania kadry oficerskiej. Do 1 Pułku Ułanów zostało przydzielonych wielu znakomitych, starszych rangą oficerów, posiadających duże doświadczenie bojowe i sławę zdobytą w wojnach napoleońskich. Rozkazem wielkiego księcia Konstantego „stosownie do nowej Organizacji wojska” z 13 lutego 1815 roku¹¹ do 1 Pułku Ułanów zostali przydzieleni: ppłk Józef Kamiński (z byłego 17 Pułku Ułanów), majorowie: Korneli Grodzicki (z byłego 1 Pułku Ułanów), Dominik Martyszewski (z byłego 2 Pułku Ułanów), Jan Jordan (z byłego 3 Pułku Ułanów, służył w pułku 1815–1830) i Maksymilian Niezabitowski (z byłego 7 Pułku Nadwiślańskiego), kapitanowie: Zajączek (z dawnej gwardii), Golański, Ignacy Godlewski, Czyżewicz i Mikołaj Wiś(sz)niewski (z byłego 1 Pułku Ułanów), Kożuchowski (z byłego 3 Pułku Ułanów), Jan Piwnicki (z byłego 4 Pułku Ułanów), Dembicki (z byłego 6 Pułku Ułanów), Szymon Skarżyński (z byłego 7 Pułku Nadwiślańskiego), Kostko (z byłego 8 Pułku Ułanów), Antoni Lubiszewski i Zbyszewski (z byłego 12 Pułku Ułanów), Brzeziński (z byłego Pułku Krakusów), Wincenty Todwen (z eklererów), Sierzputowski (z piechoty) i Łoniewski (adiutant generała Jana Weysenhoffa), porucznicy: Antoni Prądzynski i Kazimierz Bielski (z byłego 1 Pułku Ułanów), Antoni Groblewski (z byłego 2 Pułku Ułanów), Kobuszyński (z byłego 5 Pułku Ułanów), Jordan (z byłego 8 Pułku Ułanów), Stanisław Mroziński, Koźmiński, Kossakowski i Kiedrzyński (z byłego 11 Pułku Ułanów), Strumiłło (z byłego 17 Pułku Ułanów), Odachowski (z byłego 18 Pułku Ułanów), Pszanowski i Kozicki (z byłego Pułku Krakusów), podporucznicy: Marski (z dawnej gwardii), Dzwonkowski i Wide (z byłego 1 Pułku Ułanów), Nowakowski (z byłego 2 Pułku Ułanów), Raszewski (z byłego 3 Pułku Ułanów), Kożuchowski i Lipski (z byłego 4 Pułku Ułanów), Stanisław Godlewski (z byłego 7 Pułku Ułanów), Awe, Gorczyński i Włoszczewski (z byłego 7 Pułku Nadwiślańskiego), Jan Rogoziński (z byłego 8 Pułku Ułanów), Trzciniński i Puchnowski (z byłego 10 Pułku Ułanów), Piotr Czarnek (z byłego 11 Pułku Ułanów), Lewicki (z byłego 13 Pułku Ułanów), Okoński (z byłego 17 Pułku Ułanów), Jaworski i Kimbar (z byłego Pułku Krakusów), Strzelecki, Zwan i Wąsowicz (z eklererów)¹².

¹⁰ „Gazeta Lwowska” 1815, nr 16.

¹¹ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], 4.2.2.9/1815, t. 2, Rozkaz dzienny do Wojska Polskiego z 13 lutego 1815 r.

¹² BUW, sygn. 4.2.2.9/1815, t. 2, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego z 1/13 lutego 1815 r.

Na początku marca 1815 roku do pułku skierowano dodatkowo oficerów Tatarów, którzy służyli w szwadronie tatarskim 1 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii w latach 1812–1814. Byli to: kpt. Aleksander Murza Baranowski, por. Bila Murza Achmatowicz, ppor. Mustafa Murza Mucha i ppor. Aleksander Murza Achmatowicz.

W lutym i marcu 1815 roku kadra oficerska pułku została skompletowana. Liczyła 56 oficerów, w tym podpułkownika, 4 majorów, 16 kapitanów, 13 poruczników i 22 podporuczników¹³. Główną rolę w początkowej organizacji pułku, poza dowódcą płk. Janem Tomickim, odgrywali ppłk Józef Kamiński¹⁴ i mjr Maksymilian Niezabitowski¹⁵. Przybywszy do swojej dywizji, gen. bryg. Jan Weysenhoff zanotował: „znalazłem już wiele wojska i oficerów, podzielonych na pułki, ale jeszcze w początkowym nieładzie, bez mundurów, ani koni”¹⁶. Stan taki wymagał szeregu działań prowadzonych od podstaw, zmierzających do właściwego zorganizowania oddziału.

Organizacja wojska Królestwa Polskiego okazała się przedsięwzięciem niełatwym ze względu na skomplikowane realia polityczne, międzynarodowe i wewnętrzne, w których nie do końca jasny był los Królestwa, a także i wojska polskiego. Ucieczka Napoleona Bonaparte z Elby 26 lutego 1815 roku, lądowanie we Francji i marsz na Paryż, do którego wkroczył 20 marca, z całą pewnością wywołała ferment w umysłach oficerów służących przecież jeszcze niedawno w wojskach napoleońskich. Zapewne z różnych powodów, ale także i z tego, na wiosnę 1815 roku liczne grono zasłużonych i doświadczonych oficerów pułku złożyło wnioski o urlopy i dymisje. 11 marca 1815 roku kpt. Mikołaj Wiśniewski otrzymał urlop na 28 dni, ppor. Stanisław Godlewski, który podał się do dymisji 18 marca, uzyskał urlop nieograniczony „do czasu kiedy takowa zostanie wydana”, 18 czerwca 28-dniowy urlop otrzymał także płk Jan Tomicki, dowódca pułku.

Ruch kadrowy w korpusie oficerów pułku utrzymywał się przez cały 1815 rok. 18 czerwca tego roku z 17 Pułku Piechoty został do niego skierowany ppor. Franci-

¹³ Tamże, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego z 1/13 lutego i 17/29 marca 1815 r.

¹⁴ Józef Kamiński, ur. w 1778 roku w Czeczelniku na Pobereżu. 24 grudnia 1806 roku jako kadet wstąpił do 2 Pułku Ułanów, a 5 czerwca 1807 roku jako podporucznik do szwoleżerów gwardii. 12 marca 1808 roku awansował na porucznika. Od 26 lipca 1809 roku był szefem batalionu w Legii Nadwiślańskiej. 1 czerwca 1811 roku w stopniu majora wstąpił do 13 Pułku Huzarów Księstwa Warszawskiego, później służył w litewskim 19 Pułku Ułanów i 17 Pułku Ułanów. Awansował do stopnia pułkownika. W 1 Pułku Ułanów był zastępcą dowódcy pułku. 7 kwietnia 1825 roku objął dowództwo 4 Pułku Strzelców Konnych.

¹⁵ Maksymilian Niezabitowski, ur. 12 października 1771 roku w Galicji. 7 marca 1807 roku jako podporucznik artylerii wstąpił do Pułku Huzarów ks. Sulkowskiego. Awansowany do stopnia porucznika, a następnie kapitana. W 1808 roku przeszedł do Gwardii Westfalskiej, potem do Pułku Nadwiślańskiego jako kapitan à la suite. 29 maja 1808 roku został potwierdzony w tym stopniu. Dowodził kompanią. Następnie jako kapitan służył w 7 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów. Odbył kampanie 1807 roku, 1808–1812 w Hiszpanii i 1813 w Saksonii. 6 sierpnia 1811 roku otrzymał Legię Honorową. Po kapitulacji Drezna dostał się do niewoli, w której przebywał do kwietnia 1814 roku. W armii Królestwa Polskiego służył od 2 stycznia 1815 roku, przydzielony jako major do 1 Pułku Ułanów. 28 października 1819 roku otrzymał dymisję w stopniu podpułkownika z pozwoleniem noszenia munduru. W czasie powstania listopadowego 1 lutego 1831 roku wrócił do służby w 1 Pułku Ułanów. 3 maja 1831 roku został przeniesiony do 3 Pułku Strzelców Konnych. Szerzej: R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Warszawa 1995, s. 98.

¹⁶ J. Weysenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 197.

szek Bogoria Miecznikowski. Jednocześnie tym samym rozkazem kpt. Miller został wyznaczony adiutantem przy gen. Zygmuncie Kurnatowskim, zaś por. Mańkowski, który otrzymał awans kapitański, przeniósł się do Korpusu Inżynierów. 28 sierpnia 1815 roku z list pułkowych zostali skreśleni oficerowie, „którzy w Epoce wskazanej do Pułków swoich nie stawili się”, kapitanowie: Zajączek, Piwnicki, Dembicki i Łoniewski oraz podporucznicy: Lipski, Puchnowski, Czarnek, Okoński i Strzelecki. Ppor. Piotr Czarnek udowodnił przeszkody, dla których nie stanął się i został ponownie, na mocy rozkazu z 10 listopada 1815 roku, wciągnięty na listy pułkowe. 9 grudnia 1815 roku dymisje otrzymali oficerowie, którzy wcześniej mieli wydane urlopy nieograniczone: mjr Dominik Martyszewski oraz kapitanowie: Wincenty Todwen, Mikołaj Wiśniewski i Antoni Libiszewski, wszyscy z pozwoleniem noszenia munduru. Dymisje otrzymali także por. Stanisław Mroziński z pozwoleniem noszenia munduru, por. Kazimierz Bielski i podporucznicy: Stanisław Trzciniński, Stanisław Godlewski, Murza Mucha Mustafa, Jan Rogoziński. 17 grudnia dymisję otrzymał ppłk Józef Kamiński z pozwoleniem noszenia munduru i por. Antoni Groblewski. 28 grudnia 1815 roku adiutantem polowym przy gen. Konstantym Przebendowskim został wyznaczony ppor. Lambert Raszewski z 1 Pułku Ułanów. Jednocześnie do końca 1815 roku do pułku zostali przydzieleni kapitanowie: Aleksander Hempel¹⁷, Paweł Jaroszewicz, Antoni Kotkowski (także adiutant gen. Tadeusza Suchorzewskiego), Wojciech Kozłowski, Roman Lisicki, Ignacy Regulski; porucznicy: Piotr Dąbrowa, Kazimierz Drzewicki, Feliks Gołębiowski i Tomasz Strzemieczny (wszyscy służyli w 1 Pułku Ułanów do 1830 roku) oraz Piotr Nowakowski, Feliks Horodeński i Tomasz Krzymuski.

Wiłkowyszki, wyznaczone na miejsce stacjonowania 1 Pułku Ułanów, były niewielkim miasteczkiem w obwodzie kalwaryjskim, położonym w północnej części województwa augustowskiego. W 1800 roku, według urzędowej statystyki, liczyły 314 domów i 1804 mieszkańców, głównie Żydów. W 1810 roku ich liczba zwiększyła się do 2347 mieszkańców¹⁸, ale spadła po wojnach napoleońskich w pierwszych latach Królestwa Polskiego.

Pierwszoplanowym zadaniem było rozlokowanie i zakwaterowanie pododdziałów pułku. Dowództwo na czele z płk. Janem Tomickim, ppłk. Józefem Kamińskim i mjr. Maksymilianem Niezabitowskim oraz 1 szwadron pod dowództwem kpt. Koski zostały rozlokowane w Wiłkowyszkach, zaś 2 i 3 szwadron z braku miejsca w mieście „po wsiach najbliższych tego miasteczka”¹⁹. 4 szwadron kpt. Zbyszewskiego umieszczono w odległych o 15 kilometrów Pilwiskach,

¹⁷ Kapitan 1 Pułku Ułanów w latach 1815–1830. 4 maja 1830 roku otrzymał znak honorowy za 15 lat nieskazitelnej służby oficerskiej. Wyróżniający się oficer 1 Pułku Ułanów w powstaniu listopadowym. 20 kwietnia 1831 roku otrzymał Krzyż Złoty Orderu Virtuti Militari, a 25 maja 1831 roku krzyż kawalerski tego orderu.

¹⁸ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 14, Warszawa 1895, s. 95.

¹⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, rkps 9590/I, Pamiętnik Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, s. 62.

niewielkim miasteczku²⁰. Rezerwa pułkowa mieściła się natomiast w oddalonym o 24 kilometry Mariampolu „przy sztabie brygady pierwszej”²¹.

Ponieważ Wiłkowyszki, podobnie zresztą jak inne miasta w województwie augustowskim, nie dysponowały obiektami koszarowymi, żołnierze kwaterowali w pomieszczeniach wynajmowanych od osób prywatnych, ale i tych było za mało. Mieszkanie z cywilami w jednym domu, nieraz w jednej izbie, negatywnie wpływało na poziom dyscypliny i prowadziło do niepożądanych relacji, zadrażnień i konfliktów, a czasem fraternizacji i innych niewskazanych związków, zmniejszało też bezpieczeństwo zdrowotne. Podobnie stajnie dla koni były wynajmowane od gospodarzy.

Daleko poważniejsze trudności niż zapewnienie kwater sprawiały zagadnienia aprowizacyjne. Na ziemiach wyniszczonych wojnami brakowało sukna na mundury, skóry na trzewiki i elementy oporządzenia, koni oraz środków finansowych. Największym problemem było zapewnienie wypieku odpowiedniej ilości i właściwej jakości chleba dla żołnierzy oraz zabezpieczenie furażu dla koni. W pierwszym okresie funkcjonowania w tworzonych oddziałach występowały istotne braki w umundurowaniu, obuwiu, oporządzeniu oraz wyposażeniu i stanie koni²².

Służba w kawalerii należała do najcięższych w wojsku – ułan musiał zadbać nie tylko o siebie, ale także konia. Pobudka niezależnie od pory roku odbywała się o godzinie 4, po zbiórce i porannej modlitwie ułani zajmowali się końmi, czyścili je, poili i karmili, dopiero później sami spożywali śniadanie. Od godziny 8 do 14 niepełniący służby uczestniczyli w szkoleniu indywidualnym, realizowanym w okresie zimowym (październik – kwiecień), a następnie zespołowym, polegającym na zgrywaniu na szczelbu plutonu i szwadronu (w okresie wiosennym, szczególnie intensywnie w kwietniu). W maju odbywały się manewry pułkowe, w okresie letnim na przełomie czerwca i lipca koncentracja dywizji, zaś na październik przewidziane były wielkie manewry całej armii. Od godziny 14 ułani mieli przerwę na obiad, spożywali posiłek i dostarczali go pełniącym służbę. O godzinie 16 odbywał się apel imienny, po którym oficerowie dokonywali przeglądu kwater i stajni, po nim ułani oporządzali konie i wieczorem mieli czas wolny do kontrapelu o godzinie 21. Po nim odmawiano modlitwę, trębacze grali capstrzyk i ułani rozchodzili się na kwatery²³.

Początkowo poziom morale, dyscypliny i gotowości do służby wśród żołnierzy nie były najwyższe. Ogłoszone oficjalnie 20 czerwca 1815 roku w Warszawie powstanie Królestwa Polskiego nie satysfakcjonowało Polaków. Decyzje kongresu wiedeńskiego wobec sprawy polskiej i ograniczenie terytorialne odebrano jako

²⁰ W 1827 roku było tu 81 domów i zaledwie 888 mieszkańców.

²¹ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, rkps 9590/I, Pamiętnik Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, s. 62.

²² J. Weyssenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 197.

²³ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 330.

bardzo krzywdzące. Nastroje pogarszały pogłoski jakoby znaczna część Królestwa miała powrócić pod panowanie pruskie. Oburzenie żołnierzy wywołało wprowadzenie nowego regulaminu dopuszczającego stosowanie kar cielesnych, wcześniej zabronionych, dochodziło do wypadków dezercji. Mimo to, niezależnie od trudności, uzyskano istotne postępy w organizacji oddziału.

1 Pułk Ułanów zaprezentował się publicznie po raz pierwszy 1 sierpnia 1815 roku, gdy „odbyła się przysięga homagialna składana carowi Aleksandrowi I, w której uczestniczył dowódca pułku”. Dużo bardziej okazałe świętowanie zorganizowaną 11 września 1815 roku w Kalwarii rocznicę imienin monarchy, której głównymi elementami były msza święta, defilada oraz bal dla miejscowej elity i najwyższych kręgów wojskowych. Głównym organizatorem uroczystości był 3 Pułk Ułanów stacjonujący w Mariampolu. Na zaproszenie jego dowódcy płk. Karola Madalińskiego przybyli dowódca dywizji i brygady „generał JW. Weysenhoff, generał brygady hrabia Przebendowski²⁴, dowódcy pułków ułanów 2 i 4 oraz cały pułk pierwszy ułanów pod dowództwem W. Tomickiego pułkownika i kawalera Krzyżów Wojskowych. [...] Zebrane te wojska, po skończonym nabożeństwie, z kościoła przy muzykach pułkowych, udały się na równiny bliskie miastu Kalwaryi, i czyniły różne obroty, które mimo niepogodnego powietrza, licznym widzom obojej płci, najprzyjemniejszy wystawiły widok”. Po defiladzie podprefekt Kazimierz Czyż wydał śniadanie dla zaproszonych gości, zaś wieczorem odbył się bal na 200 osób z górą, na którego potrzebę specjalnie została „w tym celu sala letnia umyślnie kosztem wojskowych zbudowana”. Oprawę muzyczną balu, który został otwarty z wieczora, zapewniała orkiestra 1 Pułku Ułanów. „Wyborna muzyka pierwszego pułku odbierała słuszne pochwały, przy której rozpoczęły się tańce”²⁵. Z całą pewnością musiało to być widowiskowe, kolorowe, pożądane i bardzo ważne społecznie wydarzenie, uatrakcyjniające codzienną, trudną w powojennym czasie egzystencję mieszkańców i ówczesnej prowincjonalnej elity.

Zarówno oficerowie, jak i żołnierze byli ludźmi posiadającymi większą wiedzę, szersze horyzonty, większe doświadczenie, byli przedmiotem podziwu, zachwytu. Pułk uświetniał towarzystwo i uroczystości, ale też dawał zarobić miejscowym rzemieślnikom oraz właścicielom kwater i gospodarzom zapewniającym kwatery, a także furaz dla wojska. Sentyment łączył się z interesem ekonomicznym.

Zasadniczym zadaniem żołnierzy było szkolenie i podnoszenie zdolności bojowej. Pomimo początkowych trudności, sukcesywnie następowała poprawa. Według oceny gen. Jana Weysenhoffa, dowódcy dywizji „Tymczasem urzędowało się wojsko i postępowo ku tej doskonałości i, którą później osiągnęło”²⁶. Oficerem wyróżniającym się szczególną gorliwością i znajomością służby, tudzież pilnością

²⁴ Generał Konstanty Przebendowski, dowódca brygady.

²⁵ „Gazeta Warszawska” 1815, nr 85 (dodatek).

²⁶ J. Weysenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 199.

w szkoleniu był kpt. Zbyszewski, dowódca 4 szwadronu. „Lubo niestary nie lubił zabaw i wizyt²⁷, a w zakresie relacji służbowych był przykry [...], ostry i wymagający iak naywiększej pilności i akuratnego czynu. Ale poznałem również, że dla mnie takiego potrzeba w początkach służby kawaleryjskiej, gdyż był rzadkim pod każdym względem Instruktorem w kawaleryi i szwadron jego bardzo się odznaczał”²⁸. Poza obowiązkami służbowymi przypisanymi dowódcy szwadronu, kpt. Zbyszewski wieczorami pracował nad wyszkoleniem kawaleryjskim ppor. Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, który wspominał: „Wyuczył mnie sam robienia pałaszem i lancą, z regulaminu wszystkich części począwszy od szkoły żołnierza i pułku aż do ewolucji” oraz „w manewrach brygadowych, dywizyjnych albo i naywiększego Korpusu”. Nauczył go także ujeżdżania koni, gdyż był „dzielnym i zgrabnym na koniu”. Dzięki fachowemu szkoleniu i gorliwości młody porucznik poczynił znakomite postępy w sztuce kawaleryjskiej i na wiosnę 1816 roku otrzymał dowódzenie 1 plutonem 4 szwadronu. Niestety, w maju 1816 roku kpt. Zbyszewski dostał „gorączki nerwowej epidemicznej” i po 10 dniach choroby zmarł. Został pochowany w Wiłkowyszkach „przy oddaniu należnych honorów godności zasługom i randze na wystąpieniu paradnem do pogrzebu zmarłego”. Po nim stanowisko dowódcy 4 szwadronu objął kpt. Ignacy Godlewski. Pod koniec maja 1816 roku 4 szwadron, który stacjonował dotąd w Barzdach²⁹, przeniósł się do odległego od Wiłkowyszek o 15 kilometrów Wierzbołowa³⁰.

Niestety, pobyt 1 Pułku Ułanów w Wiłkowyszkach, podobnie jak całej dywizji ułanów w województwie augustowskim, był stosunkowo krótkim epizodem. Ze względów strategicznych i dyscyplinarnych (dalej od granicy z Prusami), po części także gospodarczych oraz aby zmniejszyć odległość od naczelnego dowództwa, wczesnym latem 1816 roku zapadła decyzja o przesunięciu Dywizji Ułanów z województwa augustowskiego do województw południowych Królestwa Polskiego: podlaskiego (stolica w Siedlcach) i lubelskiego, a tym samym dyslokacji pułku³¹.

16 czerwca 1816 roku płk Jan Tomicki „w imieniu swoim i korpusu oficerów” przesłał na ręce podprefekta obwodu kalwaryjskiego Kazimierza Czyża odezwę „zapewniającą o szacunku i przychylności dla Obywatelów Powiatu”. W rewanżu podprefekt odpowiedział adresem o treści: „Obywatele nawzajem zapewniają W. Pułkownika, i cały korpus officerów o swej przychylności, y najlepszych chęciach. Racz więc W. Pułkowniku, wraz z officerami, dokonanie przeze mnie woli Obywatelów wziąć razem za skutek szacunku i rzetelnego poważania, który mam sobie za zaszczyt oświadczyć”³². Choć pobyt pułku w Wiłkowyszkach był krótki,

²⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, rkps 9590/I, Pamiętnik Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, s. 62.

²⁸ Tamże.

²⁹ Miasteczko położone 7 kilometrów na północ od Pilwiszek, 23 kilometry od Wiłkowyszek, w 1827 roku miało 44 domy i 365 mieszkańców.

³⁰ Miasteczko w 1827 roku miało 242 domy i 1826 mieszkańców.

³¹ „Gazeta Warszawska” 1816, nr 65 (dodatek); M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 117.

³² „Gazeta Warszawska” 1816, nr 56, (dodatek).

wywarł istotne wrażenie na miejscowej społeczności. Ze względu na sympatię oraz korzyści z obecności wojska żal mieszkańców był z całą pewnością uzasadniony i prawdziwy.

18 czerwca 1816 roku pułk rozpoczął dyslokację do województwa podlaskiego. W lipcu 1816 roku translokował się pod Siedlce³³, gdzie „odbywały się przez lato manewra całej dywizji pod dowództwem generała Weysenhoff zostającej, na których kilka razy znajdował się przyjeżdżający z Warszawy generał jazdy Roźniecki, który po księciu Sułkowskim sprawował dowództwo kawalerii”³⁴. Po manewrach³⁵, 6 października 1816 roku pod Warszawą 1 Pułk Ułanów wziął udział w przeglądzie dokonanym przez naczelnego wodza. Wielki książę Konstanty wyraził „szczególniejsze podziękowanie” płk. Tomickiemu za „należyta spokojność w szeregach, dokładność i płynność w obrotach”³⁶. Było to najlepszym potwierdzeniem, że w czasie pobytu w Wiłkowyskach, a więc w początkach swego istnienia, pułk został prawidłowo zorganizowany i bardzo dobrze wyszkolony.

Jesienią 1816 roku wszystkie pułki Dywizji Ułanów przeszły do nowych miejsc dyslokacji. Sztab Dywizji Ułanów umieszczono w Siedlcach. Sztab I brygady początkowo mieścił się w Międzyrzecu, a II brygady w Krasnymstawie. 1 Pułk Ułanów został rozlokowany w rejonie Międzyrzecza Podlaskiego³⁷.

1 Pułk Ułanów, zorganizowany od podstaw w obwodzie kalwaryjskim województwa augustowskiego, a konsystujący potem w województwie podlaskim, zapisał się chwalebnie w powstaniu listopadowym, uczestnicząc w najważniejszych bitwach wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku. W dowód uznania bojowego jego ułanom zostały przyznane: 1 Krzyż Kawalerski Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, 23 złote i 19 srebrnych³⁸. Do tradycji bojowej pułku nawiązywał odtworzony w walce o niepodległą Polskę w 1917 roku słynny 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, przysparzając wyjątkowej chwały pierwszemu ułańskiemu pułkowi i orężowi polskiemu³⁹. ■

³³ Jako ostatni dyslokację rozpoczął sztab dywizji, który opuścił Sejny 9 lipca 1816 roku. „Gazeta Warszawska” 1816, nr 65 (dodatek).

³⁴ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, rkps 9590/I, Pamiętnik Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, s. 62.

³⁵ Tamże.

³⁶ „Kurier Litewski” 1816, nr 86.

³⁷ W nowym miejscu dyslokacji pułk szybko zaskarbił sobie uznanie tamtejszej społeczności, o czym świadczy podziękowanie burmistrza Międzyrzecza skierowane do płk. Tomickiego 8 września 1817 roku. „Gazeta Warszawska” 1817, nr 74.

³⁸ B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 82.

³⁹ Patr.: A. Wojciechowski, *Zarys historii wojennej 1 Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1929; J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 1932; A. Suchcitz, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 1941–1947*, Londyn 2002; J. Maciejewski, *Saga o 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Dąbrowa Górnicza 2003; J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2015; J. Szlaszyński, *Dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2020; J. Szlaszyński, *Osobowości 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego*, Augustów 2021; J. Szlaszyński, *Krechowiacy – Kawalerowie Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych*, Augustów 2022.

Jarosław Szlasyński**The 1st Uhlan Regiment of the Kingdom of Poland in Wyłkowyszki
in the years 1815–1816**

The origin of the regiment is connected with the establishment of the Congress Kingdom and its new army. The cavalry was to consist of two regiments of royal Polish cavalry and eight line regiments of light cavalry (four lancer regiments and four regiments of mounted riflemen) incorporated into two two-brigade divisions. The Horse Riflemen Regiment Division was deployed on the left bank of the Vistula, while the Lancer Regiment was deployed on the right bank. The Lancers were stationed in the Augustów Voivodeship. The regiment's headquarters were located in Sejny. The 1st Uhlan Regiment was organised in Wyłkowyszki, the 2nd Uhlan Regiment on rotational service remained in 1815 in Warsaw, the 3rd Uhlan Regiment was organised in Mariampol, while the 4th Uhlan Regiment in Augustów.

The organisation of the 1st Uhlan Regiment began with the appointment of Colonel Jan Tomicki as its commander on 20 January 1815. The regiment's officer corps was completed in February and March 1815. The most important task in the first stage of its organisation was the deployment and accommodation of the subunits. The command and the 1st squadron were stationed in Wyłkowyszki, while the 2nd and the 3rd in the surrounding villages, and the 4th squadron in Pilwiszki, 15 kilometres away. The regimental reserve was stationed at the headquarters of the 1st Brigade in Mariampol, 24 kilometres away.

Unfortunately, the 1st Lancer Regiment's stay in Wyłkowyszki was a relatively short episode. For strategic and disciplinary reasons (farther from the border with Prussia), as well as partly for economic reasons and the desire to reduce the distance from the high command, a decision was made in the early summer of 1816 to move the Lancer Division from the Augustów Province to the southern provinces of the kingdom: Podlasie and Lublin.

On 18 June 1816 the regiment began its dislocation to the Siedlce Province. In July 1816 the 1st Lancer Regiment, together with others, moved near Siedlce, and the regiment's manoeuvres took place there in the summer. On 6 October 1816, a review of the regiment took place near Warsaw, after which Grand Duke Constantine expressed his congratulations to the commander on the quality of the regiment's training. It is the best proof that the period spent in Wyłkowyszki had been well used, and that the regiment was excellently organised and trained.

Funkcjonowanie wielokulturowych osiemnastowiecznych miasteczek na przykładzie Przerośli, Wizajny, Kalwarii, Wiłkowyszek i Ludwinowa

W niniejszym artykule przedstawiono zarys dziejów pięciu miasteczek Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wielokulturowego państwa powstałego w wyniku połączenia w 1569 roku Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego¹. Położone były w województwie trockim w Wielkim Księstwie Litewskim. Przerośl i Wizajny leżały w powiecie grodzieńskim, Ludwinów i Wiłkowyszek w powiecie kowieńskim, a Kalwaria w trockim. Były to miasta magdeburskie, które prawa miejskie otrzymały w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, choć przynajmniej Przerośl istniała już kilka lat wcześniej².

Przerośl

Jest najstarszym z omówionych miast. Prawo magdeburskie otrzymała 23 listopada 1576 roku z rąk Stefana Batorego. Początek procesu uzyskania statusu miasta należy jednak umiejscowić w roku 1564, gdy Zygmunt August nakazał staroście kobryńskiemu Stanisławowi Dowojnie założyć w puszczech Oż i Przełom miasto Przerośl. Przywilej jednak zaginął, wynikała więc potrzeba wystawienia nowego. W 1566 roku monarcha wydał kolejny dokument, zwalniający osadników z podatków przez okres dziesięciu lat. Co ciekawe, już wtedy zezwolono mieszkańcom korzystać z praw magdeburskich. Pięć lat później powstała tu oficjalna parafia.

¹ Artykuł został zaprezentowany 22 czerwca 2021 roku podczas międzynarodowej konferencji naukowej „New Approaches to the History of the Suwalkija – Naujausios Užnemunės istorijos tyrinėjimų perspektyvos – Nowe spojrzenie na historię Suwalszczyzny” w Muzeum Krajoznawczym i Muzeum im. prezydenta Kazysa Griniusa w Mariampolu.

² Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], f. 1711, op. 1, nr 49, k. 882, 927; Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno], f. 694, op. 1, nr 3994, k. 11v, 15, 63–64, 38v, 86–88v; tamże, SA 3939, k. 974v; tamże, SA 4156, k. 153–156; *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, oprac. T. Naruszewicz, Suwałki 2013, s. 103–108, 147–151 i inne; R. Jasas, L. Truska, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės gyventojų surašymas 1790 m.*, Wilno 1972, s. 34–37, 76.

W myśl przywileju z 23 listopada 1576 roku, w herbie znalazł się lew za kratą. Zezwolono na używanie pieczęci miejskiej. Magdeburgię potwierdzili również kolejni władcy Rzeczypospolitej: August III (14 listopada 1748 roku) i Stanisław August Poniatowski (20 stycznia 1766 roku). Jedynym znanym symbolem miasta jest pieczęć herbowa wójta Przerośli z 1664 roku. Miasto zostało zaznaczone na ówczesnej mapie Prus Hennebergera oraz powstałej w końcu XVI wieku tzw. mapie radziwiłłowskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przerośl podpalili Prusacy i Szwedzi po bitwie pod Filipowem 22 października 1656 roku. Spłonęło wówczas wiele budynków, w tym plebania i szkoła, zdołano natomiast ugasić pożar kościoła. Kolejne duże straty miasto poniosło w czasie zarazy z około 1710 roku oraz w 1727 roku, podczas postoju powracających z Kurlandii „chorągwi polskich i dragonii”. Następne lata przyniosły systematyczny wzrost zaludnienia i w końcu XVIII wieku Przerośl dominowała nad Wiżajkami i Suwałkami. Ustępowała jednak Kalwarii i Wiłkowyszkom³.

Wiżajny

Drugim najstarszym miastem są Wiżajny. Nie zachowały się jednak szesnastowieczne dokumenty potwierdzające ich miejskość. Pojawiają się jedynie przypuszczenia, że prawa miejskie mógł im nadać Zygmunt August w 1570 roku. Najwcześniejsza znana wzmianka o tym mieście pochodziła z 1606 roku, gdy podano: „tendit in oppidum Wizuny”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „droga wiodła obok miasteczka Wiżajny”. Jan Bacewicz przyjął, że w 1571 roku założono parafię Wiżajny, a prawa miejskie miejscowość ta otrzymała w końcu XVI lub na początku XVII wieku. Źródła żydowskie sugerują, że w XVI wieku Wiżajny były wsią, a dopiero w 1604 roku nabrały charakteru miasta. Pełnoprawnym miastem Wiżajny były z pewnością w 1620 roku, gdy wymieniono pochodzących stąd licznych rzemieślników i wójta. Według prof. Edmundasa Rimšy brak źródeł poświadczających miejskość Wiżajn w XVI wieku stawia pod znakiem zapytania istnienie tu samorządu miejskiego. Prof. Stanisław Alexandrowicz przyjął, że najstarsze wzmianki dotyczące miasta Wiżajny pochodzą z 1606 i 1620 roku. Ogrom-

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa], Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 3192; tamże, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRWSW], sygn. 4762a, k. 160–170v; Centralne Archiwum Historyczne w Sankt Petersburgu [dalej: CAH Sankt Petersburg], f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 54–54v i inne; *Akty wydawajemyje Wilenskoju Archeograficzskoju Komisijeju*, t. 7, Wilno 1874, s. 431–447; Lietuvos Metrika (1566–1574), ks. 51, Wilno 2000, s. 45–46; Mapa Hennebergera z 1576 roku. Por. <http://www.raremaps.com/gallery/enlarge/25763> [dostęp: 26.01.2022]; S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, s. 82–91; tamże, *Mapy i plany*, nr 15; A. Citou, *Heraldyka białoruskich mestau (XVI – początek XX w.)*, Mińsk 1998, s. 222; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wiłkowyszki, do Piłwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku*, Suwałki 2020, s. 387, 396–400; E. Rimša, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 834–835; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 31–33; J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowsputy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. 13, s. 382; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. M. Siuchniński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 276.

ne zniszczenia przyniósł tu potop szwedzki z połowy XVII wieku. Jeszcze w 1665 roku miasto „w połowie stało pustką”. Kolejne lata przyniosły jednak szybki rozwój i na przełomie XVII i XVIII wieku stało się największym miastem na badanym terenie. 11 maja 1693 roku król Jan III Sobieski nadał Wizajnom prawo magdeburskie, co 14 lutego 1792 roku potwierdził Stanisław August Poniatowski. Kolejny kataklizm, który nadszedł około 1710 roku, zdzięsiatkował ludność⁴.

Negatywnie na rozwój królewskich miast (Przerośli, Wizajn, a także Filipowa) wpłynęło założenie Suwałk, które otrzymały przywileje miejskie w 1715 i 1720 roku. Szczególnie przyczynił się do tego akt królewski nadany Suwałkom przez Augusta II Mocnego 2 marca 1720 roku. Przerośl i Wizajny straciły na swej „magdeburskiej” wyjątkowości. Nowo powstałe Suwałki, posiadające takie same prawa i wolności osobiste mieszczan, a jednocześnie sownie wspierane przez kamedułów wigierskich, stały się znacznie bardziej atrakcyjne dla potencjalnych osadników. 17 stycznia 1717 roku Jan Bagiński „de Wizany” poślubił w kościele suwalskim Mariannę Plagównę „de Suwałki”. Świadkami byli: Andrzej Szablowski „de Wizani” i Marcin Dzimiko „de Suwałki”. W drugiej połowie XVIII wieku Wizajny były najmniej zaludnione z omawianych miast⁵.

Wiłkowyszki

Wiłkowyszki założono najpewniej na początku XVII stulecia. Około 1620 roku Jerzy Stefan i Anna Pacowie wybudowali tu kościół pw. Nawiedzenia NMP. Jerzy Stefan Pac usilnie żądał przyłączenia tegoż kościoła do biskupstwa wileńskiego, co ostatecznie osiągnął. 20 kwietnia 1623 roku król Zygmunt III Waza wystawił „przywilej autentyczny” na fundusz kościoła wiłkowyskiego. Wtedy też najpewniej powstała tu wspólnota żydowska z własną synagogą. Prawa miejskie Wiłkowyszki mogły otrzymać dopiero w 1660 roku od króla Jana Kazimierza. W 1679 roku wspomniano magistrat. Inne źródła wskazują jednak, że Wiłkowyszki uzyskały prawa miejskie dopiero w 1697 roku. Zarówno wtedy, jak i w 1710 roku miastem

⁴ CAH Mińsk, f. 694, op. 4, nr 1670, k. 133; Lietuvos Metrika (1791–1792), ks. 556, Wilno 2005, s. 63–65; S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 66, 71; J. Bacewicz, *Gmina Rutka-Tartak – historia i współczesność*, [w:] *Gmina Rutka-Tartak*, Suwałki 2014, s. 35; A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wizajny*, Białystok 2002, s. 9; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krašto vietovijų istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 615; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 396; E. Rimša, *Pieczenie miast...*, s. 1140; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 122; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 306; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 295; https://www.jewishgen.org/yizkor/pinkas_poland/pol4_00189.html [dostęp: 3.01.2022].

⁵ Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: AD Łomża], zesp. I, sygn. 581, k. 5; AGAD Warszawa, ZDP, nr 4243, k. 8–9; Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS] zesp. 680/14 (mikrofilmy); *Metryki suwalskie 1715–1765*, oprac. Stanisław Cieślukowski, kopie – Lucjan Sobolewski, t. 2, Białystok 2016, s. 242; ks. W. Kłapkowski, *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich. Karta z historii ziemi suwalskiej*, Sejny 1933, s. 4; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 387, 396–400; E. Rimša, *Pieczenie miast...*, s. 891–892; W. Trzebiński, *Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny...*, s. 181.

królewskim określał je król August II Mocny. Magdeburgię Wiłkowyszek potwierdził w 1791 roku Stanisław August Poniatowski. W 1732 roku w mieście znajdował się Rynek i ulice: Zamkowa, Gudelska, Kowieńska, Władysławowska, Wysoka, Warszawska i Grodzieńska. Ponadto dwie nowe ulice i zaułki pojawiły się przy ulicy Kowieńskiej. Z 1756 roku wiemy o istnieniu tu 202 domów. Miasto rozrastało się i około 1791 roku posiadało już 276 domów, czyli około 1656–2208 mieszkańców. U schyłku XVIII wieku przynależało do powiatu kalwaryjskiego i miało 306 dymów (w tym 12 krytych dachówką) oraz 2077 mieszkańców. Znacznie przerosło miasta z wcześniejszą metryką – Przerośl i Wiżajny. Dominowało też nad Ludwinowem. Ustępowało jednak Kalwarii⁶.

Kalwaria

Alvydas Totoris podał, że miasteczko Kalwaria powstało w 1705 roku, gdy wystawiono tu kościół. Prace nad budową świątyni prowadzono już rok wcześniej. Wówczas też odnotowano zawarcie tu pierwszego ślubu. Istnienie Kalwarii jako niewielkiego ośrodka miejskiego potwierdzają też informacje z 1708 roku. W 1713 roku król August II Mocny zagwarantował uposażenie kościoła kalwaryjskiego, a 30 sierpnia tego roku nadał przywilej tutejszym Żydom. Leonard de Verdmon-Jacques podał, że miasto Kalwaria „Jako wioska istniało od dawna, lecz miastem zostało dopiero na początku XVIII wieku, za panowania Augusta II. Położone w punkcie nader dogodnym, od razu stało się handlowem”. Miejscowość niezwykle szybko się rozwijała i już w połowie XVIII wieku była największym miastem dekanatu Olwita (w 1755 roku liczyła blisko 280 domów, czyli około 2000 mieszkańców). W 1781 roku parafia kalwaryjska miała liczyć 4488 katolików. W 1790 roku znajdowała się w powiecie trockim i miała się składać z 4300 osób, w tym tylko 3615 katolików (?). W samym mieście miało mieszkać przynajmniej 1585 osób, w tym 458 chrześcijan (123 nieletnich w wieku 1–18 lat, 105 w wieku 18–30 lat, 141 w wieku 30–50 lat i 89 w wieku powyżej 50 lat), 469 chrześcijanek oraz 658 Żydów. Mogło tu zamieszkiwać też kilkoro lub kilkanaścioro przedstawicieli stanu szlacheckiego. Silnym bodźcem rozwojowym stało się nadanie miastu 27 grudnia

⁶ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego [dalej: BU Wilno], F4–A2037, k. 1–4v; tamże, F57–B54/219, [b.n.k.]; CAH Sankt Petersburg, f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v; CAH Wilno, SA 13807, k. 701–703; Lietuvos Metrika (1791–1792), ks. 556..., s. 30; M. Antanavičius, *Vilkaviškio Švč. Mergelės Marijos Apsilankymo katedra*, [w:] *Vilkaviškio viskupijos bažnyčios*, Wilkowyski 2011, s. 202; T. Krzywicki, *Litwa, przewodnik*, Pruszków 2005, s. 411; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 363, 366; ks. J.S. Lupiński, *Wezwania kościołów i kaplic w diecezji sejneńskiej w końcu XIX wieku*, „Studia Teologiczne” 1999, nr 17, s. 278; K. Misius, R. Šinkūnas, *Lietuvos katalikų bažnyčios*, Wilno 1993, s. 481; A. Miškinis, M. Rupeikienė, *Vilkaviškis*, [w:] *Lietuvos sakralinės dailės katalogas*, t. 1, *Vilkaviškio vyskupija*, ks. 2, *Vilkaviškio dekanatas*, Wilno 1997, s. 241; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 380–381, 396–399; A. Połujański, *Wędrówki po gubernji augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 363; E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 248; ks. J. Totoraitis, *Sūduvos Suvalkijos istorija*, t. 1, Kowno 1938, s. 543, 548; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 95–139; *History*, jewishvilkaviskis.org [dostęp: 3.01.2022].

1791 roku prawa magdeburskiego. Król Stanisław August Poniatowski ustanowił też miejski herb. Kalwaria utrzymała pozycję największego miasta na pograniczu grodzieńsko-trocko-kowieńskim także w końcu XVIII wieku (liczyła 410 lub 446 dymów, w tym 6 krytych dachówką i 2886 osób; według Augusta Karla Holschego – 2705)⁷.

Ludwinowo

Na początku XVIII wieku założono Ludwinowo (Ludwinów), któremu 14 stycznia 1719 roku August II Mocny nadał prawo magdeburskie. Nazwa osiedla pochodzi od Ludwika Konstantego Pocięja, kasztelana wileńskiego i wielkiego hetmana litewskiego, który był inicjatorem lokacji. Magdeburgię potwierdził August III 3 grudnia 1746 i 8 marca 1757 roku. 10 listopada 1791 roku Stanisław August Poniatowski konfirmował przywilej miejski oraz przyznał Ludwinowowi herb. 31 sierpnia 1791 roku do księgi aktów sądu ziemskiego powiatu kowieńskiego wpisano decyzję magistratu ludwinowskiego z 12 lipca 1721 roku, dotyczącą parceli Bartłomieja Dębowskiego. Potwierdzono to pieczęcią i podpisami urzędników: „dla lepszej wiary przy własnej pieczęci naszej stwierdzamy podpisując się”. Dodano, że usankcjonowali to: burmistrz, pisarz i landwójt oraz że pieczęć została zerwana. Pozwala to przypuszczać, iż ów dokument mógł zostać sfalszowany. U schyłku XVIII wieku Ludwinowo posiadało 131 domów, co stanowiło najmniejszą liczbę spośród omawianych miast. Liczyło jednak 858 mieszkańców, czyli więcej niż Wiżajny⁸.

Rzymskokatolicki kościół funkcjonował w Ludwinowie prawdopodobnie już w 1715 roku. Pojawiają się jednak przypuszczenia, że świątynia powstała tu między 1715 a 1717, bądź nawet 1717 a 1730 rokiem (1727). Początkowo kościół ludwinowski był filią parafii w Łankieliszkach. W 1800 roku podano, że ludwinowski „kościół drewniany o dwu wieżyczkach frontem na południe do Rynku

⁷ AGAD Warszawa, ZDP, sygn. 4361; BU Wilno, F4-36473 (A3872), k. 18–22; tamże, F57, B53/1346, [b.n.k.]; tamże, B53/1378, k. 276; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 28, k. 518–519v; CAH Wilno, SA 4156, k. 153–156; Lietuvos Metrika (1791–1792), ks. 556..., s. 36; M. Antanavičius, *Kalvarijos Švč. Mergelės Marijos Vardo bažnyčia*, [w:] *Vilkaviškio vyskupijos bažnyčios...*, s. 96; R. Jاسas, L. Truska, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 34–37, 76; K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zaniemenie*, Białystok 1999, s. 76; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 172–173; ks. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów...*, s. 275; A. Miškinis, M. Rupeikienė, *Kalvarija*, [w:] *Lietuvos sakralinės dailės katalogas*, t. 1, *Vilkaviškio vyskupija*, ks. 1, *Marijampolės dekanatas*, Wilno 1996, s. 99; A. Totoris, *Mniejszości narodowe okolic Kalwarii*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Kalwarii i Suchowoli. Kalvarijos ir Suchovolės kultūros paveldas. Cultural heritage of Kalvarija and Suchowola*, Suchowola-Kalvarija 2018, s. 302; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 13, 95–96, 99, 112, 132–133, 139; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią...*, s. 85.

⁸ Lietuvos Metrika (1791–1792), ks. 556..., s. 22–36; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 202; I. Lunskiene, *Ludwinów – na cześć hetmana Pocięja*, „My little Europe”, [b.n.t.], s. 2; taż, *Ludwinów (Liudvinavas) in honour of Hetman Pocięj*, „My little Europe”, [b.n.t.], s. 30; taż, *Liudvinavo miestelis – Liudvinavo seniūnijos centras*, „My little Europe”, [b.n.t.], s. 58; taż, *Ljudvinavas – centr Ljudvinavsko okruga*, „My little Europe”, [b.n.t.], s. 86; taż, *Ljudvinavas – centr Ljudvinauskaj akругi*, „My little Europe”, [b.n.t.], s. 114; E. Rimša, *Pieczęć miast...*, s. 243, 605–607; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 13, 95–96, 99, 112, 132–133, 139.

stojący, opierzony tarczycami. Około pokryty gąkami nowo. Okna stare na frącie drzwi większe i dwoje drzwi mniejszych pod zamknięciem. Wewnątrz chór, podłoga z tarczyc nowa”⁹.

Żydzi

Poza katolikami we wszystkich omawianych miastach mieszkali Żydzi. Zajmowali się głównie kupiectwem, handlem i rzemiosłem. Ich sytuacja w danym mieście określała jego rozwój gospodarczy. Dobrze obrazuje to opinia Aleksandra Połujańskiego z XIX wieku: „handel u nas prawie wszędzie i zawsze zostawał w ręku Żydów z przyczyny, że trudnienie się sprzedażą na łokcie i kwarty przodkowie nasi uważali za ubliżające klejnotowi szlacheckiemu, to też i Ludwinów był dla ludu izraelskiego jedną z ziem obiecanych”. O licznych zamieszkiwaniu Żydów w Ludwinowie pisał też Leonard de Verdmon-Jacques. Mniejsze znaczenie odgrywało dla nich rzemiosło. Według prof. Józefa Maroszka istnienie osadników żydowskich nadawało miejscowości cechy osady miejskiej¹⁰.

Korzystne warunki dla osadnictwa żydowskiego stwarzały miasta szlacheckie, których właściciele zazwyczaj byli przychylnie ustosunkowani do wyznawców religii możeszowej. Gorzej wyglądało to w ośrodkach monarszych, w których władze chrześcijańskie starały się blokować ich napływ. Wiązało się to z przywilejem „De non tolerandis Judaeis”. Ze względów ekonomicznych zdarzało się również, że sami Żydzi nie wpuszczali do miast swoich pobratymców. Większy ich napływ nastąpił w drugiej połowie XVII stulecia, po powstaniu Chmielnickiego na Ukrainie.

Szczególną rolę w kahałach odgrywali rabini, cieszący się największym autorytetem religijnym. Finanse znajdowały się w rękach wiernika. Odprawianiem modłów w bóżnicy zajmował się również kantor. W XVIII stuleciu powstanie synagogi czy cmentarza żydowskiego wymagało odpowiedniego zezwolenia ze strony wyższej hierarchii kościelnej¹¹.

⁹ AD Łomża, zesp. I, sygn. 247, [b.n.k.]; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 60; ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2007, t. 7, s. 81; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 204; ks. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów...*, s. 276; A. Połujański, *Wędrówki po guberniji...*, s. 326; M. Rupeikienė, *Liudvinavas*, [w:] *Lietuvos sakralinės dailės katalogas*, t. 1, *Vilkaviškio vyskupija*, ks. 1, *Marijampolės dekanatas*, Wilno 1996, s. 131; T. Vizbarienė, *Liudvinavo Šv. Liudviko bažnyčia*, [w:] *Vilkaviškio vyskupijos bažnyčios*, Wilko-wyszki 2011, s. 102–102.

¹⁰ J. Maroszek, *Żydzi wiejscy na Podlasiu w XVII–XVIII wieku w świetle przemian struktury rynku wewnętrznego*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 67; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 400–414; A. Połujański, *Wędrówki po guberniji...*, s. 321; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią...*, s. 133.

¹¹ *Opisanije Rukopisnogo Ordelenija Wilenskoj Publicznoj Biblioteki*, t. 4, 1903, s. 132; A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, tłum. Alicja Malewska, Warszawa 2013, s. 25; A. Leszczyński, *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 9; J. Maroszek, *Żydzi wiejscy na Podlasiu...*, s. 64; A. Sztachelska-Kokocza, *Społeczność żydowska w Białymstoku w XVIII wieku*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 42, s. 21; A. Wyrobisz, *Miasta prywatne w Polsce XVI–XVIII wieku jako inwestycje kulturalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. 26, nr 1, s. 54; tenże, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1974, t. 65, s. 33.

Przyjmuje się, że już około 1620 roku istniała synagoga w Wiłkowyszkach. Jak podali Josef Rosin i Ralf Salinger, miały istnieć tu nagrobki nawet z 1575 roku, a drewno na budowę domu modlitwy podarowała już królowa Bona. Jak dotychczas nie znalazło to jednak potwierdzenia źródłowego. 7 kwietnia 1679 roku Żydzi otrzymali pozwolenie na prowadzenie handlu. Mogli sprzedawać napoje i przeróżne towary. Umożliwiono też aktywność rzemieślnikom (m.in. złotnikom, krawcom czy blacharzom). Uzyskano zezwolenie na budowę rzeźni oraz potwierdzono prawo do korzystania z synagogi i cmentarza. Od 1692 roku prowadzono pinkas, czyli księgę pamięci, tutejszej wspólnoty. Znajduje się on w Centralnym Archiwum Historii Narodu Żydowskiego w Jerozolimie. Na początku XVIII stulecia miano na tutejszym kirkucie pochować zmarłych Żydów z Prus, gdyż tamtejsze władze nie pozwoliły na grzebanie ich w swoim państwie. W myśl tradycji, w XVIII wieku w okolicy Wiłkowyszek przybyli uciekinierzy żydowscy z Wiżajn. Część z nich zmarła w pobliskim lesie, a pozostali zasilili później społeczność Wiłkowyszek. Dane z 1756 roku wskazują, że na 202 domy przynajmniej 130 należało do Żydów (około 65%). Całość prywatnych posesji rynkowych znajdowała się w rękach starozakonnych. 17 domów żydowskich (na 23) stało przy ulicy Warszawskiej. Przy ulicy Szkolnej byli właścicielami 18 domów, a przy Kowieńskiej 17. Niemal wszystkie siedliska należały do Żydów przy ulicy Kosińskiej, gdzie posiadali oni 14 z 15 domów. 23 domy żydowskie znajdowały się przy ulicy Kizińskiej vel Kisiniskiej (12 chrześcijańskich). Przy ulicy Zamkowej stało siedem domów należących do starozakonnych i cztery do chrześcijan. Przynajmniej na trzech ulicach stanowili mniejszość: przy ulicy Wysokiej (około 12 z 28 domów), ulicy Gulelskiej (?) (5 przy 27 chrześcijańskich) i Grodzieńskiej (3 na 9). Przy tej ostatniej był „dom komendy płata kahału”. Budynki kahalne (kirkut, synagoga i przyszkółek) znajdowały się przy ulicy Szkolnej. Rabinem prawdopodobnie był wówczas Josiel Markiewicz, pisarzem Abraham, a szkolnikami – Hirsz i Codzik. Trzyosobowe grono bakałarzy tworzyli: Beniamin, Pejsak i Berko. Rzemiosłem zajmowali się m.in.: Pejsak, Nochim, Apko – rzeźnicy; Judel, Jeko, Zelman, Hirszel i Szmajło – kuśnierze; krawiec Eliasz oraz złotnik Mowsza. Z 1781 roku znamy: sędziego Zelmę, bakałarza Litmana, podszkolnika Codyka, wartownika Szmajłę, rzeźnika Heszela oraz krawca Izraela. Rok później wśród poszkodowanych w pożarze wymieniono: Icka Markowicza, krawca Abrama, Nosela Pejsachowicza, Mortela Jankielowicza, Owsieja Hirszowicza, Nochima Rubinowicza, Judę Chaima, krawca Jankiela, Szymszela Chakiela, Mortela Noselowicza, Mowsze Jakubowicza, Chaima Mortelowicza, Dawida Aronowicza, Mojżesza Josielowicza, Josiela Chaimowicza, Mowszę Fajbiszowicza, Lejbę Ickowicza, Mejera Aronowicza, Szłomę Szymonowicza, Fajbisza Berkowicza, Arona Nochymowicza, Nochyma Berkowicza, Jankiela Azikowicza, Josiela Mortelowicza, Abrama Lejbowicza, kuśnierza Lejbę Markowicza, Owsieja Mowszowicza, Mowszę Złotnika, Hilela Josielowicza, Nisela Szmajłowicza, Mortela Eliaszowicza, Jankiela Todrysowicza, Szachnę Dawidowicza, Mortela Josielowicza, introligatora Icko, Pejsacha Noselowicza, Szmajłę Chaimowicza, Mortela Herco-

wicza, Mortela Oszerowicza, Lejbę Jankielowicza, Judela Hirszowicza, Michela Ickowicza, Gutmana Josielowicza, Izraela Josielowicza, Rubina Hirszowicza, Mojżesza Abramowicza, Szłomę (Szłoma) Mortelowicza, Orela Faybiszowicza, Hirszela Ełowicza, Mortela Lipelowicza, Mowszę Mortelowicza i Mortela Mowszowicza. U schyłku XVIII wieku mieszkało tu 1236 Żydów (59,5%)¹².

Najstarsze znane informacje o Żydach z Wiżajn pochodzą z 1642 roku, gdy wymienieni zostali: Jakub Zlaman (?), Jakub, Józef, Elias, arendarz Moszko, Abramowa, Moszka Abramowicz, Aron, Abramowa z zięciem, Icko Gołębek, Aron z Pobondzia i Zarko. W mieście funkcjonowało pięciu rzeźników judaistycznych. Przy ulicy Wierbołowskiej były już wówczas „mogiłki żydowskie”, obejmujące obszar ośmiu prętów i dziewięciu pręcików. Według źródeł żydowskich, w 1646 roku starozakonni mogli kupować w Wiżajnach domy i wybudować synagogę. W inwentarzu z 1665 roku została podana „Szkoła Żydowska”, usytuowana przy ulicy Żydowskiej. Z kolei ulica Wierbołowska miała „wolne Mogiły Żydowskie”. Wyznawcami religii mojżeszowej byli wtedy przynajmniej: Jakub, Dawid, Izrael (?), Efroim, Mendel, Mendelakowa (Rynek), Zielko (?), arendarz (ulica Wierbołowska), Złotnikow, Zacharyasz, Józef, Wolf, Judka, arendarz, Judko, Arom, Żwojro, Fiszel, Byczel, Żbajro, Moszko, Idel, Ickowa, Moszko, Dawid, Marek (ulica Żydowska), Judka, Ptak, Pajksa, Dzieńko, Aronowa, Lejbko (ulica Siemnienska), Mendel, Jaśko, Mortchaj, wdowa Jankielowa, Mortchaj, Mordchaj, Lejzer, Aron, Bienko, Somel (ulica Sejwejska). Izraelitów odnotowano tu także dwa lata później¹³.

Zaraza z początku XVIII wieku spowodowała emigrację części Żydów z Wiżajn, którzy szukali schronienia w Wiłkowyszkach. Nie zostali jednak wpuszczeni i wielu z nich zmarło obok pobliskiego lasu. W 1738 roku wymieniono wiżajńskiego Żyda Josela, krawca Aarona i kuśnierza Josela. Inwentarz starostwa z tego roku podaje, że przynajmniej 16 z 20 posesji usytuowanych przy Rynku Wiżajn znajdowało się w rękach żydowskich. Przeważali również na ulicy Żydowskiej, gdzie zajmowali najpewniej 10 z około 15 siedlisk. Ulica Kubelska była w połowie zasiedlona przez ludność chrześcijańską i w połowie przez żydowską (po cztery domy). Ulica Simnienska miała dwa domy izraelskie, a Wierbołowska jeden. „Starszymi” Żydami w 1748 roku byli: Lejzer Judowicz Mowsza, Fiszel Beniaminowicz, Szłoma Zelman Abrahamowicz, Abraham Szmoyłowicz, Hirsz Dawidowicz Efroim i Aronowicz. Dwa lata później wspomniano Zelmę Lejbowicza, Mowszę Lejbowicza i Fiszela Beniaminowicza Szmoję. W 1765 roku przy Rynku aż 19 z 22 domów

¹² BU Wilno, F4-A2037, k. 1-4v; Centralne Archiwum Historii Narodu Żydowskiego w Jerozolimie, Pinkas gminy żydowskiej w Wiłkowyszkach; CAH Wilno, SA 3939, k. 975-976; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 367; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 412; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 99; History, jewishvilkaviskis.org [dostęp: 3.01.2022].

¹³ AGAD Warszawa, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR], sygn. 25-3681, k. 47-67; tamże, KRSW, sygn. 123a, k. 322-335; CAH Wilno, SA 3418, k. 137v-138v; P. Czyżewski, *Wasilków w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Wasilków – miasto renesansowej harmonii 1566-2006*, Wasilków 2006, s. 144; https://www.jewishgen.org/yizkor/pinkas_poland/pol4_00189.html [dostęp: 3.01.2022].

należało do Żydów, których właścicielami byli: Aron Judelowicz, Kopel Judelowicz, Mowsza Leybowicz, Szymel Meyerowicz, Lejba Josielowicz, Mordka Chaimowicz, Lejba Abramowicz, Chławna Leybowicz, Lejba Pytlak (Pytluk), Lejzor Zura, Mowsza Abelowicz, Zelman Abelowicz, wdowa Josielowa, Juda Berkowicz, Chaim Jakubowicz, Mejer Kopelowicz, Horko Berkowicz, Efroim Danielowicz, Ewoz Leybowicz. Prawdopodobnie dwie rodziny żydowskie zamieszkiwały przy ulicy Simnienskiej (Jcko Beniaminowicz i Lejzor Kuksa). Przy ulicy Żydowskiej do Izraelitów należało 13 z 17 posesji, których właścicielami byli: Mowsza Berkowicz, Chanania Leybowicz, Efroim Moyeszow[iciz], Jcko Markowicz, Smusko Muzykant, Jankiel Leyzorowicz, Lejzor Mowszowicz, Gierszon Zelmanowicz, Zusman Michelowicz, Aron Jakubowicz, Wolf Nosowicz, Jcek Leyzorowicz, Nosel Nochimowicz. Przy ulicy Piwnej swoje domy mieli: Jankiel Jakubowicz, Josiel Efroimowicz, Zelman Dawidowicz i Efroim Abramowicz, a przy Wierzbołowskiej – Josiel Leyzorowicz. Rok później miało tu być około trzystu Żydów, w tym część skupionych w prężnym cechu rzemieślników. W 1775 roku Wizajny składały się m.in. z 38 dymów żydowskich i 61 chrześcijańskich. Istniały tu wówczas zabudowania kahalne. W 1789 roku spisano stąd 144 rodziny, w tym 39 żydowskich. W zaświadczeniu wydanym w 1927 roku zapisano, że „gmina żydowska w Wizajnach przeszło sto lat jest właścicielką nieruchomości położonych w osadzie Wizajny”, składających się z „Cmentarza grzebalnego przestrzeni 3 morgi” (1,6796 ha, przy jeziorze Wizajny, po wschodniej stronie miasteczka), „Placu pod synagogą przestrzeni 200 prentów”, „Placu drugiego pod synagogą przestrzenią 83 prentów”, „Placu pod łążnią przestrzenią 174 prentów” (przy jeziorze Wizajny). Około 1800 roku Wizajny liczyły 247 Żydów, co stanowiło 36,1 % ogółu mieszkańców¹⁴.

Do Przerośli pierwsi Żydzi przybyli prawdopodobnie po wojnach i zarazach połowy XVII wieku, gdy dotkliwie brakowało tu mieszczan. Najstarszym znanym był Szmojło, wymieniony w 1669 roku. Zaraza z około 1710 roku skłoniła władze miasta do odstąpienia od zbyt rygorystycznego przestrzegania przywileju „De non tolerandis Judaeis”. Coraz częściej zezwalano wyznawcom judaizmu na stałe osadnictwo w Przerośli. Z 1728 roku znani są szynkarze: Mowsza Józefowicz, Martaj Abramowicz, Efraim Salamonowicz i Lejba Jakubowicz. Osiem lat później biskup wileński zezwolił na powstanie cmentarza żydowskiego przy ulicy Zusenkowskiej, z kolei w inwentarzu starostwa przerońskiego z 1738 roku znalazło się stwierdzenie „Na mogiłkach żydowskich”. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII wieku szynkarzem był Mowsza Szmajłowicz, od 1750 roku arendarz w Dziekońszczyźnie. Pod rokiem 1765 wspomniano: Josiela z karczmy starościńskiej,

¹⁴ APS, zesp. 628, sygn. W-24, załącznik Nieruchomość „Gmina Żydowska w Wizajnach”; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 27, k. 216–216v; tamże, nr 37, k. 15–15v; tamże, nr 39, k. 665–665v; tamże, nr 40, k. 679–679v; tamże, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 48–48v, 77v; tamże, f. 1928, op. 1, nr 3, k. 116v–117v; CAH Wilno, f. 11, op. 1, nr 1092 (SA 3809), k. 37–37v; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 412; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 139; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1..., s. 295; History, jewishvilkaviskis.org [dostęp: 3.01.2022]; https://www.jewishgen.org/yizkor/pinkas_poland/pol4_00189.html [dostęp: 3.01.2022].

Szłomę Kalwaryjskiego z karczmy wójtowskiej, Abramka z placu wójtowskiego, Jrszę, Jankiela Morduchowicza, wdowę Giecową, Berkę Małego, Hemię Judelowicza, Aryę Nochimowicza, Berkę Boruchowicza, Borucha Jozefowicza, Ickę Nochimowicza, Judkę Izraelowicza i wdowę Falkową (?), Ankiela, Josiela, Chomię, Jankiela, Abrahama, Berkę Małego, Mowszę, Jrsza, Abelową [część z nich może się powtarzać]. Znaczącą wówczas postacią był Irsz Morthewicz, który reprezentował swoich współwyznawców w sądzie grodzieńskim. Żyd Talk vel Falk wziął udział w pobiciu Tomasza Seroczyńskiego z Przerośli, którego sprawcą był szlachcic Jan Wołek vel Łaniewski z Łaniewicz. Wołek najpewniej „Seroczyńskiego tyrańsko w gębę uderzył i za głowę targał, o ziemię rzucał, nogami tratował, zawiązawszy w tył ręce kazał Żydowi na nogi usiąść, a słudze na głowie i trzymać, a sam postronkami bił aż na siłach ustał”. W związku z tą sprawą 5 maja 1770 roku władze Przerośli złożyły pozew w sądzie grodzieńskim. Konflikt mieszczań z Wołkiem toczył się również trzy i cztery lata później, gdy ponownie wspomniano Żydów z Przerośli. 1 sierpnia 1774 roku władze miasta złożyły pozew przeciwko „niewiernym Żydom” Abramowi Morthelowiczowi, Irściowi Szmoyłowiczowi, Jankielowi Ickowiczowi, Mowści Leybowiczowi, Jankielowi Mortchelowiczowi, Abramowi Josielowiczowi i innym „bezprawnie place i grunta mie[j]skie trzymającym”¹⁵.

W pożarze Przerośli w 1783 roku ucierpieli: Szmajło Mordchajowicz (ulica Kościelna, 11 osób, właściciel domu, browaru z odpowiednimi naczyniami i słodem, wozowni, stajni i dwóch chlewów), Mowsza Judowicz (8 osób), Josiel Szolomowicz (3 osoby), Abram Josielowicz (3 osoby), Dawid Mordchajowicz (6 osób), Szłoma Mordchajowicz (6 osób), Dawid Leybowicz (4 osoby), Aron Zorachowicz (4 osoby) i Abram Mordchajowicz (9 osób). Z tego okresu znani są też: Jankiel Mordchajowicz z ulicy Holenderskiej, Daniel z ulicy Kościelnej, Nowach Aronowicz oraz Chemio vel Chenio Leybowicz z Grodzieńskiej i Jankiel Uczkur z Rynku. Według danych z 1785 roku przy Rynku znajdował się dom Jankiela, Chenio i Nejwach mieszkali przy ulicy Grodzieńskiej, Achel, Daniel i Szmajło przy Kościelnej, a Jankiel przy Holenderskiej. W tym samym roku „Żydów gospodarzów 12 w cudzych domach mieszkających pogorzało”, a byli to: Chackiel Berkowicz (?) (5 osób), Calko Hirszowicz (9 osób), Josiel Szlomowicz (3 osoby), Nochim Morduchowicz (6 osób), Chaim Judelowicz (4 osoby), Eliasz Abelowicz (7 osób), Szmoyło Josielowicz (8 osób), Zelman Josielowicz (4 osoby), Dawid Lejbowicz (4 osoby), Judel Chaimowicz (5 osób), Abram Josielowicz (4 osoby), Aron Zorcielowicz (4 osoby). Razem 63 osoby. W 1786 roku w pożarze ucierpieli: Calkowa (zamieszkała w domu Rogali), Eliasz Abramowicz i Judel Chaimowicz vel Chominowicz (?) (w domu Czyborowskiego), Szlomowicz (w domu Michała Rogali), Chaim

¹⁵ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 40, k. 469–470v; tamże, nr 53, k. 115v; tamże, nr 59, k. 490–490v, 1071v, 1310v, 1311v, 1346v; tamże, f. 1928, op. 1, nr 3, k. 131; CAH Wilno, f. 11, op. 1, nr 1092 (SA 3809), k. 32–35; *Inwentarze starostw i dzierżaw...*, s. 153; J. Szlasyński, *Cmentarz w Przerośli*, „Jaćwież” 2000, nr 10, s. 12; tenże, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 41, 44.

i Newach (w domu Pawła Berki), Michel („u Pejcza”), Abram z zięciem, Szmujło Irszowicz i Szmujło Josielowicz. Jak zapisano „Pogorzało [wówczas] żydowskich familii, oprócz trzech partykularzów, 11”. U schyłku XVIII wieku Przerośl miała najmniejszy odsetek ludności żydowskiej, który wynosił 15,6% (205 osób)¹⁶.

W Kalwarii Żydzi osiedlali się co najmniej od początku XVIII wieku i czasu kształtowania się miasta, mogli tu jednak przebywać już w końcu XVII stulecia. Rozwijali handel i rzemiosło. 30 sierpnia 1713 roku August II Mocny nadał przywilej Żydom kalwaryjskim, który odebrał Pinch Isakowicz, starszy żydowski z Kalwarii. Według miejscowych Żydów to oni przyczynili się do utworzenia miasteczka i prosili o nadanie im takich samych praw, jakie inni Izraelici z Wielkiego Księstwa Litewskiego otrzymali 31 grudnia 1646 roku od króla Władysława IV Wazy. Żydzi mogli handlować we własnych i wynajmowanych domach, sprzedawać różne napoje, prowadzić sklepy i składy materiałów. Zezwolono im również na zajmowanie się różnymi rzemiosłami, jak na przykład złotnictwem, krawiectwem, szewstwem, blacharstwem, garbarstwem czy rzeźnictwem. Mogli też budować „jatkanie rzeźnicze”, a w nich „mięsa wszelakie przedawać”. Zakazano im natomiast członkostwa w cechach i sądach miejskich. Konflikty pomiędzy Żydami a chrześcijanami miał rozstrzygać dwór, ale istniała możliwość apelacji do sądów zadwornych. Sprawy dotyczące członków tylko tej społeczności mieli rozstrzygać sami starozakonni. Wielu Żydów kalwaryjskich znamy z 1737 roku. Posiadali oni sklepy i karczmy. W 1752 roku o licznych i zamożnych Żydach kalwaryjskich wspominał pruski podróżnik Wilhelm Schlemüller, który napisał, że „[...] według zwyczaju polskiego dość okazałe domy wznoszą”. Okazałą była też miejscowa drewniana synagoga. Do starozakonnych należała również większość siedlisk. W 1755 roku szkolnikiem był Mowsza, mieszkający przy ulicy Szkolnej. Tam też znajdowała się synagoga i szpital. W innej części miasta, na końcu ulicy Sznipiskiej, usytuowano kirkut – „mogiłki żydowskie”. Zabudowania religijne zwolniono z podatku. Rzeźnictwem zajmowali się wówczas Berko i Azrej. Mowsza i Wulf byli krawcami. Kuśnierstwem trudnili się Josiel, Gabriel i Lejba, farbiarstwem Jankiel, a cyrulikiem był Lejba. W 1765 roku spisano tu 1003 Żydów, którzy mieli 160 domów. Spośród nich znanych jest trzech karczmarzy: Mikołaj, Icek i Chaim, szklarz Efraim, fryzjer Mordechaj, strażnik Mejer, piekarz Josel, tynkarz Wolf oraz krawiec Kuszel. Szkolnikiem był Berk Leyzerowicz. Wymieniono też ósmioro uczniów. Wśród mieszkających w Kalwarii Żydów byli zamożni, którzy razem posiadali 35 osób służby (w tym 24 kobiety i 11 mężczyzn), ale także biedota. Żydzi kalwaryjscy zamieszkiwali głównie przy ulicy Szkolnej, gdzie znajdowało się centrum kahalne. Wielu starozakonnych miało swoje domy przy ulicach Wiżajńskiej i Grodzieńskiej. W 1766 roku w Kalwarii

¹⁶ CAH Wilno, SA 3939, k. 737v–738, 1068v–1072, 1122–1124; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 412; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 132–133.

znajdowało się 176 domów żydowskich i jedynie 126 chrześcijańskich, a w 1789 roku 177 należących do Żydów i 170 do chrześcijan. Opis parafii kalwaryjskiej z 1790 roku podaje, że w Kalwarii mieszkało 658 Żydów i 27 w należących do parafii wsiach. Dzięki mapie pruskiej z końca XVIII wieku wiemy, że przebywały tu 254 rodziny starozakonne i 218 chrześcijańskich. Kalwaria posiadała wówczas najliczniejszą wspólnotę żydowską – 1782 osoby (61,7%), w związku z czym nazywano ją Kalwarią Żydowską. W 1803 roku wybudowano tu okazałą murowaną synagogę¹⁷.

Liczna populacja ludności żydowskiej zamieszkiwała w Ludwinowie. Około 1760 roku Żydzi oskarżali jednak wójta „o ścieśnienie wolności handlu i wzbranianie im osiedlania się w mieście”. Na przełomie lat 60. i 70. XVIII stulecia wymieniano tu licznych rzeźników judaistycznych. O nieuznawaniu Żydów za pełnoprawnych mieszczan może świadczyć zapis z 1780 roku: „Wizja pogorzałych mieszczan i Żydów w miasteczku Ludwinowie”. W 1789 roku arendarzem ludwinowskim był Izrael Szolomowicz. Podczas jego nieobecności w karczmie została m.in. pobita jego żona. Niejaki Ihnatowicz podobno zamierzał spalić gospodę, nie jest jednak pewne, czy informacja ta dotyczy omawianego Ludwinowa. W końcu XVIII stulecia zamieszkiwało tu 423 Żydów (49,3 %) ¹⁸.

Protestanci

Na przełomie XVI i XVII wieku silna wspólnota protestancka zamieszkiwała Wiżajny. Wiązało się to z dzierzawieniem tutejszego starostwa przez reformowanych możnowładców. Przynajmniej w 1614 i 1640 roku starostą wiżajńskim był Krzysztof Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman wielki litewski, a w 1640 i 1655 roku na funkcji tej wspomniano księcia Janusza Radziwiłła, wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, oraz Marię Radziwiłłową (1655). Do silnego konfliktu pomiędzy katolikami i protestantami doszło na tle przynależności miejscowego kościoła, który zarówno jedni, jak i drudzy uważali za własny. W 1620 roku ks. prob. Jerzy Szawiński wystąpił przeciwko mieszczaninowi Jerzemu Bogdanowiczowi o to, że zabrał place, ogrody i dziesięcinę kościoła wiżajńskiego. 7 kwietnia 1621 roku kościół siłą przejął proboszcz z Poszyrwint (Ołwita), a jego działania

¹⁷ BU Wilno, F4–36472 (A3872), k. 18–22; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 28, k. 518–519v; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 60; R. Jasas, L. Truska, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 34–35; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 409, 412; W. Schlemüller, *Dyaryusz podróży polskiej na sejm grodzieński roku pańskiego 1752 odbytej z rękopisu Archiwum Królewskiego [S 42.4^o 2.] na widok publiczny przez Wacława Gizberta-Studnickiego archiwaryusza miasta Wilna wydany. Dla użytku Rodaków z łacińskiego na język polski przetłumaczył x. kanonik J. Rosołowski*, „Litwa i Ruś” 1912, t. 2, z. 1, s. 4; A. Totoris, *Kalvarijos krašto tautinės mažumos XIX amžiuje*, wykład wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji „New Approaches to the History of the Suwalkija – Naujausios Užnemunės istorijos tyrinėjimų perspektyvos – Nowe spojrzenie na historię Suwalszczyzny” w Mariampolu 22 czerwca 2021 roku, s. 1; tenże, *Mniejszości narodowe okolic Kalwarii...*, s. 301, 303–305, 307–308; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 95

¹⁸ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 71, k. 128–128v; CAH Wilno, SA 3939, k. 905v; A. Połujański, *Wędrówki po guberniji...*, s. 323–325; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 112.

zabezpieczała, stacjonująca w pobliżu, chorągiew jazdy. Duchowny sprowadził do Wiżajn zakonników i rozpoczął odprawianie nabożeństw. W związku z tym minister złożył protestację w sądzie trockim, a wiżajńscy poddani wyznania reformowanego, z wójtem Janem Świdłą na czele, odzyskali świątynię siłą. Duże znaczenie miało poparcie udzielone protestantom przez starostę sejwejskiego Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę wileńskiego. 18 czerwca 1621 roku ks. Szawiński, opierając się na informacjach uzyskanych od swego wikarego, pozwał księcia Krzysztofa Radziwiłła, jego sługę Jana Świdłę oraz mieszczan. Rozstrzygnięciem sporu zajął się sąd królewski w latach 1621–1622. Ostatecznie ks. Mackiewiczowi, katolickiemu plebanowi wiżajńskiemu, zwrócono kościół z cmentarzem i dzwonnica, place z ogrodami za świątynią, przedmioty liturgiczne oraz przyznano wszystkie świadczenia pieniężne na rzecz parafii. Jana Świdłę i jego pomocników władca skazał na banicję (1623). W 1642 roku przy ulicy Sejwejskiej wymieniono bliżej nieokreślony kościół, możliwe że ewangelicki¹⁹.

Ciekawostką jest, że w 1758 roku szlachcic Antoni Zagurski z parafii wiżajńskiej poślubił w Suwałkach Mariannę Balierownę, „exlutheranam de civitate suvalscensi residentem protunc Zusnum?”. W połowie XVIII stulecia luteranie zamieszkiwali w okolicy Wiżajn i początkowo przynależeli do parafii w Sudawskich, miejscowości, która znajdowała się w rękach Tataru Janusza Murzy Baranowskiego. Osiedlał on w swych dobrach licznych ewangelików. W 1786 roku na terenie parafii Wiżajny spisano 32 Niemców (protestantów). Zachętę dla kolejnych pruskich osadników stanowiły postanowienia Sejmu Wielkiego z lat 1788–1792, które gwarantowały przybywającym do Rzeczypospolitej poszanowanie ich wolności i praw osobistych. Skłoniło to wielu pruskich rolników i rzemieślników do osiedlenia się w tych stronach. Wzbudzało to jednak niezadowolenie ich dawnych władz, bo traciły poddanych. W latach 1793–1797 funkcję pastora w Sudawskich pełnił ks. Andrzej Wilhelm Grabowski (1754–1827), później pracujący też w Chmielówce. W tej ostatniej wsi zamieszkał prawdopodobnie w 1802 roku. Inni badacze podają, że już od 1793 roku był pastorem w Chmielówce. Pochodził z Prus. Można przypuszczać, że obsługiwał obie placówki. Jego syn – Fryderyk Wilhelm, urodził się w folwarku Sudawskie w 1803 roku. W 1822 roku w parafii Wiżajny mieszkało 2340 katolików, 777 luteran i 714 Żydów²⁰.

¹⁹ AGAD Warszawa, AR, sygn. 25–3681, k. 51–56; BU Wilno, F 57–B53/1241, [b.n.k.]; tamże, F57–B54/219, [b.n.k.]; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 374; ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii...*, [b.n.k.]; I. Batura, *Sejwy*, „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 8; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 158; H. Wisner, *Wyznanie w życiu politycznym i społecznym szlachty litewskiej. Czasy Zygmunta III*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, t. 50, s. 136.

²⁰ APS, zesp. 680/14 (mikrofilmy), nr 211; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 111; *Metryki suwalskie 1715–1765...*, t. 2, s. 339; M. Auch, D. Kaufhold, *Evangelical Church Books of the Wizajny Community, 1844–1914*, wykład wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji „New Approaches to the History of the Suwalkija – Naujausios Užnemunės istorijos tyrinėjimų perspektyvos – Nowe spojrzenie na historię Suwalszczyzny” w Mariampolu 22 czerwca 2021 roku, s. 1; E.H. Busch, *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen- und Schulwesens der Ev.- Augsburg. Gemeinden im Königreich Polen, Sankt Petersburg–Leipzig 1867*, s. 244; A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 12; A. Matusiewicz, *Cmentarz w Wiżajnach*, „Jaćwież” 2001, nr 14, s. 20; A. Müller,

Pośród licznych przybyszów z Prus wielu było ewangelikami augsburskimi. Prof. Jerzy Wiśniewski podał, że w „kolonizacji brała udział prawie wyłącznie ludność polska”. Nowe osadnictwo miało związek z rozwojem przetwórstwa rudniczego i smolarskiego w wigierskich dobrach kamedulskich oraz królewskich. Sprowadzano więc Mazurów, z których część przeszła wówczas na katolicyzm. Według Manfreda Auchy i Doris Kaufhold około 60% nazwisk luterskich, występujących w XIX wieku w okolicy Wiżajn, może pochodzić od osiemnastowiecznych kolonistów z Prus²¹.

Wielokulturowym miastem była też osiemnastowieczna Przerośl, gdzie funkcjonowały trzy cmentarze: katolicki, żydowski i ewangelicki. Ten ostatni utworzono przy ulicy Holenderskiej. Dane z 1786 roku podają, że na terenie parafii Przerośl mieszkało 9 Niemców (protestantów). Pięć lat później stwierdzono, że „Lutrow znajduje się niemało”, jednak w rzeczywistości nie stanowili oni tu licznej grupy²².

Dane z 1804 roku wskazują, że nabożeństwa protestanckie miały odbywać się w Wilkowyszkach, Kalwarii, Suwałkach, Wiżajnach i Sudawskich²³.

Mieszczanie z Europy Zachodniej lub Północnej

W 1642 roku wymieniono mieszczan Wiżajn: Hanusa Szłosa, Hansa [... (?)], Jerzego Hagona Szotta, Hanusa Słazaka, Balcera czy Bartosza Mulera. Pochodzili prawdopodobnie z Europy Zachodniej. Z 1665 roku znamy Słazakową z ulicy Żydowskiej oraz Matysa Słazaka – chyba z ulicy Sejwejskiej przy browarach. Jan Prusak mieszkał przy drugiej kwaterze Rynku, najpewniej prostopadłej do pierzei z kościołem²⁴.

Odrębne dzielnice tzw. Olędry (Holendry) powstały w drugiej połowie XVII stulecia w Przerośli i Filipowie. Osiedlali się tam również katolicy – wygnancy z państw zachodnich, m.in. Holandii i Niemiec. Szukali tu schronienia przed wojnami religijnymi i brakiem tolerancji religijnej w ich ojczyznach. W Przerośli

Die Preussische Kolonisation in Nordpolen und Litauen (1795–1807), Berlin 1928, s. 173; J. Szlasyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 69; *Zapomniane sąsiedztwo. Ewangelicy na Sejneńszczyźnie*, Materiały z wystawy zrealizowanej przez Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach, autorstwa A. Szkopińskiej i M. Waryszak, pogranicze.sejny.pl/pliki/wystawa_ewangelicy_mini.pdf [dostęp: 2.03.2011]; <http://www.forum.suwalki.pl/historia/historia-ewangelikow-w-suwalkach/> [dostęp: 9.05.2013].

²¹ M. Auch, D. Kaufhold, *Evangelical Church Books...*, s. 2, 4–5; J. Wiśniewski, *Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza – wyniki i propozycje*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. 14, s. 250; tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 260.

²² CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 111; J. Szlasyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 12, 68.

²³ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie (Neustpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 238.

²⁴ AGAD Warszawa, AR, sygn. 25–3681, k. 50 i inne; tamże, KRSW, sygn. 123a, k. 325–332.

przy ulicy Holenderskiej znajdował się cmentarz ewangelicki. Ulica ta składała się z około 35 placów po obu stronach²⁵.

W 1755 roku wśród mieszkańców Kalwarii wymieniono najpewniej dwóch Niemców: Jakuba Szwieca (może szewca?) i stolarza Jerzego. Alvydas Totoris podał, że Niemcy przebywali tu w końcu XVIII wieku. W 1790 roku przynajmniej siedmiu z nich miało swoje siedliska przy ulicy Wiżajńskiej (m.in. ślusarz, młynarz, kowal, tokarz). Przy ulicy Skórzanej zamieszkiwał Frydrych Szneider. Rodzina niemiecka przebywała też na ulicy Tkackiej. Po trzecim rozbiórze Polski liczba osób pochodzenia niemieckiego znacząco się zwiększyła i około 1805–1806 roku wynosiła 94 osoby. Cmentarz luterański założono przy ulicy Śnipiszki²⁶.

Joxs Malkin z ulicy Warszawskiej, Arya Dinkin z ulicy Kosińskiej, Godfryd Losse i „ślusarz” Lorens z ulicy Gulelskiej (?), Orel Witarey i Newach Krynnyel z ulicy Wysokiej to zachodni przybysze, których wspomniano w 1756 roku w Wiłkowyszkach²⁷.

Tatarzy

Niewielką społeczność stanowili na omawianym terenie Tatarzy. W 1642 roku wspomniano Alexa Asana z Wiżajn. Negatywnie w pamięci mieszkańców zapisali się wojownicy tatarscy, którzy po bitwie z 1656 roku splądrowali okolice Przerośli i Wiżajn. Pod Wiżajnami przetrwała nawet nazwa Tatarzy. Pod 1756 rokiem wzmiankowano mieszczanina wilkowyskiego Morthela Tatarzyna. Okolice Kalwarii Tatarzy zamieszkiwali w połowie XVIII wieku, a samo miasto Kalwaria miało ulicę Tatarską (1784). Nie znamy jednak dokumentów potwierdzających zamieszkiwanie tam ludności muzułmańskiej. Według danych z 1790 roku na terenie parafii Kalwaria nie spisano żadnych Tatarów, mimo to badacz dziejów miasta Alvydas Totoris przyjął, że zamieszkiwali osiemnastowieczną Kalwarię. Podał, że w 1790 roku przy ulicy Wiżajńskiej egzystowała rodzina tatarskiego krawca Abrahima Romanowskiego (Ramanowskiego): żona Maria, synowie Dawid i Salich, córka Asce i wychowanek Chatis. Przyjmuje się, że w czasach Księstwa Warszawskiego w powiecie kalwaryjskim przebywało 100–120 Tatarów-ziemian (około 20 rodzin). Według danych z 1852 roku do gminy w Winksznupiu należały 33 rodziny, liczące co najmniej 93 osoby. Ludność tatarska zamieszkiwała też obszar parafii Wiżajny. W 1786 roku spisano tu 14 osób. W położonym między Przeroślą a Wiżajnami Sumowie w końcu XVIII wieku przebywał Tatar Samuel Mucha, syn Aleksandra Muchy herbu Kiena, noszącego przydomek Murza,

²⁵ J. Szlaszyński, *Cmentarz w Przerośli...*, s. 12; tenże, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 27, 31.

²⁶ BU Wilno, F4–36472 (A3872), k. 18–22; A. Totoris, *Kalvarijos krašto tautinės...*, s. 2; tenże, *Mniejszości narodowe okolic Kalwarii...*, s. 301, 342.

²⁷ BU Wilno, F4–A2037, k. 1–4v.

właściciela Petrykowa i Gryszkaniec w powiecie mińskim. Z żoną Rozalią Zabłoczańką mieli syna Mustafę (ur. w 1771 roku w Petrykowie), który objął po nich Sumowo. Tatarów nie odnotowano wówczas w pobliskiej parafii Przerośl²⁸.

Niemal niemożliwym jest rozróżnienie mieszczan polsko- i litewskojęzycznych. Wynika to z podobieństw kulturowych oraz najczęściej tego samego wyznania – katolicyzmu. Pokojowe procesy unifikacyjne i powszechne małżeństwa mieszane doprowadziły w XVII–XVIII wieku do zatarcia większych różnic narodowościowych i ukształtowania się jednego stanu mieszczańskiego Rzeczypospolitej. Również Rusini czy mieszczenie Moskale ulegali z reguły polonizacji. Z parafii Przerośl znany nieliczne tego typu nazwiska (Iwan Moskał, Misza Szlinkowicz, Marcin Łoczenin)²⁹.

W pięciu omawianych miastach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Kalwarii, Ludwinowie, Przerośli, Wiłkowyszkach i Wiżajnach) mieszkali obok siebie katolicy, Żydzi, protestanci oraz nieliczni muzułmanie (Tatarzy). Żydzi dominowali w dwóch największych ośrodkach – Kalwarii i Wiłkowyszkach, gdzie ich działalność handlowo-rzemieślnicza pozytywnie wpływała na rozwój gospodarczy. Najmniej przebywało ich w Przerośli. Założyć więc można, że istniała korelacja między wielkością wspólnoty żydowskiej w danym mieście, a jego poziomem rozwoju gospodarczego. W miastach istniały drewniane kościoły katolickie, synagogi oraz w części świątynie protestanckie. Funkcjonowały także cmentarze katolickie, protestanckie i żydowskie. Ludność żyła w poprawnych stosunkach. Źródła milczą o przypadkach ostrych konfliktów na tle religijno-narodowościowym. Z Przerośli znamy pozytywne przykłady przyjmowania pogorzalców żydowskich do domów chrześcijan. Wydaje się, że nasilenie sporów narodowościowych wystąpiło dopiero w czasach późniejszych, kiedy zaborca stosował metodę „dziel i rządź”, doprowadzając do poróżnienia Polaków, Litwinów, Rusinów i Żydów. Destrukcyjnie na relacje międzyludzkie wpłynął też gwałtowny wzrost ruchów narodowych na przełomie XIX i XX wieku. ■

²⁸ AD Łomża, zesp. II, sygn. 523, k. 23v i inne; AGAD Warszawa, AR, sygn. 25–3681, k. 56; BU Wilno, F4–A2037, k. 1–4v; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 111; tamże, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 5v; tamże, SA 4156, k. 153–156; R. Jąs, L. Truska, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 34–37; A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 11–12; A. Matusiewicz, *Dwory na Suwalszczyźnie. Mieszkańcy i rodziny*, Suwałki 2018, s. 405; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 69; J. Szumski, *Akta Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego jako źródło do badań nad stosunkami wyznaniowymi na Suwalszczyźnie i Zaniemieniu w latach 1815–1866*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2006, t. 6, s. 168; A. Totoris, *Mniejszości narodowe okolic Kalwarii...*, s. 301, 360.

²⁹ J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 38; A. Totoris, *Kalvarijos krašto tautinės...*, s. 3; tenże, *Mniejszości narodowe okolic Kalwarii...*, s. 347.

Tomasz Naruszewicz

Functioning of Multicultural Eighteenth-Century Towns

on the Example of Przerośl, Wiżajny, Kalwaria, Wyłkowyszki and Ludwinów

The article outlines the history of five towns in the eastern part of the Polish-Lithuanian Commonwealth chartered under Magdeburg law: Przerośl, Wiżajny, Wyłkowyszki, Kalwaria and Ludwinów. Their residents of all these towns, apart from Catholics, included also Jews whose earliest settlement, most probably around 1620, was localized in Wyłkowyszki. The first information about Jews in Wiżajny dates back to 1642. In Przerośl, they arrived probably following the wars and plagues of the mid-17th century, and in Kalwaria at the beginning of the 18th century, at the latest. A little later, they also settled in Ludwinów. Jews dominated the two largest urban centres: Kalwaria and Wyłkowyszki. The towns included also Protestant communities, the oldest one in Wiżajny (at the turn of the 16th and 17th centuries). Tartars are mentioned by historical sources sporadically (1642 – Wiżajny, 1756 – Wyłkowyszki, 1790 – Kalwaria).

The discussed here towns had wooden Catholic churches, synagogues and, some of them, Protestant churches. There were also cemeteries. The relations between different ethnicities were good. The sources are silent about any cases of serious religious or national conflicts. Records from Przerośl give positive examples of Jewish refugees being accepted into Christian households. It seems that the intensification of national disputes occurred only later, when the partitioner of the Republic of Poland used the “divide and rule” method, leading to ethnic tensions between Poles, Lithuanians, Ruthenians and Jews.

Kronika wojenna par. filipowskiej

Wśród materiałów zachowanych po ks. Czesławie Matusiewiczu¹ znajduje się anonimowa, rękopiśmienna *Kronika wojenna par. filipowskiej*. Wbrew temu co może sugerować tytuł, nie była pisana współcześnie wydarzeniom, ale powstała już po wojnie. Autor, pracując nad nią, najwyraźniej korzystał jednak z dokumentów lub innych notatek. Przemawiają za tym podawane datyienne, a niekiedy także godziny wydarzeń. Tekst nie zawiera praktycznie ani poprawek, ani skreśleń. Został napisany na dziewiętnastu stronach formatu A5 zszytych nitką.

Autorem *Kroniki*... był zapewne ks. Stanisław Makiel, proboszcz filipowski w latach 1937–1947. Pochodził z parafii Kombornia leżącej na Podkarpaciu w powiecie krośnieńskim. Urodził się tam 15 lutego 1896 roku. Wyrazem jego związku z miejscem urodzenia było między innymi ufundowanie w 1934 roku jednego z głośów (eoliny) do organów w miejscowym kościele². Po złożeniu egzaminu maturalnego 29 czerwca 1925 roku przyjął w Łomży wraz z Janem Krzewskim i Władysławem Mąkowskim święcenia kapłańskie³. 28 czerwca 1925 roku otrzymał nominację na wikariusza w Augustowie i wkrótce został prefektem w Męskim Seminarium Nauczycielskim w Augustowie. Pełnił tę funkcję od 1927 do 1936 roku. W dniach 9–12 kwietnia 1929 roku ukończył kurs katechetyczny w Krakowie⁴. Od 1936 roku był proboszczem w Wiżajnach, a od 1937 roku w Filipowie, gdzie spędził drugą wojnę światową. Do kwietnia 1941 roku pod jego opieką duszpasterską była także sąsiednia parafia Przerośl. Stało się tak po wydaleniu przez

¹ A. Matusiewicz, *Ksiądz historyk*, [w:] *Biografie suwalskie*, cz. 2, Suwałki 1993, s. 51–52; T. Krahel, *Doświadczeni zniewoleniem. Duchowni archidiecezji wileńskiej represjonowani w latach okupacji sowieckiej (1939–1941)*, Białystok 2005, s. 84–85; tenże, *Ks. Czesław Matusiewicz, „W Służbie Miłosierdzia”* 2006, nr 4.

² <http://www.parafiakombornia.pl/o-parafii/nowy-kosciol-parafialny> [dostęp: 23.10.2022].

³ „Przegląd Katolicki” 1925, nr 25; „Życie i Praca” 1925, nr 54.

⁴ *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie (od 9 do 12 kwietnia włącznie, 1929 r.)*, Kraków 1929, s. 332.

Niemców do Generalnej Guberni ks. Ignacego Tuzińskiego. Od 1947 roku był proboszczem w Raczkach oraz wicedziekanem suwalskim. Zmarł 18 czerwca 1958 roku w wyniku obrażeń doznanych w wypadku motocyklowym. Został pochowany na cmentarzu w Raczkach⁵.

Kronika... jest kolejnym dokumentem traktującym o drugiej wojnie światowej w Filipowie publikowanym na łamach „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. W tomie X (2010) Adam Czesław Dobroński zamieścił bowiem *Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”*⁶, której autor zrelacjonował wydarzenia w Filipowie i jego okolicach od 1 do 15 września 1939 roku.

Przygotowując edycję *Kroniki...* zachowano oryginalną pisownię, w kilku miejscach wprowadzając jedynie znaki interpunkcyjne.

Dnia 1.IX.1939 wybuchła wojna. Filipów położony tuż pod granicą pruską spodziewał się, że w każdej chwili wkroczy doń armia niemiecka tembardziej, że Polacy pozostawili na obronę zaledwie kilkunastu żołnierzy ze Straży Granicznej.

3.IX. rano w niedzielę siedzę w konfesjonale i spowiadam. Około 6.30 pada pierwszy strzał armatni na Filipów. Ludzie częściowo rozbiegli się w popłochu, częściowo pozostali w kościele i zaczęli się żarliwie modlić. Strzały się powtarzają, są coraz celniejsze, padło ich około 30 z armat 16 cm. Jeden z nich pada na cmentarzu kość. tuż obok kościoła, wskutek czego wylatują z prawej strony prawie wszystkie szyby, niektóre okna z ramami wypadają. Gdy się uspokoiło odprawiłem cichą Mszę św., udzieliłem Kom. św. a po mnie odprawił Mszę św. ks. Antoni Złotorzyński⁷, który w czasie pierwszej Mszy św. zaopatrzył rannych w miasteczku. Granat

⁵ J. Szlaszyński, *Dzieje oświaty w Augustowie do wybuchu drugiej wojny światowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, 2005, t. 5, s. 75–109; K. Sychowicz, *Kościół katolicki a władza „ludowa” w powiecie augustowskim i suwalskim 1945–1956*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2006, t. 6, s. 77–88.

⁶ A.Cz. Dobroński, *Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie. Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10, s. 145–171 (o wydarzeniach w Filipowie s. 147–154). O walkach w pierwszych dniach wojny patrz: A.Cz. Dobroński, K. Skłodowski, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego 1917–1939. Dzieje i tradycje*, Suwałki 2008, s. 263–274; K. Skłodowski, *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939*, Warszawa 2021, s. 588–596.

⁷ Ks. Antoni Złotorzyński (17 listopada 1914 Filipów – 12 sierpnia 1951 Castel Gandolfo), syn Stanisława i Heleny z Wiszniewskich. W 1933 roku uzyskał maturę w Gimnazjum św. Kazimierza w Sejnach i wstąpił do seminarium w Łomży. Po otrzymaniu 15 maja 1938 roku święceń kapłańskich rozpoczął studia z Pisma Świętego na Uniwersytecie Warszawskim. Latem 1939 roku przebywał na urlopie w rodzinnych stronach. Po ogłoszeniu mobilizacji i powołaniu kapelanów wojskowych zastępował proboszcza wigierskiego ks. Antoniego Warakomskiego. 7 kwietnia 1940 roku został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen (13 kwietnia 1940), a następnie Dachau (14 grudnia 1940). Po zakończeniu wojny wyjechał do Rzymu, gdzie kontynuował studia i ukończył Instytut Biblijny. Zmarł na udar serca w Castel Gandolfo. W. Guzewicz, *Wojenne losy duchowieństwa na Suwalszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*, Elk 2008, s. 47; W. Jemielity, *Martyrologium księży diecezji łomżyńskiej 1939–1945*, „Rocznik Urzędowy Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1974, nr 8–9, s. 59.

Kronika wojenna par. filipowskiej

dnia 1. IX 1939 wybuchła wojna. Filipów patrolujący tutej pod granicą powołał spodziewać się, że w kierunku szoski skroczą dań armia niemiecka tymbarskiej, że Polacy pozostawili na obronę zaledwie kilkunastu żołnierzy ze strażą graniczną.

3. IX rano w niedziłę wieść o tym poszła i spowiadano. Około 6³⁰ pada pierwszy strzał armatni na Filipów. Ludzie ^{uciekli} wbiegli się w popłochu, częściowo pozostali w kościele i zaczęli się zacięcie mścić. Straty się powiększają, są coraz cięższe, padło ich około 30 z armat 16cm. Jeden z nich pada na emmentaren kości. Tuż obok kościoła w skutek czego wylatują z prawej strony prawie wszystkie szyby, niektóre okna z ramionami wypadają. Gdy się upokoiło odprawił ten ciężki strzał. ukończono str. 54. a po nim odprawił strzał si. Hs. Hultai Etatorynski, który z czołwiec pierwszej strony si. zapuścił i rannych z miasteczka. Granat trafił w dom Wroblewskiemu na barakach i zabił jego żonę i troje młotnich dzieci

trafił w dom Wróblewskiego Jana na Barakach i zabił jego żonę i troje nieletnich dzieci⁸.

Nadto padły jeszcze ofiarą dwie osoby dorosłe, które na miejscu pochowano.

Ludzi w tym czasie w Filipowie prawie nie było, przeczuwając co może nastąpić usunęli się na kol. filip. nad jezioro Białe. Widząc, że i ja nie mam co robić w Filipowie, idę szukać miejsca na urządzenie kaplicy na wiosce. Skierowałem się do Miodoborza. Tutaj przyjmuje mnie z radością pani Horbaszewska Anna⁹ i dopomaga do urządzenia kaplicy.

Na drugi dzień już się Msza św. odprawia w salonie, ludzie uczestniczą, spowiadają się i około 50 osób codziennie komunikują.

9.IX pod wieczór padło jeszcze około 20 strzałów armatnich na kol. filip. pod gran. od których spłonęły dwa domy.

Pod koniec września patroli niemieckie zajmują Filipów i ludność zaczyna wracać na swoje miejsca. Wróciłem i ja do Filipowa i przy pomocy ludności naprawiłem okna, wstawiłem szyby i zacząłem odprawiać nabożeństwa. Wkrótce uruchomiono szkołę powszechną, która po kilku dniach pracy została przez władze zamknięta.

Dnia 25 paźdz. przyjechali do Filipowa Sowieni. Na ogół zachowali się poprawnie tylko miejscowa ludność kacapska czując za sobą plecy zaczęła rabować folwarki. Wtedy to z Miodoborza zabierają mego konia, parokonną uprzęż i bryczkę.

Po paru dniach pobytu Rosjanie wyjeżdżają z Filipowa, a zajmują go Niemcy i wprowadzają swoje prawa twarde.

Dnia 10. XI. zawiadamia mnie miejscowy żandarm, że jestem aresztowany aż do 14 b.m. Areszt domowy, a przed domem postawiono posterunek. Nikt nie ma wstępu na plebanię ani nawet na mszę św. do kościoła nie mam prawa wyjść. Na specjalne zezwolenie miejscowej władzy ochrzciłem w tym czasie dwoje dzieci.

Na komisarza (wójta) do gminy przysłano niejakiego Pogodolę, gospodarza z Mieruniszek, który na wstępie zgłosił się do mnie i zaznaczył, że w kościele ma być wszystko tak jak było dotąd.

⁸ W aktach Urzędu Stanu Cywilnego w Filipowie nie ma aktów zgonu żony Jana Wróblewskiego i ich trojga dzieci. Wróblewską (38 lat), która miała zginąć podczas ostrzału Filipowa 3 września 1939 roku, wymieniają Waldemar Monkiewicz i Adam Dobroński w pracy *Ofiary terroru hitlerowskiego na Suwalszczyźnie w latach 1939–1945* (Białystok 1993, s. 102). Więcej o wydarzeniach 3 września patrz: A.Cz. Dobroński, *Nieznane źródło do września 1939 roku...*, s. 148–150.

⁹ Anna z Szostakiewiczów Horbaszewska (29 marca 1868 Narew – 18 czerwca 1945 Suwałki), córka Mikołaja i Anny z Jakubowiczów, żona Ryszarda (ok. 1856 Narewka – 9 sierpnia 1930 Miodoborze), właściciela folwarku Miodoborze (obecnie część wsi Motule Stare). A. Matusiewicz, *Dwory na Suwalszczyźnie. Mieszkańcy, rodziny*, Suwałki 2018, s. 233–235.

Dnia 16.XI. przybył do mnie z Sejn, po zamknięciu gimnazjum, ks. prof. Konstanty Roszkowski¹⁰ w charakterze pomocnika. Jako kolega z Seminarium i przyjaciel serdeczny czułem się z nim bardzo dobrze. Ułożyliśmy sobie program dnia i wspólnie praktyki kapłańskie spełniali i pracowali.

Dnia 23.XII. zgłosił się do mnie kapelan wojskowy wyznania ew. augsb. z żołnierzami i zawiadomił mnie, że w wigilię B. Nar. mają w naszym kościele odprawić nabożeństwo dla swoich żołnierzy. Sprzeciwiłem się temu, ale to nic nie pomogło. Żołnierze obiecali wywalić drzwi kościoła, gdyby zastali zamknięte.

Dnia 7.IV.1940 r. przyszedł w czasie sumy odprowadzanej przez ks. prof. Roszkowskiego żandarm i oznajmił mi, że ks. Roszkowski ma się natychmiast stawić w żandarmerii i będzie wywieziony do Suwałk. Ma wziąć z sobą zaprowiantowanie na 3 dni. Poleciwszy się opiece N.M.P. ks. Roszkowski wyjeżdża żalowany bardzo przez parafian.

Dnia 16.IV. wezwano mnie do gminy i oznajmiono mi, że mam oddać jeden dzwon na skarb państwa. Za parę godzin dzwon zdjęto i odwieziono do Suwałk.

W nocy z dnia 15 na 16 lipca zniszczono w całej parafii prawie wszystkie krzyże przydrożne. Okazało się, że to robota tzw. „folksdeutschów” z góry uplanowana i przez pewne władze popierana, gdyż wymienieni mieli do dyspozycji auta ciężarowe. Władze wojskowe umyły ręce od tej pracy, a nawet dały znak sprzeciwu.

25 lipca zajęła pierwsza furmanka na cmentarz kościelny i zaczęto wywozić cegłę kościelną z cmentarza na rynek do robót publicznych. Robotą tą kierowali żandarmi. Ostatecznie bez pytania zabrano wszystką cegłę w ilości około 30000 sztuk.

Nabożeństwa w kościele odprawiały się prawie normalnie. Niemcy patrzyli na to przez palce, chociaż dawało się wyczuć, że w dni powszednie ludzie do kościoła nie powinni chodzić. Korzystając z tego głosiłem w niedziele nauki do dzieci na prymarii, a na sumie kazania do starszych. W miesiącach letnich w czerwcu i lipcu przygotowywałem dzieci do pierwszej spow. i Kom. św. Dzieci uczęszczały gromadnie, a ponieważ było ich zbyt dużo, uczyłem osobno chłopców, a osobno dziewczynki, przez dzień. Codziennie rano o godz. 7mej (obecnie 6)¹¹ były dzieci

¹⁰ Ks. Konstanty Roszkowski (21 października 1899 Studzianka – 20 listopada lub 14 października 1942 Linz), syn Karola i Bronisławy z d. Fiecko. W 1919 roku ukończył gimnazjum w Grodnie i wstąpił do seminarium w Łomży. Po otrzymaniu 5 lipca 1925 roku święceń kapłańskich rozpoczął studia z filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył je na Uniwersytecie Poznańskim. 25 września 1931 roku otrzymał magisterium. Od 1 października 1931 roku był profesorem i ojcem duchownym w Gimnazjum św. Kazimierza w Sejnach. Na początku wojny schronił się w Filipowie, gdzie pełnił obowiązki wikariusza. 7 kwietnia 1940 roku został aresztowany przez Niemców pod zarzutem podtrzymywania ducha oporu przeciw narodowi niemieckiemu. Przebywał w obozie w Działdowie (od 13 kwietnia 1940), Sachsenhausen (od 3 maja 1940) i Dachau (od 14 grudnia 1940). Wycieńczonego Niemcy wywieźli do krematorium w Linzu. W. Guzewicz, *Wojenne losy duchowieństwa...*, s. 39–40; W. Jemielity, *Martyrologium księży...*, s. 56.

¹¹ Od 1 kwietnia 1940 roku Niemcy wprowadzili zmianę czasu na letni. Na czas zimy przechodzono 1 października.

obecne na Mszy św., której słuchały pod kierownictwem mego pomocnika Janka Filipkowskiego. W pierwsze tygodnie Mszę św. recytowano z odpowiedniej napisanej dla dzieci książeczki, a w lipcu dzieci śpiewały odpowiednie do części Mszy św. pieśni, których uczyły się codziennie godzinę pod kierownictwem p. Baluna¹² organisty. Nauka trwała do godziny 14.30, a miejsce nauczania prawa boczna nawa kościoła przed ołtarzem M.B. Nieust. Pomocy.

Dnia 4.II.1941 roku wezwano mnie na posterunek miejscowej żandarmerii i ogłoszono mi rozporządzenie ministra, że na czas wojny zawieszono wszelkie nabożeństwa w dni świąteczne za wyjątkiem Nowego Roku i drugich dni B. Nar. Wielkanocy i Zielonych Świątek. Gdybym się śmiał nie dostosować do tego rozporządzenia, będę wywieziony do obozu. Nadto nakazano mi, abym w każdym miesiącu od 1–15 zgłaszał się osobiście na posterunku żandarmerii.

Dnia 5.III. postawiłem nową balustradę w prezbiterium dębową, wykonaną przez Borowskiego Józefa z Filipowa, a w kwietniu poprawił tenże sam cieśla wszystkie ławy w kościele, dając im nowe podstawy i wstawił nowych 7 ław wykonanych poprzednio przez Jana Sobuniewskiego.

Dnia 11.XII.1941 r. stawił się u mnie na plebanii komisarz gminy z żandarem i oznajmił mi, że od dzisiaj on będzie prowadził urząd stanu cywilnego i że zabiera wszystkie księgi stanu cywilnego do gminy.

Dnia 10.I.1942 roku oznajmił mi miejscowy sołtys, że na rozporządzenie władz ma być od dzisiaj kościół zamknięty z racji epidemii tyfusu plamistego. Wolno tylko odprawiać pogrzeby przy małej ilości osób, chrzczyć, a prywatnie powiedzieć, że wczesnym rankiem można by i Mszę św. odprawiać.

Ponieważ na terenie naszej parafii wypadku epidemii nie było, przeto z powodzeniem odprawiałem zawsze nabożeństwa tylko w godzinach rannych. Wierni uczęszczali do kościoła prawie normalnie i spowiadali się, a gdy w Wielki Czwartek ogłoszono, że kościół już otwarty, zapanowała wielka radość w parafii, co się ujawniło na rezurekcji, na którą olbrzymie masy ludu i z sąsiednich parafii zjechały sankami do Filipowa. W ciągu lata praca w parafii wre normalnie, dzieci uczęszczają gromadnie na naukę. Kom. św. pierwszą obchodzi się bardzo uroczyście. Boże Ciało jak w poprzednie lata z uroczystą procesją do ołtarzyków na cmentarzu kościelnym.

Z końcem października 1942 roku firma Eill z Treuburga buduje nową studnię na plebanii za cenę 1300 marek.

Rok 1943 zapisał się w parafii jako rok normalnej pracy.

Od wczesnej wiosny zaczęto robić porządek na cmentarzu kościelnym. Ponieważ powierzchnia z północnej strony wymagała niwelacji, gdyż woda podchodziła pod ścianę kościoła, poprosiłem p. Rogowskiego, aby zniwelował całą

¹² Organista Balun przybył do Filipowa z Puńska w połowie lat 30. XX wieku i zastąpił Antoniego Jagłowskiego. Po wojnie wyjechał do Warszawy.

powierzchnię naokoło kościoła i wybrukował odpływy rynien. Pracę tę wykonano w ciągu miesiąca czerwca i lipca, nadto wybrukowano przed frontem kościoła. Oprócz tego przygotowano wieszaki do żyrandoli w kościele, w ten sposób, żeby można z kościoła ściągnąć każdy żyrandol odkurzyć i wysunąć z powrotem na swoje miejsce. Podobnie lampę „Maxim” powieszono na środku kościoła.

Postawiono również 6 ław przy ścianach w bocznych nawach kościoła i cztery ławy tuż przy wejściu do kościoła, do których tylnych ścian przymocowano chorągwie i baldachim.

Oprócz tego p. Chrzanowski wymalował do grobu Pana Jezusa piękny obraz, stanowił tło przy wystawieniu uroczystym w grobie. Nadto wymalował obraz „Miłosierdzia Bożego”, który został powieszony naprzeciw ambony. Urządzono również szopkę Bożego Narodzenia w ten sposób, że wykonano szopkę z dykty i pięknie pomalowano umieszczając w niej na stałe wszystkie figurki.

Największa bolączka w parafii to wysyłanie młodzieży za granicę do robót. Biedne dzieci zalane łzami odrywane od matek jechały za granicę pędzone przez żandarmów. Co gorsza, że tam nie znalazły dzieci żadnej opieki, a szczególnie moralnej. Spędzane razem po folwarkach, źle odżywione, pędzone do pracy w niedziele i święta zaledwie tu i ówdzie raz na miesiąc mogły dostać się do kościoła.

Nie wolno im było nawet pieśni zaśpiewać po polsku ani wyspowiadać się, tylko za specjalnym pozwoleniem Ojca św. mogły po ogólnym rozgrzeszeniu przystępować do Komunii św.

Pracę nad dziećmi w przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i Komunii św. przeprowadzono normalnie w czerwcu i lipcu.

Rok 1944 rozpoczął się pod znakiem przybliżania się frontu. Głuche wieści cofania się wojsk niemieckich coraz więcej się potwierdzały. W czerwcu pokazały się pierwsze auta taborów niemieckich, a ludność prawie wszystka musiała iść do kopania okopów. W kościele coraz mniej ludzi, a szczególnie zupełny prawie brak mężczyzn.

Dzieci na naukę do I spow. i Kom. św. zapisało się z górą 200, ale uczęszcza zaledwie 150, a w końcu i ta liczba topnieje do minimum, tak, że zaledwie trzy małe grupki można było dopuścić do sakr. św.

W sierpniu już dochodził do Filipowa odgłos armatnich strzałów, a w październiku front przeszedł pod Filipów.

Chcąc zabezpieczyć utensylia kościelne przed pożarem lub zniszczeniem wskutek strzałów armatnich, poleciłem poskładać i ułożyć w piwnicy kościelnej, w której zdaniem ogółu miały być najbezpieczniejsze. Część rzeczy wywoziłem na wioskę do Motul i Czostkowa, aby na wypadek, gdyby trzeba było z Filipowa uchodzić, można było nabożeństwa urządzać w wioskowych kaplicach.

Tymczasem niemieckie wojska bardzo już słabe wycofały się z Filipowa dnia 21. X. po trzydniowym słabym oporze. Wskutek parokrotnych uderzeń armatnich ze strony sowieckiej wyleciały wszystkie szyby w kościele i na plebanii, ale mury zostały nieuszkodzone.

Radość zapanowała wielka w parafii gdy front przeszedł, a kościół ocalał. Lecz radość ta krótko trwała, gdyż front nadspodziewanie zatrzymał się parę km. poza Filipowem na dawnej granicy pruskiej, a ludność z Filipowa ewakuowano. Wprawdzie władze wojskowe zapewniały nas, że kościół nie będzie zajęty ani zniszczony i że za parę dni wrócimy, jednakże stało się wprost przeciwnie. Po ... [nieczytelne dwa słowa] dniach zbrodnicza ręka wdarła się do piwnicy kościelnej i rzuciła się na rzeczy kościelne w sposób wprost szaleński.

Gdy się o tem dowiedziałem posłałem zakrystiana, który pod grozą utarty życia wyrwał z rąk zbrodniarzy część szat, naczyń i bielizny kościelnej, a reszta została zniszczona.

Ewakuacja przybrała rozmiary duże, ludność wysiedlono najprzód do parafii przeroślkiej, a kiedy i Przerośl ewakuowano, parafianie nasi musieli wychodzić do parafii Wiżajny, Smolniki i Jeleniewo. Wraz z wiernymi poszedłem i ja do Przerośli, gdzie pracowałem przy kościele dwa tygodnie, a potem wyjechałem do Smolnik i tu zatrzymałem się do końca ewakuacji, tj. do 7.II.1945 roku.

Bolesny to był widok, gdy parafianie filipowscy spotykali mnie w kościele smolnickim lub jeleniewskim, i ze łzami w oczach opowiadali swą nędzę, że głód im zagraża, że jak stoją tak ich z domów usunięto, a ten i ów został ranny, zaś kilkanaście osób zostało zabitych wskutek uderzeń granatów.

Wreszcie po trzech miesiącach otworzyła się droga do Filipowa. Zaraz pojechałem z ks. prob. Gąsowskim Pawłem¹³ ze Smolnik do Filipowa, gdzie oczom naszym przedstawił się przeokropny widok. W całym Filipowie nie można było znaleźć ani jednego domu, gdzieby można było się zatrzymać. Jedne domy zostały rozbite granatami, inne rozebrane.

Kościół uszkodzony pociskami artyleryjskimi w czterech miejscach, ale mury nie zostały rozbite, tylko dach w jednym miejscu uszkodzony na przestrzeni 2 m².

Natomiast wewnątrz straszna, grozą przejmująca ruina. Wszystkie meble, sprzęty kościelne, księgi, figury, obrazy doszczętnie zniszczone, porąbane i w ogniskach na środku kościoła spalone. Z załamanymi rękoma stoją wierni i ze łzami w oczach przynoszą śnieg, aby zagasić resztki ognia pożerającego podłogi w kościele. Zaledwie górne nadstawy ołtarzy stoją niezrąbane i wyglądają jak człowiek odarty z odzieży, któremu wyłupiono oczy. Do tego wszystkiego dodać należy i to, że na każdym miejscu spotyka się kał ludzki i wszelką nieczystość jak w ustępach. Podobnie wygląda plebania, bez okien, drzwi i podłóg, a pokój stołowy trafiony pociskiem armatnim. Zabudowanie gospodarcze spalone kompletnie i to widać świeżo i nie od pocisków, gdy nie ma nigdzie znaków.

¹³ Ks. Paweł Gąsowski (20 listopada 1904 – 1992?) z parafii Płonka Kościelna. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 lutego 1929 roku w Łomży. Pełnił posługę w Bargłowie (1930), Kuleszach Kościelnych (1933–1935), Kolnie (1935–1937, 1937–1938) i Śniadowie. Był proboszczem parafii Smolniki (1938–1946), Waniewo (1946–?), Jelonki (1952–1964) i Myszyniec. W. Guzewicz, *Wojenne losy duchowieństwa...*, s. 14, 15, 17.

Dom parafialny trafiony w dwu miejscach pociskiem stracił wszystkie drzwi i okna i ściany około 2 m² w dawnym gabinecie pani Doktor. Dach lekko uszkodzony i mieszkanie zakrystiana rozbite. Dom gospodarczy rozebrany, dach leży na ziemi.

Ściany z jednej i drugiej strony ścięte od kul wyglądają jak sito. Wobec takiego stanu rzeczy obecność moja w Filipowie jest na razie wykluczona. Trzeba najprzód doprowadzić do możliwego stanu salę domu parafialnego, aby w niej urządzić można kaplicę i choć parę pokoi w tymże domu dla mnie i dla służby. Na razie zatrzymałem się przy kościele w Pawłówce, skąd obsługiwać będę i część parafii filipowskiej, a drugą część ks. prob. z Przerośli¹⁴. Przy tem mając możliwość dojazdu do Filipowa czuwać będę nad tem, aby gdy tylko będzie możliwość przystąpić do robót nad przygotowaniem kaplicy.

Dnia 15 marca 1945 roku przyjechałem do Filipowa. U p. Zygmunta Zdania ofiarowano mi mieszkanie a kaplicę trzeba było przygotowywać. Na kaplicę wybrano salę w domu paraf. Szczęście, że w tych dniach dopisała pogoda. Dzięki temu zwerbowani pracownicy wzięli się do pracy. Jedni dach poprawiali na domu parafialnym, inni naprawiali okna, a inni drzwi wstawiali, szklarze okna szklili.

W ciągu dwóch dni sala w domu paraf. była gotowa tak, że w niedzielę męki pańskiej odprawiło się już normalne nabożeństwo. Wierni z radością garnęli się do kaplicy i do sakr. św., aby na Wielkanoc przystąpić do kom. św.

Wprawdzie kaplica jest na parafię za szczupłą, gdyż pomieści zaledwie około 500 osób, ale na razie musi starczyć, póki nie przygotowuje się kościoła.

¹⁴ Ks. Ignacy Tuziński (22 września 1888 Suchobrzeźnica, powiat starogardzki – 3 stycznia 1954 Pogódki), syn Jana i Katarzyny z Orłowskich. Uczęszczał do szkół niemieckich i do 1908 roku pomagał rodzicom w gospodarstwie. Pracował w fabryce Kruppa w Essen w Niemczech. W latach 1909–1911 odbył służbę wojskową w armii niemieckiej. Od kwietnia do sierpnia 1911 roku przebywał w Zakładzie im. Księdza Bosko w Oświęcimiu, a od sierpnia 1911 do sierpnia 1913 i od grudnia 1917 do sierpnia 1920 roku w zakładzie wychowawczym Towarzystwa Powściągliwość i Praca (michalicy) w Miejscu Piastowym. Miał być kapitanem armii niemieckiej i walczyć pod Verdun. W latach 1920–1921 służył jako ochotnik w Wojsku Polskim. W 1922 roku potwierdził wykształcenie średnie – matura w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Następnie przez rok studiował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a od 1924 roku w seminarium duchownym. 19 lutego 1928 roku przyjął w Łomży święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Nowogrodzie (od 1 marca 1928 roku), jako prefekt szkół powszechnych w Szczuczynie (od 1 grudnia 1928), prefekt w Rzekuniu (od 1931 roku) i wikariusz w Kolnie (od 1933 roku). 8 marca 1934 roku otrzymał nominację na proboszcza w parafii Kaplice-Przechody, a 1 lipca 1937 roku w parafii Przerośl. Nie zgodził się podpisać Niemieckiej Listy Narodowej i ukazem landrata niemieckiego w Suwałkach z 14 listopada 1940 roku został usunięty z parafii w Przerośli i wysiedlony do Generalnej Guberni. Po przejściu frontu chciał wrócić do diecezji (pismo z 4 listopada 1944 roku). Ostatecznie 1 lipca 1946 roku przeszedł do diecezji pelplińskiej i tam został inkardynowany. Otrzymał nominację na proboszcza w parafii Pogódki w tejże diecezji. W. Guzewicz, *Wojenne losy duchowieństwa...*, s. 20; tenże, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego na Suwalszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, „Studia Elckie” 2008, t. 10, s. 157–158, 160; J. Sokołowski, *Parafia Osowiec w środowisku społecznym i przyrodniczym*, Olecko 2000, s. 111, 114, 120, 121; M.A. Różański, *Towarzystwo Powściągliwość i Praca (michalicy) w Miejscu Piastowym w okresie I wojny światowej w opinii byłych wychowanków oraz zapisów w Księgach wychowanków*, „Rocznik Przemyski Historia” 2018, z. 1, s. 55; *Personel salezjański i wychowankowie Zakładu im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1898–1917*, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2014, s. 238; J. Szlasyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 237 (o aktywności ks. I. Tuzińskiego w Przerośli patrz: s. 195, 197, 200, 203, 219, 220, 234, 319, 342).

W drugi dzień Wielkanocy zebrano się 23 gospodarzy jako delegaci z wiosek, aby radzić nad poprawą kościoła i plebanii i nad przeniesieniem mebli z rozbitego przez wojnę zboru protestanckiego w Mieruniszkach do naszego kościoła.

Zebrani jednogłośnie zgodzili się na podany projekt przez ks. Proboszcza, aby sprzęty kościelne takie jak organy, ławy, zegar, dzwony przenieść z Mieruniszek do Filipowa celem uniknięcia zniszczenia ich wskutek rozbicia zboru.

Dnia 20 maja 1945 r. tj. w dzień Zielonych Świątek poświęcono uroczystie kościół i rozpoczęto odprawiać normalnie nabożeństwa. Chociaż górne okna w kościele nie zostały jeszcze zrobione, to jednak z wielką radością parafianie przyjęli wiadomość o poświęceniu kościoła, gdyż kaplica w dni ciepłe okazała się nie tylko za małą, ale uciążliwą – wielu parafian mdlało i wynoszono ich z kaplicy. Ofiary w naturze składali parafianie bardzo obficie. ■

Opracował Andrzej Matusiewicz

**[Stanisław Makiel] The War Chronicle of the Filipów Parish.
Compiled by Andrzej Matusiewicz**

Among the materials inherited after Rev. Czesław Matusiewicz, we find an anonymous manuscript of The War Chronicle of the Filipów Parish. Its author was probably Rev. Stanisław Makiel, the then parish priest of Filipów. He wrote it in the wake of the Second World War, probably using earlier records and documents. The Chronicle briefly describes the main events in the life of the parish of Filipów in the period 1939–1945.

Ignacy Pawełko – od partyzanta do kolaboranta

W wyniku kampanii wrześniowej 25 września 1939 roku Suwałki zajęła Armia Czerwona, jednak w rezultacie zawartego 28 września 1939 roku niemiecko-sowieckiego traktatu o przyjaźni i granicach 12 października do Suwałk wkroczył Wehrmacht. Na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 roku powiat suwalski i północna część powiatu augustowskiego, jako Kreis Sudauen, stał się częścią Prus Wschodnich. Obejmował on obszar 2245,6 kilometrów kwadratowych, który zamieszkiwało ok. 110 tys. mieszkańców. Około 10–15 tys. z nich przyznawało się do narodowości niemieckiej. Niemcy ustanowili swoją administrację, w której służył element napływowy i miejscowi folksdojczce. Rozmieszczono posterunki policji porządkowej i żandarmerii. W systemie bezpieczeństwa najistotniejszą rolę odgrywała jednak placówka gestapo. Od listopada lub grudnia 1939 roku jej szefem był SS-Untersturmführer Waldemar Macholl, latem 1941 roku przeniesiony do Białegostoku, a po wojnie osądzony i skazany. Gestapo zajmowało się między innymi zwalczaniem ruchu oporu, zabezpieczeniem granicy i kontrwywiadem¹. W zwalczaniu polskiego ruchu oporu Niemcy nie mieli zbyt wiele do zrobienia. 26 kwietnia 1940 roku w lesie Szwajcaria koło Suwałk rozstrzelali 12 konspiratorów z tego miasta. Przez długie miesiące trwało rozpracowywanie powstałych wiosną 1940 roku dwóch grup oporu, zwanych od pseudonimów dowódców grupami „Burzy” i „Sępa”. Obie liczyły po około 100 członków. Gestapo miało tam swoich agentów i obserwowało rozwój tych organizacji. Kluczową rolę odgrywał tu agent Edward Warakomski ps. „Grau”, który służył również jako łącznik z konspiracją warszawską. Decyzję o likwidacji tych grup podjęto w maju 1941 roku, przed niemieckim atakiem na Związek Sowiecki. Czy miał tu znaczenie fakt, że konspiratorzy nawiązali jakieś kontakty z wywiadem sowieckim? Prawdo-

¹ W. Monkiewicz, A. Dobroński, *Ofiary terroru hitlerowskiego na Suwalszczyźnie w latach 1939–1945*, Białystok 1993, s. 8–12.

podobnie tak, gdyż likwidowanie rozpracowanego i kontrolowanego podziemia, które w dodatku nie podejmowało żadnych akcji, wydaje się działaniem bezsensownym. Co ciekawe, wielu konspiratorów zostało skazanych przez niemieckie sądy (Suwalszczyzna była wszak częścią Rzeszy) dopiero wiosną 1942 roku. Niektórych skazano na śmierć, lecz wyroki zostały wykonane dopiero w 1943 roku².

Ze względu na swoje nadgraniczne położenie Suwalszczyzna stała się terenem działań wywiadu sowieckiego, niemieckich działań kontrwywiadowczych, a także obszarem, z którego Niemcy podejmowali działania wywiadowcze skierowane na tereny zajęte przez Sowieców. Wywiadem tym kierował najprawdopodobniej ppłk Otto Luckfeld, szef II Oddziału Wywiadu IX Armii. Podlegała mu palcówka wywiadowcza w Suwałkach kierowana przez SS-Sonderführera Spitzenfelda ps. „Vogel”³. Najpewniej to on zatrudnił u siebie majora Wojska Polskiego Piotra Diaczenkę⁴, którego działania przyczyniły się do tragedii i śmierci dziesiątek, a może setek Polaków, mieszkających po obu stronach linii demarkacyjnej dzielącej Suwalszczyznę.

Piotr, a w zasadzie Petro Diaczenko, urodził się 30 stycznia 1895 roku w guberni połtańskiej. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił jako ochotnik do armii rosyjskiej. Walczył na Litwie i w Galicji. W grudniu 1917 roku wstąpił do Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Walczył z bolszewikami. Po 1921 roku służył w Wojsku Polskim jako oficer kontraktowy. Był m.in. dowódcą szwadronu elitarnego 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. W latach 1932–1934 studiował w Wyższej Szkole Wojennej i uzyskał stopień majora dyplomowanego. Następnie służył w 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego. W czasie kampanii wrześniowej znajdował się na tyłach, gdzie formowała się Rezerwowa Brygada Kawalerii „Wołkowysk”. Po walkach z Sowiecami pod Grodnem i Sopoćkiniami jednostka ta w nocy z 23 na 24 września przekroczyła granicę Litwy, gdzie jej żołnierze zostali internowani. Podczas internowania Diaczenko przyjął stanowisko antypolskie, dlatego został objęty bojkotem towarzyskim i miał być usunięty z szeregów Wojska Polskiego.

Jesienią 1939 lub wiosną 1940 roku Diaczenko, na żądanie Niemców, został zwolniony z obozu internowania. Co było tego przyczyną? Otóż mjr Diaczenko od kilku lat był współpracownikiem Abwehry, a teraz mógł dalej służyć swoim mocodawcom. Z jego udziałem w Suwałkach powstał ośrodek wywiadowczy, w którym werbował lub zmuszał do współpracy i działań wywiadowczych skierowanych przeciwko Sowiecom mieszkańców Suwalszczyzny. Po 1941 roku zaangażował się w działalność różnych organizacji ukraińskich, a gdy we wrześniu 1943 roku Niemcy sformowali 31 Schutzmanschafts-Bataillon der SD, objął jego dowództwo.

² A. Omiljanowicz, *Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939–1944*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 365–419.

³ Schemat kontaktów Wywiadu Sztabu IX Armii Niemieckiej, AIPN Bi 012/989/1, Diaczenko Piotr, s. 23.

⁴ Spotykany jest również zapis nazwiska – Djaczenko.

Był to tzw. Legion Wołyński, który uczestniczył w walkach z partyzantką sowiecką i polską na Wołyniu, Chełmszczyźnie i Lubelszczyźnie. We wrześniu 1944 roku oddział liczący około 400 ludzi Niemcy skierowali do pacyfikacji powstania warszawskiego na Czerniakowie. Tam od 15 do 23 września 1944 roku walczył przeciwko Zgrupowaniu „Radosław” i „Kryśka” oraz berlingowcom. Później zwalczał partyzantkę w Puszczy Kampinoskiej, pod Krakowem i na Słowenii. Od lutego 1945 roku Diaczenko był dowódcą 3 Pułku Piechoty, tzw. Ukraińskiej Armii Wyzwoleńczej. Później dowodził Brygadą Przeciwpancerną „Wolna Ukraina”, która weszła w skład Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA). Za swoje zasługi został mianowany generałem. Dwukrotnie odznaczono go krzyżem żelaznym. W maju 1945 roku dostał się do niewoli amerykańskiej, a przed wydaniem w ręce Sowieców ocalał go generał Anders, który poświadczył, że był on oficerem Wojska Polskiego. Diaczenko podjął współpracę z wywiadem amerykańskim, osiadł w USA, napisał wspomnienia. Zmarł 23 kwietnia 1965 roku. Jest jednym z bohaterów Ukrainy⁵.

Działania grupy wywiadowczej Diaczenki z lat 1940–1941 stały się przedmiotem śledztwa prowadzonego przez Departament I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1948–1952. Sprawie nadano kryptonim „Diaczenko”. Dotyczyło ono kilkudziesięciu osób, zarówno agentów grupy Diaczenki, jak również ich wspierających. Działania w terenie podjął Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. Przesłuchano dziesiątki osób, wielu postawiono zarzuty, a niektórzy zostali skazani, m.in. przez Sąd Wojewódzki w Białymstoku. Śledztwo rozpoczęto w maju 1948 roku, opierając się na materiałach wywiadu Armii Czerwonej. Stopniowo ustalono, że ośrodek wywiadu niemieckiego w Suwałkach zaczął funkcjonować już jesienią 1939 roku i kierował nim SS-Sonderführer Spitzenfeld „Vogel”⁶. Zorganizowana przez niego oraz Diaczenkę sieć objęła swoimi działaniami przygraniczne powiaty grajewski, grodzieński i augustowski, a Niemcy, według UB, wykorzystywali „polskie elementy faszystowskie” wrogo nastawione do ZSRR. Mieli to być uciekinierzy, którzy dopuścili się jakichś przestępstw, a u Niemców szukali schronienia. Ludzie ci byli kierowani do placówki wywiadu mieszczącej się w Suwałkach przy ul. Filipowskiej 18. Tam byli werbowani, wyposażani w środki materialne, sprzęt i przerzucani z powrotem, celem prowadzenia wywiadu i dywersji. W okresie późniejszym (po 1941 roku) mieli być

⁵ K. Filipow, *Mjr dypl. Piotr (Petro) Djaczenko – kariera wojskowa szpiega Abwehry*, [w:] „Enigma” – znaczy tajemnica, red. K. Filipow, B. Kuklik, Białystok 2006; B. Piętka, *Bezkarne kaci Warszawy*, <https://bohdanpietka.wordpress.com/2017/08/08/bezkarne-kaci-warszawy> [dostęp: 10.04.2022]; S. Żurek, *Petro Diaczenko – kolejny heroj Ukrainy*, <https://btx.home.pl/kresyinfo/index.php/2-publikacje/publikacje-sp-859/1096-petro-diaczenko-kolejny-heroj-ukrainy> [dostęp: 10.04.2022].

⁶ Co ciekawe, tytuł SS-Sonderführera (Dowódcy specjalnego) oznaczał, że nie był wojskowym. AIPN Bi 012/989/1, Diaczenko Piotr, Raport do naczelnika Wydziału I Departamentu I o zamiarze likwidacji, s. 187–199, 15 VII 1950; Tamże, Raport do dyrektora Departamentu I MBP o zamiarze likwidacji sprawy krypt. „Diaczenko”, 28 VII 1950, s. 205–208; Tamże, Postanowienie o złożeniu do archiwum sprawy nr BN – Ro- 3/61/48., 29 IV 1952, s. 355.

wykorzystywani do pracy w aparacie administracyjnym i policyjnym. W trakcie prowadzonych przez dwa lata (1948–1950) działań operacyjnych UB nie stwierdziło, że mieszkający na terenie Suwalszczyzny współpracownicy Petra Diaczenki przejawiali jakąkolwiek działalność szpiegowską. Ponieważ byli „potencjalną bazą dla penetracji obcych wywiadów”, zapadła decyzja o ich aresztowaniu i postawieniu przed sądami⁷.

Wydaje się, że UB nie uchwyciło jednak wszystkich wątków. Działalność wywiadowcza grupy objęła cały teren przygraniczny z Litwą włącznie. Jej zapleczem była istniejąca lub tworzona na potrzeby działań wywiadowczych konspiracja polska. Działania ludzi Diaczenki, oprócz wywiadu, polegały na likwidowaniu sowieckich współpracowników i kolaborantów. Zapewne część osób, które w tym uczestniczyły działały z pobudek patriotycznych i antysowieckich. Oczywiście, skala tego zjawiska jest nie do uchwycenia, należy jednak zasygnalizować jego wieloaspektowość. Przykładem tego jest m.in. sprawa Ignacego Pawelki, jednego z efemerycznych członków grupy, aresztowanego przez UB w sprawie pod kryptonimem „Diaczenko”.

Ignacy Pawełko ps. „Szmidt”, syn Stanisława urodził się 12 grudnia 1907 roku we wsi Jaziewo. W początkach 1940 roku przeszedł linię demarkacyjną i trafił do Suwałk. Zwerbowany przez Diaczenkę i „Vogla”, przekradał się rzekomo 15 razy na tereny okupowane przez Sowieców, początkowo jako szeregowy agent, a później jako dowódca oddziałku. W czasie śledztwa przyznał się do zabicia czterech współpracowników sowieckich. Wiosną 1941 roku wraz z innymi trafił na kurs wywiadowczy, który odbywał się w ośrodku koło Królewca. Tam zastał go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej, w rezultacie czego wywiadowcy podążyli za frontem. Przez dwa miesiące przebywali w okolicach Witebska, gdzie dotarła IX Armia. Zwolniono go wówczas i powrócił do Augustowa, gdzie został strażnikiem obozu karnego. Miał zabijać i bić więźniów. Ewakuował się z Niemcami i osiadł w okolicach Kołobrzegu⁸.

Ubeckie „polowanie” na Pawełkę rozpoczęło się w 1948 roku. Ustalono, że przez jakiś czas przebywał w Grajewie, gdzie pozostała jego żona Adela. Po pewnym czasie, poprzez kontrolę jej korespondencji, poznano miejsce jego pobytu⁹ i 25 lutego 1950 roku aresztowano pod zarzutem udziału w rozstrzeliwaniu i biciu więźniów obozu karnego w Augustowie¹⁰.

Sprawę Ignacego Pawelki wyróżniają złożone przez niego szczegółowe i obszerne zeznania. Mogłoby się wydawać, że pozwalają one na odtworzenie jego szpiegowskiej epopei, a ich lektura, choć żmudna, pozwala wyobrazić sobie jak

⁷ Tamże, Raport do naczelnika Wydziału I Departamentu I o zamiarze likwidacji, 15 VII 1950, s. 187.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu I M.B.P. w Warszawie, 20 VIII 1949, s. 147–150.

¹⁰ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacemu Pawelce, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 28 II 1950 r., s. 45.

działali ówczesni agenci i szpiedzy¹¹. Nic bardziej mylnego. To, co powstało, było projekcją wyobrażeń śledczych. Pawełkę przesłuchiowano na przestrzeni niemal roku¹². Jego zeznania są diametralnie różne. Niejako w międzyczasie, w jego sprawie przesłuchano kilkudziesięciu innych świadków. Zeznania ich dotyczyły również działań Pawełki jako strażnika karnego obozu w Augustowie oraz jako agenta gestapo. O działalności szpiegowskiej opowiadał głównie on sam¹³. Tak naprawdę mamy do czynienia z dwoma protokołami przesłuchań Pawełki. Ich zawartość jest jednak różna.

W pierwszym twierdził, że przed wojną skończył cztery klasy i musiał iść do pracy. Ożenił się, po śmierci pierwszej żony ożenił się powtórnie. Miał sześćro dzieci. Pracował przy konserwacji Kanału Augustowskiego. Gdy rozpoczęła się okupacja sowiecka, zaczęły działać „bandy”, które zajmowały się rabunkiem i likwidowały działaczy komunistycznych. Pawełko miał utrzymywać z nimi kontakt, udzielając im pomocy i dostarczając informacji. Pod koniec 1939 roku został wezwany do NKWD w Augustowie. Stamtąd po przesłuchaniu pojechał z enkawudzistami do Jaziewa, by wziąć udział w zasadzce na partyzantów. Po drodze zbiegł i zaczął się ukrywać. Twierdził, że pojechał na dwa miesiące do Warszawy, skąd, nie mając żadnych kontaktów w stolicy, wrócił w rodzinne strony na początku 1940 roku, a następnie nawiązał kontakt z partyzantką. Ukrywając się we wsi Tajenek, pozostawał w kontakcie z Antonim Połubińskim, synem kościelnego z Bargłowa¹⁴. Ten miał mu powiedzieć, że jest agentem niemieckim i zaproponował, aby Pawełko również nim został. Zgodził się i po dwóch tygodniach wraz z Połubińskim i pięcioma innymi przekroczył linię demarkacyjną koło wsi Rutki Stare¹⁵. Oprócz Połubińskiego pozostali szli po raz pierwszy. Wszyscy byli uzbrojeni w broń palną. Pawełko miał karabin typu Mauser. Po drugiej stronie zatrzymał ich dwuosobowy patrol niemiecki, który zaprowadził ich na strażnicę. Tam zostali poczęstowani kawą. Żołnierze dobrze wiedzieli, z kim mają do czynienia. Na strażnicy partyzanci zdali broń, a rankiem dwie furmanki odwiozły ich do Suwałk. Tego dnia Pawełko poznał Petra Diaczenkę, o którym twierdził, że był byłym oficerem Wojska Polskiego. Diaczenko powitał przybyłych, po czym zostali poczęstowani obiadem. Po obiedzie Diaczenko miał wyjaśnić wszystkim rolę, jaką mają pełnić. Kolejnego dnia Pawełko został wezwany do gabinetu Diaczenki, gdzie w obecności „Vogla”¹⁶

¹¹ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacemu Pawełce. Akta liczą łącznie 570 stron.

¹² Tamże, Protokół przesłuchania Ignacego Pawełko, I III – 17 VIII 1950, s. 47–67.

¹³ Tamże, Protokół przesłuchania Ignacego Pawełko, 27, 28 IX 1950, s. 108–125.

¹⁴ W aktach spraw nazwisko to występuje w różnych wariantach: Pałubiński i Połubiński. Pierwsza wersja występuje najczęściej, choć prawdopodobnie faktycznie nazywał się on Połubiński. Por: https://t.strzembosz.com/konspiracja-na-ziemi-augustowskiej-pod-okupacja-radziecka-1939-1941/#_ftn37 [dostęp: 13.04.2022].

¹⁵ Oprócz Pawełki i Połubińskiego szli: Piotr Łuba, Franciszek i Henryk Ciecich, Stanisław Cieślukowski oraz Waław Cich.

¹⁶ W zeznaniach świadkowie posługiwali się pseudonimem SS-Sonderführera Spitzenfelda. Nie ma żadnej gwarancji, że UB właściwie ustaliło tożsamość tego funkcjonariusza, więc w dalszej części tekstu posługuję się tym pseudonimem.

podpisał zobowiązanie do współpracy. Po raz kolejny szczegółowo wyjaśniono mu, czym ma się zajmować. Otrzymał pseudonim „Schmidt”. Gdy w 1950 roku został zapytany przez funkcjonariuszy UB o innych członków grupy Diaczenki, oprócz tych, z którymi szedł, wymienił ponad dwadzieścia nazwisk¹⁷.

Pierwsze trzy razy Pawełko przekraczał granicę w grupie sześciu osób, dowodzonej przez Antoniego Połubińskiego. Mieli zbierać informacje na temat budowanych przez Armię Czerwoną fortyfikacji nadgranicznych. Po powrocie agenci składali raporty Diaczence. W kolejnych wyprawach Pawełko był już dowódcą. Jego oddziałek, określany jako „grupa Szmida, liczył trzech lub czterech agentów.

Przed każdą wyprawą miała miejsce odprawa, podczas której Diaczenko udzielał agentom szczegółowych wytycznych na temat zadań i koniecznych środków ostrożności. Ich podstawowym zadaniem było zbieranie wiadomości o sile i dyslokacji jednostek Armii Czerwonej oraz likwidacja bardziej aktywnych działaczy komunistycznych. Agenci mieli też tworzyć na miejscu siatki wywiadowcze. Najważniejsza był jednak samodzielna obserwacja prowadzona przez szpiegów. Od miejscowej ludności dowiadywali się o stanie bezpieczeństwa, obławach i agentach NKWD. Diaczenko nie instruował podwładnych kogo mają likwidować. Mieli zabijać aktywnych komunistów i tych, którzy ich śledzą. Pawełko twierdził, że wszystkie patrole grupy Diaczenki zamordowały ponad 20 osób. On sam przyznawał się do zabicia czterech. Byli to: mieszkaniec wsi Jaminy o nazwisku Wiśniewski, mieszkaniec wsi Gabowe Grądy, Feler mieszkaniec wsi Kopytkowo i żołnierz Armii Czerwonej, którego zastrzelił we wsi Piekutowo. Według słów Pawełki, do żołnierza strzelać mieli także inni. Trzech pierwszych miało być współpracownikami NKWD, o czym Pawełko został poinformowany przez tych, u których się zatrzymywał¹⁸. O zabójstwach agenci meldowali Diaczence. Ten miał ich za to chwalić.

Diaczenko dawał agentom pieniądze i sacharynę. Niektórzy brali też kamienie do zapalniczek. Do granicy dowoził ich samochodem lub furmanką sam lub robił to „Vogel”. W strefie granicznej otrzymywali broń. Od poinformowanych o przerzucie niemieckich strażników granicznych szpiegzy otrzymywali informacje o sytuacji i rozmieszczeniu patroli sowieckich. Granicę przekraczano w terenie leśnym lub bagiennym. Po przejściu granicy grupa rozpraszała się i przystępowała do wykonywania powierzonych zadań. Wcześniej ustalano jednak datę i miejsce

¹⁷ Józef Skorupa, Jan Wronko, Teofil Łozowski, Bolesław Panek, Waclaw Wnukowski, Mieczysław Surowiecki, Waclaw Cich, Jan Organista, Józef Cwikowski, Bronisław Karpio, Jan Gutowski, Brzystowski, Kazimierz Niedźwiedzki, Jan lub Józef Bielawski, Prawdzik, Tadeusz lub Edward Chrostowski, bracia Bućko, Jan Strzała, Jan Siemion, Piotr Gudel, Jan Polkowski. Antoni Połubiński i Waclaw Cich mieli zginąć w trakcie jednej z akcji w 1940 roku.

¹⁸ O Wiśniewskim dowiedział się od Wiktora Wicko, Władysława Waśkiewicza i Bolesława Bogdzio. O agencji z Gabowych Grądów opowiedział mu Józef Sieńko, który dodatkowo powiedział, gdzie się znajduje i jak wygląda. O Felerze donieśli mu bracia Czyżewscy ze wsi Jasionowo oraz Władysław Waśkiewicz.

spotkania, tak by cała grupa mogła razem powrócić na teren zajmowany przez Niemców. Pawełko twierdził, że ludzie, którzy przechowywali ich po sowieckiej stronie granicy wiedzieli, że są szpiegami niemieckimi, lecz chronili ich, bo byli antykomunistami. Z tych samych powodów pomagali szpiegom w zdobyciu potrzebnych im informacji. Powrót na stronę niemiecką następował przeważnie po trzech lub czterech tygodniach. Agenci zbierali się u jednego z gospodarzy, przekraczali granicę, zdawali broń w placówce niemieckiej straży granicznej. Stamtąd samochodem zabierał ich do Suwałk Diaczenko lub „Vogel”. Po złożeniu raportu, w zależności od zdobytych informacji szpiegdy dostawali wynagrodzenie. Przeważnie było to 150 marek. Odpoczywali i „hulali” od dwóch do czterech tygodni. W tym czasie na teren sowiecki przierzucano inne grupy.

Oprócz pierwszych trzech wypraw z Połubińskim, Pawełko wraz ze swoją „grupą Szmida” przekraczał granicę 12 razy. Pierwszy raz w lipcu lub sierpniu 1940 roku, a ostatni – w marcu 1941 roku.

W trakcie pierwszej wyprawy szedł razem z Połubińskim i sześcioma innymi agentami¹⁹. Granicę przekroczyli w okolicy Szczebro-Olszanki i udali się do Jaziewa. Tam, rozdzielwszy się, przenocowali u gospodarzy²⁰. Wieczorem następnego dnia podzielili się na dwie grupy. Jedna, dowodzona przez Połubińskiego, udała się w okolice Woźnejwsi, celem zdobycia informacji o obsadzie twierdzy w Osowcu. Druga, z udziałem Pawełki, miała dotrzeć do linii telefonicznej przy szosie Białystok – Augustów. Mieli podłączyć się do niej i podsłuchiwać rozmowy telefoniczne. Agentów sponżył jednak jakiś oddział sowiecki. Nie wykonali zadania, cofnęli się do wsi Jasionowo, gdzie spotkali Połubińskiego. Ten postanowił zweryfikować informacje kolegów i sam udał się, by sprawdzić, czy nie da się włączyć do linii. Po kilku dniach spotkali się ponownie w Polkowie i przeszli do Kopykowa, gdzie Połubiński i Sieńko zastrzelili sowieckiego urzędnika, który we wsi naznaczał kontyngenty (wyprowadzono go na łąki i tam zabito). Następnie agenci przeszli do wsi Wrotki, gdzie u jednego z gospodarzy pozostawiono słuchawki i drut, które miały służyć do włączenia się w linię telefoniczną. Nocą wszyscy przeszli linię demarkacyjną i powrócili do Suwałk. Każdy uczestnik wyprawy miał wówczas otrzymać po 500 marek.

Pod koniec września miała miejsce kolejna eskapada. Ekipa ruszyła w podobnym składzie, bez jednego chorego agenta²¹. Teraz głównym celem było zebranie informacji o Osowcu. Trasa prowadziła przez Wrotki i Tajenek. Obozowano koło Wrotek, a agentów żywili znajomi gospodarze²². Dostawali za to wynagrodzenie w rublach. Podobnie było w Tajenku²³. Gdy dotarli do docelowej wsi, której

¹⁹ Byli to Stanisław Cieślukowski, Waclaw Cich, Magiera, Józef Cwikowski, Jan Wronko, Jan Sieńko.

²⁰ Jan Sieńko, Władysław Murawski, Kazimierz Skorupa, Józef Sieńko.

²¹ Był to Józef Cwikowski.

²² Antoni Leszczyński, Eugeniusz Piktel.

²³ Tam pomagał im Mieczysław Putyński oraz niejaki Sieńko.

nazwy Pawełko nie zapamiętał, zatrzymali się u bogatego rolnika. Ten przekazał Połubińskiemu informacje o ruchu pociągów i obsadzie Osowca, za co otrzymał wynagrodzenie. Następnie wszyscy poszli do wsi Pieńczyków, gdzie dokonano egzekucji na młodym „komuniście”, którym był miejscowy muzyk – harmonista. Chłopaka zabrano pod pretekstem pójścia na zabawę, więc wziął ze sobą harmonię. Kilometr za wsią został zastrzelony, a mordercy, zabrawszy mu harmonię, poszli dalej. Przez Tajenek dotarli do wsi Nowiny Stare, gdzie zatrzymali się na trzy dni u niejakiego Czesława Siemiona. Tam dołączyli do nich czterej mężczyźni, którzy wyrazili chęć pracy wywiadowczej²⁴. Udało się też sprzedać „zdobytą” harmonię. W kolejnym dniu oddział zmienił gospodarza, a potem udał się do wsi Brzozówka, skąd po trzech dniach pobytu przekroczył granicę²⁵. W Suwałkach agenci otrzymali po 400 marek. Nowi chętni do współpracy zostali oficjalnie zwerbowani.

Pięć tygodni później, w listopadzie 1940 roku przerzucono ich ponownie. Tym razem Pawełko poszedł z nowicjuszem Bronisławem Karpio²⁶. Mieli dotrzeć do Augustowa, by obserwować ruch pociągów na stacji kolejowej. Przy drodze z Żarnowa do Augustowa próbował zatrzymać ich patrol sowiecki. Agenci rzucili się do ucieczki, jednak Karpio został postrzelony. Udało im się schronić u Saturnina Oleksego w Brzozówce, gdzie Karpio dochodził do zdrowia. Tydzień później ruszyli w kierunku Polkowa. Przechodząc przez wieś Nowiny spotkali kolegów od Połubińskiego²⁷, którzy wyruszyli z Suwałk kilka dni po nich. Tymczasem Sowietci zorganizowali serię obław. Agenci poszli do Polkowa, gdzie dowiedzieli się o innych ukrywających się na bagnach. Połączono zatem siły z partyzantami z Czerwonego Bagna. Tam Połubiński i Sieńko mieli zabić niejaką Bandykową, zamieszkującą wieś Tajno Podjeziorne, która miała ich śledzić. Cztery dni później Pawełko i Karpio powrócili na stronę niemiecką.

Kolejny raz na stronę sowiecką Pawełko przeszedł na przełomie listopada i grudnia. Poszli we trzech²⁸. Ich zadaniem było ustalenie dyslokacji wojsk sowieckich w regionie przygranicznym. Poza strażą graniczną, miało nie być żadnych wojsk, więc po tygodniu agenci wrócili do Suwałk.

Dwa tygodnie później znów był za granicą, tym razem w grupie sześciu uzbrojonych szpiegów²⁹. Dwaj z nich³⁰ postanowili odwiedzić rodzinę w Netcie, gdzie przenocowali. Na drugi dzień zostali zastrzeleni przez żołnierzy sowieckich, co miało być skutkiem jakiejś obławy. Wystraszeni agenci przeszli do Bargłówki,

²⁴ Byli to Bronisław Karpio, Józef Skorupa, Władysław Panek oraz niejaki Oskroba, wszyscy zamieszkali w Bargłównku.

²⁵ Koło Brzozówki biwakowano u Saturnina Oleksego.

²⁶ W niektórych dokumentach wymieniany również jako Karp.

²⁷ Mieli to być Józef Cwikowski, Jan Wronko, Teofil Łozowski i niejaki Ropelewski.

²⁸ Pawełko był z Mieczysławem Surowieckim i Stanisławem Cieślukowskim.

²⁹ Oprócz Pawełki mieli tam być Józef Cwikowski, Waclaw Cich, Stanisław Cieślukowski, Henryk Ciecuch i Jan Magiera.

³⁰ Jan Magiera i Waclaw Cich.

gdzie Pawełko czasowo rozwiązał grupę. Każdy miał chronić się sam. Trzej zostali w Bargłównie, a Pawełko udał się do Jaziewa. Po drodze spotkał innego agenta, Wacława Wnukowskiego, który przekazał mu szkice i plany bunkrów sowieckich. Szkice te miał wykonać niejaki Pachucki. W Jaziewie szpiedzy dowiedzieli się, że Wiśniewski z Jamin rozpytuje w terenie o agentów Diaczenki. Wiśniewski miał być agentem NKWD. Zapadła więc decyzja, by go zabić. Kolejnego dnia Pawełko z Wnukowskim przebywali u Wacława Skorupy. Przypadkiem pojawił się tam również Wiśniewski. Pawełko chciał go zabić na miejscu, lecz Skorupa, obawiając się represji Sowieców uprosił, by tego nie robił. Ustalono, że Skorupa pod pretekstem wyjazdu do Jamin pojedzie razem z Wiśniewskim, a egzekucja zostanie wykonana w ustalonym miejscu. Tak też się stało. Pawełko zaczął się w lesie pomiędzy Jaziewem a Jaminami. Skorupa nadjechał jednak sam, bo Wiśniewski pozostał we wsi. Po pół godzinie nadszedł pieszo. Agenci wyszli mu naprzeciw. Wnukowski złapał ofiarę za gardło i przewrócił na ziemię, a Pawełko z bliskiej odległości strzelił leżącemu w skroń. Zabójcy zakopali zwłoki w lesie, a ślady krwi przysypali śniegiem. Pawełko zeznając w 1950 roku twierdził, że żona Wiśniewskiego do chwili obecnej nie wie, co stało się z jej mężem. Miała sądzić, że zabili go Sowieci za ucieczkę do partyzantki. Dzień później we wsi Nowiny Stare grupa Pawełki znów była razem. Postanowiono zrezygnować z wykonania zadania i wrócić do Suwałk. Niepowodzenie Pawełko wytłumaczył Diaczence faktem utraty dwóch ludzi. Po otrzymaniu wynagrodzenia szpiedzy mieli dwa tygodnie odpoczynku.

W styczniu 1941 roku za kordon wyprawił ich „Vogel”. Pawełko zabrał ze sobą dwóch ludzi – swego brata Kazimierza i Franciszka Ciecucha. Po przekroczeniu granicy trzy dni odpoczywali we wsi Koszówka. Gdy dotarli w pobliże stacji kolejowej w Augustowie, przez kilka godzin, leżąc w śniegu, obserwowali ruch pociągów. Nie zaobserwowali transportów wojskowych i jeszcze tego samego dnia przekroczyli granicę. W Suwałkach znaleźli się około północy. Zdali raport, otrzymali pieniądze i znów mieli dwa tygodnie wolnego.

Skład siódmej wyprawy były liczniejszy. W lutym 1941 roku ruszyło siedmiu ludzi³¹, lecz za kordonem dwóch z nich³² odłączyło się, gdyż mieli inne polecenie. Grupa Pawełki udała się natomiast do wsi Bargłówek, gdzie zatrzymała się u Mieczysława Ropelewskiego. Agenci mieli tym razem ustalić obsadę bunkrów. We wsi Nowiny Stare dowiedzieli się, że wylała Biebrza i nie ma sposobu dotarcia do umocnień. Po czterech dniach, nie wykonawszy zadania, Pawełko i jego kompani powrócili do Suwałk. W tym czasie Wnukowski, towarzysz Pawełki, wraz z innymi miał zabić niejakiego Karpa.

³¹ Teofil Łozowski, Jan Wronko, Kazimierz Niedźwiedzki, Wacław Brzystowski, Stanisław Cieślukowski i Mieczysław Serowicki/Surowicki.

³² Kazimierz Niedźwiedzki i Wacław Brzystowski.

Kolejny przerzut miał miejsce już po pięciu dniach odpoczynku. W końcu lutego 1941 roku grupa Pawełki krążyła po Jaziewie i Wrotkach, gdzie nasz bohater odzyskał słuchawki. Zasięgano informacji o stanie dróg. Pawełko miał też spotkać Tadeusza Chrostowskiego, który miał mu zdać relację z zabójstwa człowieka o nazwisku Jabłoński. Chrostowski i Sieńko mieli zabrać go z domu, zaprowadzić na łąki między Jaziewem i Dębowem, zadźgać bagnietem, a zwłoki pogrzebać na miejscu. Pierwotnie Chrostowski chciał dokonać zabójstwa w swojej stodole, lecz zapobiegła temu jego matka. Chrostowski planował też zabić żonę młynarza z Dębowa, podejrzaną o kontakty z NKWD (zabito ją faktycznie po jakimś czasie). Ponieważ drogi były zalane, Pawełko ze swoją ekipą udał się do Tajenka, gdzie spotkano Połubińskiego. Po spotkaniu z braćmi Ciecuchami agenci postanowili zlikwidować niejakiego Felera, współpracownika NKWD. Pawełko już wcześniej był przed nim ostrzegany. Felera znaleziono u krewnego Ciecuchów. Mężczyźni wspólnie wypili co najmniej litr wódki. Połubiński i Pawełko wyszli razem z Felerem. Po drodze odkryli karty, a Feler przyznał się do współpracy z NKWD. Wiedział, że agenci chcą go zabić, a gdy zaprowadzili go do lasu w pobliżu Tajenka, zaczął ich prosić o darowanie życia. Ci byli jednak nieugięci. Zabrali mu kurtkę, a gdy Połubiński wykręcił Felerowi rękę, Pawełko strzelił w potylicę. Mordercy zabrali ofierze buty, dokumenty, jakieś drobiazgi. Od swojego współpracownika Obiedzińskiego pożyczili łopatę i na jego polu zakopali trupa. Następnie Pawełko i Połubiński rozdzielili się i każdy udał się do swojej grupy. Kolejnego dnia Pawełko był już w Suwałkach. Złożywszy meldunek Diaczenie, otrzymał 450 marek i znów odpoczywał dwa tygodnie.

Według Pawełki dziesiąta wyprawa miała miejsce na początku marca 1941 roku. Dowodził wówczas grupą trzech agentów³³. Dwa dni zajęło im dotarcie w poblizze stacji Jastrzębna, gdzie przez kilka godzin mieli obserwować ruch pociągów na stacji. Znowu nie było transportów wojskowych. Jeszcze tego samego dnia oddział wrócił na stronę niemiecką.

Po tygodniu znów byli na sowieckiej stronie. Tym razem we trzech: Ignacy i Kazimierz Pawełko oraz Franciszek Charasim. Znowu mieli rozpoznawać nadgraniczne fortyfikacje. Po przekroczeniu granicy Charasim poszedł do swojej rodziny, a Pawełkowie do Jaziewa. Tu spotkali grupę Połubińskiego³⁴. Wspólnie ruszyli na poszukiwanie innego agenta, Teofila Łozowskiego. Był w swoim domu. Gdy szpiedzy znaleźli się na podwórku Łozowskiego, zostali otoczeni przez niewielki oddział Armii Czerwonej. Wybuchła gwałtowana strzelanina, w której rezultacie jeden Sowiec zginął, a pozostali uciekli. Połubiński przystąpił wówczas do przeszukania i ograbienia zabitego. Udało mu się ściągnąć płaszcz, buty i czapkę. Grupa cofała się w kierunku wsi Polkowo. Tam okazało się, że w pobliżu,

³³ Józef Ćwikowski, Jan Wronko, Kazimierz Pawełko.

³⁴ Stanisław Cieślukowski, Józef Ćwikowski, Piotr Godlewski.

na bagnach, ukrywają się ich pomocnicy i inni agenci³⁵. Grupy spotkały się i wymieniły zdobytymi wiadomościami na temat fortyfikacji. Pawełko uznał, że ma wystarczające wiadomości, więc postanowił powrócić na stronę niemiecką.

Pod koniec marca Pawełko znalazł się na sowieckiej stronie po raz dwunasty. Wspólnie z Cieślukowskim i Łozowskim mieli ustalić, czy i gdzie koncentrują się wojska sowieckie. Po spędzeniu dnia u Saturnina Oleksego agenci udali się w pobliże Ślepska, gdzie obserwowali przygraniczny trakt. Nie zauważyli niczego ciekawego i spędziwszy jeszcze dzień we wsi Nowiny Stare wrócili do Suwałk.

Tydzień później, wraz z bratem Kazimierzem i Józefem Ćwikowskim, znów mieli obserwować ruch pociągów na trasie Grodno – Augustów. I znów via Jaziewo po trzech dniach byli koło Jastrzębnej. I tym razem nie widzieli transportów wojskowych, i wrócili do Suwałk.

Półtora tygodnia później miała miejsce wyprawa w celu włączenia się do linii telefonicznej. Pawełko, Wronko i Cieślukowski krążyli przez kilka dni po terenie, by dołączyć do partyzantów na Czerwonym Bagnie. Ci poinformowali ich, że nie da się dokonać podsłuchu linii telefonicznej Suchowola – Osowiec, gdyż jest pilnowana przez Sowietów. Agenci znów wrócili do Suwałk i gdy złożyli raport, Diaczenko miał być na nich oburzony. Dostawali coraz mniej pieniędzy. Tym razem tylko 150 marek.

Na początku maja Pawełko poszedł za kordon po raz ostatni³⁶. Miał badać stan fortyfikacji w okolicach wsi Krasnoborki. Byli we wsi Świderek, w Piekutowie. Jeden dzień i noc spędzili w lesie, kryjąc się przed obławą. W Nowinach Starych zasięgnęli wiadomości o budowie fortyfikacji, spędzili dzień w lesie i wrócili do Suwałk. Tym razem dostali po 100 marek.

Cztery dni później Diaczenko zakomunikował Pawełce i czterem innym agentom³⁷, że zostaną wysłani do szkoły wywiadowczej koło Królewca. Po kolejnych trzech dniach wyruszyli tam samochodem, wiezieni przez Niemców, w tym „Vogla”. Szkoła znajdowała się 5 km na północ od Królewca. Łącznie było tam około 100 kursantów, głównie Polaków i Ukraińców. Uczono rosyjskiego, rozpoznawania sowieckich stopni wojskowych, typów czołgów. Szkolono, co robić, gdy zostaną przerzuceni za linię frontu.

22 czerwca 1941 roku mówiący po polsku oficer niemiecki poinformował ich, że wybuchła wojna i że mają wracać. Po suwalczan przyjechał „Vogel”. W rezultacie Pawełko, Cieślukowski, Surowiecki i Skorupa trafili aż do Witebska, gdzie zostali zakwaterowani w koszarach. Być może planowano przerzucić ich za front, lecz w końcu Niemcy doszli do wniosku, że wyślą tam Rosjan. „Vogel” zabrał więc swoich podopiecznych do Suwałk, gdzie zwolnił ich do domów.

³⁵ Mieli to być: Tadeusz Chrostowski, Konrad Mitros, Jan Sieńko i Piotr Łuba.

³⁶ Poszli z nim Mieczysław Surowiecki i Teofil Łozowski.

³⁷ Inni wydelegowani to Mieczysław Surowiecki, Stanisław Cieslukowski, Józef Skorupa i Kazimierz Racis.

Pawełko osiadł u teściowej i pomagał w gospodarstwie. Gdy pewnego dnia spotkał w Augustowie kolegę ze szkoły wywiadowczej Józefa Grochowskiego³⁸, ten pochwalił się, że jest komendantem obozu karnego w Augustowie. Zachęcił Pawełkę, by zatrudnił się w obozie. Dwa tygodnie później Pawełko był już strażnikiem obozowym. Funkcję tę pełnił do września 1943 roku, gdy podziemie zabiło mu brata Kazimierza i siostrę Helenę. Wówczas został agentem gestapo. Agenturalne kontakty Pawełki z gestapo miały miejsce już wcześniej za pośrednictwem ówczesnego komendanta obozu karnego Aleksandra Klonowskiego. Pawełko dalej był „Szmidtem”, choć rzekomo kolejnego zobowiązania nie podpisał. Pojawiał się od czasu do czasu na posterunku gestapo i składał jakieś meldunki. Gdy partyzanci zabili żandarma w Sztabinie, Pawełko pojechał z Niemcami na ekspedycję do Jamin i Sztabina. W Jaminach pytał swoją siostrę Józefę o los innej siostry Wacławy, zabitej przez podziemie w Jaziewie. W kolejnych miesiącach jeździł na akcje przeciw partyzantom, niestety nie wiemy, w jakiej roli. Mieszkał w Augustowie albo w Komornikach. Wiosną 1944 roku razem z Klonowskim wyjechał na Pomorze, gdzie pracował na roli. Jesienią tego roku przyjechał do Grajewa, bo w Augustowie stał front. Tam znów został strażnikiem w obozie karnym. Po trzech tygodniach obóz rozwiązano, a Pawełko ewakuował się do wsi Błotnica w okolicach Kołobrzegu, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym. Po wojnie, do momentu aresztowania 22 lutego 1950 roku, podejmował się różnych prac³⁹.

Powyższą historię Pawełko opowiadał na białostockim UB 1, 2 i 15 marca, 10 czerwca, 10 i 11 lipca oraz 17 sierpnia 1950 roku. Ponieważ śledczy interesowali się głównie sprawą „Diaczenki”, niewiele pytano go o to, co stało się po czerwcu 1941 roku. Przyznał się, że pracując w obozie uderzył tylko jednego nieznanego mu człowieka. W opowieści Pawełki szereg kwestii jest niejasnych. Rzekomo miał podjąć współpracę z Niemcami już w początkach 1940 roku, podczas gdy pierwsza jego wyprawa za kordon miała mieć miejsce w sierpniu 1940 roku. W żaden sposób nie zgadzają się też datacje wypraw i interwały między nimi. Wątpliwości budzi też liczba podanych przez Pawełkę szczegółów i nazwisk. Stąd można stwierdzić, że powyższe zeznanie nie miało wiele wspólnego z rzeczywistością. Tym niemniej szereg detali, które podał, zwłaszcza dotyczących okoliczności zabójstw, mogło być prawdziwych, a część przywołanych z nazwiska osób faktycznymi uczestnikami tych wydarzeń.

UB postanowiło przesłuchać go ponownie. Znów zajęło to kilka dni: 27 i 28 września oraz 19 i 28 października 1950 roku⁴⁰. Na początku Pawełko zeznawał podobnie. Zarówno przed wojną, jak i za okupacji sowieckiej pracował jako robotnik przy Kanale Augustowskim. Zimą 1939/1940 roku przyjechało do niego NKWD

³⁸ Nazwisko to nie pojawiło się wcześniej. Komendantem obozu w Augustowie był Aleksander Klonowski.

³⁹ AIPN Bi 408/44, Protokół przesłuchania Ignacego Pawełko, 1 III 1950, s. 47–67.

⁴⁰ AIPN Bi 408/44, Protokół przesłuchania Ignacego Pawełko, 27, 28 IX, 19 26 X 1950, s. 108–150.

i poleciło mu zgłosić się do urzędu. Tam jakiś oficer miał mu kazać pojechać z nimi do wsi Jaminy. Mieli jechać saniami, ale Pawełko powiedział, że chce pojechać pozostawionym u znajomego rowerem (zimą?). Po drodze miał uciec enkawudzistom, choć, jak twierdził na przesłuchaniu, nie wiedział dlaczego to zrobić.

To, co się wydarzyło, wydaje się całkowicie niezrozumiałe. Dlaczego pojechał do Jamin? Dlaczego rowerem? Dlaczego uciekł? Jeżeli w ogóle taka sytuacja miała miejsce, to na decyzji o ucieczce musiało zaważyć coś, co zdarzyło się na NKWD. Wytłumaczenie jest jedno. Pawełko był w jakiś sposób powiązany z tworzącą się konspiracją, choć przesłuchiwany przez UB zarzekał się, że nic takiego nie miało miejsca. Trudno ustalić, co takiego zaszło w siedzibie NKWD, że zdecydował się na ucieczkę⁴¹. Miała mieć miejsce we wsi Kopiec. Ukrywał się u teściowej we wsi Komorniki, a potem w rodzinnym Jaziewie. Tam nawiązał kontakt z Waławem Wnukowskim, z którym miał się ukrywać do kwietnia 1940 roku. W marcu 1940 roku obaj mieli dokonać zabójstwa [Kazimierza] Wiśniewskiego z Jamin, funkcjonariusza sowieckiej milicji (w pierwszej wersji mieli to zrobić rok później). Scenariusz zabójstwa był podobny do opisanego wyżej. Wnukowski schwycił milicjanta i przewrócił, a Pawełko zastrzelił. Wnukowski wziął jego buty, a Pawełko karabin. W kwietniu 1940 roku ukrywający się mieli się rozdzielić. Pawełko dowiedział się, że na Czerwonym Bagnie jest więcej ukrywających się i postanowił do nich dołączyć. Skontaktował się z nimi za pośrednictwem Bolesława Bogdzio z Jaziewa. W trakcie przesłuchania wymienił kilku partyzantów: Piotra Godlewskiego, Piotra Łozowskiego, Stanisława Cieślukowskiego, Józefa Ćwikowskiego, Waławę Cicha⁴², Witolda Oskrobę, Bronisława Karpio, Kazimierza Pawełko i Antoniego Połubińskiego. Ten ostatni był dowódcą. To wówczas miało dojść do zabójstwa Bandykowej z Tajna. Pod koniec kwietnia 1940 roku we wsi Piekutowo zaskoczył ich oddział Armii Czerwonej. W wyniku strzelaniny partyzanci zabili jednego lejtnanta, którego potem ograbiono. W czerwcu lub lipcu 1940 roku miało miejsce wspomniane powyżej zabójstwo harmonisty z Pietrzykówka. Zabić go mieli Połubiński i Oskroba. Pawełko zarzekał się na UB, że innych działań jego „banda” nie podjęła. Pytany o współpracę z Niemcami odpowiedział, że już wiosną 1940 roku Połubiński powiedział im, że w Suwałkach jest placówka, w której można przesiedzieć zimę. Początkowo nie było mowy o współpracy z wywiadem niemieckim. Połubiński mówił, że był tam i wrócił po pozostałych. Do przekroczenia granicy doszło dopiero późnym latem 1940 roku, gdy oddziałek Połubińskiego

⁴¹ Problem ucieczki Pawełki z NKWD nurtował również funkcjonariuszy UB. W tym kontekście interesująca jest informacja zawarta w raporcie o likwidacji, gdzie śledczy stwierdzili, że jesienią 1939 roku „począł on utrzymywać kontakty oraz udzielać pomocy miejscowym bandom tworzonej przez polskich faszystów. Fakty te rozszyfrowało miejscowe NKWD i chcąc wykorzystać w/w operacyjnie poleciło wskazać kryjówki bandytów. Pawełko jako ideowo im bliski postanowił nie wykonać zlecenia. W wyniku tego począł się ukrywać, nawiązując jeszcze bliższe kontakty z przestępcami”. AIPN Bi 012/989/1, Diaczenko Piotr, Raport o likwidacji doraźnej skierowany z WUBM w Białymstoku do Naczelnika Wydziału I Dep. I MBP w Warszawie, 21 III 1950, s. 185–186.

⁴² W niektórych dokumentach wymieniający też jako Władysław.

i Wnukowskiego, obydwaj liczące po około 10 osób, połączyły siły w okolicach wsi Tajenek. Miały być uzbrojone i razem przekroczyć granicę.

Nieco wcześniej Pawełko odwiedził rodzinę w Jaziewie i spotkał Wnukowskiego, któremu powiedział, że mają zamiar przekroczyć granicę. Okazało się wówczas, że podobne plany ma również Wnukowski. Obydwaj udali się też do niejakiego Jana Pachuckiego, który miał im przekazać plany umocnień sowieckich. Miała to być cała książka.

Gdy znaleźli się na niemieckiej strażnicy, przyjechali po nich Diaczenko i „Vogel”. Partyzantów załadowano na trzy furmanki i powieziono do Suwałk. Co ciekawe, Pawełko zapytany o nazwiska osób, z którymi przekroczył granicę, wymienił ich jedenaście, czym zaprzeczył swojemu wcześniejszemu twierdzeniu, że miało być ich około 20⁴³.

Kilka dni później Diaczenko zakomunikował nowo przybyłym, że będą przechodzić na stronę sowiecką w celach wywiadowczych. Mieli ruszyć na przełomie lipca i sierpnia 1940 roku. Poszli we czwóreck⁴⁴, a ich zadaniem miało być podsłuchiwanie rozmów na linii Osowiec – Suchowola. W tym celu wyposażono ich w drut i słuchawki. Otrzymali również 150 rubli. Przed granicą dostali polskie karabiny i po 15 sztuk amunicji, a Połubiński pistolet. Granicę przekroczyli w okolicach Szczebry, potem krążyli w okolicach Bargłowa i Jaziewa. To podczas tej wyprawy koło wsi Jasionowo agenci mieli zabić sowieckiego urzędnika. Zastrzelił go Połubiński. Zrabowano mu płaszcz, a dokumenty zniszczono. Dwa tygodnie później, koło wsi Tajenek, taki sam los miał spotkać urzędnika o nazwisku Feler. Jego również miał zabić Połubiński. Kolejny sowiecki urzędnik, poborca podatkowy, miał zostać zabity późną jesienią 1940 roku koło Mogielnic, gdzie urządzono na niego zasadzkę. Miał go zabić Waław Cich. W tym czasie miała miejsce koncentracja oddziału koło wsi kolonia Nowiny. Zebrało się tam około 10 partyzantów. Zostali wówczas zaatakowani przez Sowietów. Dwóch Polaków (Ropelewski i Oskroba) zginęło, a reszta rozbiegła się. Po zebraniu się, w rejonie wsi Biernatki przekroczyli granicę. Ze strażnicy, na której agenci zdali broń, odebrał ich Diaczenko. Wypytywał przybyłych o warunki pracy po stronie sowieckiej, a ci opowiadali o częstych obławach i dużej liczbie wojska. Pawełko i Połubiński tłumaczyli się, że nie udało im się podsłuchać rozmów telefonicznych, gdyż linia była nadzorowana. Wyprawa, z której wrócili, miała trwać około trzech miesięcy. Pawełko twierdził, że do kwietnia 1941 roku pozostawał w Suwałkach. Nie wyjaśnił, co tam robił. Za kordon poszedł dopiero wiosną 1941 roku razem z Bronisławem Karpio. Mieli ustalić, jaki los spotkał wysłane przed nimi grupy wywiadowcze. Sprawa dotyczyła oddziałów Połubińskiego i Wnukowskiego, po których

⁴³ Mieli to być: Połubiński, Franciszek Wnukowski, Henryk i Stanisław Ciecuch, Piotr Godlewski, Kazimierz Pawełko, Stanisław Cieślukowski, Bronisław Karpio i Waław Cich.

⁴⁴ Pawełko, Połubiński, Cieślukowski i Cich.

zaginał wszelki śluch. Otrzymali karabiny i po 20 sztuk amunicji. Po przekroczeniu granicy napotkali patrol sowiecki i doszło do wymiany ognia. Karpio został ranny, lecz udało im się uciec. Ukryli się we wsi Brzozówka u Oleksego. Spędzili w ukryciu około trzech tygodni. Przez osoby trzecie dowiedzieli się, że obydwie grupy, Połubińskiego i Wnukowskiego działają, postanowili więc wrócić na stronę niemiecką. Po powrocie złożyli sprawozdanie, informując, że grupy działają, lecz nie udało się nawiązać z nimi kontaktu. Kilka dni później grupy Połubińskiego i Wnukowskiego powróciły do Suwałk. W maju 1941 roku Pawełko i kilku innych zostało skierowanych do szkoły wywiadu.

Śledczy dopytywali Pawełkę o szczegóły wypraw. Ten winę za zabójstwa i różne akcje zrzucał na Połubińskiego, który miał „chodzić” osobno. Twierdził też, że wynagrodzenie otrzymali raz i tylko w wysokości 100 marek. Pozostałe zeznania Pawełki są zbieżne z tym, co mówił wcześniej. Był w szkole wywiadu, potem w Witebsku, a gdy wrócił do Suwałk, to Diaczenki już nie zastał. Po powrocie do domu zatrudnił się jako strażnik w obozie w Augustowie. Zaprzeczał, aby uczestniczył w obławach, kogokolwiek bił lub zabił.

Powyższa opowieść wydaje się dużo bardziej realistyczna. Zagrożony aresztowaniem Pawełko uciekł NKWD. Dołączył do grupy ukrywających się ludzi, którzy prowadzili też pewne działania samoobronne. Dopiero po jakimś czasie okazało się, że dwaj z nich (Wnukowski i Połubiński) to agenci Diaczenki. Zagrożony ciągłymi obławami prowadzonymi przez Sowietów, zgodził się na współpracę z Niemcami. Za drugim razem zeznał, że za kordon wyprawiał się dwa razy. Powiedział, że otrzymał jedynie 100 marek, a nie setki, jak twierdził za pierwszym razem itp. Różnice w obu zeznaniach są zatem dość istotne. Jednak i tym razem opowieść Pawełki znacznie mijała się z prawdą.

Kolejne wyjaśnienia Pawełko złożył przed sądem. Oświadczył wówczas, że poprzednie zostały wymuszone przez UB. Twierdził, że od początku 1940 roku ukrywał się wraz z innymi. „Chodzili” po gminie Bargłów, bazę mieli na Czerwonym Bagnie. Wyparł się udziału w zabójstwie Wiśniewskiego. Oficer sowiecki miał zginąć w rezultacie potyczki. Wawiórskiego miał zabić Połubiński lub Oskroba. Przyznał się, że w pozostałych zabójstwach w jakimś stopniu uczestniczył. Rozkaz zabicia Bandykowej miał wydać Połubiński. Utrzymywał, że członkiem „grupy Diaczenki” został latem 1940 roku, a granicę przechodził tylko trzy razy. Dwa razy jesienią 1940 roku i raz wiosną 1941 roku. Na UB chciano go zmusić do twierdzenia, że zrobił to 20 razy.

Podczas śledztwa i przed sądem próbowano konfrontować zeznania Pawełki z innymi. Był z tym pewien problem, gdyż niektórzy nie żyli lub byli nieuchwytni, m.in. Połubiński i Wnukowski. Udało się natomiast przesłuchać kilku innych.

Najwięcej wiedział Kazimierz Łukomski. Był to bardzo ciekawy świadek, który ponoć z polecenia bliżej niesprecyzowanej polskiej organizacji konspiracyjnej z Wilna, jak twierdził ZWZ oraz wywiadu brytyjskiego, dołączył do Diaczenki. Łukomski prowadził wywiad przeciw Niemcom i jego praca dla nich miała rzeko-

mo być rodzajem kamuflażu. W bliżej nieokreślonym momencie miał się przedostać do Suwałk, gdzie zamieszkał, a nawet się ożenił. Dostarczał stąd informacji o dyslokacji wojsk niemieckich oraz o placówce wywiadu niemieckiego, do której próbował dotrzeć. Pewnego dnia w jakiejś knajpie poznał Pawełkę, a ten, gdy był pijany, opowiedział mu o swojej współpracy z Diaczenką. Z kolei Łukomski mówił mu, że był oficerem żandarmerii, który uciekł z Litwy. Chciał nawiązać kontakt z Diaczenką. Udało mu się to, a potem Niemcy zaangażowali go w działania wywiadowcze na Litwie⁴⁵.

Na rozprawie Łukomski twierdził, że Pawełko przybył do Suwałk w lipcu lub w sierpniu 1940 roku. Razem z nim miał się pojawić Cieślukowski i wielu innych. Diaczenko miał zaangażować Pawełkę do pozyskiwania informacji o ruchach wojsk sowieckich. Łukomski słyszał o zabiciu Bandykowej. Mieli ją zastrzelić Cieślukowski i Polkowski, choć polecenie wydał albo Surowicki, albo Pawełko. Mówiono też o zabiciu dwóch żołnierzy sowieckich. Łukomski miał też widzieć meldunek o zabiciu jakiego „predsiadaciela” podpisany przez Pawełkę. Był w szkole wywiadu i w Witebsku. Potwierdził, że Pawełko był tam również⁴⁶.

Wcześniej, na UB Kazimierz Łukomski twierdził, że współpracę z Diaczenką nawiązał właśnie za pośrednictwem Pawełki, którego poznał w połowie 1940 roku. Powiedział też, że Pawełko przekazał Diaczence jakieś szkice z dyslokacją wojsk sowieckich. Opowiedział także ciekawą historię innego agenta o pseudonimie „Ostry”, który został schwytyany przez NKWD i przewerbowany. Wiedział o tym Pawełko i gdy „Ostry” dotarł do Suwałk, poinformował o tym Niemców. „Ostry” został najprawdopodobniej rozstrzelany⁴⁷.

Opowieści Łukomskiego są wyraźnie niespójne. Niestety, nie wiadomo, czy i kiedy mówił prawdę, a kiedy kłamał.

Inny agent Diaczenki Mirosław Kumorek zeznał, że Pawełko był za kordonek na początku 1941 roku. On sam wraz z grupą 11 agentów wyruszył tam 16 lub 17 marca 1941 roku. Po przejściu granicy oddział rozdzielił się, a zadaniem Kumorka było nawiązanie kontaktu z Pawełką. Do kontaktu doszło trzy tygodnie później w Komornikach (wieś teściowej Pawełki). Przy Pawełce miało być wówczas 14 „przemysłowców”. Kumorek twierdził też, że widział Pawełkę u Diaczenki już w styczniu lub lutym 1940 roku⁴⁸.

Kolejny agent Diaczenki Stanisław Cieślukowski twierdził, że Pawełko przekraczał kordon trzykrotnie. Miało to być w grudniu 1940 i w styczniu 1941 roku. Razem granicę przekroczyli jeden raz. W międzyczasie przebywając w Suwałkach, nie mogli wychodzić z domu. Obaj byli w szkole wywiadu, lecz potem zostali zwol-

⁴⁵ AIPN Bi 012/989/1, Diaczenko Piotr, Protokół przesłuchania Kazimierza Łukomskiego, 20 I 1951 r., s. 271–273

⁴⁶ Tamże, Zeznanie Kazimierza Łukomskiego, Protokół rozprawy głównej, 2 VII 1951, s. 334–353.

⁴⁷ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Łukomskiego, 17 I 1951, s. 203–205.

⁴⁸ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Mirosława Kumorka, 16 X 1950, s. 142–144.

nieni do domów. Razem z Pawełką wrócili do Augustowa, gdzie ten miał wstąpić do Schutzpolizei⁴⁹. Ta ostatnia informacja jest szczególnie frapująca, ponieważ gdyby była prawdziwa, oznaczałoby to, że Pawełko nie był w Witebsku, lecz od razu wstąpił na służbę niemiecką. Uprawdopodobnia to zeznania świadków, mówiących o jego poczynaniach w lipcu 1941 roku.

Inny świadek, Bronisław Karpio zeznał, że we wrześniu 1940 roku ich oddziałek przyszedł do wsi Polkowo, gdzie schwytano człowieka, który na trop „bandy” miał naprowadzić Sowietów. Został potem zabity przez Połubińskiego, Pawełkę lub Oskrobę⁵⁰. Zabitym miał być niejaki Czesław Judycki⁵¹. Karpio był jednym z tych, którzy latem 1940 roku wraz z Pawełką mieli przedostać się do Suwałk. Potem zostali skierowani na stronę sowiecką, by zorientować się, jak działają wysłane wcześniej grupy dywersyjne. W trakcie tego zadania Karpio został ranny⁵².

Ciekawe zeznanie złożyła Janina Wawiórska, bratowa zabitego harmonisty Stanisława Wawiórskiego. Twierdziła, że latem 1940 roku, pewnego razu o północy do ich domu przyszło czterech uzbrojonych mężczyzn, z których jeden był w mundurze Wojska Polskiego. Zabrali ofiarę, harmonię, buty i brzytwę. Domownikom zabronili wychodzić z domu. Zwłoki odnaleziono dopiero po roku⁵³. W powyższym zeznaniu najbardziej frapująca jest informacja, że jeden z partyzantów był umundurowany.

Anna Bartoszewska zeznała, że w zemście za zesłanie żony na Sybir⁵⁴, Pawełko miał zabić sołtysa jednej ze wsi leżącej między Jaziewem i Nettą. Podobno przez tydzień czekał na niego w lesie, a gdy w końcu spotkał, zastrzelił. Miał się tym chwalić po wypiciu alkoholu⁵⁵. Trudno stwierdzić, o którym zabójstwie jest tu mowa. Frapująca jest wzmianka o żonie zesłanej na Syberię. Taka informacja nie pojawiła się nigdzie indziej.

O działalności Pawełki w okresie okupacji sowieckiej mówiło też kilku świadków, zeznających w „sprawie Diaczenki”. Władysław Piktel, który partyzantom udzielał schronienia mówił, że zachodzili do niego dwukrotnie. Za pierwszym razem w grudniu 1940 roku. Byli to Pawełko i dwóch innych. Uzbrojeni byli w dwa pistolety i karabin. Zjedli kolację i przenocowali. W marcu lub w kwietniu 1941 roku przyszło ich sześciu. Piktel dał im kolację. Rankiem odeszli⁵⁶.

⁴⁹ Cieślukowski odsiadywał wówczas ośmioletni wyrok. Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Cieślukowskiego, 2 I 1951, s. 201–202.

⁵⁰ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Karpio, 18 I 1951, s. 206–207

⁵¹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Piotra Godlewskiego, 18 I 1951, s. 210–211.

⁵² AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Akt oskarżenia przeciwko Bronisławowi Karpio, 11 II 1951.

⁵³ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Janiny Wawiórskiej, 5 II 1951, s. 214–215.

⁵⁴ Informacja ta nie znajduje potwierdzenia. Na Syberię został zesłany ojciec Ignacego Pawełki.

⁵⁵ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Protokół przesłuchania Anny Bartoszewskiej, 23 III 1950, s. 72–74.

⁵⁶ AIPN Bi 012/989/1, Diaczenko Piotr, Protokół przesłuchania Władysława Piktela, 1 IX 1950 r., s. 231–232.

Piotr Godlewski również był jednym z ludzi Diaczenki. Gdy latem 1940 roku NKWD aresztowało jego ojca i brata za współpracę z partyzantką, zaczął się ukrywać. We wrześniu 1940 roku dołączył do oddziału Wnukowskiego. Gdy czekali na Pawełkę i Połubińskiego, którzy mieli ich przeprowadzić na stronę niemiecką, ich oddział został zaatakowany i rozproszony przez Sowietów. Schronił się na Czerwonym Bagnie, a na stronę niemiecką przeszedł dopiero w nocy z 1 na 2 maja 1941 roku. Był z nimi Pawełko⁵⁷.

Józef Sieńko, mieszkaniec Jaziewa, hallerczyk, zeznał, że oddziałek Pawełki, w którego składzie znajdowali się Ignacy i Kazimierz Pawełko, Karpio oraz Orbik, był u niego w 1940 roku trzy razy w odstępach kilkumiesięcznych, w tym we wrześniu 1940 roku, gdy Pawełko miał zamordować poborcę podatkowego⁵⁸. Czterokrotnie Pawełko miał udzielić pomocy Wacław Kułakowski. Raz miał to zrobić Czesław Misiewicz, a systematycznie Mieczysław Putyński⁵⁹.

Jakie wnioski można wyciągnąć na podstawie powyższych danych? Z bliżej nieznanymi powodami prosty robotnik Ignacy Pawełko znalazł się w sferze zainteresowania NKWD. Dotyczyło to również jego brata Kazimierza. Miało to miejsce na przełomie 1939 i 1940 roku. Możemy tylko domniemywać, że Pawełko zaangażował się w jakąś działalność konspiracyjną lub wspierał partyzantkę. Zagrożony aresztowaniem zaczął się ukrywać i dołączył do jakiegoś oddziału, którego bazą było Czerwone Bagno (choć zapewne większość czasu partyzanci ukrywali się w rodzinnych wsiach). Partyzanci chcieli przede wszystkim przetrwać, dlatego nie podejmowali działań zaczepnych. Starali się ukryć i uniknąć obław. Starcia były wynikiem przypadku. Raz udało im się zmusić do ucieczki jakiś oddziałek sowiecki. Innym razem sami musieli uciekać. Likwidowali osoby podejrzane o współpracę z okupantem oraz urzędników sowieckich. Raz zabili sowieckiego oficera, innym razem zginęło dwóch spośród nich. Dowodził zapewne Antoni Połubiński. Czy Pawełko faktycznie uczestniczył w opisanych powyżej zdarzeniach? Tego nie wiemy. Trudno jest bowiem z całą pewnością ustalić, które z nich faktycznie miały miejsce. Być może mamy do czynienia z wytworem wyobraźni śledczych, jakim niewątpliwie jest pierwsze zeznanie Pawełki, a przynajmniej w części zapewne i drugie. Nie wiemy też, czy ubekom udało się dowiedzieć o wszystkich takich epizodach, czy raczej (co wydaje się pewniejsze) tylko o niektórych. Dlatego należy przyjąć, że to, co znajdujemy w aktach, jest jedynie pewnym przybliżeniem tego, co wydarzyło się faktycznie.

Czy partyzantka, której członkiem był Pawełko miała jakieś umocowanie organizacyjne? On sam wypierał się jakiegokolwiek uczestnictwa w czymkolwiek. Ukrywający się musieli mieć wsparcie okolicznej ludności, przecież były to ich

⁵⁷ Tamże, Protokół przesłuchania Piotra Godlewskiego, 9 IX 1950 r., s. 234–236.

⁵⁸ Tamże, Protokół przesłuchania Józefa Sieńko, 2 XI 1950 r., s. 241–243.

⁵⁹ Tamże, Raport likwidacyjny, 29 VIII 1950, s. 222–230.

rodzinne wsie. Jednak w obliczu nadchodzącej zimy perspektywa dalszego ukrywania się nie była zachęcająca. Gdy padła Francja, nadzieje na wyzwolenie Polski w najbliższych miesiącach stały się iluzoryczne. Po sowieckiej stronie granicy grunt palił się pod nogami. Trwały oblawy, wywózki, aresztowania. Przejście granicy dawało szansę na ocalenie.

UB, drażąc temat, przesłuchiwało Franciszka Ciecucha, który miał opowiedzieć jakoby zimą 1940 roku wstąpił do organizacji „Wyzwolenie Polski”. Jej kierownictwo, w którego skład mieli wchodzić Edward Stankiewicz oraz Antoni Połubiński z Bargłowa, latem 1940 roku miało nawiązać kontakt z wywiadem niemieckim. Niedługo potem, ze względu na zagrożenie ze strony służb sowieckich, członkowie „Wyzwolenia Polski” musieli przejść na stronę niemiecką. W grupie, która przeszła granicę mieli być Waclaw Wnukowski, Władysław Roplewski i Witold Oskroba. Nie mówił o Pawełce⁶⁰. Zeznania Ciecucha były najobszerniejsze. Mało tego – najpewniej mówił prawdę. Gdyby więc UB kontynuowało ten wątek, być może mielibyśmy dziś bogate materiały dotyczące polskiej antysowieckiej partyzantki. Tak się jednak nie stało.

Paradoksalnie najmniej wiemy na temat tego, czego dokonał Pawełko jako agent wywiadu. Jego pierwsze zeznanie to głównie konfabulacja. Za drugim razem starał się natomiast jak najbardziej zaciemnić swój udział w jakichkolwiek działaniach. Zeznania świadków w trakcie przesłuchań i rozprawy spowodowały chaos informacyjny. Podczas procesu Pawełko wyparł się niemal wszystkich zarzucanych mu czynów. Sąd nie dał jednak wiary „wykrętnym i kłamliwym wyjaśnieniom oskarżonego” i stwierdził, że „od samego początku występował przeciwko władzy radzieckiej, mordując w nieludzki sposób jej urzędników i działaczy. Wraz z innymi, sobie podobnymi zbrodniarzami, zaraz po wkroczeniu wojsk radzieckich na wschodnie tereny Polski przedwrześniowej, zorganizował bandę zbrojną, mającą za zadanie czynnie, zdradzieckimi, podstępными metodami zwalczanie radzieckich form rządzenia [...]”⁶¹. „Banda”, do której należał Pawełko, miała mieć bazę na Czerwonym Bagnie, a gdy wskutek działań sowieckich sił bezpieczeństwa sytuacja stała się trudna, jej członkowie przeszli na stronę niemiecką, by walczyć z „narodem polskim i radzieckim”. Sąd uznał winę oskarżonego w kwestii urzędzenia zasadzki na patrol sowiecki, gdy zabity i ograbiony został oficer. W orzeczeniu uznał, że oskarżony strzelał z zamiarem zabicia. W kwestii zabicia harmonisty Stanisława Wawiórskiego sąd uznał, że Pawełko, wraz z Połubińskim i Stankiewiczem, brał udział w jego zabójstwie. Winą oskarżonego według sądu było przekroczenie linii demarkacyjnej i pójście na służbę niemiecką w grupie Diaczenki. Sąd uznał, że działalność szpiegowska, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, ustalanie

⁶⁰ Tamże, Wyciąg z raportu dziennego Przesłuchania Franciszka Ciecucha, 24 VIII 1950 r., s. 219–220.

⁶¹ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku w sprawie Ignacego Pawełki, s. 467–484.

dyslokacji wojsk sowieckich oraz rozpoznawanie budowy umocnień obronnych, było działaniem przeciwko narodowi polskiemu. Sąd nie ustalił, ile razy Pawełko przekraczał granicę. Stwierdził, że robił to kilkakrotnie. Oprócz działań szpiegowskich miał mordować działaczy sowieckich. Sąd uznał winę Pawełki w sprawie zabójstwa w Tajnie Starym urzędnika o nazwisku Feler, innego urzędnika we wsi Jaziewo oraz kobiety o nazwisku Bandykowa, która miała wytropić ich grupę na Czerwonym Bagnie. W sprawie zabójstwa Bandykowej Pawełko miał wydać stosowny rozkaz Cieślukowskiemu i Polkowskiemu⁶².

Pomijając ideologiczną oprawę wyroku, wydaje się, że Pawełko i jego grupa faktycznie dopuściła się opisanych czynów, a scenariusz wydarzeń przedstawiony przez sędziego był bliski prawdy. Warto zwrócić uwagę, że sędzia niemal nie wziął pod uwagę żadnego z zeznań złożonych przez Pawełkę.

Jak było naprawdę? Niemal trzydzieści lat temu Tomasz Strzembosz⁶³, badając konspirację antysowiecką na ziemi augustowskiej ustalił, że poprzednikiem ZWZ na tym terenie była Polska Armia Wyzwoleńcza, o której w śledztwie wspominał Franciszek Ciecuch. Organizacja funkcjonowała już w styczniu 1940 roku. W lipcu 1940 roku została przemianowana na ZWZ. Pierwszym komendantem obwodu Augustów ZWZ był Edward Stankiewicz „Dawer”, a potem Stanisław Cieślukowski „Piorun”, zapewne tożsamy ze Stanisławem Cieślukowskim, współpracownikiem Pawełki i agentem Diaczenki. Stanisław Cieślukowski mieszkał w Białobrzegach. Antoni Połubiński ps. „Kniaź” był uczniem augustowskiego gimnazjum. Pochodził z Bargłowa, podobnie jak Edward Stankiewicz i Jan Godlewski. Edward Stankiewicz zginął w nocy z 24 na 25 września 1940 roku, zabity przez NKWD. Połubińskiemu, który ukrywał się razem z nim, udało się wówczas uciec. Z Tajna Starego pochodzili natomiast bracia Ciecuchowie. PAW była silna we wsiach otaczających Czerwone Bagno. Jedną z nich było Jaziewo, rodzinna wieś Pawełki, a on miał być dowódcą tzw. „Partyzantki”. Innym z jej dowódców był również Wincenty Wnukowski z Bargłowa. W samym Jaziewie miało funkcjonować kilka drużyn „Partyzantki”. Jak twierdził prof. Tomasz Strzembosz „Konspiratorzy z Jaziewa składali przysięgę na krzyż i używali pseudonimów”. Zbierano broń i amunicję, magazynowano ją w różnych miejscach lub „oddawano na Czerwone Bagno, do obozu”. Zrywano też afisze i czerwone flagi, niszczone transparenty. Systematycznie dostarczano żywność do obozu partyzanckiego na bagnach. Poskramiano też aktywistów i współpracowników okupanta, wykonując na nich wyroki śmierci lub karę chłosty. W marcu 1941 roku w wyniku prowokacji aresztowano kilku rolników z Jaziewa, m.in. ojca Ignacego Pawełki.

⁶² Tamże.

⁶³ T. Strzembosz, *Konspiracja na ziemi augustowskiej...*

Zagrożona aresztowaniami i obławami augustowska konspiracja anty-sowiecka od lata 1940 roku przeszła w pewnym zakresie na służbę wywiadu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że dzięki temu wielu z konspiratorów ocalało. Możemy domniemywać, że gdyby nie to, partyzantów z Czerwonego Bagna czekałby taki los, jak tych z Kobielna. Jak wiemy, spośród tych, którzy poszli do Diaczenki, Niemcy wyselekcjonowali takich, z którymi wiązali swoje plany i w maju 1941 roku skierowali na szkolenie wywiadowcze. Jednym z nich był Pawełko. Gdyby kariera Pawełki zakończyła się na tym latem 1941 roku lub wcześniej, to można byłoby powiedzieć, że mamy do czynienia z jeszcze jednym polskim partyzantem, który podjął walkę z okupantem sowieckim, a takich, którzy robili to skutecznie, nie było zbyt wielu. Niestety, dalsze losy Pawełki pokazały jego inne oblicze.

W początkowym etapie śledztwa, ubecy byli zainteresowani niemal wyłącznie poczynaniami Pawełki jako agenta niemieckiego w „sprawie Diaczenki”. Mieli jednak sporo świadków opowiadających o jego dokonaniach jako strażnika obozu karnego w Augustowie. Co ciekawe, samego Pawełkę na okoliczność jego poczyznań w obozie UB przesłuchiwało dopiero po upływie roku od aresztowania⁶⁴.

Obozy karne w Okręgu Białystok istniały niemal w każdej większej miejscowości. Kierowano do nich osoby, które popełniły jakieś niewielkie „przestępstwa”, choć trafiały się i takie, które podejrzewano o pomoc partyzantom. Okres, na jaki osadzano w nich skazanych, wynosił od kilku tygodni do kilku miesięcy, a więźniów wykorzystywano do różnych prac. Obozy można byłoby określić „półotwartymi”, bo więźniom pozwalano na kontakt z rodzinami, które zaopatrywały ich w ubrania i jedzenie. Czasem sami mogli udać się do domu w celu zaopatrzenia. Strażnikami, a nawet komendantami tych obozów byli m.in. Polacy w służbie niemieckiej. Było ich zazwyczaj kilku, czasem kilkunastu. W Augustowie około 10. Komendanci zmieniali się. Najbardziej znanym był Aleksander Klonowski. Został po wojnie schwytyany i skazany na śmierć⁶⁵.

W sprawie Pawełki, jako strażnika obozu, UB przesłuchiwało kilkudziesięciu świadków. Z zeznań wylania się obraz zezwierzęconego oprawcy, mordercy i sługusa niemieckiego. Zapewne świadkowie jego poczyznań wyolbrzymiali nieco swoje opowieści, ale nie ulega wątpliwości, że część z tego co mówili mogła być prawdą.

Jedną z najbardziej frapujących opowieści jest zeznanie Marii Pawłowskiej, żony jednego z milicjantów sowieckich, która stwierdziła, że w lipcu 1941 roku

⁶⁴ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Protokół przesłuchania podejrzanego Ignacego Pawełki, 21 II 1951, s. 218–221.

⁶⁵ Aleksander Klonowski, ur. 1 marca 1895 roku, syn Mariana, 14 marca 1947 roku został skazany przez Sąd Okręgowy w Elku na karę śmierci. Karę wykonano 13 sierpnia 1947 roku w Suwałkach. AIPN BU 2282/1, Centralna kartoteka więźniów skazanych na karę śmierci, k. 515; AIPN BU 2448/1, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku dot. miejsc i faktów zbrodni hitlerowskich zebrane w latach 1968–1972, s. 294, 687, 711, 718.

Pawełko i Klonowski przebywali razem z Niemcami na terenie dawnego klubu oficerskiego, gdzie znajdowało się tymczasowe więzienie. Pawłowska wraz z Heleną Skowrońską, żoną innego milicjanta, przyszły zapytać o mężów. Widziały wówczas, jak Klonowski i Pawełko pastwią się nad zgromadzonymi tam Żydami. Według relacji Pawłowskiej, Pawełko miał później uczestniczyć w egzekucji działaczy komunistycznych, w tym jej męża Stanisława⁶⁶.

Relacja ta jest mało prawdopodobna. Gdyby tak było faktycznie, to Pawełko nie mógłby znaleźć się w Witebsku. Wynika z niej jednak, że Niemcy, podobnie jak w innych miejscowościach, do działań represyjnych wobec komunistów i Żydów zaangażowali miejscowych.

Większość zeznań dotyczyła jednak pastwienia się przez Pawełkę nad więźniami obozu karnego. Na przykład, jesienią 1941 roku miał on znęcać się nad Lucjanem Falickim, któremu na polecenie Niemców kazał biegać wokół budynku i bił go pejczem, przy każdym okrążeniu. Gdy Falicki padł, Pawełko w dalszym ciągu okładał go batogiem. W końcu puścił i zamknął w baraku. 22 grudnia 1941 roku wraz z innym strażnikiem miał pobić do krwi Stanisława Nejfelda. Na oddziale kobiecym Pawełko miał znęcać się nad niejaką Markowską, która w końcu zmarła⁶⁷. Kilkakrotnie pobił Edwarda Skibickiego i postrzelił próbującego ucieczki Karczewskiego. Ten ostatni zmarł w szpitalu⁶⁸. W takcie przesłuchań świadkowie opowiadali o wielu innych, podobnych zajściach.

Podstawowym zarzutem było zabójstwo Stanisławy Telknerowej i jej córki. Okazało się jednak, że Telknerowa żyła i stała się przed sądem, gdzie wyjaśniła co zaszło. Obie z córką były oskarżone o pomoc partyzantom i zostały schwytane w trakcie obławy. Matka została wywieziona do Gross-Rosen, a według zeznań świadków, jej córkę zamordowali Pawełko i Klonowski. Ranną po przywiezieniu do obozu załadowali na furmankę i wywieźli do lasu, mówiąc, że wiozą ją do szpitala. Po 20 minutach obaj mieli wrócić, a Pawełko niósł kożuszek ofiary. Tłumaczył się, że obydwie, matka i córka, trafiły do Gross-Rosen, jednak matka zarzekała się, że wywieziono tylko ją⁶⁹.

W wielu zeznaniach pojawia się informacja, że Pawełko bywał w obozie dwa, trzy dni w tygodniu. Poza tym jeździł z Niemcami na różne ekspedycje. Więźniowie nie mieli jednak wiedzy na temat jego poczynań. Tu najbardziej zagadkowa jest sprawa jego udziału w pacyfikacji wsi Jaminy, podczas której Niemcy zabili 23 mężczyzn. Otóż choć świadkowie zeznawali, że Pawełko pojawił się w Jaminach w dniu pacyfikacji, to nikt nie potwierdził, by uczestniczył w egzekucji⁷⁰.

⁶⁶ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Protokół przesłuchania Marii Pawłowskiej, 14 IV 1950, s. 88–90.

⁶⁷ Tamże, Protokół przesłuchania Lucjana Falickiego, 23 III 1950, s. 75–77.

⁶⁸ Tamże, Protokół przesłuchania Edwarda Skibickiego, 27 III 1950, s. 83–87.

⁶⁹ Tamże, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku w sprawie Ignacego Pawełki, s. 467–484.

⁷⁰ Tamże.

W złożonych zeznaniach Pawełko wyjaśniał, że jako strażnik pracował do jesieni 1943 roku, gdy partyzanci zabili jego brata Kazimierza i siostrę Wacławę, mieszkających w Jaziewie. Wówczas miał zwolnić się z tej funkcji i gdy zbliżył się front (lato 1944 roku) wraz z Klonowskim miał wyjechać na Pomorze do jego brata. Po trzech miesiącach przyjechali do Grajewa, gdzie ponownie został strażnikiem w obozie, jednak zaledwie przez trzy tygodnie. Potem ponownie wyjechał na Pomorze i tam pracował do czasu aresztowania. Konsekwentnie zaprzeczał, aby brał udział w jakichkolwiek aresztowaniach, morderstwach czy biciu. Przy okazji wyparł się udziału w grupie Diaczenki.

6 marca 1951 roku prokurator przedstawił stosunkowo obszerny akt oskarżenia⁷¹. Rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku odbyła się 2 lipca, 24 sierpnia i 2 października 1951 roku⁷². 2 października 1951 roku zapadł wyrok, który potwierdził tylko kilka punktów aktu oskarżenia, sąd orzekł jednak wobec Pawełki karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku próbowano stworzyć spójną narrację, przedstawiającą Pawełkę jako wroga klasowego, który najpierw walczył z postępowym ustrojem wprowadzonym na ziemi augustowskiej po wrześniu 1939 roku, potem poszedł na służbę wywiadu niemieckiego, a ostatecznie podjął służbę w obozie karnym. Sąd uzasadniał: „Oskarżony Pawełko Ignacy, nie jest typem człowieka, który w żadnym razie nie zasługuje na to ażeby go człowiekiem nazywać, albowiem jak ustalił przewod sądowy jest to bestia wyzuta i pozbawiona najelementarniejszych uczuć ludzkich, bestia w ludzkim ciele zasługująca na jak najszybsze wyeliminowanie jej ze środowiska ludzkiego”⁷³. Apelacje i prośby o łaskę nie przyniosły skutku i 14 maja 1952 roku wyrok został wykonany⁷⁴.

To, co najbardziej „bolało” ludowy wymiar sprawiedliwości, to służba Pawełki w wywiadzie niemieckim oraz walka przeciw okupantowi sowieckiemu. Temu była poświęcona większość śledztwa. Na 11 punktów aktu oskarżenia tylko dwa dotyczyły zbrodni popełnionych przez Pawełkę w obozie karnym. Całkowicie zbagatelizowano natomiast wątek jego służby jako agenta gestapo. Śledczy

⁷¹ Według aktu oskarżenia Pawełko miał dopuścić się następujących czynów: I. W marcu 1940 r. wraz z Wnukowskim, koło Jaziewa miał zamordować Wiśniewskiego, II. W kwietniu 1940 r. w Piekutowie miał zabić oficera Armii Czerwonej, III. Latem 1940 r. wraz z Połubińskim i Oskrobą miał zabić Stanisława Wawiórskiego, IV. Jesienią 1940 r. w Kopytkowie miał uczestniczyć w zabójstwie urzędnika sowieckiego, V. We wrześniu 1940 r., wraz z innymi miał zabić Czesława Judyckiego, VI. Jesienią we wsi Tajno Stare miał zabić urzędnika o nazwisku Feler, VII. Jesienią 1940 r. w Jaziewie wraz z Wacławem Cich miał zabić jakiegoś urzędnika, VIII. Wiosną 1941 miał wydać polecenie zabicia Bandykowej, IX. Od wiosny 1940 r. do VII 1941 r. miał być członkiem grupy Diaczenki, X. Od 1941 r. do 1944 r. jako strażnik w obozie karnym w Augustowie wziął udział w rozstrzelaniu 13 mieszkańców Augustowa, 23 mieszkańców wsi Jaminy, Mogielnica i Czarniewo, podczas ucieczki zastrzelił oficera sowieckiego oraz pozbawił życia Telknerową i jej córkę, XI. Jako strażnik obozowy dotkliwie pobił co najmniej 10 osób i brał udział w ujęciu pięciu.

⁷² AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Protokół rozprawy głównej, 2 VII 1951, s. 334–353; Tamże, 24 VIII 1951, s. 403–410; Tamże, 2 X 1951, s. 446–453.

⁷³ AIPN Bi 408/44, Akta w sprawie karnej przeciwko Ignacy Pawełko, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku w sprawie Ignacego Pawełki, s. 467–484.

⁷⁴ Tamże, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 5 V 1953.

drobiazgowo badali wydarzenia z lat 1939–1941, a te późniejsze były jakby dodatkiem. Co ciekawe, zbagatelizowali sprawę PAW, jednej z nielicznych konspiracyjnych organizacji antysowieckich. Jest to o tyle dziwne, że zdawali sobie sprawę, że taka konspiracja istniała. Gdyby połączyli informacje, że PAW-ZWZ współpracowało z Niemcami przeciwko Sowietaom, byłaby to ciekawa sprawa. Zadowolono się wersją, że to rodzima reakcja stworzyła bandy, które poszły na służbę niemiecką. Szkoda, że tak się stało, bo moglibyśmy mieć w ręku wyjątkowo interesujący materiał historyczny.

Historia Ignacego Pawełki jest paradoksalna. Skazany i stracony za walkę przeciw Sowietaom, mógłby dziś być bohaterem, gdyby nie został strażnikiem w obozie. Dla jego skazania fakt ten miał jednak znaczenie drugorzędne, choć dziś każdy zgodzi się z tym, że najbardziej obciążają go działania jako oprawcy na służbie niemieckiej. Gdyby w latach pięćdziesiątych udowodniono mu tylko to, że był strażnikiem, prawdopodobnie zostałby skazany jedynie na więzienie, zwłaszcza że obciążające go zeznania nie były szczególnie przekonujące.

Historia Pawełki i szerzej, konspiracji antysowieckiej pozostaje mało znanym epizodem w polskiej historiografii. Można tu postawić szereg pytań badawczych, zwłaszcza w zakresie współpracy między PAW a Niemcami. I choć wydaje się, że miało to znaczenie marginalne, to sam fakt jest niezwykle interesujący. ■

Paweł Kornacki**Ignacy Pawełko – A Collaborator' Career**

The article describes the fate of Ignacy Pawełko, a resident of the village of Jaziewo, who in 1939 became involved in underground activity in the Liberation Army. The partisans had their base in Czerwone Bagno. In the summer of 1940, as a result of the activities of the Soviet security forces, they were forced to take refuge in the German-occupied area. Here they were exploited by German intelligence, whose outpost was managed by an Abwehr agent, a former contract officer of the Polish Army, Petro Dyachenko. On his instructions, Pavelko crossed the German-Soviet border, carrying out intelligence tasks. After the outbreak of the German-Soviet war, Pavelko became a guard at a German prison camp and a collaborator of the Gestapo. He was alleged to have participated in a number of German crimes, including the executions in Jamy. After the war he was arrested by the Urząd Bezpieczeństwa (Polish Secret Police) and sentenced to death in 1951.

Bohaterowie ze skazą. Pogmatwane losy Michała Kupstasa i Adolfa Matukina, podoficerów 41 Suwalskiego Pułku Piechoty

W okresie II Rzeczypospolitej Order Virtuti Militari był najwyższym odznaczeniem przyznawanym za męstwo wykazane w walce. Jego kawalerowie cieszyli się szczególnym uznaniem i szacunkiem. Korzystali też z różnego rodzaju przywilejów i otrzymywali roczną pensję orderową. Odznaczeniem tym został wyróżniony sztandar 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz 41 żołnierzy pułku, w tym 24 oficerów i 17 szeregowych¹. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. dwaj pochodzący z Simna podoficerowie Michał Kupstas i Adolf Matukin. Obaj w czasie okupacji niemieckiej działali w POW, wstąpili do pułku jako ochotnicy w początku 1919 roku i przeszli jego szlak bojowy w wojnie polsko-bolszewickiej, wykazując szczególne męstwo w walce. Po zakończeniu wojny pozostali w służbie jako podoficerowie zawodowi. Dopuszcili się jednak poważnych wykroczeń, które spowodowały dramatyczne konsekwencje. Obaj są też przykładem tego, jak pogmatwane były losy wielu uczestników wojny polsko-bolszewickiej i jak męstwo w walce nie zawsze przekładało się na wzorową służbę w czasie pokoju.

Michał Kupstas urodził się 10 czerwca 1897 roku w Simnie w powiecie kalwaryjskim. Był synem Michała i Justyny z Opolskich. Od 9. roku życia uczęszczał do szkoły elementarnej w Simnie. Później wraz z rodzicami przeniósł się do Kowna, gdzie jego ojciec pracował jako kolejarz. Kontynuował tam naukę w I Męskiej Szkole Elementarnej, a następnie w 4-klasowej Szkole Miejskiej. Kiedy był uczniem 4 klasy, wybuchła I wojna światowa. Wraz ze szkołą został ewakuowany do Pskowa. W drodze wraz z kilkoma kolegami uciekł z transportu i jak napisał

¹ Szerzej na temat 41 Suwalskiego Pułku Piechoty patrz m.in.: L. Smoleń, *Zarys historii wojennej 41-go Suwalskiego Pułku Piechoty imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929; *Ilustrowana jednodniówka 41 Suwalskiego Pułku Piechoty. Wydana w dniu wręczenia sztandaru*, red. kpt. H. Gorgoń, Suwałki 1923; K. Skłodowski, *Garnizon Suwałki 1921–1939*, Warszawa 2021.

„włóczył się po różnych punktach z zaopatrzeniem dla uchodźców i komitetach polskich”. Ostatecznie dotarł do Narwy, gdzie podjął pracę w fabryce wyrobów bawełnianych. W sierpniu 1915 roku został powołany do armii rosyjskiej i wcielony do 16 Irkuckiego Pułku Huzarów Jego Imperatorskiej Wysokości Księcia Nikołaja Nikołajewicza. Po trzymiesięcznym szkoleniu rekruckim został skierowany na front w rejonie Rygi. Po rozbiciu pułku przebywał w szpitalu. W marcu 1916 roku został przydzielony do 462 Batalionu Zapasowego Ozdrowieńców, a we wrześniu, wraz z kompanią marszową, do 1 Batalionu Szturmowego. Brał udział w walkach na froncie w rejonie Rygi i Dźwińska. Jak zapisał, w końcu 1916 roku „udało mi się zwać z frontu i po dłuższym, przeszło dwumiesięcznym włóczeniu się poza frontem [w lutym 1917 roku] znów dostałem się do 462 batalionu zapasowego”. W marcu wraz z kompanią marszową ponownie trafił na front w rejonie Rygi, gdzie pozostawał „aż do upadku Rosji”. Następnie wraz z oddziałem znalazł się w Narwie, gdzie przebywał do zajęcia miasta przez Niemców. Uniknął niewoli dzięki zaświadczeniu, że jest robotnikiem warsztatów kolejowych, które otrzymał w Domu Polskim w Narwie. Następnie „pierwszym transportem uchodźców wracających do kraju” wyjechał do Kowna i po odbyciu sześciotygodniowej kwarantanny wrócił do Simna.

22 września 1918 roku wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej Młodzieży Okręgu Olickiego (w dokumentach odznaczeniowych członków organizacji podawano też nazwy Związek Wojskowych Polaków Okręgu Olickiego i Związek Młodzieży Wojskowej Obwodu Olitskiego Ziemi Suwalskiej), wprowadzony przez Narcyza Misiewicza „komendanta na Simno”. Jej ogniwa powstały w 1917 roku z inicjatywy polskich ziemian, byłych legionistów, którzy powrócili na Litwę po kryzysie przysięgowym, a później zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji. Systematycznie rozbudowywana organizacja objęła Olitę, Sereje, Simno oraz okoliczne polskie majątki, m.in. Dobkiszki, Zyzany, Ludwikowo, Łowkintany, Mirosław, Wawa, Bendry, Nieciuny, Prepunty, i liczyła około 250 członków. W końcu 1918 roku, w majątku Dobkiszki Eugeniusza Sadowskiego, przystąpiono też do formowania stałego oddziału „samoobrony”, werbując ochotników i zbierając na jego utworzenie ofiary w gotówce i wyposażeniu. Kupstas wszedł w skład oddziału wartowniczego „do strzeżenia dobytku oddziału, broni, amunicji, koni, siodła, furaju i zboża” pochodzących „z ofiar obywateli Polaków na Litwie”. W początku stycznia sformowany oddział liczył blisko 150 uzbrojonych ludzi, w tym 23 konnych i 120 pieszych, jednak ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Niemców i Litwinów oraz zbliżanie się wojsk bolszewickich podjęto decyzję o jego wycofaniu na tereny oswobodzone spod okupacji. Część oddziału wyruszyła w kierunku Wilna w celu połączenia się z oddziałami Samoobrony Litwy i Białorusi gen. Władysława Wejtko, a część wraz z oddziałem konnym, w którym znalazł się Kupstas, odmaszerowała w kierunku centrum Królestwa Polskiego. „Oddział w pełnym uzbrojeniu bojowym na koniach” wyruszył z Dobkiszek przez Łowkintany, Mirosław, Nieciuny, Sereje i po ominięciu Sejn zatrzymał

się na dłuższy postój w Gibach, gdzie dołączyło do niego ponad 30 ochotników z Gib i okolic. Następnie, po skrytym przemarszu i przekroczeniu linii demarkacyjnej, dotarł do Zambrowa. Tam 10 stycznia 1919 roku (w niektórych dokumentach podawana jest data 20 stycznia 1919) został włączony w skład formowanego od grudnia 1918 roku 1 Suwalskiego Pułku Strzelców (później 41 Suwalski Pułk Piechoty) jako Oddział Konnych Wywiadowców pułku (początkowo zamierzano dołączyć do formowanego w Pietkowie pod Białymstokiem 10 Pułku Ułanów).

Już 14 lutego Oddział Konnych Wywiadowców wyruszył na front bolszewicki, czasowo przydzielony do Wileńskiego Pułku Strzelców. 15 marca powrócił do pułku i wraz z nim brał udział w walkach pod Lidą, Wilnem i Mińskiem. W działaniach pod Mińskiem i walkach 22 lipca 1919 roku w rejonie wsi Sosnowce Kupstas wyróżnił się szczególnym męstwem. „Podczas kontrataku bolszewickiego 4 kompania 41 p.p. przerwała się na tyły nieprzyjaciela tracąc wszelką styczność z pozostałymi oddziałami. Zamierzone wspólne natarcie pułku uległo zawieszeniu ze względu na energicznie rozwijającą się kontrakcję czerwonych. 4-ta komp. zawisła jakby w powietrzu, nie mogąc ze względu na słabą swą liczebność poprowadzić samodzielnego działania, ani nie wiedząc, co należy począć dalej. W celu odszukania 4 komp. i doręczenia jej rozkazu powrotu zostało wysłanych kilkunastu żołnierzy, lecz powrócili wszyscy, meldując niemożność przedostania się przez linie bolszewickie. Plut. Kupstas, doceniając doniosłość wypełnienia rozkazu, pod silnym ogniem nieprzyjaciela przedziera się przez jego linie i doręcza rozkaz ukrytej w lesie kompanii”. Za ten czyn został później odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. W sierpniu 1919 roku wraz z pułkiem uczestniczył w oswobodzeniu



Oddział Konnych Wywiadowców 41 Suwalskiego Pułku Piechoty podczas operacji wileńskiej 28 kwietnia – 5 maja 1919 r.

Suwalszczyzny, a później obsadzie polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. W kwietniu 1920 roku, podczas postoju pułku w Suwałkach, przebywał w szpitalu na „wrzód miękki”. Kiedy pułk przygotowywał się do wymarszu pod Kijów, po usilnych staraniach uzyskał zgodę na opuszczenie szpitala, dołączył do pułku i wziął udział w walkach pod Owruczem, Malinem i Browarami, walkach odwrotowych nad Uszą pod Skorodnem, Grodnem i Ostrowią Mazowiecką, w Bitwie Warszawskiej walcząc w rejonie Modlina i Borkowa oraz walkach polsko-litewskich na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 roku. Po raz kolejny odznaczył się 28 września 1920 roku w czasie walk pod Lidą, kiedy podczas nocnego patrolu w celu nawiązywania łączności z sąsiednim oddziałem natknął się na bolszewicką placówkę, „którą w sile 12 ludzi i 2 ckm wziął do niewoli”. Wracając z patrolu do pułku „powtórnie natknął się na oddział nieprzyjacielski w sile 52 ludzi, który całkowicie poddał się plut. Kupstasowi, będąc zastraszony przez niego, że ze wszystkich stron jest okrążony przez nasze wojska”. Awansował do stopnia plutonowego i pełnił funkcję dowódcy plutonu.

Po zakończeniu wojny pozostał w pułku w służbie zawodowej w 41 Suwałskim Pułku Piechoty. Awansował do stopnia starszego sierżanta. W 1921 roku został odkomenderowany na pięciomiesięczny kurs broni specjalnych w Chełmnie, a po jego ukończeniu przeniesiony do Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy jako instruktor, a następnie sierżant szef półszwadronu luzaków. Był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie, m.in. za „upicie się w Obozie Szkolnym Biedrusko”, niedbałe pełnienie służby, „nieodpowiednie zachowanie się wobec żandarma”, „niesubordynacyjne zachowanie się i zignorowanie rozkazu starszego stopniem podoficera będącego w służbie inspekc.[yjnej] w obecności ułanów”. W 1928 roku za nadużycie władzy i „bicie podwładnych” Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego nr VIII w Grudziądzu z 20 czerwca 1928 roku został skazany na karę trzech miesięcy twierdzy, którą odbył od 22 lipca do 23 października 1928 roku.

W 1931 roku wszczęto przeciwko niemu kolejne postępowanie karne za wielokrotne występkę nadużycia władzy służbowej, polegające na biciu i słownym obrażaniu podwładnych. Jak wykazało śledztwo, m.in. w marcu 1931 roku „w stajni szwadronu szkolnego [...], bez żadnego powodu schwyciwszy zajętego sprzątaniami gnoju podwładnego mu strz. Pawluczyka Antoniego za mundur na pierśsiach, uderzył go umyślnie pięścią pod szczękę”, tak, że „krew mu poszła i szczeka silnie spuchła”. Kiedy Pawluczyk wrócił z opatrunkiem z izby chorych powiedział, „że wartoby go jeszcze uderzyć z drugiej strony, aby obie strony twarzy były równe”. Jakiś czas później, podczas wyprowadzania przez Pawluczyka konia ze stajni, gdy koń zawadził bokiem o krawędź drzwi, „kopnął tegoż podwładnego silnie nogą w tylną część ciała”. Kilkakrotnie obraził go też mówiąc do niego „chachłacka mordą, jebu twoju mać”. W początku 1931 roku dwukrotnie kopnął „w tylną część ciała” strz. Jana Derbę – raz, gdy „nie dosłyszawszy danego mu polecenia [poprawienia łóżka], poprosił o powtórzenie rozkazu” i drugi raz, gdy „w czasie czyszczenia

koni zapalił sobie papierosa” (Kupstas tłumaczył się przed sądem, że tylko lekko dotknął go nogą, chciał go „przestraszyć i napędzić do pracy”). W kwietniu 1931 roku, podczas czyszczenia butów w sali żołnierskiej, chwycił za kark uł. Bazylego Bochana, „umyślnie rzucił w stronę stojącej obok szafy, tak silnie, że ten uderzyw-szy w szafę, przez dłuższy czas odczuwał silny ból w prawym ramieniu”, jednocze-śnie obraził go słowami „sk...synu, bandyto, bolszewiku, komunisto itp.”. Kupstas tłumaczył się, że tego dnia drużyna, w skład której wchodził poszkodowany, dwu-krotnie odmówiła wykonania rozkazu udania się do stajni, dlatego „chwycił pierw-szego z brzegu ułana [...] za kołnierz i wyrzucił go z izby, poczem reszta ułanów izbę opuściła”. W kwietniu 1931 roku, podczas przemarszu szwadronu szkolne-go „do kąpieli, bez żadnego powodu, umyślnie kopnął” uł. Antoniego Zientarę „w lewe podudzie tak silnie, że przez 3 dni odczuwał ból i nie mógł dobrze chodzić”. 18 maja 1931 roku w lokalu fryzjerskiej szkoły, „zirytowany tem, że wezwany przez niego uł. Zientara Antoni od razu nie przyszedł [był golony przez fryzjera], schwycił tegoż z tyłu za kark i pchnął go z rozmachem na korytarz, tak, że silnie uderzył o futrynę drzwi”. Jednocześnie obraził go słowami „ty sk...synie, ty chamie, ty k...o, żeby lepiej ojciec k...m bił o ścianę, niż takiego paskudę zrobił”. Innym razem zwrócił się do niego słowami „jebał cię pies s...synie milcz”. Kilka tygodni później, pod-czas zamiatania izby żołnierskiej przez Zientarę, uderzył go „bez powodu pięścią w prawą łopatkę”. Innym razem, podczas wnoszenia siana na strych stajni, kopnął go „z umysłu bardzo silnie [...] w tylną część ciała” (tłumaczył, że kopnął Zientarę, ponieważ w czasie przemarszu odstawał od oddziału, nie uderzył też Zientary w plecy, a jedynie klepnął dłonią „zupełnie słabo – z żartów”). W maju 1931 roku „w izbie żołnierskiej bez przyczyny chwycił podwładnego uł. Gołubka Antoniego ręką za mundur pod gardłem i umyślnie począł go dusić i trząść”. W innym czasie podobnie postąpił z szer. Grzegorzem Kierczukiem, uł. Stefanem Cierszewskim oraz uł. Bolesławem Gabrychem, którego dodatkowo obraził, mówiąc „jebu twoja mać, taki stary chłop, żonaty i jeszcze taki głupi”. Podobnych występków dopu-ścił się w czerwcu 1931 w stajni szwadronu, podczas czyszczenia uprzęży, wobec szer. Chajma Stejnberga, którego chwycił „za mundur pod szyją, za to, że tenże nie miał szczotki” oraz „zaczął go umyślnie dusić”, obrażając słowami: „jebu twoja mać, ja ciebie zabiję, parszywy żydzie”. Podobnych występków kilkakrotnie dopu-ścił się także wobec podoficerów zawodowych. Latem 1930 roku w kancelarii szwa-dronu chwycił za mundur podoficera rachunkowego szwadronu sierż. Antoniego Nalczaka „i zaczął go szarpać i rzucać na wszystkie strony” oraz obraził go, mówiąc „Ja ci pokażę jebu twoja mać”. Wielokrotnie miał go też nazywać „idiotą”, „głup-kiem” i „pustym łbem” (Kupstas tłumaczył swoje zachowanie zdenerwowaniem wywołanym uwagami czynionych mu przez przełożonych z powodu zaniedbań podwładnego). Podczas koncentracji szkoły w Rembertowie, grając w karty z wachm. Wawrzyńcem Janikiem, wachm. Piotrem Grobelnym i sierż. Piotrem Janiszewskim obraził ich, mówiąc: „puste łby, chamy, półgłówki, szlify zerwać, świ-nie paść, do gnoju z wami, spluwając przytem przed nimi”. W innym czasie obraził

sierz. wet. Piotra Janiszewskiego, mówiąc do niego „sk...synie”, oraz młodszego majstra wojskowego, podkuwacza Wacława Rutę, mówiąc o nim „cham”. W rozmowie z podwładnymi kilkakrotnie obraził również komendanta szkoły ppłk. dypl. Franciszka Polniaszka, celowo „przekręcając jego nazwisko na: Pierdziptaszek i Pierdzimączka” (swoje zachowanie tłumaczył później lekkomyślnością) oraz dowódcę szwadronu szkolnego rtm. Włodzimierza Białobłockiego, mówiąc o nim: „połamaniec, siniec i skacapiony”. W opinii o Kupstasie z 1931 roku jego przełożony rtm. Białobłocki pisał: „Inteligencja – duża, dyscyplina – dostateczna, wykształcenie wojskowe – przeciętne, lojalność służbowa – niedostateczna, nerwowość, w stosunku do podwładnych często brutalny i ogólnie – przeciętny podoficer”. Jednocześnie, wobec toczących się przeciwko niemu postępowań, 14 września 1931 roku dowódca szkoły płk dypl. Stefan Kossecki wystąpił z wnioskiem o jego przeniesienie ze względów dyscyplinarnych do 41 Suwalskiego Pułku Piechoty lub – z powodu braku kredytów na dodatki przesiedleńcze – „do pułku w garnizonie Bydgoszcz”. Na podstawie zgromadzonych dowodów (doniesień karnych i zeznań świadków) wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 15 października 1931 roku został skazany na karę łączną czterech miesięcy więzienia oraz degradację do stopnia szeregowca, przy czym jako okoliczności łagodzące sąd uwzględnił częściowe przyznanie się do winy, służbę frontową, posiadane odznaczenia bojowe, nadzieję poprawy oraz posiadanie rodziny.

W wyniku złożonego odwołania sprawę ponownie rozpatrywał Wojskowy Sąd Okręgowy nr VIII w Grudziądzu. W odwołaniu Kupstas podnosił nieuwzględnienie przez sąd rejonowy dodatkowych okoliczności łagodzących, m.in.: trudnych warunków służby, faktu, że w szwadronie szkolnym służyli szeregowi odsyłani z innych formacji i stanowiący „element najgorszy. To też w szkole podchorążych w Bydgoszczy znajdowali się szeregowi poniżej średniej miary, niezdiscyplinowani i krnąbrni. Brak poczucia obowiązku tych szeregowych był tak jaskrawy, że nawet Wojskowy Sąd Okręgowy nr VIII, prawomocnym wyrokiem z dnia 11 czerwca 1931 roku [...] napiętnował kilku z pośród szeregowych, którzy byli [jego] podwładnymi [...], mianem buntowników, skazując ich na karę kilku-letniego więzienia” oraz żywionej do niego nieuzasadnionej nienawiści ze strony niektórych podoficerów, „którzy utrudniali mu pracę, zamiast pomagać”. Po przeprowadzonej rozprawie sąd okręgowy odrzucił odwołanie i prawomocnym wyrokiem z 9 grudnia 1931 roku skazał go na cztery miesiące więzienia oraz degradację do stopnia szeregowego.

Jeszcze przed rozprawą, 20 listopada 1931 roku został poddany badaniom przez wojskową komisję lekarską w 8 Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Toruniu, która uznała go „za trwale i zupełnie niezdolnego do służby wojskowej Kat. E z powodu ogólnej nerwicy, zaburzenia czynnościowego serca”. 15 stycznia 1932 roku komisja rewizyjna OK VIII w Toruniu zatwierdziła wynik badania, w następstwie czego rozkazem DOK III w Toruniu z dniem 29 lutego 1932 roku (w innym dokumencie 22 maja 1932 roku) został przeniesiony w stan spoczynku bez prawa

do zaopatrzenia emerytalnego, jako zdegradowany wyrokiem sądowym. „Czując, że czynów tych człowiek w stanie normalnym nie mógłby popełnić”, wystąpił jednak do Najwyższego Sądu Wojskowego o ponowne rozpatrzenie sprawy i skierowanie na dodatkowe badania lekarskie. Sąd przychylił się do jego wniosku i skierował go na obserwację na Oddziale Psychiatrycznym VII Szpitala Okręgowego w Poznaniu, a wyrokiem z 29 grudnia 1932 roku uchylił poprzednie orzeczenie, zezwalając na wznowienie postępowania w części dotyczącej zarzutów przekroczenia władzy służbowej (bicia i obrazy podwładnych), natomiast występki przeciwko subordynacji wojskowej (niesubordynację i obrazę przełożonych) stwierdził za udowodnione i skazał go na karę jednego miesiąca i tygodnia więzienia (uznając karę za odbytą). Jednocześnie uchylił orzeczenie o degradacji. Uwzględnił przy tym m.in. opinię komisji lekarskiej potwierdzającą „skomplikowaną nerwicę ogólną” i „silne bóle głowy, przechodzące w stan chwilowego zamroczenia umysłowego”, które stanowiły następstwo walk frontowych i przejść w czasie wojny światowej i polsko-bolszewickiej; fakt popełnienia zarzucanych mu czynów w „zupelnym rozstroju nerwowym”; fakt, że wielokrotnie zwracał się do przełożonych o zwolnienie z funkcji szefa szwadronu i przeniesienie do służby liniowej lub macierzystego pułku; jego przekonanie, że doniesienia podwładnych były podyktowane chęcią zemsty „celem pozbycia się go ze szwadronu” za to, że „drogą częstych raportów i kar dyscyplinarnych” starał się dla dobra służby zmusić ich do posłuszeństwa i karności wojskowej, a także zeznania świadków potwierdzające ich nieprzychylny stosunek „wskutek zazdrości, że jest on ich przełożonym, choć jest od nich młodszy i pochodzi z innej broni”; służbę frontową, odznaczenia bojowe oraz będącą na jego utrzymaniu rodzinę.

Ponieważ po zwolnieniu z wojska pozostał bez środków do życia, a w wyroku WSR w Bydgoszczy nie znalazło się orzeczenie dotyczące utraty odznaczeń, 11 stycznia 1933 roku wystąpił do Kapituły Orderu Virtuti Militari z prośbą o wypłatę pensji orderowej i niepozbawianie go odznaczenia. W odpowiedzi z 10 marca został poinformowany, że jego sprawa będzie rozpatrywana przez Sąd Honorowy dla Kawalerów Orderu Virtuti Militari. W marcu po raz kolejny zwrócił się do Kapituły z bardzo emocjonalną prośbą o niepozbawianie go orderu, wyjaśniając przy tym okoliczności i powody swoich występków. Wyrok Sądu Honorowego nie jest znany, prawdopodobnie sąd przychylił się jednak do jego prośby, ponieważ w czerwcu 1939 roku, ubiegając się o przyjęcie córki do gimnazjum żeńskiego w Suwałkach, skorzystał z praw przysługujących kawalerom Orderu Virtuti Militari oraz pierwszeństwa w przyjęciu ich dzieci do publicznych i samorządowych zakładów naukowych. Po zwolnieniu z wojska poddał się leczeniu i przez pewien czas mieszkał w Sejnach. Później przeniósł się do Suwałk. W 1936 roku mieszkał przy ulicy Wigierskiej 66, a w 1937 i 1938 roku przy T. Kościuszki 52. Jak informował kpt. Alfons Piorunowski, kierownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK III w piśmie do Kapituły Orderu Virtuti Militari z 10 marca 1936 roku, pobierał w tym roku emeryturę (84 zł) i pracował jako pisarz placowy w Tartaku

Państwowym w Płocicznie (jako wynagrodzenie otrzymywał 100 zł miesięcznie). Wraz z żoną i dwójką dzieci prowadził „na ogół skromny” tryb życia, cieszył się dobrą opinią „pod względem moralnym”, nie był podejrzany politycznie oraz odnosił się lojalnie do rządu. Był członkiem Związku Peowiaków w Suwałkach.

Po wojnie, w początku 1946 roku był burmistrzem Sejn. Jego nazwisko znalazło się na sporządzonej w latach 1949–1950 przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego liście domniemanych, przedwojennych agentów i współpracowników KOP, Oddziału II i SRI DOK III. W zainteresowaniu władz Urzędu Bezpieczeństwa znajdował się jeszcze w listopadzie 1953 roku, jego akta personalne przechowywane w CAW były bowiem wówczas wypożyczane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku.

Był żonaty z Adelą z Ostrowskich (1 IV 1898 – 4 VIII 1962), z którą miał syna Witolda i córkę Helenę (przed 1939 rokiem uczęszczała do gimnazjum żeńskiego w Suwałkach). Zmarł 4 czerwca 1966 roku w Sejnach. Został pochowany na „starym” cmentarzu parafialnym w Sejnach, w rodzinnym grobie Ostrowskich. Był odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi (w 1927 roku), Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. W 1937 roku jego wniosek o odznaczenie Medalem Niepodległości został odrzucony „z powodu braku pracy niepodległościowej”².

Adolf Matukin „Żabka”, urodził się 13 lipca (w jednym z dokumentów 13 czerwca) 1898 roku w Bożowie koło Simna w powiecie kalwaryjskim. Był synem Szymona i Marty z Wojciechowskich. Jego brat Piotr Waclaw (ur. 20 VI 1895 roku w Simnie) był również członkiem POW, następnie jako ochotnik i podoficer zawodowy służył w 41 Suwałskim Pułku Piechoty, był odznaczony Orderem Virtuti Militari. Adolf w 1914 roku ukończył trzyklasową Szkołę Miejską w Kalwarii, a następnie pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rodziców. Jak wspominał: „w połowie 1918 r. w Simnie wstąpiłem do Organizacji [POW]. Komendantem był ob. Kaczmarek (pознаńczyk) z niemieckiej armii. W wyżej wymienionej Organizacji ćwiczyłem się, również byłem łącznikiem i przewoziłem tajną korespondencję, jak i broń. Następnie przekradłem się do Suwałk, w pierwszych dniach stycznia 1919 r. i dalej należałem do Organizacji”. W Suwałkach wstąpił do formowanej za zgodą Niemców Straży Bezpieczeństwa w Suwałkach – „Oddziału Samoobro-

² Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie [dalej: CAW], VM I.482.43-3360 Kupstas Michał; CAW, VM I.482.31-2332 Kupstas Michał; CAW, AP 1769/89/2809 Kupstas Michał; CAW, MN Odrzucono Kupstas Michał 30.05.1936 [brak akt włączone do AP 1769/89/2809]; CAW, WBH I.341.1.641. Wykaz zweryfikowanych członków POW placówki Suwałki, 27 X 1935; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1921., nr 10; *Ilustrowana jednodniówka 41 Suwałskiego...*, s. 20; *Czyn plutonowego Michała Kupstasa*, „Żołnierz Polski” 1931, nr 33; A. Ochał, *Mecenas Antoni Radziukiewicz – suwański adwokat w służbie polskiego wywiadu*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2010, t. 10, s. 134–135; Informacje Artura Ochała; T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Oblawa augustowska 1945. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 117; Wikipedia, *Kupstas Michał* <https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał%20Kupstas> [dostęp: 12.05.2020].

ny Ziemi Suwalskiej” (określanego też jako „załoga suwalska”, „Straż Obywatelska”, a później „Oddział ppłk. Szulca w Suwałkach”). Po rozbrojeniu oddziału 6 lub 7 marca 1919 roku przez Niemców, „aby uniknąć niemieckiego więzienia”, przedostał się przez linię demarkacyjną do Zambrowa, gdzie 12 marca 1919 roku wstąpił jako ochotnik do 1 Suwalskiego Pułku Strzelców (później 41 Suwalski Pułk Piechoty), wraz z którym brał udział „we wszystkich bojach”, m.in. pod Wilnem, Mińskiem, Kijowem, Borkowem, w walkach polsko-litewskich na Suwalszczyźnie oraz pod Lidą i Nowogródkiem. Za wykazane w czasie



Starszy sierżant Adolf Matukin

walk męstwo Dekretem Naczelnego Wodza z 27 grudnia 1920 roku został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. W uzasadnieniu wniosku pisano: „Po Wilnem odznaczył się odwagą. Pod Mińskiem po cofnięciu się 7-mej kompanii przed liczebną przewagą przeciwnika, kpr. Matukin będąc strzelcem, powstrzymywał celnym ogniem karabinu maszynowego nacierających bolszewików, zmusił ich do odwrotu i tym sposobem nie dopuścił do przerwania frontu, zajmowanego przez II Baon, narażając siebie na niebezpieczeństwo. Również i w dalszych bojach, jako dowódca karabina maszynowego przez cały czas służył z wybitnej odwagi i zawsze nawet w najgroźniejszej sytuacji nie tracił zimnej krwi i przytomności umysłu”.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej 1 grudnia 1921 roku został przyjęty do służby zawodowej w 41 Suwalskim Pułku Piechoty w Suwałkach. Awansował do stopnia starszego sierżanta. W czasie służby był karany sądownie. W 1931 roku służył jako instruktor 2 kompanii ckm 41 Suwalskiego Pułku Piechoty. W kwietniu 1932 roku Żandarmeria Wojskowa wszczęła przeciwko niemu kolejne postępowanie karne, po tym jak 2 września 1931 roku, podczas ćwiczeń pułku w rejonie Strzelcowizny samowolnie oddalił się od jednostki, a następnie przekroczył granicę z Litwą. Do Polski wrócił po kilku miesiącach i 18 stycznia 1932 roku zameldował się w pułku. Według złożonych wyjaśnień, w czasie ćwiczeń nadużył alkoholu i nie był w stanie maszerować z oddziałem, dlatego postanowił dotrzeć do Sejna i przyjechać do Suwałk autobusem. Niestety, zabłądził i nieświadomie przekroczył granicę. Jak wykazało dochodzenie i późniejszy proces przed Wojskowym Sądem Okręgowym nr III w Wilnie, po zakończeniu ćwiczeń Matukin faktycznie spożywał alkohol wraz z kilkoma podoficerami. Upił się, wywołał awanturę, powybijał szyby, wszedł do jednej z chat i napastował

kobietę. Poszkodowana o godzinie 12 w nocy przysła „z płaczem” na kwaterę dowódcy kompanii kpt. Piotra Korzona i złożyła skargę. Przełożony wezwał Matukina i nakazał „sprawę załagodzić”. Ponieważ Matukin nie miał pieniędzy, sam zapłacił poszkodowanej kobiecie 4 złote za wybite szyby. Jednocześnie oświadczył Matukinowi, „że sprawy we własnym zakresie załatwić nie może” i złoży meldunek dowódcy batalionu, co wiązało się z wdrożeniem postępowania dyscyplinarnego. Według zeznań kpt. Korzona, Matukin miał wówczas „wygląd człowieka, który tej nocy wiele pił, jednak był zupełnie przytomny, mówił logicznie, zachowywał się odpowiednio [...] i zdawał sobie sprawę z tego, co mówi i czyni”. Matukin zeznał, że „będąc jeszcze pod wpływem alkoholu udał się [wówczas] do swej kwatery, gdzie jeszcze wypił wódkę – następnie szedł w tyle za pułkiem o jakieś 2 kilometry – wreszcie nie zdając sobie sprawy oddalił się od pułku”. Po przejściu około 10 kilometrów, w okolicy Strażnicy KOP „Stanowisko” na odcinku 2 kompanii 24 Baonu KOP „Sejny”, przekroczył granicę polsko-litewską. Przebył w bród graniczną rzekę Marychę, a następnie dobrowolnie oddał się w ręce napotkanego strażnika litewskiego, któremu powiedział, „że uciekł z 41 p.p., gdyż mu się sprzyrzyło służyć w Wojsku Polskim”. Jak zeznał, przed przejściem granicy „powyrzucał z kieszeni papiery, jak zezwolenie na mieszkanie poza kwaterami i inne drobne zapiski”, tak aby nie dostały się one w ręce władz litewskich. Następnie został odprowadzony do strażnicy Podhelenowo, skąd został odesłany do Urzędu Policyjnego w Konknorze, a potem przez Łódź i Olitę do Kowna, gdzie został osadzony w więzieniu. 18 grudnia 1931 roku stanął przed sądem oskarżony przez prokuraturę litewską o szpiegostwo na rzecz Polski oraz służbę ochotniczą w szeregach wrogiej armii (jako urodzony na Litwie), za co został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Po trzykrotnej amnestii miał zostać zwolniony z więzienia i odstawiony do domu bratowej Anny Matukinowej w Bożowie (jej mąż przebywał wówczas w Ameryce). Następnie, w nocy z 16 na 17 stycznia 1932 roku, niezatrzymywany przez nikogo, w rejonie majątku Hołny przekroczył granicę polsko-litewską i następnego dnia o godzinie 10 zgłosił się dobrowolnie w 41 Suwalskim Pułku Piechoty.

W trakcie procesu nie ustalono, czy informacje o uwięzieniu i skazaniu Matukina były prawdziwe. Występujący w procesie w charakterze rzeczoznawcy por. Ludwik Soroczyński z Oddziału II Sztabu Głównego podał je w wątpliwość, twierdząc, że w podobnych wypadkach amnestia nie była stosowana przez władze litewskie, a wyroku skazującego nie odnotowały dzienniki litewskie, co z kolei było praktyką. Wyraził też „przypuszczenie, że oskarżony mógł otrzymać pewne zadanie do wykonania i dlatego władze litewskie wysłały go z powrotem do Polski” (sąd, nie dysponując dowodami, nie uwzględnił tej opinii przy wymiarze kary). W trakcie procesu Matukin nie przyznał się do popełnienia dezercji, to jest „zamiaru trwałego uchylenia się od służby wojskowej”. Zgodził się jedynie z zarzutem samowolnego oddalenia się. Prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego nr III w Wilnie z 18 maja 1932 roku został skazany za występki dezercji na karę czterech miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego

oraz degradację do stopnia strzelca. Wymierzając karę, jako okoliczności łagodzące sąd uwzględnił bardzo dobrą opinię, którą cieszył się w oddziale, ochotniczą służbę w Wojsku Polskim, odznaczenia bojowe oraz dobrowolny powrót do Polski i zameldowanie się w pułku. Sąd nie orzekł utraty orderów.

Z dniem 31 maja 1932 roku Matukin został zwolniony do rezerwy. Mieszkał w Suwałkach przy ulicy Wigierskiej 57, następnie Polnej, a w 1938 roku przy T. Noniewicza 19. Co najmniej do 1934 roku pozostawał bez zatrudnienia. Wraz z żoną i córką znajdował się w bardzo trudnych warunkach materialnych, dlatego usilnie zabiegał o wypłatę pensji orderowej, zawieszanej do czasu rozpatrzenia jego sprawy przez Sąd Honorowy dla Kawalerów Orderu Virtuti Militari. W tym celu kilkakrotnie zwracał się do kapituły orderu oraz dwukrotnie do Marszałka Józefa Piłsudskiego, tłumacząc m.in., że swego występku dopuścił się w stanie „jakiegoś dziwnego zamroczenia umysłu”. Jego starania poparł Zarząd Powiatowego Koła Związku Podoficerów RP w Suwałkach, który w piśmie do kapituły Orderu stwierdził m.in. że Matukin (członek nadzwyczajny związku) „W pracy społecznej dał się poznać jako prawy obywatel Kraju, bezinteresowny, i pomimo, że sam znajduje się w krytycznych warunkach materialnych, wolny czas poświęca dla pracy społecznej”. Z prośbą o interwencję w jego sprawie do marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej zwracała się też jego żona Wiktoria. Mimo to, co najmniej do stycznia 1939 roku jego sprawa nie została rozpatrzona. W 1938 roku, ubiegając się o przyjęcie córki Reginy do gimnazjum żeńskiego w Suwałkach, 16 listopada tego roku otrzymał jednak zaświadczenie kapituły potwierdzające przysługujące mu w myśl Ustawy o Orderze Virtuti Militari z 25 marca 1933 roku prawo do pierwszeństwa w przyjęciu do publicznych i samorządowych zakładów naukowych dzieci kawalerów orderu. W 1934 roku na podstawie tej Ustawy ubiegał się o posadę w Straży Granicznej lub więziennictwie. Decyzją z 15 maja 1936 roku Prezydent RP „w drodze łaski darował mu skutki karno-sądowego skazania [...] zarządziwszy usunięcie wpisu o [...] skazaniu ze wszelkich rejestrów skazanych”. Postanowienie nie powodowało jednak przywrócenia utraconego z mocy wyroku stopnia wojskowego. Przed wybuchem wojny pracował jako szewc. W 1939 roku został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej. Po jej zakończeniu wrócił do Suwałk, gdzie przebywał przez całą okupację.

Jesienią 1944 roku, po zajęciu Suwalszczyzny przez Armię Czerwoną i utworzeniu władz podległych PKWN, 28 października 1944 roku został przyjęty do Milicji Obywatelskiej i przydzielony do Posterunku MO w Szypliszkach. Wstępując do MO ujawnił udział w wojnie polsko-bolszewickiej i służbę wojskową, ale zataił powody zwolnienia ze służby i wyrok za dezercję. Mieszkał wówczas przy ulicy T. Noniewicza 19. Od 30 stycznia do 28 lutego 1945 roku odbył kurs informacyjny i do 11 marca był przydzielony do komisariatu w Suwałkach. Następnie powrócił do posterunku w Szypliszkach, gdzie pełnił funkcję komendanta. W charakterystyce z 23 czerwca 1945 roku przełożeni oceniali go jako karnego, koleżeńskiego i sumiennego funkcjonariusza MO, o silnie rozwiniętym poczu-

ciu odpowiedzialności, znającego i wywiązującego się z obowiązków, o bogatym doświadczeniu życiowym i dodatnim stosunku do nowego ustroju, przyjaźnie ustosunkowanego do ZSRS. Choć jego „moralne zachowanie się” oceniono jako „zdrowe”, to w rubryce „zachowanie się pod względem etycznym” wpisano „skorumpowany” [sic!]. 4 sierpnia 1945 roku został przeniesiony do Powiatowej Komendy MO w Olecku i przydzielony do Posterunku Miejskiego w Olecku. Już jednak 4 października złożył raport o zwolnienie ze służby, który uzasadniał konfliktem z komendantem powiatowym, alkoholizmem, oskarżeniami o kradzieże, utratą zaufania, a także wiekiem i utratą zdrowia wynikającą z uciążliwości służby. 11 października 1945 roku został zwolniony, jednak już w początku grudnia wystąpił o ponowne przyjęcie do MO, motywując prośbę zamiłowaniem do służby w milicji oraz tym, że raport o zwolnienie napisał ze względu „na nietaktowne zachowywanie się Komendanta Powiatowego i spoufalenie się z podwładnymi, które to mogłoby sprawić nieprzyjemność, gdyby przybyła jakaś komisja z Komendy Wojewódzkiej, to mogłaby wszystkich pozamykać, [dlatego] nie mając sumienia patrzeć na to rządzenie Komendanta, to zmusiło mnie o złożenie raportu z oczernieniem siebie” (w piśmie przewodnim Komendy Powiatowej w Olecku do Wydziału Personalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku, dołączonym do podania napisano: „Jednocześnie nadmieniam, że motywy zapodane w raporcie o zwolnienie z szeregów M.O. Matukina Adolfa dotyczące osoby tegoż polegają na prawdzie”). Jego wniosek został odrzucony, ponieważ zgodnie z rozkazem Komendanta Głównego MO ponowne przyjęcie osób zwolnionych ze służby w MO było niedozwolone.

Był żonaty z Wiktorią (ur. 9 IX 1902 roku w Suwałkach, córka Franciszka i Anny), która w okresie międzywojennym była pielęgniarką, a od 1942 roku pracowała w szpitalu miejskim w Suwałkach. 18 lipca 1945 roku została zatrzymana przez Sowieców w ramach oblawy augustowskiej, wywieziona i następnie zamordowana w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach. Miał z nią córkę Reginę. Prawdopodobnie rozstał się z żoną przed 1944 rokiem, ponieważ wstępując do MO w kwestionariuszu z 19 listopada 1944 roku w rubryce stan rodzinny jako żonę wymienił Janinę z domu Chilewicz, a jako dzieci: Zofię, Józefa i Edwarda.

³ CAW, VM 10-638 Matukin Adolf; CAW, VM 31-2320 Matukin Adolf kpr.; CAW, MN Odrzucono Matukin Adolf 2.03.1936; CAW, 3 Dywizjon Żandarmerii I.375.3.190, Pluton Żandarmerii Suwałki L. 40/pf, 25 IV 1931 r.; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1921 nr 10; IPN Bi 102/2088, Akta personalne funkcjonariusza MO Matukin Adolfa, s. Szymona, ur. 13.07.1898; IPN Bi 045/2079/1 Organizacja Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu suwalskiego w latach 1944–1945, s. 58; T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Oblawa augustowska 1945. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 20, 68, 192, 195; A. Matusiewicz, *Szpital w Suwałkach*, Suwałki 2015, s. 95; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Oblawa Augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010, s. 292; T. Kaczorowska, *Było ich 27*, Warszawa 2020, s. 362, 363, 369–375.

Zmarł 28 października 1965 roku. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Suwałkach przy ul. Bakałarzewskiej. Był odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 i Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. W 1936 roku jego wniosek o odznaczenie Medalem Niepodległości został odrzucony „z powodu braku pracy niepodległościowej”³. ■

Krzysztof Skłodowski

Heroes with a Taint. The convoluted fates of Michał Kupstas and Adolf Matukin, non-commissioned officers of the 41st Suwałki Infantry Regiment

The text presents the biographies of two non-commissioned officers of the 41st Suwałki Infantry Regiment: Michał Kupstas and Adolf Matukin, decorated for valour shown during the Polish-Bolshevik war with the Order of Virtuti Militari V Class. Both came from Simna in the Kalwaria district. During the German occupation, both were active in POW (Polish Military Organization) . They joined the regiment as volunteers at the beginning of 1919 and followed its combat route in the Polish-Bolshevik War, showing particular bravery. After the war ended, they remained in service as non-commissioned officers. During this service, they committed serious offences that had dramatic consequences for them, and their fate is an example of how valour in combat does not always translate into exemplary service in peacetime.

Księga Pamięci Żydów Gminy Augustowa i okolic

Twardy Róg: Jamiński Zespół Indeksacyjny 2022 – s. 794

Jamiński Zespół Indeksacyjny stał się uznaną oficyną wydawniczą, publikującą m.in. cenne teksty źródłowe z przeszłości naszego regionu. Działa kolektywnie, co powoduje, że trudno wychwycić kto i za co jest odpowiedzialny, na czyje barki mają spadać sukcesy albo porażki, na ile opracowujący teksty mają właściwe kompetencje do podejmowania konkretnych zadań. Zdarzają się też niedoskonałości obróbki redakcyjnej wydanych już pozycji, na przykład niedoskonałości stylistyczne i gramatyczne, i to tekstów, które pretendują do miana literatury pięknej. Członkowie zespołu udostępniają czytelnikom ważne i wartościowe pozycje, ułatwiające ukochanie małej ojczyzny i rozszerzające o niej wiedzę, a także prowadzą – w sposób udany i budzący podziw – promocję swoich wydawnictw i odkryć. Jest to godne pochwały, zwłaszcza że rynek księgarski stał się niezwykle trudny. Przeciwności pokonują godnym pozazdroszczenia zapałem.

Szczególnie dużego wysiłku wymagała polska edycja augustowskiej *Izskor Buch*. Przybliżenie kultury żydowskiej naszej społeczności jest niesłychanie ważne w obliczu przykrych i kompromitująco powtarzających się przejawów antysemityzmu. Oryginał został wydany w językach hebrajskim i jidysz w 1966 roku przez Organizację Ziomekstwa Augustowa i Okolic w Tel Awiwie. Samo odnalezienie osób, orientujących się w tematyce, stanowiło kłopot. Na szczęście z pomocą przyszli studenci kierunku historii i kultury Żydów z Uniwersytetu Warszawskiego, kierowani przez dr Monikę Polit. Udało się też skorzystać z erudycji i wiedzy hebraistki Magdaleny Sommer. Problemy wynikały nie tylko z pracy nad samym przekładem, ale i z transliteracją. To, co rzuca się w oczy, to formy nazwisk wielu przedstawicieli żydowskiej społeczności Augustowa różniące się od występujących w źródłach urzędowych oraz używanych przez te osoby w życiu społecznym, z podpisami włącznie. Uważam to za zaniedbanie redakcyjne, bo co to za trudność porównać je i dostosować? Wiadomo, że samogłoski w tekstach hebrajskich można interpretować różnie. Porównajmy: na pocztówkach Warhaftig – w księdze Werhaftig, w dokumentach banku Gibsztejn – w księdze Gibsztajn, u rabina Borowicz –

w księdze Borowic, odpowiednio Gliksztejn – Gliksztajn, Orymland – Orimland, Oremland, Białobrzecki – Białobrzieski, Kapłański – Kaplański, Zaborowski – Zborowski, Łapp – Lap... Podobny problem występuje z imionami. Rabin wpisał do ksiąg metrykalnych imię Rotsztejna – Judel, redakcja zmienia je na Jehuda, chociaż semantycznie znaczy ono ponoć to samo... Widocznie jedno jest w jidisz, drugie – hebrajskie.

Ta opasła pozycja rzeczywiście stanowi przedsięwzięcie unikatowe. Dotyczy małego miasteczka powiatowego, jednego z wielu rozszanych po całej Polsce sztetli. Głównym twórcą zbioru był Jakow Aleksandroni, który pobudził ocalonych z holocaustu imigrantów z Augustowa do spisania wspomnień. Praca nad ich zestawieniem trwała trzy lata.

Autor wstępu Łukasz Faszczka słusznie zwraca uwagę, że nie ma w naszym obiegu społecznym opracowania pisanego z punktu widzenia samych wyznawców wiary mojżeszowej, więc księga pamięci stała się pozycją bezcenną. Myli się jednak twierdząc, że mamy do czynienia z obszarem całkowicie niezbadanym (terra incognita) i że dotychczas były dostępne jedynie ujęcia przyczynkarskie. Wypada zwrócić uwagę, że pominięta przez niego panorama dziejów Augustowa, napisana przez Jarosława Szlasyńskiego, z udziałem Andrzeja Makowskiego¹, uwzględnia dorobek Żydów w życiu miasta. Na pewno nie jest to ujęcie pełne, na co wpływ ma baza źródłowa, ale nie intencje autorów. Porównanie odpowiednich treści wskazuje, że opracowanie Jarosława Szlasyńskiego bywa z racji kompetencji dokładniejsze, np. w sferze statystyki. Można to także wychwycić na podstawie zestawienia jego faktografii z solidnym i sensownym opracowaniem dr. Eliezera Markusa o gospodarce miasta z początków XX wieku, które opiera się tylko na tym, co ów autor zapamiętał... Wybiórczy charakter ma wszakże i *Księga Pamięci Żydów augustowskich*, w której przedstawienie przeszłości koncentruje się na środowisku syjonistycznym, co jest zrozumiałe, bo najwięcej jego przedstawicieli ocalało się z holocaustu i osiadło w Izraelu.

Księga jest przemyślnie skomponowana. W sekwencji *Oto są dzieje* podany został zarys dziejów miasta, wykaz rabinów, uczonych w piśmie, z notkami biograficznymi, a także krótkie wspomnienia o Lipsku Beniamina Efrati oraz o Sztabinie Lei Szerman i dr. Nechamiego Aloniego (z jego drogą do Izraela). Ponadto obszernie *Wspomnienia z minionych czasów* Eliezera Markusa o Augustowie.

Drugi rozdział – *Rozmaite drogi życia* – ma charakter literacki. Przedstawia wspomnienia Akiwy Gliksztejna *Moje miasto Augustów*, pisarza i nauczyciela Cwiego Zewulana Wajnberga *Moje wędrówki* (z notą biograficzną), opowiadanie Jakowa Frenkla *Augustowscy Żydzi*, *Moje wspomnienia* prowadzącego w Augustowie szkołę hebrajską Rouwena Lewiego, *Minione czasy* Noacha Borowicza, *Tak było* Lei Szerman, *Ojcowie i synowie* Daniela Kapłana (Kfara Saby), *Z czasów*

¹ Por. W. Batura, A. Makowski, J. Szlasyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997; J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007.

mojego dzieciństwa Chaima Ben Aby Orymlanda, *Między dwoma wojnami* Liwniego Iszajahu (Białobrzeckiego), *Talmud Tora* (1920–1940) Elchanana Serwiańskiego, *W zwierciadle prasy* – zebrane przez Mosze Cynowicza informacje z gazet oraz wybrane przez Symche Lwa z ustępów z dziejów żydowskich wydanych w Nowym Jorku w 1941 roku (dotyczący 1903 roku), *Minione lecz niezapomniane* Aby Gordina (obrazki z dzieciństwa z biografią autora) oraz opowiadania Eliezera Aronowskiego *Na odwiecznej drodze i Słodki Motinke*.

Trzeci rozdział – *Postacie naszego miasta* – przedstawia sylwetki szczególnie zapisane w pamięci augustowskich Żydów: *W towarzystwie Meira Majzlera i Jakowa Frenkla Cwiego* Zewulana Wajnberga, *Grosz* – opowiadanie tego samego autora, poświęcone nauczycielowi Meirowi Majzlerowi, *Rodzina Kinanów* Eliezera Markusa, *Mój brat Sender* Akiwy Gliksztejna oraz tegoż autora *Lipa woźnica* (z tekstu wynika, że raczej chodzi o handlarza i złodzieja koni), *Aba Gordin* Chaima Dana, *Maskile i miłośnicy Syjonu* Mosze Cynowicza (biogramy Izraela Zeewa Szperlinga, Arie Lejba Gliksztejna, Eliezera Icchaka Szapiry, Chaima Rozentala, Szaula Mendla Rabinowicza, Josefa Gowiańskiego, Kalmana Awigdora Perlego), *Dawid Arie Aleksandrowicz i Reuwen Rotenberg* Zeldy Edelsztejn (córki rabina Koszlewskiego), *Fania Bergsztajn* (bez autora), *Dom moich rodziców* Miny Ampel z Wolmirów, *Imię* – opowiadanie Cwiego Zewulana Wajnberga o Mosze Berze Ajzensztacie, *Moja rodzina* Fajgi Rabinowicz z domu Majzler, biogramy z leksykonu literatury żydowskiej: Ruwena Hakohena Siniego, Dawida Goldsztejna, Abrahama Jaakowa Nettera, Lipczina Sema (Szepsła).

Kolejny rozdział to *Sprawy doczesne*. Otwiera go artykuł *Życie gospodarcze augustowskich Żydów* Mosze Eliezera Markusa, a zamyka *Sytuacja melamedów* (nauczycieli) – tekst źródłowy Meira Majzlera z 1892 roku.

Następny temat stanowi *Droga do Syjonu*, czyli opis działalności augustowskich syjonistów i ich emigracji do Izraela. Znajdują się tu: opracowanie Mosze Cynowicza *Z dziejów „Chibat Cijon” i syjonizmu w Augustowie*, wspomnienia Akiwy Gliksztejna *Moja emigracja do Izraela*, Beniamina Efratiego *Pierwsza grupa imigrantów*, dr. Nechamii Aloniego *Z dziejów „Hechaluc” w Augustowie*, krótkie wspominki *Członkowie organizacji [Hechaluc] opowiadają* Izraela Strużyńskiego, Icchaka Szermana, Josefa Aloniego, Mosze Ejnata, Racheli Goldsztajn, obszerniejsze wspomnienia *„Hechaluc Hacair” w Augustowie* Mosze Amita (Drużyńskiego), *Moja droga do „Hechaluc Hacair”* Iszajahu Szadmi (Blacharczyka), *Haszomer Hacair* Żeni Riftin (Jonas), *Betar i nowa organizacja syjonistyczna w Augustowie* dr. Mosze Markusa. Rozdział kończy notatka *Hamizrachi* (o partii) z „Der Moment” z 1934 roku.

Rozdział *Instytucje* dotyczy placówek religijnych, dobroczynnych, kulturalnych i edukacyjnych. Artykuł *Augustowskie synagogi* napisali rabin Jakutiel Azrieli i Zichron Jakow, a został on uzupełniony przez Elchanana Serwiańskiego. Na podstawie archiwalnych notatek prasowych omówiony został temat zakładów dobroczynnych: *Linat Hacedek* (1899, 1911), *Założenie augustowskiej biblioteki*

(1887) oraz artykuł *Biblioteka* Meira Majzlera (1893). Bardziej przeglądowy jest tekst wspomnieniowy *Edukacja żydowska w Augustowie* Jakowa Bergsztajna oraz *Nasze inne instytucje* Chaima Białobrzeckiego, omawiający Bank Ludowy, Talmud Torę (szkołę), Centos (towarzystwo opieki nad sierotami), kasę bezprocentową, klub towarzyski i Tiferes Bachurim (towarzystwo religijne).

Bezcenny jest rozdział *Miasto unicestwione*, zawierający relacje świadków zagłady. Podrozdział *W walce* zawiera wspomnienia *Wojna polsko-niemiecka i W czasie II wojny światowej* Elchanana Serwiańskiego oraz *Partyzanci* Noacha Serwiańskiego i Szmuela Zupnickiego. Podrozdział *Lament* otwiera wiersz Mordechaja Gebirtiga *Miasto gore!*. Duży tekst *Zagłada augustowskich Żydów* jest autorstwa Elchanana Serwiańskiego. Uzupełnia go zbiór relacji *Ruina*: list dr. Efrima Szora, zeznania Amiela Szymona przed Żydowską Komisją Historyczną w Polsce, zeznania Awrahama Karsika w procesie Eichmanna, wspomnienie Eliezera Aronowskiego *Echa leśne*. Podrozdział *Na ruinach* zawiera wspomnienia adwokata Mosze Ejnata (Zborowskiego) *Przyjazd do Augustowa po zagładzie*, uzupełnione materiałami Żydowskiego Instytutu Historycznego, świadectwa Zeewa Kalsztajna i Mosze Gerszoniego oraz oświadczenie Aleksandra Josefsberga *Zbyszczeszczone macewy*. Dalej prezentowanych jest pięć wierszy Fani Bergsztajn, Zeldy Adelsztajn z Koszelewskich zamieściła rozważania zatytułowane *Święci męczennicy naszego miasta*, a Chaim Łódzkiej *Łza uroniona na zgłiszczach naszego miasteczka*. Fragment poematu Icchaka Kacelsona *Pieśń o zamordowanym narodzie* oddziela *Listy ocalałych* do Chackiela Morzyńskiego (Murzyńskiego?): Ruwena Lenczowskiego z sierpnia 1945 roku, Jezechiela Piaseckiego z czerwca 1946 roku, Szmuela Zupnickiego z czerwca 1946 roku, Ruwke NN z października 1946, Sendera Mosze i Golde Lenzingierów z marca i kwietnia 1947 roku o tragicznych losach rodziny i znajomych. Następnie zostały opublikowane *Zeznania* Zeewa Kalsztajna z 23 kwietnia 1947 roku, Jecheskiela Pendzucha z 20 lutego 1947 roku i Fani Landau z 10 listopada 1945 roku, o okolicznościach zacierania śladów zbrodni, złożone przed Centralną Komisją Historyczną przy Centralnym Komitecie Wyzwolenia Żydów w strefie amerykańskiej w Ratyżbonie i przedstawione przed Żydowską Wojewódzką Komisją Historyczną w Białymstoku. Kolejny pakiet wierszy, zatytułowany *Poezje*, dotyczy twórczości Eliezera Aronowskiego. Następnie zamieszczono wspomnienia Szmuela Eliezera Apelbauma *Kiedy skończył się koszmar*, Icchaka Białobrzeckiego *Droga wypełniona łzami* oraz prozę poetycką Ester Tukat z domu Glikstajn *List do Mamy...*

Rozdział *Światło pamięci* zawiera nekrologi postaci związanych z członkami ziomkostwa: Gada Zaklikowskiego, nauczyciela zmarłego w 1960 w Izraelu (autorstwa Żeny Diny i Ester Ojlander-Wajnberg), Fani Bergsztajn, poetki (pióra Sary Berliner) i jej brata Izreala (Zelii) (autorstwa Heni Szragi-Bergsztajn), Szlomo Płocińskiego (pióra tejże i Riwiki B.), Israela Leviego, Cyli Bażant, Tuwii Rabinowicza (napisany przez brata Israela), Barucha Chusyczera, Jakowa Jewrejskiego (Nasz ojciec Ester Ejger), Szymona Warhaftiga (autorstwa jego syna

Noacha), Josefa Gliksztejna i jego syna Mosze Arie, ze wzmianką o Senderze Mosze Lenzingerze (Ojciec i brat Ester Toker z Gliksztejnów), Szermana (ojca Icchaka), rodziny Serwiańskich – Icchaka, Liby córki Sztajndemów, Szmuela Josefa, Lei i Wali (opisanej przez syna Elchanana), Rywki Jafe z Gliksztajnow, Szabtaja Kapłana, rodziny Kapłanów (autorstwa Daniela Kapłana), Szmuela Grinberga Hakonena, Goldy Grinberg z domu Samuel oraz Reuwena Lewiego. Beniamin Cemach przedstawił los siedmiu męczenników ze wsi Czarny Bród i Sucha Rzeczka: Meira Cemacha, Lejzera Serwiańskiego i jego syna Aharona, Eliahu Barczewskiego, Herszela Borowskiego i jego syna Barucha oraz jednej osoby o nieznanym nazwisku, którzy zostali straceni przez Rosjan za rzekome szpiegostwo w 1915 roku. Pożegnanie Jakowa Jeszajahu Panosa napisała Chana Orymland...

Sekwencję *Izskor* rozpoczynają modlitwy: *W Dniu Pamięci* D. Kaplan i *Megilla Pamięci – Księga Pamięci*. Wypełniają ją wykazy: *Zginęli w Zagładzie, niech najwyższy pomści ich krew, Zmarli w Izraelu i w diasporze, Augustowiaczy zamieszkali w Izraelu, Augustowiaczy w diasporze*. Przedziela je artykuł Beniamina Efratiego *Organizacja Ziomkostwa Augustowa i okolic w Izraelu*.

Zdecydowana większość autorów to przedstawiciele rodzin zakorzenionych w historii Augustowa, którzy nazwiska otrzymali jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, czyli na początku XIX wieku. Znamienny jest sentyment do miasta, odzwierciedlony niemal na każdej stronicy książki. Co dziwne, nigdzie nie znalazłem wzmianki o dziesięciu zakładnikach spośród najbogatszych Żydów powieszonych 22 czerwca 1941 roku na Rynku. Wiem, że wśród nich był Abram Rotsztejn, którego nazwiska nie ma w żadnych wykazach. Czyżby ten fakt był celowo przemilczany?

Tom zamykają dodatki, załączone przez redakcję wydawnictwa polskiego: słowniczek terminów żydowskich, wykaz partii i organizacji żydowskich, kalendarz i święta żydowskie, tabela dawnych i obecnych ulic miasta. Książka jest bogato ilustrowana fotografiami i reprodukcjami dokumentów.

Najobszerniejszy tekst dotyczy zarysu historii miasta i jego żydowskiej społeczności. Autorem jest muzykolog Mejer Szymon Geshuri (Geshuri) (1897–1977), zajmujący się także historią holocaustu, który nie miał związków nie tylko z naszym miastem, ale nawet z regionem. Nie był to naukowiec, a raczej publicysta i pasjonat historii. I to widać przy lekturze rozdziału. Zapewne korzystał z materiałów dostarczonych przez członków ziomkostwa. Jego opracowanie odpowiada wiedzy małomiasteczkowego inteligenta z okresu międzywojennego, korzystającego głównie z przewodników turystycznych, *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego* i *Encyklopedii Orgelbranda*. Mniej błędów zrobił w przedstawieniu historii przełomu XIX i XX wieku, gdy korzystał z prasy i relacji. Popęcił pomyłki wynikające z niezajomości terenu, np. zaliczając do wód augustowskich Jezioro Augustowskie, zwane też Jezioro Zygmunta Augusta albo stawem Czechowizna, leżące pod Knyszynem. W wykazie wód nie uwzględnił ani jeziora Sajno, ani Rospudy, ani Studzienicznego.

Taki tekst wymagał od wydawców szczególnie dokładnego przejrzania i wychwycenia błędów, aby nie były powielane. Niestety, zbyt mała część z lapsusów została opatrzona komentarzami prostującymi. Co gorzej, nieprecyzyjności i nieścisłości pojawiają się w samych przypisach odredakcyjnych. Oto przykłady:

- Na stronie 22. w przypisie 1. czytamy: „w 1816 roku powstał powiat dąbrowski”. Nie jest to prawdą, ponieważ powiat dąbrowski powstał w czasach pruskich. W 1807 roku, po traktacie w Tylży, został podzielony i władze części północnej, która znalazła się w obrębie Księstwa Warszawskiego, zostały umieszczone w Lipsku, skąd w 1808 roku przeniesiono je do Augustowa. Miał on raczej charakter sądowy, a nie administracyjny. W 1816 roku został powołany obwód augustowski, który to twór administracyjny w 1842 roku nazwano powiatem, lecz nie dąbrowskim a augustowskim, gdy dotychczasowe powiaty stały się okręgami.
- W przypisie 2. jego autor nie dostrzegł podstawowej trudności ze znalezieniem oryginału dokumentu lokacyjnego Augustowa, co wpłynęło na błędną datację. Pozostawał on w Metryce Litewskiej, a poszukiwano go w Metryce Koronnej. Nie pamiętano, że do marca 1569 roku miasto wraz z Podlasiem znajdowało się w Wielkim Księstwie Litewskim. I jeszcze to sformułowanie: „Dokument został odnaleziony w 1962 roku”. Jerzy Wiśniewski musiał odszukać go w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znacznie wcześniej niż opublikował tekst i fotokopię z obszernym komentarzem w „Roczniku Białostockim” z 1962 roku.
- Przypis 1. na stronie 23. sugeruje istnienie w 1422 roku województwa podlaskiego, choć jak wiadomo zostało ono wydzielone w 1513 roku.
- Strona 24. przypis 3. Błędne jest przekonanie redaktorów, że miasto powstało w miejscu karczmy. Zygmunt August podkreślał w dokumencie nadania praw magdeburskich, że założył miasto na surowym korzeniu. Mapa wymieniona w przypisie pokazuje położenie karczmy Netta (Meta) na lewym brzegu rzeki, gdy miasto organizowało się na prawym.
- Przypis 1. ze strony 40. informuje, że wykaz służ podany jest „prawidłowo”, tymczasem widnieje w nim jako podwójna służa Gorczyca, a nie Paniewo.
- Strona 41. przypis 2. Wbrew treści przypisu, jak wynika z ustaleń Jarosława Szlasyńskiego, nie ma dowodów na to, że to Piotr Chwalczewski zakładał Augustów w 1550 roku. Jeszcze nie był on starostą knyszyńskim, przeto nie miał do tego kompetencji.
- Strona 43. przypis 1. Opis miasta u Aleksandra Gwagnina dotyczy naszego, czyli podlaskiego Augustowa, a nie, jak autorytatywnie stwierdza komentujący, Augustowa w województwie bełskim, późniejszych Mostów.
- Strona 47. przypis 1. Autor przypisu zgłasza pretensję do Geszuriego, że myli chronologię, gdy pisze o wejściu wojsk rosyjskich w 1792 roku. Czyżby nie wiedział on o Targowicy i walce z rosyjską interwencją, mającą na celu obalenie Konstytucji 3 Maja? To wtedy, pod Dubienką, Tadeusz Kościuszko ujawnił polskiemu społeczeństwu swój nieprzeciętny talent wojskowy.

- Niezbyt precyzyjny jest przypis 1. ze strony 285., w którym redaktor pisze, że „zerwany w 1826 roku most na Netcie nie doczekał się do 1914 r. odbudowy”. Most został celowo rozebrany, bo jako niskowodny przeszkadzał żegludze. Po wielkich perturbacjach doczekał się budowy dopiero w 1932 roku.

A oto garść przykładów, kiedy aż prosiło się o wprowadzenie przypisów:

- Nie ma sprostowania fałszywie podanych granic miasta. Geszuri wymienia jakieś uroczysko Kotwica (s. 26.).
- Brakuje wyjaśnienia, że miasto zostało spalone w 1656, a nie (jak podaje Geszuri) w 1658 roku (s. 27.).
- Nie ma przypisu prostującego, że źródła Biebrzy znajdują się we wsi Talki pod Nowym Dworem, a nie, jak jest w tekście, że w bagnach Jotlica w powiecie augustowskim, przy dawnej granicy Kongresówki z Cesarstwem (s. 36.).
- Błędna jest informacja autora, że budowę Kanału Augustowskiego podjęto na rozkaz Wielkiego Księcia Konstantego 27 lipca 1824 roku. Decyzję podjął car Aleksander I około 22 maja 1824 roku i 15 czerwca nakazał otworzyć kredyt na potrzeby inwestycji. 27 lipca 1824 roku sprawę projektu rozpatrywała Rada Administracyjna Królestwa Polskiego. Dyрекcję budowy wyłoniono dwa tygodnie wcześniej (s. 36.).
- Nie wychwycono pomyłki autora i mieszczanin Jan Żytko, późniejszy wójt, widnieje jako pierwszy obywatel żydowski miasta (s. 42.).
- Niewykluczone, że dane dotyczące kahału augustowskiego dotyczą Augustowa w województwie bełskim, obecnych Mostów Wielkich (s. 43.).
- Idiotyzm o połączeniu pocztowym Białystok – Pułtusk – Warszawa przez Augustów i Suwałki także nie znajduje komentarza (s. 47.).
- Milczy się w sprawie eliminowania przez Prusaków języka polskiego w szkołach powszechnych (s. 48.). Istotnie, było takie zjawisko, ale nie w naszym rejonie i zaistniało później.
- Nie ma sprostowania innej fałszywej informacji Geszuriego, że Augustów był siedzibą departamentu (s. 52.). Była nią Łomża, chociaż już w 1812 roku próbowano przenieść władze do Suwałk.
- Nie ma reakcji na mieszanie przez Geszuriego (a może tłumacza?) pojęć województwa i guberni. Błędem jest twierdzenie, że Łomża i Suwałki przed 1866 rokiem były częścią województwa, gdyż od 1837 roku była to gubernia augustowska ze stałą siedzibą władz w Suwałkach (s. 53.).
- Autor używa nazwy Piotrograd i nie ma wyjaśnienia, że chodzi o Petersburg. Notabene, nazwa ta była używana wyłącznie w latach 1915–1924 (s. 55.).
- Nie ma przypisu przy bałamuctwach autora, że w listopadzie 1863 roku powiat augustowski został przyłączony do imperium rosyjskiego. Chodzi zapewne o zarząd wileńskiego generał-gubernatora Murawiowa (s. 67.).

- Są błędy w nazwiskach. Dostrzegłem na przykład, że dzierżawcę Netty Markowskiego nazwano Markowiczem, a Bońkowskiego z Pomian Bukowskim (s. 76.). Benckendorf podany jest w formie Becendorff albo wręcz Bandorf (s. 58.).
- Błędem, niewychwyconym przez redakcję, jest informacja, że nowy cmentarz założyły władze rosyjskie, gdy w rzeczywistości uczyniły to w 1800 roku władze pruskie (s. 80.).

Szczególnie wartościowe są wspomnienia i relacje, a także przedruki artykułów prasowych. Niektóre wydają się dokładne i wypełnione szczegółami. Wprowadzają w nieznany już świat żydowskich dysput religijnych, zwyczajów, przesądów. Ciekawe są powiązania z innymi sztetlami. Mam odczucie, że wyjaśnienia tłumaczkki są kompetentne. Czasem jednak podawane fakty wymagają czujności wydawcy. Wiadomo, że pamięć zastawia rozmaite pułapki. We wspomnieniach Eliezera Markusa znalazłem informację, że przy ulicy Młyńskiej w domu Rotsztejna znajdowało się kino „Iluzjon” Jonasa i Kapłańskiego (Kapłańskiego!) (s. 172.). Zajmowałem się historią kina, więc ten fragment bardzo mnie zafrapował. Abram Rotsztejn miał młyn parowy przy ulicy Młyńskiej, naprzeciw Gęsiej. Byłaby to prawdziwa sensacja, gdyby to tam było kino. Jednak dalsza wiadomość, że działał w tym budynku teatr „Fuks”, w którym występowały zespoły objazdowe, natchnęła mnie myślą, że chodzi o sławną „Salę Foksa” (kłania się złe odczytanie słowa!), która wcale nie była własnością Rotsztejna, lecz Aleksandry Foks, wdowy po Władysławie, burmistrzu miasta. Być może przez jakiś czas wymieniony Żyd był dzierżawcą budynku. Notabene była to trzecia lokalizacja kinomatografu Kapłańskiego... Budzą uśmiech legendy rodzinne A. Gliksztejna, w których Żarnowo – najludniejsze i największe obszarowo, stosunkowo zamożne przedmieście Augustowa określa się „wsią małą i ubogą” (s. 182.). Park został przetłumaczony jako „ogród”. Na stronie 186. znajduje się supozycja, że park przy Starej Poczcie powstał z okazji uratowania cara Aleksandra III przed zamachem, tymczasem wiadomo, że istniał trzydzieści lat wcześniej. Być może w związku z postawieniem pomnika upamiętniającego to wydarzenie, „ogród” został uporządkowany na nowo. Prawdziwą kaczką dziennikarską jest informacja Aleksandra Josefsberga (dziennikarza z zawodu), że gdy mieszkał przez rok w naszym mieście w latach 1956–1957, jedynym poza nim Żydem był dr Stanisław Sadowski, wówczas dyrektor szpitala, członek egzekutywy powiatowej PZPR i poseł na sejm (s. 593.). I tak chłopski syn z Ujn w powiecie kieleckim został posądzony o ukrywanie żydostwa. Ponieważ w tym czasie mieszkał i działał w Augustowie, przyznający się otwarcie do swego semickiego pochodzenia pediatra Włodzimierz Hinkow, kierownik Poradni Zdrowia, sądzą, że pomyłono te dwie postaci.

Na początku książki znajduje się plan Augustowa, sporządzony z pamięci przez Eliezera Markusa z lokalizacją najważniejszych placówek, instytucji i zakładów. Szkoda, że nie zawsze pozostawiono na nim oryginalne żydowskie nazwy ulic. Wewnątrz obszaru miejskiego mieściła się oddzielna wspólnota z poczuciem

wyższości, odrębną kulturą, własnym systemem wartości i autorytetami, rządząca się prawami opartymi na Talmudzie, czyli zasadach religijnych, manifestująca swą odrębność także nazwami ulic odmiennymi od oficjalnych. Jak udowadnia dr Markus, żyła ta społeczność w swoistej symbiozie z mieszkańcami okolicznych wsi oraz katolickimi i prawosławnymi mieszkańcami, bogacąc się na pośrednictwie handlowym i organizacji przetwórstwa wytworzonych przez nich płodów, rozwijając rzemiosła. Jej zagładę spowodowało spotęgowanie nacjonalizmów w XX wieku. Paradoksalnie, z holocaustu ocalili niemal wyłącznie wyznawcy żydowskiej wersji tego prądu ideowego – syjoniści. Księga pamięci stanowi swoiste uzasadnienie ich aktywności w budowie państwa Izrael.

Należy wyrazić gorące podziękowania redakcji polskiego wydania, którą tworzyli: Krzysztof Zięcina, Ryszard Korąkiewicz, Zbigniew Mierzejewski, Justyna Stolarska, Urszula Zalewska. Na szczególne podkreślenie zasługuje staranność opracowania cyfrowego materiałów ikonograficznych. Dzięki działaniu tej grupki przyjaciół możemy nie tylko poznawać całkowicie zaginiony świat, ale delektować się ciekawą lekturą. ■

List do redakcji

Szanowni Państwo!

W 20. tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” w tekście mojego autorstwa pt. *Refleksje po lekturze eseju Macieja Ambrosiewicza pt. „Kanał Augustowski i okolice”*, wskutek nieporozumienia na linii autor – redakcja, znalazły się dwa dość istotne błędy merytoryczne. Wspomniany na stronie 167. drugi pobyt Jerzego Górewicza w Augustowie, wizja terenowa oraz sformułowanie memoriału, miały miejsce oczywiście w 1968 roku, a nie w 1973. Natomiast na stronie 169. pojawiła się pomyłka dotycząca roku otwarcia Muzeum Kanału Augustowskiego i mojego w nim zatrudnienia. Uruchomienie Muzeum było częścią programu obchodów 150-lecia Kanału Augustowskiego i Roku Nauki Polskiej, czyli miało miejsce w 1973, a nie w 1968 roku. Przepraszam czytelników i proszę o sprostowanie. Jest to przestroga przed załatwianiem korekty telefonicznie.

Tekst redagowałem pośpiesznie, wypada więc wnieść nieco poprawek. Lektura „Gazety Białostockiej” pozwoliła na dokładniejsze uzupełnienie wywodów. Pomysł kanału Wigry – Serwy, jako rewelacji dla turystów, pojawił się już w 1962 roku w rozmowie red. Aleksandra Omiljanowicza z kpt. Zbigniewem Zdrodowskim, kierownikiem Oddziału Żeglugi Mazurskiej w Augustowie, głównym propagatorem sprawy¹. Była ona cały czas odgrzewana, praktycznie co roku. W 1965 roku pisano o przygotowywaniu preliminarza budżetowego inwestycji², a w 1974 roku miały zapaść w tym względzie pozytywne decyzje Ministerstwa Sportu. Entuzjastycznie Aleksander Omiljanowicz zapowiedział to artykułem *Będzie kanał...*, co spowodowało polemikę Stefana Maciejewskiego z tezą „oby go nie było”³.

Nie wspominałem o innym pomysle wzbogacenia nową techniką Kanału Augustowskiego. W 1966 roku jest mowa o budowie śluzy w miejscu jazu Sajownica pod Białobrzegami i budowie kanału do Sajna, co przygotowywał inż. Janusz

¹ „Gazeta Białostocka” 1962, nr 65.

² „Gazeta Białostocka” 1965, nr 102.

³ „Gazeta Białostocka” nr 169, nr 230.

Lubomski, ówczesny kierownik augustowskiego oddziału Okręgowego Zarządu Wodnego w Giżycku⁴. Była to druga próba wprowadzenia żeglugi na jezioro Sajno. Pierwsza miała miejsce w 1939 roku, kiedy to z funduszu pracy zaczęto realizację kanału łączącego Stawek Swobody (znajdujący się na stanowisku szczytowym obiektu, nazywany też Jeziorkiem Ślepym, a w 1824 roku Jeziorem Czarnym) poprzez rzekę Rudawkę (teraz Stara Ruda) z jeziorem Sajno. Kopali więźniowie. Pozostały po tym zamierzeniu wyraźne ślady w terenie⁵. Jarosław Szlaszyński, opierając się na relacji mjr. Edwarda Bonieckiego, łączy te działania z przygotowaniem obronnymi. Miały je przerwać działania wojenne⁶.

Uznanie Kanału Augustowskiego za zabytek skutkowało wstrzymaniem tych kosztowych przedsięwzięć, choć zasadnych z punktu widzenia utylitarnego, np. jako atrakcji turystycznej.

Z wyrazami szacunku
Wojciech Batura

⁴ „Gazeta Białostocka” 1966, nr 54.

⁵ Relacja Michała Roszki, od 1939 roku nadzorcy w Przewięzi.

⁶ J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Suwałki 2015, s. 256.

Noty o Autorach

Wojciech Batura, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w historii regionu, głównie XIX wieku. Kustosz Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, związany z placówką od 1973 do 2018 roku, twórca ekspozycji stałej Działu Historii Kanału Augustowskiego. Stały współpracownik pism lokalnych, autor publikacji naukowych (m.in. w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”), popularnonaukowych i krajoznawczych (m.in. „Jaćwież”) oraz przewodników turystycznych.

Paweł Kornacki, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Absolwent Uniwersytetu w Białymstoku. Głównym obszarem jego zainteresowań badawczych są stosunki polsko-żydowskie w Okręgu Białystok w okresie okupacji niemieckiej. Jest autorem wielu artykułów związanych z tą tematyką.

Andrzej Matusiewicz, absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, historyk regionalista, nauczyciel konsultant w Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach, honorowy profesor oświaty. Głównym obszarem jego zainteresowań badawczych jest historia Suwałk, Sejny i Suwalszczyzny w XIX i XX wieku oraz biografistyka regionalna. Od 2001 roku jest redaktorem naczelnym „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. Autor m.in. książek: *Szpital w Suwałkach. Dzieje i ludzie. 1842–1985–2015* (Suwałki 2015), *Dwory na Suwalszczyźnie* (Suwałki 2018, wyd. II 2019), *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia* (Sejny 2022).

Tomasz Naruszewicz, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku, doktor nauk humanistycznych. Wójt gminy Bakałarzewo i wykładowca Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Autor m.in. książek: *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku* (Suwałki 2013, oprac.), *Miejscowości ziemi bakałarzewskiej* (Bakałarzewo 2014), *Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej* (Suwałki 2014, współautor), *Skieblewo – historia podlipskiej wsi* (Suwałki 2018), *Wsie gminy Suwałki* (Suwałki–Wrocław 2018), *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wilkowyszki do Pilwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku* (Suwałki 2020) oraz publikowanych na łamach pism naukowych artykułów, jak np.: *Krwawe porachunki i kowieńskich w okolicy w połowie XVIII wieku*, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, *Zmiany koryta Rospudy (Douspudy, Dowspudy)*, *Obszar współczesnego powiatu suwalskiego w XVI–XVIII wieku – stan wiedzy i postulaty badawcze*.

Tadeusz Radziwonowicz, historyk regionalista, archiwista, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku (kierunek historia) i Podyplomowego Studium Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od roku 1979 pracownik Archiwum Państwowego w Suwałkach, a od 1990 do 2022 jego dyrektor. Autor wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych głównie historii Suwalszczyzny XX wieku, między innymi dotyczących oblavy augustowskiej. Popularyzator dziejów regionu. Pasjonuje się też historią wojskową, w szczególności historią wojen lat 1914–1920. Jest autorem publikacji z tej dziedziny. Członek zarządu Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego.

Jarosław Schabieński, historyk, doktor nauk humanistycznych, honorowy profesor oświaty. Rzeczoznawca do spraw podręczników szkolnych Ministerstwa Edukacji i Nauki. Członek Rady Muzeum przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach oraz Rady ds. Upamiętnienia Oblawy Augustowskiej i Budowy Domu Pamięci Oblawy Augustowskiej przy dyrektorze Instytutu Pileckiego. W latach 2013–2014 stały współpracownik miesięcznika „W Sieci Historii”. Publikował m.in. w pracach zbiorowych oraz pismach naukowych i czasopismach („Dziejach Najnowszych”, „Roczniku

Augustowsko-Suwalskim”, „Znad Pisy”, „Na Poważnie”, „Biuletynie Informacyjnym ŚZŻAK”, „Biuletynie IPN”, „Gazecie Współczesnej”, „Głosie Katolickim”, „Martyrii” i portalu Opinie Olsztyn). Autor opracowań metodycznych i edukacyjnych publikowanych w Polsce i za granicą, recenzji naukowych wielu książek historycznych, haseł w *Encyklopedii Solidarności* oraz *Suwalskim słowniku biograficznym*. Współautor książek: *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986* (Białystok 2004) oraz *Wydarzenia roku 1976 w Polsce północno-wschodniej* (Suwałki 2010). Redaktor prac: *Wybór tekstów źródłowych do dziejów Suwalszczyzny* (Suwałki 1998) oraz *Suwałki i województwo suwalskie w latach 1975–1989. Wybór źródeł* (Suwałki 2010). W 2020 roku ukazała się jego książka *A w województwie suwalskim mgła... Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981*. W 2022 roku został odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz Odznaką Honorową Województwa Podlaskiego.

Krzysztof Skłodowski, doktor nauk humanistycznych, historyk, regionalista, kustosz dyplomowany Działu Historii Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Zajmuje się głównie historią Suwałk i Suwalszczyzny w XX wieku, a zwłaszcza wydarzeniami lat 1918–1920 oraz dziejami oddziałów garnizonu Suwałki. Jest autorem, współautorem i redaktorem kilkunastu książek i artykułów naukowych, m.in.: *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny* (Suwałki 1999, 2009), *3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego 1922–1939* (Suwałki 2004), *Na lewym brzegu Niemna / Kairajame Nemuno krante* (Suwałki 2005, 2006), *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego* (Suwałki 2009, współautor prof. Adam Cz. Dobroński), *Suwalczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwytu...* (Suwałki 2013, współautor Magdalena Wołowska-Rusińska), *Wielka Wojna. Suwalszczyzna 1914–1918* (Suwałki 2014), *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939* (Warszawa 2021). Jest również autorem kilkunastu wystaw muzealnych, przewodników questowych, gier popularyzujących historię Suwałk oraz inicjatorem działań z zakresu rekonstrukcji historycznej i „historii ożywionej”. Laureat wyróżnienia i Medalu Zygmunta Glogera (2022).

Jarosław Szlasyński, historyk, jeden z inicjatorów założenia Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego, badacz dziejów regionalnych i wojskowych. Autor monografii historycznych: *Przerośl. Dzieje miasta i gminy; W blasku i cieniu Augustowa. Z dziejów obszaru gminy Augustów; 50 lat Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. I. Prądzyńskiego w Augustowie 1947–1997*. Pomysłodawca wydania i współautor publikacji: *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku; Augustów. Monografia historyczna; Powiat Augustowski. Przeszłość i teraźniejszość* oraz *Przeroślanie i Przerośl na starej fotografii*. Autor prac z zakresu wojskowości: *1 Pułk Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego; Dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego; Osobowości 1 Pułku Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego* oraz *Krechowiacy – Kawalerowie Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych*. Publikował w pracach zbiorowych: *Środowiska inteligencji Suwalszczyzny i ziem ościennych; Fortyfikacje Polski północno-wschodniej; Działania nieregularne w dziejach wojskowości polskiej; U progu stulecia. Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie; Słowniku biograficznym białostocko-łomżyńsko-suwałskim; Biografiach suwalskich* oraz periodykach naukowych i regionalnych: „Zeszyte Naukowym Muzeum Wojska w Białymstoku”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim” „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, „Białostoczczyźnie”, „Jaćwieży”, „Krajobrazach”, „Przeglądzie Augustowskim”, „Przeroślaku”, „Szelmencie”, „Naszym Sztabińskim Domu”, „Echach Lipska” oraz na www.grajewiak.pl.

Podobnie jak w 2020 roku, wpływ na działalność Towarzystwa miały obowiązujące do połowy roku 2021 ograniczenia i wytyczne sanitarne związane z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2. Mimo to w trakcie roku Towarzystwo realizowało kilka projektów.

Jednym z nich były badania obejmujące inwentaryzację metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski stanowisk archeologicznych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w obszarze nr 30–57 oraz opracowanie ich dokumentacji.

Od sierpnia do grudnia, we współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach, realizowano projekt pod nazwą „Mała Akademia Historii Suwałk – warsztaty edukacyjne dla dzieci”. W ramach projektu w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się cykliczne spotkania z udziałem około dwudziestoosobowej grupy dzieci, poświęcone historii, kulturze oraz przyrodzie miasta i regionu: *Kraina wyrzeźbiona przez lodowiec* (29 sierpnia); *Przyroda wokół nas* (12 września); *Pierwsi mieszkańcy* (26 września); *Trzy stulecia Suwałk* (10 października); *Miasto wielu kultur i wyznań* (24 października); *Jak kiedyś gadali – gwara regionu* (7 listopada); *Zagadki i tajemnice Suwałk* (21 listopada); *Znani i nieznani. Teofil Nowiewicz i Andrzej Wajda* (5 grudnia). Realizację projektu dofinansowało Miasto Suwałki.

Również we współpracy z Muzeum realizowano cykl pod nazwą „Działo się w Suwałkach... Środowe opowieści o historii, kulturze i sztuce”, w ramach którego odbyły się spotkania z udziałem: Tadeusza Izbeckiego pt. *Opowieści znad Kamionki* (21 lipca); Bogdana Dziobkowskiego – *O pasji kolekcjonowania* (18 sierpnia); Grzegorza Sado

– *Leśnicy Puszczy Augustowskiej* (15 września); Pawła Lutego – *Współcześni poszukiwacze skarbów – złoto i rdza* (29 września); Marka Gajewskiego – *Granatowi żołnierze. Policja Państwowa na Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym* (13 października); Marcina Halickiego – *Opowieści z zakurzonej szuflady* (27 października); Danuty i Zbigniewa Kaszlejów – *O historii, która łączy* (17 listopada); Jarosława Borejszy – *Moje wędrówki po Suwałkiji* (8 grudnia). Spotkania odbywały się w Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach oraz były transmitowane on-line na Facebooku Muzeum Okręgowego i Muzeum im. Marii Konopnickiej. Realizację projektu dofinansowało Miasto Suwałki i Województwo Podlaskie.

Wraz z Muzeum Okręgowym w Suwałkach Towarzystwo było współorganizatorem XX Jubileuszowego Pikniku Kawalerskiego – Dni Kawalerskich w Suwałkach, który odbył się 21–22 sierpnia 2021 roku. W ramach imprezy odbył się dwudniowy konkurs kawalerski, uroczystość odsłonięcia zrekonstruowanego pomnika gen. Józefa Dwernickiego, inscenizacja walk z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, pokazy historyczne i prezentacje sprzętu wojskowego. Projekt został dofinansowany ze środków Województwa Podlaskiego.

15 września w Archiwum Państwowym w Suwałkach odbyła się promocja książki dr. Jarosława Schabieńskiego *A w województwie suwalskim mgła... Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981*, wydanej przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe.

24 września 2021 roku w Muzeum Okręgowym w Suwałkach odbyła się promocja XX i XXI tomu „Rocznika Augustowsko-Suwałskiego”. W tomie XXI dodatkowo zamieszczono spis zawartości dwudziestu dotychczasowych tomów, a także noty biograficzne i bibliografie członków Towarzystwa i autorów publikujących w „Roczniku”. W trakcie promocji Jarosław Szlaszyński wygłosił wykład *O badaniach regionalnych Suwalszczyzny: tematyka, problemy, badacze, rezultaty*, natomiast Andrzej Matusiewicz, redaktor naczelny pisma, w wystąpieniu „Rocznik Augustowsko-Suwałski” – *dwadzieścia jeden tomów*, omówił dotychczasowy dorobek i zawartość wydawnictwa. W czasie spotkania uhonorowano osoby, dzięki którym

„Rocznik” ukazuje się od 2001 roku, szczególnie aktywnych współpracowników, autorów tekstów oraz osoby i instytucje wspierające finansowo publikację pisma. Organizatorami wydarzenia byli wydawcy „Rocznika”: Augustowsko-Suwałskie Towarzystwo Naukowe w Suwałkach, Archiwum Państwowe w Suwałkach i Muzeum Okręgowe w Suwałkach. Wydanie „Rocznika” i jego promocję wsparły finansowo: Województwo Podlaskie, Miasto Suwałki, Powiat Augustowski, Powiat Suwałski, Miasto Augustów, Gmina Bargłów Kościelny, Gmina Jeleniewo, Miasto i Gmina Lipsk, Gmina Puńsk, Gmina Suwałki, Gmina Sztabin, Gmina Wizajny oraz Malow Spółka z o.o.

Opracował Maciej Ambrosiewicz

Kronika 2021

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SUWAŁKACH

Działalność Archiwum w 2021 roku, podobnie jak w poprzednim, była warunkowana dwoma czynnikami: epidemią Covid-19 oraz trwającą przebudową i adaptacją budynku. Utrudniało to i ograniczało prowadzenie działalności, zmuszało do modyfikacji przyjętych planów. Mimo utrudnień w sferze udostępniania materiałów archiwalnych, dzięki wzmożonemu zainteresowaniu użytkowników zasobu, ilości udostępnionych jednostek były nadszpeczające duże. Z udostępniania bezpośredniego, w czytelnym punkcie ciężkości przesunął się na realizację kwerend zarówno do celów urzędowych, jak i zaspokajania zainteresowań przeszłością. Ich liczba wzrosła, podobnie jak kwerend w dokumentacji osobowo-płacowej. Kontakty odbywały się głównie pośrednio, zwłaszcza poprzez kanały elektroniczne. Większe było również zapotrzebowanie na kopie materiałów, realizowane i przekazywane w większości w formie elektronicznej. Pandemia COVID-19 wpłynęła także na pracę w dziedzinie nadzoru archiwalnego, gdyż nie udało się wykonać wszystkich planowanych zadań.

W zakresie gromadzenia zasobu był to rok obfity, a ilość przejętych materiałów archiwalnych była dużo większa niż planowano – głównie dzięki aktywności Oddziału w Elku, ale również rozpoczęciu przejmowania większych partii dokumentacji przez Archiwum w Suwałkach. Wśród nich znalazło się wiele interesujących materiałów przejętych z lokalnych urzędów w trybie ustawowym, ale również darów od osób prywatnych. Dzięki uprzejmości prof. Tadeusza Trzaskalika do zasobu Archiwum trafiły materiały jego wuja Wincentego Szczęsnowicza, urodzonego w Augustowie, w okresie międzywojennym oficera Wojska

Polskiego, założyciela i sekretarza Brytyjsko-Polskiego Klubu Korespondencyjnego, działającego od kwietnia 1945 roku w Wielkiej Brytanii. Wśród nich znalazły się: prawie kompletny zbiór biuletynów klubu z lat 1945–2005, kopie i oryginały dokumentów opublikowanych w wydanej w 2012 roku książce Henryka Sułkowskiego *Przyjaźnią ogarnąć świat: o Wincentym Szczęsnowiczu (Swiczu) i jego Klubie Korespondencyjnym* wraz z archiwaliami osobistymi, które nie ukazały się w wymienionej pracy, ponadto publikacje wydane przez Wincentego Szczęsnowicza oraz korespondencja dokumentująca ich oddźwięk w środowiskach polonijnych w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Drugim cennym nabytkiem jest kolejna seria archiwaliów rodzinnych dotyczących związanej z Suwałkami rodziny Lutostańskich. Przekazane przez panią Alicję Lutostańską materiały dotyczą głównie okresu powstania warszawskiego.

Podobnie jak w roku poprzednim, koncentrowano się na profilaktyce materiałów archiwalnych. W związku z zakończeniem remontu budynku Archiwum w Suwałkach, głównym zadaniem było przemieszczenie części zasobu połączone z jego oczyszczeniem i odkurzaniem. Było to zadanie niełatwe logistycznie. Realizując je placówka korzystała ze wsparcia firmy zewnętrznej oraz specjalistycznego sprzętu udostępnionego przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. W oddziale w Elku rozpoczęto natomiast przygotowania do fumigacji zasobu.

Jak co roku, pracownicy Archiwum publikowali wyniki swoich prac badawczych. Tadeusz Radziwonowicz, Marek Sidor oraz Sławomir Filipowicz byli autorami ośmiu biogramów (w tym dwojga

archiwistów), które zostały zamieszczone w I tomie *Suwalskiego słownika biograficznego*. W XXI tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” Tadeusz Radziwonowicz opublikował artykuł pt. *Wobec politycznych dylematów i perturbacji. Suwalszczyzna 1918–1920 i kronikę Archiwum Państwowego w Suwałkach 2020 roku*. Marek Sidor zamieścił artykuł pt. *Szkoła rolnicza w Dowszpedzie w okresie międzywojennym. Część 2. Szkoda, że tak krótko...* Ponadto w „Roczniku” ukazały się bibliografie Sławomira Filipowicza, Tadeusza Radziwonowicza i Marka Sidora. Wyrazem zainteresowania pracowników problemami archiwów był ich udział jako słuchaczy w kilku konferencjach naukowych.

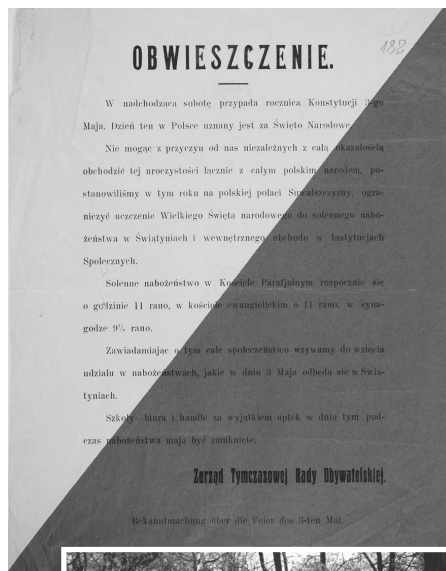
Przez cały rok Archiwum zarówno w Suwałkach, jak i Oddział w Elku były aktywne w mediach społecznościowych: publikowano interesujące materiały, głównie fotografie z zasobu archiwalnego, m.in. cykl postów na Facebooku ze zdjęciami Romana Łysonka i Tadeusza Smagacza, prezentującymi architekturę miejscowości byłego województwa suwalskiego w latach 70., 80. i 90. XX wieku. Oddział w Elku opublikował z kolei fotografie dokumentujące Bieg Jaćwingów w Goldapi. Posty i materiały odnosiły się również do ważnych wydarzeń i rocznic, jak: 95. rocznica urodzin Andrzeja Wajdy, 70-lecie powstania Zespołu Pieśni i Tańca Suwalszczyzna, 41. rocznica podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku czy 40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Warto wspomnieć też o publikowanym na początku kwietnia cyklu postów upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej, w którym prezentowano niektóre z materiałów związanych z tym tematem ze zbiorów Archiwum. Największą popularnością cieszył się natomiast post poświęcony 36. rocznicy katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu, który dotarł do ponad 70 tysięcy odbiorców.

Swoje odbicie w postach na Facebooku znalazły też wydarzenia odbywające się cyklicznie wewnątrz sieci archiwów państwowych, takie jak Międzynarodowy Tydzień Archiwów, obchodzony w dniach 7–11 czerwca, podczas którego zaprezentowano wybrane zdjęcia z zagranicznych podróży Tadeusza Smagacza z lat 70. i 80. XX wieku czy Dzień Archiwisty, obchodzony 30 września, kiedy publikowano fotorelację Ro-

mana Łysonka z pamiętnego w Suwałkach meczu 1/16 Pucharu Polski Wigry Suwałki – Legia Warszawa, przegranego przez drużynę z Suwałk dopiero po dogrywce z faworyzowanym przeciwnikiem. Archiwum wspierało również ogólnopolskie akcje mające na celu popularyzację 100. rocznicy pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce oraz uchwalenia konstytucji marcowej.

Ważniejsze wydarzenia – kalendarium

30 kwietnia, w związku z 230. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja, została udostępniona wirtualna wystawa *Obchody święta Konstytucji 3 Maja w Suwałkach na przestrzeni lat (1919–1991)*. Zaprezentowano na niej materiały archiwalne, w dużej części pochodzące z zasobu suwalskiego Archiwum.



fol. Jan Podziewski

Z E S T A W I E N I E				
Droga	1931	1932	1933	Razem
Fenstowa Nr.2	9756,35	2194,75	5593,24	16584,34
Kolejowa 2/1A	9735,28	13964,00	20559,57	48758,85
Kolejowa 2B	5942,76	2354,92	9809,09	18106,66
Fenstowa 1FO	1119,54	1144,79	1342,33	3606,66
Fenstowa 3FO	7399,25	6197,15	8092,48	16688,88
			Razem	99870,39

Suwałki, dn. 18 stycznia 1934r.

KIEROWNIK
BIBLIOTEKI
J. A. MIŁOŻA



autor nieznany

30 czerwca, z okazji 110. rocznicy urodzin Czesława Miłozza, na stronie internetowej Archiwum zamieszczono wirtualną ekspozycję *Śladami Noblisty. Czesław Miłozz i Suwalszczyzna*. Archiwum w Suwałkach jest jedną z nielicznych instytucji, która przechowuje w swoim zasobie materiały dotyczące noblisty i jego rodziny oraz związków poety z Suwalszczyzną. Część z nich pokazano na wystawie, wśród nich: dokumenty z podpisem Czesława Miłozza, jego ojca Aleksandra, fotografie jego brata Andrzeja z pobytu na Suwalszczyźnie na początku lat 90. XX wieku.

16 lipca miało miejsce podpisanie protokołu odbioru końcowego remontu i przebudowy Archiwum Państwowego Suwałkach oraz przejęcie budynku w użytkowanie. To bardzo ważny moment w historii placówki, kończący rozpoczętą wiosną 2019 roku inwestycję. Okres ten był wyjątkowo trudny, ponieważ w trakcie prac Archiwum prowadziło działalność niejako na terenie budowy. W efekcie powstał nowoczesny i zarazem jeden z najpiękniejszych obiektów archiwalnych w Polsce.

16 sierpnia, po przerwie spowodowanej epidemią Covid-19 oraz trwającym remontem budyn-

ku Archiwum, rozpoczęto udostępnianie materiałów archiwalnych w czytelni w Suwałkach.

8 września, w siedzibie Biblioteki – Centrum Kultury w Szczuczynie odbyło się otwarcie wystawy *Afisy przedstawień teatralnych i koncertów na przełomie XIX i XX wieku w powiecie szczuczynskim*, przygotowanej przez pracowników oddziału Archiwum w Elk. Zaprezentowano na niej kopie afiszy ukazujących życie kulturalne Szczuczyna na przełomie XIX i XX wieku. Wydarzenie inaugurowało cykl obchodów związanych z 330. rocznicą nadania Szczuczynowi praw miejskich.

Biblioteka - Centrum Kultury w Szczuczynie
zaprasza
dzieci i młodzież szkolną wraz z opiekunami
do zwiedzania wystawy:

**Afisy przedstawień teatralnych i koncertów
na przełomie XIX i XX wieku
w powiecie szczuczynskim**

oraz
na spotkania edukacyjne
pt. „Szuczuzyn siedzibą Powiatu Biebrzańskieg
a następnie Szczuczynskiego”

**Wystawy i spotkania edukacyjne
inaugurują cykl wydarzeń przygotowanych
przez Bibliotekę - Centrum Kultury w Szczuczynie
z okazji przypadającej w przyszłym roku
330. rocznicy nadania praw miejskich
Szuczuzynowi.**

**Prosimy o wcześniejsze umawianie
spotkań pod numerem telefonu 86 262 10 36**

ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
SUWAŁKI

Afisy na wystawie pochodzą ze zbiorów

fot. Andrzej Kosmowski

15 września, w sali konferencyjnej Archiwum odbyła się promocja książki dr. Jarosława Schabieńskiego *A w województwie suwalskim mgła... Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981*. Publikacja, która jest częściowo zmienioną wersją pracy doktorskiej autora, wypełnia „białą plamę” w dotychczasowej historiografii regionu. Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie lokalnej społeczności. Jego współorganizatorami były Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



27 września, po przerwie spowodowanej ograniczeniami związanymi z pandemią COVID-19 oraz remontem siedziby, została wznowiona działalność edukacyjna Archiwum. Podczas lek-



cji historyczno-archiwalnej z udziałem uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach Sławomir Filipowicz przedstawił prezentację multimedialną oraz omówił początki dziejów Suwałk.



7 października Archiwum odwiedziła dwudziestoosobowa grupa studentów III roku studiów archiwistycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, odbywająca objazd naukowy. Pracownicy Archiwum zapoznali studentów z wybranymi zagadnieniami związanymi z działalnością placówki oraz oprowadzili po wyremontowanym budynku.



fot. Łukasz Wnukowski

21 października odbyły się obchody 100-lecia powstania Archiwum Państwowego w Suwałkach, połączone z oficjalnym otwarciem jego siedziby po przebudowie. W uroczystości wzięli udział poseł Jarosław Zieliński, senator Marek Komorowski, biskup pomocniczy diecezji ełckiej Adrian Galbas, naczelny dyrektor archiwów państwowych dr Paweł Pietrzyk, dyrektorzy większości archiwów państwowych, prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz, przedstawiciele lokalnych samorządów oraz dyrektorzy placówek kultury. Po powitaniu, części muzycznej, przemówieniach zaproszonych gości i wykładzie na temat historii Archiwum i jego siedziby wygłoszonym przez dyrektora placówki Tadeusza Radziwonowicza, obecni mieli możliwość zwiedzenia wyremontowanego budynku oraz obejrzenia jubileuszowej wystawy *Z kroniki Archiwum Państwowego w Suwałkach*.



fol. Łukasz Wnukowski

3 grudnia odbył się Dzień Otwarty Archiwum. Zainteresowani mogli zwiedzić wyremontowaną siedzibę placówki oraz obejrzeć jubileuszową wystawę *Z kroniki Archiwum Państwowego w Suwałkach 1921–2021*, prezentowaną w nowej sali wystawienniczej. Dla grup szkolnych przygotowano prezentację multimedialną na temat Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Placówkę odwiedzili uczniowie czterech suwalskich szkół podstawowych i średnich. Po południu miało miejsce spotkanie z Agnieszką Rybak i Anną Smółką, autorkami książki *Kresy. Nowoczesność i upadek*. Inicjatorem i głównym organizatorem spotkania było Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny. Cieszyło się ono dużym zainteresowaniem i wzbudziło ożywioną dyskusję. W spotkaniu uczestniczył były prezydent RP Bronisław Komorowski z małżonką.



Opracowali:

Sławomir Filipowicz i Łukasz Wnukowski

Kronika 2021

MUZEUM OKRĘGOWE W SUWAŁKACH

Rok 2021 był kolejnym niełatwym rokiem w funkcjonowaniu Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Trwająca pandemia koronawirusa i będące jej konsekwencją ograniczenia spowodowały, że przez dużą część roku Muzeum było zamknięte dla zwiedzających. Otwarcie nastąpiło na krótko między 3 lutego a 19 marca i potem od 7 maja, jednak przez cały ten okres Muzeum pracowało w reżimie sanitarnym, co powodowało poważne ograniczenia w funkcjonowaniu placówki.

Najważniejszym wydarzeniem tego roku było rozpoczęcie realizacji nowej stałej wystawy w Muzeum im. Marii Konopnickiej pt. *Pieśni o domu*. Było to możliwe dzięki pozyskanym rok wcześniej środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG LT-PL-4R-280 w ramach projektu „Cross border poetry – painting that speaks / Poezja transgraniczna – malowane słowami”. Koncepcję, scenariusz i inscenizację wystawy opracowali Michał Urban i Marek Zalibowski przy współpracy Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej i Krzysztofa Skłodowskiego. Realizację ekspozycji poprzedziły procedury związane z postępowaniami o udzielenie zamówienia publicznego w trybie podstawowym bez negocjacji, podzielone na trzy zadania: „Wykonanie wystawy stałej w Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”, „Dostawa i uruchomienie sprzętu multimedialnego wraz z wykonaniem i uruchomieniem kontentu na potrzeby wystawy stałej w Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach” oraz „Wykonanie filmów, animacji i ścieżek dźwiękowych na potrzeby wystawy stałej w Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. Mimo wielu trudności związanych

z przygotowaniem skomplikowanych specyfikacji technicznych oraz kłopotów proceduralnych, udało się je rozstrzygnąć. Wykonawcą pierwszego (największego) i drugiego zadania została firma Group AV, a trzeciego Studio Produkcji Multimedialnych STORYTELLERS. Prace związane z realizacją wystawy rozpoczęły się w końcu maja. Wszystkie procedury przygotował i przeprowadził wicedyrektor Muzeum Wiesław Kapla. On też nadzorował wykonanie prac.

Rok 2021 był stosunkowo udany pod względem pozyskania dodatkowych środków na działalność placówki, których kwota wyniosła 1 337 660 zł, z czego większość pochodziła z dotacji celowych Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Mimo ograniczeń wynikających ze stanu epidemii, roczna frekwencja w Muzeum wyniosła 22 314 osób (w tym w Muzeum Okręgowym 6032, a w Muzeum im. Marii Konopnickiej 16 282). Co warto odnotować, tylko w lipcu i sierpniu Muzeum im. Marii Konopnickiej odwiedziło ponad 11 000 osób. Z powodu obowiązujących obostrzeń przez znaczną część roku nie prowadzono lekcji muzealnych i warsztatów, mimo to w 171 lekcjach uczestniczyło 3369 osób (w Muzeum Okręgowym 651 w 31 zajęciach, w Muzeum im. Marii Konopnickiej 2 718 w 140 zajęciach). Ponadto w imprezach organizowanych przez Muzeum wzięło udział ponad 10 300 osób. Nowym działaniem były transmisje on-line odbywających się w Muzeum wydarzeń, w których uczestniczyły 11 384 osoby.

Rok 2021 był wyjątkowo bogaty w nagrody przyznane Muzeum i jego pracownikom. W plebiscycie „Archeologiczne Sensacje 2020 – najważ-

niejsze odkrycia polskiej archeologii” magazynu popularnonaukowego „Archeologia Żywa” badane przez Muzeum jaćwieskie cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Krukówku zostało uznane za najważniejsze odkrycie 2020 roku. Muzeum otrzymało Nagrodę im. gen. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego, przyznaną przez kapitułę nagrody w kategorii społeczność za organizowany od 20 lat Piknik Kawaleryjski. W konkursie Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich „Podlaski Laur Muzealny 2020” zostało laureatem dwóch pierwszych nagród przyznanych za wydarzenie wystawiennicze oraz wydarzenie pozawystawiennicze. W 29. Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej PTTK otrzymało pierwszą nagrodę w kategorii monografie oraz inne opracowania krajoznawcze za I tom *Suwalskiego słownika biograficznego*.

Badania i sesje naukowe

Pracownicy merytoryczni realizowali 23 tematy badawcze z dziedziny archeologii, etnografii, sztuki, historii regionu i literatury. Dział Archeologii prowadził tematy: „Epoka kamienia w północno-wschodniej Polsce” oraz „Badania wczesnośredniowiecznego cmentarzyska jaćwieskiego w Krukówku, stan. 1”. Dział Sztuki: „Życie i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego”, „Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku i początków XX związane ze środowiskiem polskim w Monachium w kontekście malarstwa Europy Środkowej”, „Życie i twórczość Czesława Wierusza-Kowalskiego oraz Joanny Wierusz-Kowalskiej”, „Relacje artystyczne między dwoma ośrodkami kultury i sztuki Wiedniem i Monachium w drugiej połowie XIX wieku i początkach XX”. Dział prowadził ponadto badania nad twórczością artystów urodzonych przed 1939 rokiem i związanych z Suwałkami oraz sztuką współczesną w kontekście obecności jej twórców i ich dorobku Suwałkach. Dział Etnografii realizował temat: „Wielokulturowość Suwalszczyzny – Staroobrzedowcy”. Dział Historii: „Oddziały wojskowe garnizonu Suwałki”, „Działalność Suwalskiego Okręgu POW”, „Wydarzenia I wojny światowej na Suwalszczyźnie”, „Działalność komendy Obwodu Suwałki AK-AKO i struktury konspiracyjne na terenie miasta Suwałki”, „Suwalczanie, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych” (prace nad opracowaniem wykazu

więźniów). Muzeum im. Marii Konopnickiej prowadziło prace dokumentacyjne i bibliograficzne do tematów: „Rola i aktywność kobiet w Suwałkach w XIX i XX wieku”, „Maria Konopnicka, jej biografia, twórczość i aktywność społeczna w XIX i XX wieku”, „Pierwsze wydanie baśni O krasnoludkach i o sierotce Marysi Marii Konopnickiej”, „Absolwentki żeńskich szkół z przełomu XIX i XX wieku” oraz „Suwalczanki, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych”. Dział Kultury Literackiej Suwalszczyzny: „Czesław Miłosz i Kunatowie na Suwalszczyźnie”, „Kultura literacka Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Leszek Aleksander Moczulski”.

Pracownicy merytoryczni jak co roku uczestniczyli także w pracach i badaniach terenowych. W dniach 2–13 sierpnia prowadzone były badania wykopaliskowe (kolejny sezon) na cmentarzysku jaćwieskim w Krukówku. Ze względu na brak środków miały one jednak ograniczony zakres. Kierował nimi dr Marcin Engel z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie przy współpracy Renaty Maskowicz-Sikorowskiej. Prace przeprowadzono na podstawie umowy o współpracy pomiędzy Muzeum w Suwałkach i PMA. Przebądano obszar o powierzchni blisko jednego ara, wydobywając liczne zabytki, w tym ponad 140 eksponatów wydzielonych (łączna liczba znalezisk przekroczyła 3300 sztuk). Niestety, stwierdzono fakt kolejnych rabunków w obrębie stanowiska, co wskazuje na konieczność zintensyfikowania i kontynuacji prac.

25 sierpnia Jerzy Brzozowski, Jerzy Siemaszko i Renata Maskowicz-Sikorowska wzięli udział w wizytacji cmentarzyska jaćwieskiego w Pijawym Polskim, które badał zespół pod kierunkiem prof. Tomasza Nowakiewicza z Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, i zapoznali się z wynikami prac.

We wrześniu Renata Maskowicz-Sikorowska wzięła udział w interwencji terenowej związanej z odkryciem ludzkiej kości udowej w trakcie prac przy ul. Knuta Ołofa Falka w Suwałkach, natomiast 21 listopada wraz Cezarym Andrulewiczem uczestniczyła w interwencji związanej z przewiezieniem do Muzeum odnalezionej w Osinkach fragmentu łodzi (dłubano).

Terenowe badania etnograficzne prowadził dr Krzysztof Snarski. Wykonał m.in. dokumen-

tację fotograficzną szopki bożonarodzeniowej w kościele w Studzienicznej, kapliczki przydrożnej we wsi Udziejek, krzyża nacielnego u dziecka w Wodziłkach, inscenizacji Grobu Pańskiego w kościele w Krasnopolu, święcenia pokarmów w kościele w Żylinach oraz procesji Bożego Ciała w Becejlach.

Renata Maskowicz-Sikorowska prowadziła nadzór nad działalnością poszukiwaczy zrzeszonych w Suwalskim Stowarzyszeniu Miłośników Historii „Penetrator”, a Jerzy Siemaszko – Gołdapskiego Stowarzyszenia Historycznego „Archeo”.

Pracownicy Muzeum udzielili 138 konsultacji z zakresu działalności placówki dla piszących prace doktorskie, magisterskie, dyplomowe i semestralne oraz dla nauczycieli i uczniów ze szkół w mieście i regionie. Wykonali łącznie 55 kwerend naukowych oraz odpisywali na zapytania kierowane z innych muzeów.

W dniach 28–29 czerwca Muzeum zorganizowało międzynarodową sesję naukową pt. „Stanisław Bohusz-Siesterzeńcewicz 1869–1927. Twórczość – Konteksty – Przyczynki”. W jej trakcie referaty wygłosili: prof. Jerzy Malinowski (Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) – *Historia badań nad sztuką wileńską od końca XIX wieku*; dr Małgorzata Geron (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) – *Malarze związani z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Charakterystyka postaw artystycznych*; Izabela Mościcka (Muzeum Niepodległości w Warszawie) – *Plastyka i kultura w Wilnie 1918–1939*; Elżbieta Basiul (Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) – *Specyficzne ograniczenie palety barwnej w obrazie Stanisława Bohusza-Siesterzeńcewicza pt. „Na jarmarku” (1897) jako przykład nawiązania do historycznej tradycji malarskiej oraz praktyki akademickiej*; Laima Laučkaitė (Ośrodek Badań nad Sztuką w Wilnie) – *Zagadka obrazu Stanisława Bohusza-Siesterzeńcewicza „Głód w Wilnie” lub „Dzieci przedmiest wileńskich”*; dr Łukasz Kossakowski (Muzeum Literatury w Warszawie) – *Kilka uwag o obrazie „Gejsza” Stanisława Bohusza-Siesterzeńcewicza*; dr Elżbieta Fedorowicz (Uniwersytet Wileński) – *Stanisław Bohusz-Siesterzeńcewicz a humor wileński*; Jolita Mulevičiūtė (Wilno) – *Kresy w biografii i sztuce Stanisława Bohusza-Siesterzeńcewicza*; Anna

Klugowska (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu) – *Kabaret „Ach” w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*; Eliza Ptaszyńska (Muzeum Okręgowe w Suwałkach) – *Stanisław Bohusz-Siesterzeńcewicz w Monachium*. Sesji przysłuchiwało się około 40 osób z Polski i Litwy. Po jej zakończeniu uczestnicy i goście wzięli udział w spacerze po Suwałkach z przewodnikiem.

Pracownicy merytoryczni uczestniczyli w kilkunastu sesjach i konferencjach naukowych. 5 maja Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko wzięli udział w seminarium naukowym w Nadleśnictwie Szczebra, na którym zaprezentowane zostały cmentarzyska jaćwieskie odkryte w lesie Koniecbór oraz zagadnienia związane z ich badaniami i ochroną.

19 maja Magdalena Wołowska-Rusińska wzięła udział w konferencji „Digitalizacja w pracy bibliotekarza” w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, w trakcie której omówiła materiały ikonograficzne ze zbiorów muzealnych i prywatnych, które posłużyły do wydania albumu *Suwałczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwytu*. 20 września uczestniczyła natomiast w konferencji dotyczącej aktywności kobiet na przełomie XIX i XX wieku w Polsce i na Litwie, zorganizowanej przez Muzeum Regionalne w Mariampolu. W jej trakcie wygłosiła wykład *Maria Konopnicka. Kobieta odważnych wyborów*.

Krzysztof Snarski wzięł udział w konferencji naukowej zorganizowanej 24 września przez Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, na której przedstawił referat *Drewniane molenny staroobrzędowe na Suwalszczyźnie. Miejsce w przestrzeni i praktyce obrzędowej*. W dniach 14–16 października uczestniczył w konferencji naukowej pt. „Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska. Fenomen wielodyscyplinarnych badań nad Jaćwieżą”, zorganizowanej w Augustowie przez Oddział Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie, Uniwersytet w Białymstoku i Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. W jej trakcie wygłosił referat pt. *Etnograf wśród archeologów. Eksploatacja terenów prof. Mariana Pokropka i ich znaczenie dla poznania kultury obszaru Suwalszczyzny*. Streszczenie wystąpienia zostało opublikowane w książce abstraktów. W dniach 25–27 października brał udział w konferencji naukowej „Wielokulturowość i jej znaczenie w perspektywie muzealniczej”, której organizatorem było Muzeum Ziemi

Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie. Wygłosił tam referat *Wspólnota staroobrzędowa w Suwałkach i jej obecność w życiu społecznym miasta w świetle dokumentacji archiwalnej z lat 1907–1939*.

19 listopada, podczas konferencji „Restytucja pomnika generała Józefa Dwernickiego, honorowego szefa 2 Pułku Ułanów Grochowskich w Suwałkach”, zorganizowanej przez Suwalski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w III Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach, Jerzy Brzozowski wygłosił referat *Realizacja projektu restytucji pomnika generała Józefa Dwernickiego w Suwałkach*, ilustrując go prezentacją multimedialną, a Krzysztof Skłodowski przedstawił referat i prezentację *Z historii pomnika generała Józefa Dwernickiego w Suwałkach*.

Pracownicy Muzeum uczestniczyli w kilku działaniach realizowanych w ramach projektu „Cross border poetry – painting that speaks / Poezja transgraniczna – malowane słowami”: warsztatach mających na celu opracowanie trasy turystycznej związanej z dziedzictwem literackim Polski i Litwy (22–24 lipca z udziałem 15 pracowników placówek kultury i członków stowarzyszeń z Polski), Międzynarodowym Festiwalu Liter w Łoździejach (30 lipca, z udziałem 20 dzieci z Polski) oraz Międzynarodowym Festiwalu Natury w Alytus (18 września, z udziałem 20 dzieci z Polski).

Działalność wydawnicza i publikacje

W roku 2021 Muzeum było wydawcą i współwydawcą kilku publikacji. Jedną z najważniejszych był I tom *Suwalskiego słownika biograficznego* pod redakcją prof. dr. hab. Tadeusza Budrewicza. W tym monumentalnym dziele zostało zamieszczonych 459 biogramów osób związanych z dziejami Suwałk. Praca ukazała się w nakładzie 1500 egzemplarzy. Jej promocja odbyła się 30 września w Suwalskim Ośrodku Kultury. Do rąk czytelników trafiła także obszerna monografia pt. *Garnizon Suwałki 1922–1939* autorstwa Krzysztofa Skłodowskiego. Jej wydawcami były Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie i Muzeum Okręgowe w Suwałkach. Książka ukazała się w nakładzie 1000 egzemplarzy. Wspólnie z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym i Archiwum Państwowym w Suwałkach wydano XXI tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”

(nakład 500 egz.). Ponadto ukazały się: publikacja towarzysząca wystawie *Dar. Izabela Roman – kolekcja polskiej sztuki współczesnej* (300 egz.); folder wystawy *Jaćwieskie eldorado*, przygotowany przez Jerzego Siemaszkę, Renatę Maskowicz-Sikowską i Kazimierza Sobieckiego (1000 egz.) oraz katalog wystawy *Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz 1869–1927* pod redakcją Elizy Ptaszyńskiej (wersja polska i litewska). Zbigniew Fałtynowicz przygotował cztery numery „Kronik” 2021 nr 1–4 (46–49) zawierających m.in. informacje o wydarzeniach literackich na Północy w 2021 roku. Został przygotowany i oddany do druku III tom pisma „Studia Archaeologica Sudaica”.

Pracownicy Muzeum byli też autorami tekstów publikowanych w pracach zbiorowych, pismach i wydawnictwach pozamuzealnych. Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko opracowali artykuł *Jaćwieski Festyn Archeologiczny w Szwajcarii*, który ukazał się w piśmie „PANorama. Biuletyn PAN w Olsztynie i w Białymstoku”. Eliza Ptaszyńska opracowała tekst dotyczący życia i twórczości Stanisława Bohusza-Sięstrzeńcewicza do albumu *Bohusz-Sięstrzeńcewicz. Malarstwo*, przygotowanego przez Wydawnictwo BOSZ. Opracowała też krótkie notki do sześciu obrazów Alfreda Wierusza-Kowalskiego (stanowiących depozyty i zbiory Muzeum) zamieszczonych w kalendarzu na 2022 rok, przygotowanym dla firmy Biowet Puławy sp. z o.o. W publikacji *Miejsca – nie miejsca? Muzea wobec zmian społecznych* (Warszawa 2021) ukazał się artykuł *Muzeum w Suwałkach – „urządzenie wielofunkcyjne” i nasza lokalność*, którego autorami byli Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski. Zbigniew Fałtynowicz przygotował biogram Andrzeja Strumiłły, który ukazał się w katalogu wystawy przygotowanej przez Suwalski Ośrodek Kultury. Krzysztof Snarski przekazał do druku w materiałach konferencyjnych abstrakt referatu *Etnograf wśród archeologów. Eksploracje terenowe prof. Mariana Pokropka i ich znaczenie dla poznania kultury obszaru Suwalszczyzny*, a także opracował recenzje książek: Pawła Królikowskiego *Księga zwyczajów pasterskich. Pogranicze polsko-ukraińskie* (przygotowywana do druku), Aleksandry Pluty i Emilii Wiśniewskiej *Krajka. Sokolska tkanina ludowa* (Wasilków 2019) oraz Katarzyny Kraczoń *Wycinanki* (Lublin 2020). Magdalena Wołowska-Rusińska opublikowała

artykuł *W poszukiwaniu suwalskich krasnoludków w miesięczniku PTTK*. W XXI tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” Krzysztof Skłodowski opublikował *Inwentarz materiałów archiwalnych ze zbiorów Stefana Buczyńskiego*, a Jerzy Brzozowski kronikę działalności Muzeum w 2020 roku. W tomie tym ukazały się także biogramy i bibliografie Jerzego Brzozowskiego, Zbigniewa Fałtynowicza, Krzysztofa Skłodowskiego i Krzysztofa Snarskiego. W oddanym do druku III tomie pisma „Studia Archaeologica Sudaica” zamieszczone zostały artykuły: Wiesława Kapli *Analiza antropologiczna kostnych materiałów ciałopalnych ze stanowiska 1 w Przytułach, gm. Olecko*; Jerzego Siemaszki *Jaćwieskie eldorado* (poświęcony wystawie) oraz przygotowany we współpracy z Muzeum artykuł Aleksandry Siemaszko-Skiendziul o cmentarzysku kultury bogaczewskiej w Przytułach.

Pracownicy Muzeum przygotowywali i udostępniali także publikacje internetowe. Jerzy Siemaszko zamieścił na stronie internetowej placówki artykuł o wynikach plebiscytu „Archeologiczne Sensacje 2020 – najważniejsze odkrycia polskiej archeologii” magazynu popularnonaukowego „Archeologia Żywa”, artykuł *Europejskie Dni Archeologii – także w Suwałkach!* oraz tekst o XVI Jaćwieskim Festynie Archeologicznym. Ponadto opracował materiał o realizowanym przez Muzeum projekcie „Heritage you leave behind”, zamieszczony w publikacji portalu Wrota Podlasia, dotyczącej funduszu Interreg V-A Lituania-Poland cooperation programme (LT-PL-3R-205). Eliza Ptaszyńska zamieściła na portalu „Porta Polonica” artykuł poświęcony Romanowi Kochanowskiemu (w języku polskim i niemieckim). Krzysztof Snarski opublikował na portalu Niebyska Suwałki artykuł na temat suwalskiego cmentarza siedmiu wyznań.

Wystawiennictwo i zbiory

W budynku głównym Muzeum Okręgowego prezentowano trzy wystawy stałe: archeologiczną *Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschodnie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży* (na wystawie zmodyfikowano oświetlenie, uzupełniono ubytki w scenografii, przygotowano tekst i zaprojektowano tablice informacyjne dotyczące broszur oraz audioprzewodników, ponadto

zamontowano znaczniki do ich obsługi), historyczną *Na dziejowym trakcie* oraz poświęconą życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego. W Muzeum im. Marii Konopnickiej trwała realizacja nowej wystawy stałej *Pieśni o domu*.

W budynku Resursy prezentowano dziewięć wystaw czasowych (cztery z nich od roku poprzedniego). Do końca I kwartału eksponowana był wystawa *Jaćwieskie eldorado*, dotycząca odkrycia, badań oraz prezentująca zabytki pochodzące z jaćwieskiego cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Krukówku. W galerii sztuki XIX-wiecznej prezentowano wystawę polskiego malarstwa monachijskiego, na której znalazły się m.in. prace poddane konserwacji w ramach programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W holu Muzeum udostępniono ekspozycję trzech rzeźb Alojzego Nawrata oraz okolicznościową ekspozycję związaną z jubileuszem 300-lecia Suwałk, na którą złożyły się kopia aktu lokacyjnego z 2 marca 1720 roku, prezentacja multimedialna i wystawa posterowa 300 lat nadania Suwałkom praw miejskich magdeburskich, przygotowana przez Krzysztofa Skłodowskiego i Magdalenę Wołoską-Rusińską. Od 20 października poprzedniego roku do końca pierwszego kwartału na sali balowej Resursy prezentowano składający się z 80 prac cykl memów pt. *Jestem silna, bo ...* autorstwa Marty Frej, zaangażowanej społecznie malarki, ilustratorki i animatorki kultury.

Nową ekspozycją była prezentowana od 23 kwietnia do 31 lipca wystawa *Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz 1869–1927*, na którą złożyło się 67 prac artysty pochodzących z muzeów polskich i litewskich oraz z kolekcji prywatnych. Dużym wydarzeniem była wystawa *Dar*, której wernisaż odbył się 13 sierpnia. Pokazano na niej kolekcję polskiej sztuki współczesnej przekazaną w darze do zbiorów Muzeum przez Izabelę Roman. Złożyło się na nią 47 prac (44 obrazy i trzy rzeźby). Towarzyszyła jej okolicznościowa publikacja. W otwarciu wzięło udział około 100 osób, a uświetnił je koncert skrzypcowy w wykonaniu Joanny Walickiej. W trakcie wernisażu prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz wręczył Izabeli Roman statuetkę „Wierusza”, przyznaną przez władze miasta mecenasom kultury, a dyrektor Muzeum Jerzy Brzozowski wyróżnienie „Przyjaciel Muzeum w Suwałkach”. 6 sierpnia miało miej-

sce otwarcie wystawy *Zaginiony świat litwaków w obrazach Gerardasa Bagdonavičiusa (1901–1986) ze zbiorów „Ausros”* Muzeum w Szawlach na Litwie. Prezentowano ją do 20 września. 15 października odbyło się otwarcie wystawy *WAJDA Suwałki*, przygotowanej w związku z Rokiem Andrzeja Wajdy w Suwałkach przy współpracy Muzeum Narodowego w Krakowie. Jej kuratorem był prof. dr hab. Rafał Syska, autorem projektu prof. dr hab. Tomasz Wójcik, a komisarzem Zbigniew Fałtynowicz, starszy kustosz Muzeum w Suwałkach. Wystawa została otwarta z udziałem m.in. wdowy po reżyserze Krystynie Zachwatowicz-Wajdy, autorów oraz prezydenta Suwałk i radnych.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej eksponowano dwie wystawy czasowe. Przygotowaną w latach poprzednich *Przez tęskność... O Marii Stanisławie Konopnickiej z Wasilowskich* oraz plenerową ekspozycję *Leszek Aleksander Moczulski. Nie nicie, nie nicie, nie nicie. A miłość, a miłość, a miłość*, prezentowaną na ogrodzeniu Muzeum przy Pasażu Andrzeja Wajdy w ramach nowego cyklu „Wystawa na płóci” (od 15 kwietnia do końca roku).

Od 29 października wystawa *Jaćwieskie eldorado* prezentowana była w Muzeum Podlaskim w Białymstoku. Przygotowana w nowej aranżacji wystawa *Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz 1869–1927* od 14 sierpnia do 22 października udostępniana była w Pałacu Tyszkiewiczów w Zatroczu, a od 28 października do 13 grudnia w Muzeum Narodowym Sztuki w Wilnie. Ekspozycję ilustracji prasowych, drzeworytów, litografii i reprodukcji rysunków piórkim tego artysty od 4 października do 31 grudnia prezentowano w Muzeum Regionalnym w Mariampolu. W trakcie wernisażu Eliza Ptaszyńska wygłosiła referat na temat życia i twórczości artysty.

Ekspozycje ze zbiorów Muzeum pokazywane były na wystawach zorganizowanych przez inne placówki. Na wystawę *Romantyzm i nostalgia. Obraz Kresów w malarstwie polskim*, prezentowanej od 30 maja do 31 lipca w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, a następnie do 30 września w Muzeum Zamojskim w Zamościu, wypożyczono ze zbiorów Muzeum dziesięć prac malarzy polskich, m.in. Michała Rouby i Czesława Wierusza-Kowalskiego. Od 1 czerwca

do 30 września w Muzeum Zamojskim w Zamościu trwała wystawa *Echa dawnej Rzeczypospolitej w twórczości Juliusza Kossaka, Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego*, na której zaprezentowano pięć eksponatów Działu Sztuki. Ze zbiorów tego działu pochodziło też 14 obrazów i 26 fotografii autorstwa Andrzeja Strumiłły, wypożyczonych do Galerii Sztuki Stara Łażnia w Suwałkach, na prezentowaną tam do 30 września wystawę czasową artysty, a następnie 12 obrazów, rysunek tuszem na papierze oraz osiem fotografii zaprezentowanych na ekspozycji *Andrzej Strumiłło. Dzieła wybrane*.

7 września w Szkole Podstawowej w Olszance, podczas uroczystości jubileuszu 15-lecia nadania placówce imienia Witolda Urbanowicza, pokazano okolicznościową wystawę pamiątek związanych z patronem ze zbiorów Działu Historii. Wystawa posterowa *Trzy wieki Suwałk*, przygotowana w związku z jubileuszem 300-lecia miasta, od początku września była prezentowana w Suwałki Arena. Plansze do wystawy *Starowerski świat* wypożyczono Sejneńskiemu Towarzystwu Opieki nad Zabytkami. Wystawa *Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny* była prezentowana w Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Ekspozycje z Działów Archeologii, Etnografii, Sztuki i Historii były wystawiane na ekspozycjach stałych w Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, w Muzeum Ziemi Piskiej w Piszku, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, w Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, w Muzeum Wojska w Białymstoku, w Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Wigier w Starym Folwarku, siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem, w Suwalskim Parku Krajobrazowym (94 zabytki ze Starej Hańczy) oraz Oleckiej Izbie Historycznej (11 eksponatów ze zbiorów Działu Etnografii).

Działy Muzeum 48-krotnie udostępniały zbiory do publikacji, prac i opracowań naukowych.

W 2021 roku zbiory placówki powiększyły się o 1286 eksponatów. Najwięcej zabytków (1273) pozyskano do zbiorów Działu Archeologii, w tym obiekty pochodzące z wykopalisk w Krukówku, grocik krzemienny z Jasionowa, fragment dłubanki z miejscowości Osinki. Kilkanaście eksponatów trafiło do zbiorów Działu Historii i Działu Sztuki. Między innymi, dzięki dofinansowaniu z progra-

mu „Rozbudowa kolekcji muzealnych” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wkładowi Miasta Suwałki, zakupiono obraz Alfreda Wierusza-Kowalskiego *Przymuszony model*. Z dotacji celowej miasta zakupiono granitową rzeźbę Alojzego Nawrata *Autoportret* (1998), natomiast ze środków własnych pięć plakatów filmowych Marka Freudenreicha z lat 60–80. XX wieku.

Zbiory biblioteki Muzeum powiększyły się o 100 książek. W bibliotece wykonano kompleksowe prace porządkujące księgozbiór oraz rozpoczęto elektroniczną rejestrację księgozbioru, który liczy obecnie ponad 11 tysięcy egzemplarzy.

Konserwacji poddano pięć prac malarskich stanowiących część spuścizny Andrzeja Strumiłły, które zostały wypożyczone na wystawę w Galerii Stara Łażnia. Prace konserwatorskie wykonała Karina Sosnowska. Mimo wcześniejszych uzgodnień, Urząd Miejski w Suwałkach wycofał się ze sfinansowania konserwacji kolejnych prac.

W Dziale Historii kontynuowano prace związane z porządkiem zbioru materiałów z archiwum Eugeniusza Strzałkowskiego (relacje, kopie dokumentów dotyczące głównie działalności konspiracyjnej i okresu II wojny światowej), a w Dziale Kultury Literackiej Suwalszczyzny archiwum Leszka Aleksandra Moczulskiego.

Działalność oświatowa i popularyzatorska

Pracownicy merytoryczni Muzeum jak co roku wygłaszali wykłady naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin działalności placówki. Łącznie odbyło się 10 wykładów, których wysłuchało 685 osób. Ich adresatami byli nauczyciele, przewodnicy turystyczni, studenci, młodzież szkolna, członkowie Uniwersytetu III Wieku i wyspecjalizowane grupy zawodowe odbywające na Suwalszczyźnie objazdy naukowe.

W prasie, radiu, telewizji ogólnopolskiej i regionalnej oraz na portalach internetowych („DwuTygodnik Suwałki”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Poranny”, „Przegląd Powiatowy”, Radio Białystok, Radio 5, Radio RMF FM, TVP 3, TVP Białystok, Telewizja Suwałki, portale internetowe) ukazało się łącznie ponad 110 publikacji popularyzujących działania organizowane przez Muzeum. Dwukrotnie działania placówki zostały zaprezentowane w „Teleexpressie” (23 stycznia – informacja o wynikach badań cmentarzyska

jaćwieskiego w Krukówku, 24 stycznia – informacja o obchodach rocznicy powstania styczniowego), a raz w Teleexpressie Extra (30 października – informacja o wystawie *Jaćwieskie eldorado*). Pracownicy Muzeum wzięli też udział w ogólnopolskich programach promujących działalność placówki i miasto Suwałki: Na dwóch kołach TV Silesia i Fajna Polska TV Polonia.

Jerzy Siemaszko udzielił obszernego wywiadu reporterowi PAP Stuartowi Dowellowi na temat najnowszych odkryć dotyczących Jaćwingów. Efektem był artykuł w internetowym czasopiśmie „The First News” oraz „Ancient Origins”. Krzysztof Skłodowski udzielił wypowiedzi na temat wydarzeń militarnych w regionie dla dziennikarza prasy brytyjskiej, gromadzącego materiały do artykułu o „przesmyku suwałskim”. Eliza Ptaszyńska udzieliła trzygodzinnego wywiadu na temat Alfreda Wierusza-Kowalskiego oraz krótszego, dotyczącego środowiska polskich malarzy w Monachium, wyemitowanych przez Radio dla Ciebie. Na podstawie umowy z Urzędem Miejskim w Suwałkach, Muzeum, przy współpracy firmy R&P New Media zrealizowało poświęcony historii miasta, dokumentalny film pt. *Trzy stulecia Suwałk*. Autorami scenariusza byli Magdalena Wołowska-Rusińska, Renata Jacewicz i Krzysztof Skłodowski. W scenach fabularyzowanych wystąpili pracownicy Muzeum, członkowie kilku grup rekonstrukcji historycznej oraz mieszkańcy Suwałk. Przedpremierowy pokaz filmu z udziałem władz miasta odbył się 26 lutego. 11 sierpnia w Cinema Lumiere miała miejsce premiera z udziałem twórców, osób, które wystąpiły w filmie oraz zaproszonych gości i mediów, natomiast 15 sierpnia odbyła się publiczna projekcja na telebimie na bulwarach miejskich, w której wzięło udział około tysiąca osób.

Eliza Ptaszyńska opracowała dwie cyfrowe prezentacje wybranych 10 dzieł Stanisława Bohusza-Sięstrzeńcewicza, wzbogacone o dodatkowe ilustracje oraz teksty w języku polskim, angielskim i litewskim, przygotowane w dwóch wersjach: dla dzieci i dorosłych.

Muzeum im. Marii Konopnickiej opracowało trzy kwesty udostępniane zwiedzającym i turystom: *A kuku! Gdzie schowały się krasnoludki?*, *Szlak turystyczny „Krasnoludki są na świecie”* oraz *Bądź odkrywcą gałganowych lalek na wystawie*.

Działania Muzeum aktywnie promowano na portalu społecznościowym Facebook. Na profilu Muzeum Okręgowego zostało zamieszczonych 221 postów, które uzyskały 266 965 wyświetleń, Muzeum im. Marii Konopnickiej – 228 postów, 154 043 wyświetlenia, a także GRH „Garnizon Suwałki” – 169 postów, 171 489 wyświetleń oraz *Mój pradziadek był peowiakiem i Alfred Wierusz-Kowalski w Muzeum*. 2 lipca uruchomiono nowy fanpage promujący film *Trzy stulecia Suwałk*, obserwowany przez 510 użytkowników (35 postów, 37 912 wyświetleń). Łącznie na Facebooku zamieszczone zostało 653 posty, a łączna liczba wyświetleń wyniosła 630 409.

W okresie, kiedy w związku z ograniczeniami epidemiologicznymi Muzeum było zamknięte dla zwiedzających, w własnym zakresie zrealizowano trzy filmy prezentujące wystawy stałe Muzeum, udostępnione na stronach internetowych, Facebooku i YouTube.

W związku z obowiązującym przez większość roku reżimem sanitarnym organizacja imprez była znacznie utrudniona. 15 maja, zaledwie w tydzień po otwarciu Muzeum dla zwiedzających, odbyła się Noc Muzeów. Budynek główny odwiedziło około 500, a Muzeum im. Marii Konopnickiej 600 osób (zwiedzanie z przewodnikiem oraz gry i zabawy w ogrodzie dla rodzin).

Na zaproszenie Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie oraz francuskiego Institut National de Recherches Archéologiques Préventives (Narodowy Instytut Prewencyjnych Badań Archeologicznych) Muzeum wzięło udział w Europejskich Dniach Archeologii (18–20 czerwca). Impreza organizowana jest od 2020 roku w większości krajów Unii Europejskiej, a w Polsce od 2021 roku. Muzeum znalazło się w elitarnym gronie siedmiu krajowych organizatorów imprezy. W ramach wydarzenia 19 czerwca zorganizowano plenerowe warsztaty „Zostań archeologiem!”, podczas których uczestnicy mogli aktywnie poznać terenowe i dokumentacyjne prace archeologów. W związku z rygorami sanitarnymi liczbę uczestników ograniczono do 30. Zajęcia, które odbyły się pod patronatem Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, prowadziła Renata Maskowicz-Sikorowska.

21 i 22 sierpnia odbył się XX Jubileuszowy Piknik Kawalerski – Dni Kawalerskie w Suwałkach,

połączony z uroczystością odsłonięcia zrekonstruowanego pomnika gen. Józefa Dwernickiego. Do Konkursu Sprawności Kawalerskiej, obejmującego kros, władanie szablą i władanie lancą, zgłosiło się 43 kawalerzystów i koni reprezentujących 16 grup i stowarzyszeń nawiązujących do tradycji oddziałów międzywojennej kawalerii (w tym zawodnik z Litwy, występujący w barwach litewskiego 2 Pułku Ułanów Wielkiej Księżnej Litewskiej Birute). Po zakończeniu pierwszej konkurencji zawodów kawalerskich na terenie dawnych koszar 2 Pułku Ułanów Grochowskich odbyła się uroczystość odsłonięcia zrekonstruowanego pomnika szefa pułku generała Józefa Dwernickiego, z udziałem m.in. pocztu sztandarowego i kompanii honorowej 2 batalionu czołgów 1 Warszawskiej Brygady Pancernej ze Starej Miłośnej, potomków generała Dwernickiego oraz ułanów 2 pułku, a w godzinach wieczornych – raut kawalerski. Drugiego dnia imprezy poza konkursem kawalerskim miały miejsce pokazy historyczne z udziałem członków „Klubas Grenadieriusz”, rekonstrukcja epizodu walk polsko-bolszewickich z 1920 roku, pokazy sprzętu i wyposażenia 2 batalionu czołgów (w tym czołgów Leopard II) oraz zawody hippiczne. Towarzyszyła im wystawa militariów przygotowana przez członków Suwalskiego Stowarzyszenia Miłośników Historii „Penetrator”. Zwycięzcą zawodów kawalerskich został Marcin Poletyło na koniu Dasza, reprezentujący Ochotnicy Szwadron Kawalerii Siemiatycze. W imprezie wzięło udział około 4500 osób.

3 i 4 września odbył się XVI Jaćwieski Festyn Archeologiczny Szwajcaria 2021. Mimo skromnych środków finansowych, w jego trakcie odbyły się 24 prezentacje dawnych rzemiosł i kultur (w tym dotąd nie prezentowane), walki wojów oraz cykliczne wykłady połączone ze zwiedzaniem rezerwatu archeologiczno-przyrodniczego Cmentarzysko Jaćwingów, prezentujące historię Bałtów Zachodnich i zespół osadniczo-obronny Szwajcaria-Osinki. Pierwszego dnia imprezy członkowie grup rekonstrukcyjnych zaprezentowali inscenizację „Podbój osady jaćwieskiej przez wikingów” przygotowaną według scenariusza Jerzego Siemaszki, a drugiego dnia odbył się „Turniej Wojów o Skarb Skomanda” oraz turniej łuczniczy (dla publiczności i wojów). W imprezie wzięło udział 1799 osób.

W trakcie roku w budynku Resursy odbyły się (w reżimie sanitarnym): wieczór autorski Marty Frej (3 lipca); spotkanie z Tomaszem Kubą Kozłowskim z Domu Spotkań z Historią w Warszawie zatytułowany *Wileńszczyzna romantyczna, Wileńszczyzna prozaiczna*, któremu patronował Ośrodek Badań nad Pamięcią Zbiorową i Studiów Muzealnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (18 lipca); finisaż wystawy *Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz 1869–1927* połączone z promocją katalogu (21 lipca); „Niedzielne twórcze spotkania ze sztuką dla dzieci” poświęcone twórczości Stanisława Bohusza-Siestrzeńcewicza (18 i 25 lipca); promocja XX i XXI tomu „Rocznika Augustowsko-Suwałskiego”, połączona z jubileuszem wydawnictwa (24 września); „Weekend seniora z kulturą” (2–3 października); spotkanie dotyczące cmentarza siedmiu wyznań w Suwałkach, z udziałem duchownych, przedstawicieli kościołów, służb konserwatorskich oraz osób zainteresowanych poruszoną tematyką (22 października, dzień później, część uczestników wzięła udział w sprzątanii cmentarza).

W ramach cyklu „Działo się w Suwałkach. Środowe opowieści o kulturze, historii i sztuce”, realizowanego we współpracy z Augustowsko-Suwałskim Towarzystwem Naukowym, w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się osiem spotkań, w trakcie których wykłady wygłosili: Tadeusz Izbiński – *Opowieści znad Kamionki* (21 lipca), Bogdan Dziobkowski – *O pasji kolekcjonowania* (18 sierpnia), Grzegorz Sado – *Leśnicy Puszczy Augustowskiej* (15 września); Paweł Luty – *Współcześni poszukiwacze skarbów* (29 września), Marek Gajewski – *Granatowi żołnierze – Policja Państwowa na Suwałczyźnie w okresie międzywojennym* (13 października), Marcin Halicki – *Opowieści z zakurzonej szuflady* (27 października), Danuta i Zbigniew Kaszlejowie – *O historii, która łączy* (17 listopada), Jarosław Borejszo – *Moje wędrówki po Suwałkiji* (8 grudnia). Ogółem w spotkaniach wzięło udział 226 osób, a w transmisjach on-line 11 384 osoby.

W ramach cyklu „Mała Akademia Historii Suwałk”, także realizowanego we współpracy z ASTN, w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyło się osiem spotkań dla dzieci: *Suwałszczyzna wyrzeźbiona przez lodowce* (29 sierpnia), *Przyroda wokół nas* (12 września), *Pierwsi mieszkańcy*

(26 września), *Trzy stulecia Suwałk* (10 października), *Miasto wielu kultur i wyznań* (24 października), *Jak kiedyś gadali – gwara regionu* (7 listopada), *Zagadki i tajemnice Suwałk* (21 listopada), *Znani i nieznani. Teofil Noniewicz i Andrzej Wajda* (5 grudnia). Ogółem w spotkaniach wzięło udział 160 osób.

23 maja w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyło się spotkanie „Ogród Baśni”, a 11 listopada spotkanie pod nazwą „Narodowe Święto Niepodległości w Muzeum”, w trakcie którego prezentowano film *Suwałszczyzna w drodze do Niepodległej*, przeprowadzono zajęcia i warsztaty plastyczne dla dzieci oraz odbyła się akcja społecznościowa „Suwalczanie i Niepodległa”. W tym wydarzeniu uczestniczyło 50 osób. Od 6 do 14 listopada Muzeum im. Marii Konopnickiej wspólnie z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku realizowało projekt „Mamy Niepodległą”, który polegał na wysyłaniu kart pocztowych z życzeniami z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W ramach akcji odwiedzający Muzeum wysłali 480 pocztówek. Muzeum im. Marii Konopnickiej kontynuowało też akcję społecznościową „Książka lubi każdego”, w ramach której na ogrodzeniu posesji Muzeum zawieszono szafkę z książkami dostępnymi dla każdego.

23 listopada w siedzibie Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie odbyła się prezentacja *Suwałskiego słownika biograficznego*. Wzięło w niej udział około 40 osób, w tym wydawcy, redaktorzy, autorzy biogramów oraz zamieszkujący w Warszawie suwalczanie i miłośnicy historii Suwałk. Spotkanie poprzedził pokaz fotografii Suwałszczyzny autorstwa Małgorzaty Chomont. O wydawnictwie opowiedzieli Jerzy Brzozowski i Andrzej Matusiewicz.

W części działań muzealnych, zwłaszcza związanych z popularyzacją lokalnej historii, uczestniczyła działająca przy Muzeum Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”. Na zaproszenie innych placówek i grup rekonstrukcyjnych jej członkowie brali też udział w wielu wydarzeniach organizowanych na terenie kraju, m.in.: patrolu konnym pod pomnik na Górze Szubienicznej w rocznicę wybuchu powstania styczniowego (24 stycznia); obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych (1 marca); wręczeniu sztandaru oddziałowi Związku Piłsudczyków RP

w Olecku (6 czerwca); uroczystościach w Gliniszczkach i Dubinkach upamiętniających ofiary konfliktu polsko-litewskiego na Wileńszczyźnie w 1944 roku (19–20 czerwca); „Święcie Twierdzy Boyen” i rekonstrukcji historycznej „Operacja Boyen” w Giżycku (29 lipca – 1 sierpnia); realizacji XX Jubileuszowego Pikniku Kawaleryjskiego – Dni Kawaleryjskich w Suwałkach (21–22 sierpnia); realizacji gry miejskiej, zorganizowanej przez Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Augustowie (12 lipca, na potrzeby gry udostępniono też mundury i rekwizyty); organizacji biegu „Tropem Wilczym” w Augustowie (15 sierpnia, udostępniono też mundury i rekwizyty); święcie 2 batalionu czołgów 1 Warszawskiej Brygady Pancernej w Starej Miłosnej (5 września); VI Rajdzie Konnym płk. „Łupaszkii”, zawodach kawaleryjskich oraz rekonstrukcji historycznej w Kierzbuniu (25–26 września); zapaleniu zniczy na grobach żołnierzy 2 Pułku Ułanów Grochowskich z udziałem delegacji Stowarzyszenia Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego oraz 2 batalionu czołgów (29 października); akcji „Światło Pamięci Niezwykłemu” (10 listopada); uroczystej gali wręczenia Nagrody im. gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego w Kielcach (6 listopada).

Inne

W plebiscycie „Archeologiczne Sensacje 2020 – najważniejsze odkrycia polskiej archeologii” magazynu popularnonaukowego „Archeologia Żywa” badane przez Muzeum Okręgowe w Suwałkach jaćwieskie cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Krukówku zostało uznane za najważniejsze odkrycie 2020 roku jako „Najciekawsze cmentarzysko 2020”.

Muzeum Okręgowe w Suwałkach otrzymało Nagrodę im. gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego w kategorii społeczność, przyznaną przez Kapitułę Nagrody za organizowany od 20 lat Piknik Kawaleryjski. Wręczenie nagrody odbyło się 6 listopada podczas IV ogólnopolskiej gali w Wojewódzkim Domu Kultury Kielcach. Nagro-

dę z rąk przewodniczącego kapituły gen. dyw. dr. Jarosława Gromadzińskiego odebrali Jerzy Brzozowski i Krzysztof Skłodowski.

Zarząd Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich przyznał nagrody w konkursie na najważniejsze wydarzenie muzealne w regionie podlaskim w 2020 roku „Podlaski Laur Muzealny 2020”. Muzeum Okręgowe w Suwałkach zostało laureatem pierwszych nagród w dwóch kategoriach. Pierwsza nagroda, za wydarzenie wystawiennicze, przypadła Jerzemu Siemaszce, Renacie Maskowicz-Sikorowskiej i Kazimierzowi Sobcekiemu za wystawę *Jaćwieskie eldorado*, a za wydarzenie pozawystawiennicze – Magdalenie Wołowskiej-Rusińskiej, Renacie Jacewicz i Krzysztofowi Skłodowskiemu za film *Trzy stulecia Suwałk*.

Muzeum otrzymało pierwszą nagrodę w kategorii „Monografie oraz inne opracowania krajoznawcze” w 29. Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej PTTK za I tom *Suwalskiego słownika biograficznego*. Wręczenie nagrody miało miejsce 23 listopada w siedzibie Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie, podczas prezentacji słownika. Z rąk Jacka Treichela, zastępcy sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK statuetkę i dyplom odebrali dyrektor Muzeum Jerzy Brzozowski i Andrzej Matusiewicz, przewodniczący rady wydawniczej słownika. Dyplomy otrzymali też wszyscy autorzy biografii i osoby związane z realizacją publikacji.

7 września, podczas uroczystości jubileuszu 15-lecia nadania Szkole Podstawowej w Olszance imienia Witolda Urbanowicza, Jerzy Brzozowski i Krzysztof Skłodowski otrzymali z rąk starosty augustowskiego Jarosława Szlasyńskiego medal okolicznościowy „Za zasługi w dziele kultywowania chlubnych tradycji lotnictwa polskiego, w szczególności dokonań gen. bryg. pil. Witolda Urbanowicza, dowódcy Dywizjonu 303, legendarnego pilota, asa polskiego lotnictwa myśliwskiego w 25. rocznicę Jego śmierci”.

Opracował Jerzy Brzozowski

Skorowidz nazw osobowych

- Aaron, krawiec 108
Abakumow Wiktor 53
Abelowa 110
Abelowicz Eliasz 110
Abelowicz Mowsza 109
Abelowicz Zelma 109
Abraham 110
Abraham, pisarz 107
Abrahamowicz Szloma Zelman 108
Abram 111
Abram, krawiec 107
Abramek 110
Abramowicz Efroim 109
Abramowicz Eliasz 110
Abramowicz Lejba 109
Abramowicz Martaj 109
Abramowicz Mojżesz 108
Achel 110
Achmatowicz Aleksander Murza, ppor. 93
Achmatowicz Bila Murza, por. 93
Adamski Łukasz 52
Adelsztajn Zelda z Koszelewskich 170
Aigner Piotr 13
Ajzensztat Mosze Ber 169
Aksienow, płk 46
Aleksander I, car 89, 90, 95, 173
Aleksander III, car 174
Aleksander św. 17–19, 23, 24
Aleksandroni Jakow 168
Aleksandrowicz Dawid Arie 169
Alexandrowicz Stanisław 102, 103
Aloni Josef 169
Aloni Nechami 168, 169
Ambrosiewicz Maciej 176, 182
Amiel Szymon 170
Amit (Drużyński) Mosze 169
Ampel Mina z Wolmirów 169
Anders Władysław, gen. 77, 131
Andraka Stanisław 65
Andrulewicz Cezary 189
Andrzej Bobola, św. 18
Ankiel 110
Anna, św. 91, 127
Antanavičius M. 104, 105
Antipin Michail, ppłk 41, 46
Antoniewicz Jerzy 103, 114, 130
Antonow Aleksiej I., gen. 33
Antonowicz Józef, ks. 14
Apelbaum Szmuel Eliezer 170
Apko rzeźnik 107
Arom 108
Aron 108
Aronowa 108
Aronowicz 108
Aronowicz Dawid 107
Aronowicz Mejer 107
Aronowicz Nowach 110
Aronowski Eliezer 169, 170
Asan Alex 116
Auch Manfred 113, 114
August II Mocny, król 103–105, 111
August III, król 102, 105
Autuchiewicz Jerzy 35
Awe, ppor. 92
Azikowicz Jankiel 107
Azrej, rzeźnik 111
Azrieli Jakutiel 169
Bacewicz Jan 70, 72–74, 76, 79, 80, 82, 83, 102, 103
Bagdonavičius Gerardas 193
Bagiński Henryk, ks. 10, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 26
Bagiński Jan 103
Bagramian Iwan, gen. 32, 50
Balier Marianna 113
Banasiak Henryk 69
Banasiak Jerzy 69
Bandykowa 141, 143, 144, 148, 151
Baranowska Elżbieta 10
Baranowski Aleksander Murza, kpt. 93
Baranowski Murza Janusz 113
Barczewski Eliahu 171
Bartoszewicz Jan 70
Bartoszewska Anna 145
Basiul Elżbieta 190
Batory Stefan, król 59, 101, 190
Batura Irena 113
Batura Wojciech 59, 167, 168, 177, 178
Bażant Cylia 170
Bek Julian 10, 11, 13–17
Benckendorf 174

- Beniamin, bakałarz 107
Beniaminowicz Fiszal 108
Beniaminowicz Jcko 109
Berdyga Waldemar 79, 83, 84
Berensiewicz Aleksander 76
Berg Henryk 73
Bergsztajn Fania 169, 170
Bergsztajn Jakow 170
Beria Ławrentij 53
Berki Paweł 111
Berko, bakałarz 107
Berko, rzeźnik 111
Berkowicz Chackiel 110
Berkowicz Fajbisz 107
Berkowicz Horko 109
Berkowicz Juda 109
Berkowicz Mowsza 109
Berkowicz Nochym 107
Berliner Izreal (Zelii) 170
Berliner Sara 170
Białobłocki Włodzimierz, rtm. 158
Białobrzecki Chaim 168, 170
Białobrzecki Icchak 170
Białokoziewicz Henryk, ks. 20, 24, 27, 28
Białokoziewicz Józefa z Cudnochów 27
Białokoziewicz Piotr 27
Bielawski Jan (Józef) 134
Bielecki Robert 93
Bielski Kazimierz, por. 92, 94
Bienko 108
Biliński Witold, rtm. 64
Birute, księżna 195
Biskupski Zbigniew 70, 72, 81–86
Biziewski Antoni 45
Bochan Bazyli 157
Bogdanowicz Jerzy 112
Bogdzio Bolesław 141
Bohusz-Sięstrzeńcewicz Stanisław 190, 192–194, 196
Bojaryn-Kazberuk Barbara 35, 38, 160, 164
Bona Sforza, królowa 107
Boniecki Edward, mjr 177
Bońkowski 174
Borejszo Jarosław 181, 196
Borowicz 167
Borowicz Noach 168
Borowski Baruch 171
Borowski Herszel 171
Boruchowicz Berko 110
Bosko Jan, ks. 127
Brandt Józef 193
Brecht Ignacy 24
Broc Jerzy 80, 81
Broniewski Władysław 86
Brooke Alan 54
Brykowska Maria 11
Brzeziński, kpt. 92
Brzostowski Karol, hrabia 65, 75, 79
Brzozowski Jerzy 189–193, 196, 197
Brzystowski Waclaw 134, 137
Buczyński Stefan 192
Bućkowie 134
Budrewicz Tadeusz 191
Budzaszek Feliks 16
Budziński Gabriel 11, 15, 21
Bujnowski Zygmunt 39
Bumblauskas Alfredas 106
Burdienyj Aleksiej, gen. 31–33, 36–38, 41, 42, 46, 49
Busch E.H. 113
Butautas-Kudirka Rimvydas Stanislovas 11
Byczel 108
Calkowa 110
Cegielko Zygfryd 69, 80, 84, 86
Cemach Meir 171
Chaim 110
Chaim, karczmaz 111
Chaimowicz Josiel 107
Chaimowicz Judel 110
Chaimowicz Mordka 109
Chaimowicz Szmajło 107
Chaimowicz vel Chominowicz Judel 110
Chakiel Szymusz 107
Charasim Franciszek 138
Chatis 116
Chelmińska Zofia 78
Chelmoński Józef 193
Chenio 110
Chilewicz Janina, zob. Matukin Janina z d. Chilewicz
Chlabicz Bożena 80, 82
Chmielewski Stanisław, ks. 77
Chmielnicki Bohdan 106
Chomia 110
Chomont Małgorzata 196
Choromański Józef, ks. 20, 29
Chrapowiccy 65
Chrostowski Tadeusz (Edward) 134, 138
Chrzanowski 125
Chrzanowski Jan 18
Churchill Winston 53–55
Chusyczer Baruch 170
Chwalczewski Piotr 172
Cich Waclaw 133–136, 141, 142, 151
Cich Władysław 134
Cieciuch Franciszek 133, 137, 147, 148
Cieciuch Henryk 133, 136, 142
Cieciuch Kazimierz 137
Cieciuch Stanisław 142
Cieciuchowie 138, 148
Cierszewski Stefan 157
Cieślukowski Stanisław 103

- Cieślukowski Stanisław, ps. „Piorun” 133, 135–139, 141, 142, 144, 145, 148
 Cieślukowski Stanisław (z Białogór) 45
 Citou Anatol 102
 Codyk (Codzík), szkolnik 107
 Cudnoch Józefa, zob. Białokoziewicz Józefa z Cudnochów
 Cunningham Andrew 54
 Cynowicz Mosze 169
 Czarnek Piotr, ppor. 92, 94
 Czołowski, mjr 46
 Czyborowski 110
 Czyż Kazimierz 96, 97
 Czyżewicz, kpt. 92
 Czyżewski Przemysław 108
- Ćwikowski Józef 134–136, 139
 Ćwikowski Kazimierz 139
- Dadura 63
 Dan Chaim 169
 Daniel 110
 Danielowicz Efroim 109
 Dawid 108
 Dawidowicz Hirsz Efroim 108
 Dawidowicz Szachna 107
 Dawidowicz Zelman 109
 Dawidowski Andrzej 11
 Dąbrowa Piotr, por. 94
 Dąbrowska Bronisława z Lutostańskich 7
 Dąbrowski Apolinary 7
 Dąbrowski Henryk 70
 Dąbrowski Jan Henryk, gen. 89
 Dąbrowski Stanisław, ks. 7, 8, 10, 12, 15–26
 Dąmbrowski Jerzy, ps. „Łupaszka” ppłk 60–68
 Dembicki, kpt. 92, 94
 Demby Ryszard 75
 Deptuła Aleksander 22
 Derba Jan 156
 Derwiński Zygmunt 77, 78
 Dębowski Bartłomiej 105
 Diaczenko Piotr (Petro) 130–135, 137–149, 151
 Dina Żena 170
 Dinkin Arya 116
 Długosz Jan 68
 „Dłuto”, ps. 39, 40
 Dobkowski Ksawery 21
 Dobroński Adam Czesław 68, 120, 122, 129, 127
 Dobrzański Henryk, ps. „Hubal”, mjr 59, 60–63, 65, 67, 68, 75
 Dołbniak Bolesław 17
 Domel Piotr 70
 Dowell Stuart 194
 Dowojna Stanisław 101
 Drecka Kamila 10
- Drobiszewski Jan 24
 Drozd Aleksander 40
 Drzewicki Kazimierz, por. 94
 Drzymkowski Adam 70
 Dwernicki Józef, gen. 120, 170, 181, 191, 195, 197
 Dworanowska Magdalena z domu Hollak (Olekaite) 11
 Dworanowski Andrzej 11
 Dziądziak Bolesław, płk 83
 Dzieńko 108
 Dziewanowski Władysław, płk 98
 Dzięgiel Edward 70
 Dzimiko Marcin 103
 Dziwbkowski Bogdan 181, 196
 Dzwonkowski Roman 29
 Dzwonkowski, ppor. 92
- Edelsztejn Zeld 169
 Efraim, szklarz 111
 Efrati Beniamin 168, 169, 171
 Efroim 108
 Efroimowicz Josiel 109
 Eichmann Adolf 170
 Ejger Ester 170
 Ejnat (Zborowski) Mosze 169, 170
 Ekspedyta, św. 18
 Elchanan 171
 Elias, krawiec 107
 Eliasowicz Mortel 107
 Ełowicz Hirszel 108
 Engel Marcin 189
- Fajbiszowicz Mowsza 107
 Falicki Lucjan 150
 Falińska Barbara 10, 22
 Falk Knut Olof 189
 Falkowa 110
 Fałtynowicz Zbigniew 70, 191–193
 Faszczka Łukasz 168
 Faybiszowicz Orel 108
 Fedorowicz Elżbieta 190
 Feler 134, 138, 142, 148, 151
 Fiećko Bronisława, zob. Roszkowska Bronisława z d. Fiećko
 Fiećko Jerzy 75
 Fiedorowicz Waldemar 62
 Fijałkowski Gracjan, rtm. 62
 Filipkowski Dominik 11
 Filipkowski Jan 124
 Filipow Krzysztof 131
 Filipowicz Sławomir 183, 184, 186, 187
 Fiszel 108
 Fiszel Szmojła Beniaminowicz 108
 Foks Aleksandra 174
 Foks Władysław 174

- Franciszek, św. 23, 24
Frej Marta 192, 196
Frenkel Jakow 168, 169
Freudenreich Marek 194
Furmanik Józef 21
- Gabriel, kuśnierz 111
Gabrych Bolesław 157
Gagacka Regina 25
Gajewski Marek 181, 196
Galbas Adrian, bp 187
Gałązka Marek 71
Gałczyński Konstanty Ildelfons 70, 193
Garnicz Nikołaj, gen. 47, 49, 50
Gawęcki Andrzej 70, 74, 76, 77, 83–86
Gąsowski Paweł, ks. 126
Gebirtig Mordechaj 170
Gembarzewski Bronisław 91, 98
Geron Małgorzata 190
Gerszoni Mosze 170
Geszuri (Geshuri) Mejer Szymon 171, 173
Gibsztejn 167
Giecowa 110
Gierek Edward 61
Gizbert-Studnicki Wacław 112
Gliksztejn 168
Gliksztejn A. 174
Gliksztejn Akiwa 168, 169
Gliksztejn Arie Lejba 169
Gliksztejn Josef 171
Gliksztejn Mosze Arie 171
Gliksztejn Sender 169
Gloger Zygmunt
Godlewski Ignacy, kpt. 92, 97
Godlewski Jan 148
Godlewski Mieczysław 45
Godlewski Piotr 141, 142, 145, 146
Godlewski Stanisław, ppor. 94
Golański, kpt. 92
Goldsztajn Rachela 169
Goldsztejn Dawid 169
Gołębiowski Feliks, por. 94
Gołubek Antoni 157
Gorbatow Aleksandr, gen. 42
Gorczyński, ppor. 92
Gordin Aba 169
Gorgoń Henryk 153
Gowiański Josef 169
Gowin 63
Górewicz Jerzy 176
Grabowski Andrzej Wilhelm, ks. 113
Grabowski Fryderyk Wilhelm 113
Grinberg Golda z d. Samuel 171
Grinius Kazys 101
Grobelny Piotr, wachm. 157
- Groblewski Antoni, por. 92, 94
Grodzicki Korneli, mjr 92
Gromadziński Jarosław, gen. 197
Grotowski Józef 140
Grott Edward 10
Grzelak Czesław 65
Grzędziński Leon 21
Gudel Piotr 134
Gumowski Bolesław, ks. 26
Gutowski Jan 134
Guzewicz Wojciech, ks. 24, 25, 27–29, 120, 123, 126, 127
Gwagin Aleksander 172
- Hajdenrajch, ppor. 79
Hakonen Szmuel Grinberg 171
Halicki Marcin 181, 196
Halicki Zygmunt 71, 73, 74, 76, 77, 79–83
Hamerszmit Kazimierz, ks. 77
Hans 115
Harasim Konstanty, ps. „Rad”, pchor. 35, 36
Hartman Leopold 17
Heldult-Tarnasiewicz Edmund, plk 62
Hempel Aleksander, kpt. 94
Henneberger 102
Hercowicz Mortel 107
Hinkow Włodzimierz 174
Hirsz, szkolnik 107
Hirszel, kuśnierz 107
Hirszowicz Calko 110
Hirszowicz Judel 108
Hirszowicz Owsiej 107
Hirszowicz Rubin 108
Hitler Adolf 170
Hodun Feliks, plut. 64
Hollak (Olekaité) Magdalena, zob. Dworanowska
Magdalena z domu Hollak (Olekaité)
Holsche August 105
Horbaczewska Anna z Szostakiewiczów 122
Horodeński Feliks, por. 94
Hryciuk Grzegorz 52
Hrynkiewicz Antoni 14
Hrynkiewicz Józef, ks. 14, 16
Hrynkiewicz Julianna z Widzbarów 14
Hrynkiewicz Kazimierz, ks. 10, 11, 13–16, 30
Humeński Julian 27
- Icek, karczmarz 111
Icko, introligator 107
Ickowa 108
Ickowicz Jankiel 110
Ickowicz Lejba 107
Ickowicz Michel 108
Idel 108
Ignacy, św. 11

- Igołkin, gen. 44
 Ichnatowicz 112
 Irszowicz Szmujło 111
 Isakowicz Pinch 111
 Ismay Hastings, gen. 54
 Iszajahu Liwi (Białobrzecki) 169
 Iwanicki Zygmunt 21
 Iwanow Iwan, gen. 50
 Izbicki Tadeusz 181, 196
 Izrael 108
 Izrael, krawiec 107
 Izraelowicz Judka 110
 Izydor Oracz, św. 18
- Jabłoński 138
 Jacewicz Renata 194, 197
 Jadeszko Zygmunt 45
 Jafe Rywka z Gliksztajnow 171
 Jagłowska Anna Elżbieta 24
 Jagłowska Teodozja 10, 11, 21, 22
 Jagłowski Antoni 10, 17, 21, 22, 124
 Jagłowski Kazimierz 24
 Jakow Zichron 169
 Jakub 108
 Jakubowicz Anna, zob. Szostakiewicz Anna z Jakubowiczów
 Jakubowicz Aron 109
 Jakubowicz Chaim 109
 Jakubowicz Jankiel 109
 Jakubowicz Lejba 109
 Jakubowicz Mowsza 107
 Jałbrzykowski Romuald, bp 13, 14
 Jan Kazimierz, król 103
 Janik Wawrzyniec, wachm. 157
 Janiszewski Piotr, sierż. 157, 158
 Jankiel 110
 Jankiel, farbierz 111
 Jankiel, krawiec 107
 Jankielowa 108
 Jankielowicz Lejba 108
 Jankielowicz Mortel 107
 Jaroszewicz Paweł, kpt. 94
 Jasad Rimantas 101, 105, 112, 116
 Jasiński Bronisław, ps. „Łom”, kpt. 34–36, 38–40
 Jaśkiewicz Andrzej 103, 113, 116
 Jaśko 108
 Jaśko Józef 21
 Jaworski, ppor. 92
 Jeko, kuśnierz 107
 Jemielity Witold, ks. 8, 26, 28, 30, 106, 120, 123
 Jermakowicz Marian 59
 Jerzy, stolarz 116
 Jewrejski Jakow 170
 Jezus Chrystus 18, 125
 Jonas 174
- Jordan Jan, mjr 92
 Jordan Jan, por. 92
 Josefsberg Aleksander 170, 174
 Josel 108
 Josel, kuśnierz 108, 111
 Josel, piekarz 111
 Josiel 109, 110
 Josielowa 109
 Josielowicz Abram 110
 Josielowicz Gutman 108
 Josielowicz Hilel 107
 Josielowicz Izrael 108
 Josielowicz Lejba 109
 Josielowicz Mojżesz 107
 Josielowicz Mortel 107
 Josielowicz Szmujło 110
 Josielowicz Szmujło 111
 Josielowicz Zelman 110
 Jozefowicz Boruch 110
 Józef 108
 Józefowicz Mowsza 109
 Jrsz 110
 Juda Chaim 107
 Judel, kuśnierz 107
 Judelowicz Aron 109
 Judelowicz Chaim 110
 Judelowicz Hemia 110
 Judelowicz Kopel 109
 Judka 108
 Judka, arendarz 108
 Judko 108
 Judowicz Lejzer Mowsza 108
 Judowicz Mowsza 110
 Judycki Czesław 151
 Jurewicz Mieczysław 70
- Kacelson Icchak 170
 Kaczmarek 160
 Kaczmarek Franciszek, płk 83
 Kaczorowska Teresa 164
 Kalsztejn Zeew 170
 Kalwaryjski Szłoma 110
 Kamiński Józef, ppłk 92–94
 Kamińska Jadwiga 71, 78, 81, 84
 Kamiński Józef 45
 Kamiński Ludwik 45
 Kamiński Stefan 70
 Kapla Ryszard 70
 Kapla Wiesław 188, 192
 Kaplan Daniel 171
 Kaplański (Kaplański) 174
 Kaplan Daniel (Kfar Saba) 168
 Kaplan Szabtaj 171
 Kaplanowie 171
 Kaplański 168

- Karczewski 150
„Karp”, ps. 36
Karp (Karpio) Bronisław 134, 136, 137, 141–143, 145, 146
Karsik Awraham 170
Kaszlej Danuta 181, 196
Kaszlej Zbigniew 40, 68, 181, 196
Kaufhold Doris 113, 114
Kazimierz, św. 120, 123
Kibitlewski Bolesław 21
Kibitlewski Józef 21
Kiedrzyński, por. 92
Kierczuk Grzegorz 157
Kiesajew, gen. 47, 52
Kimbar, ppor. 92
Kimszal Jan 75
Kin Henryk 86
Kinanowie 169
Klonowski Aleksander 140, 149, 151
Klonowski Marian 149
Klugowska Anna 190
Kłapkowski Wincenty, ks. 103
Kobuszyński, por. 92
Kochanowski Roman 192
Kołodziejski Wiesław, plk 79
Komorowski Bronisław 187
Koniszewski Józef 21
Konopka Adrian, ppłk 64
Konopko Franciszek 45
Konopko Józef 45
Konopko Waclaw 70
Konopnicka Maria 181, 188–190, 192–196
Konstanty, książę 89, 90, 92, 98, 173
Kopciał Janusz 75, 83
Kopelowicz Mejer 109
Kopernik Mikołaj 178, 186, 190
Koratajew, mjr 39
Korąkiewicz Ryszard 175
Korboński Stefan 55
Kornacki Paweł 129, 152, 178
Korzon Piotr, kpt. 162
Kossak Juliusz 193
Kossakowski Łukasz 190
Kossakowski, por. 92
Kossecki Stefan, ppłk 158
Kostko, kpt. 92
Koszlewski 169
Koszyła Zygmunt, plk 61–65, 67, 68
Kościuch Wincenty 11
Kościuch Wincenty, s. Wincentego 11, 21
Kościuch Władysław 21
Kościeszko Tadeusz 172
Kotkowski Antoni, kpt. 94
Kowalski Władysław 65
Kownacki Ireneusz 70
Kozicki, por. 92
Kozietulski Jan Hiopolit, plk 90, 130, 179
Kozłowski Jan 45
Kozłowski Tomasz Kuba 196
Kozłowski Wojciech, kpt. 94
Kožmiński, por. 92
Kožuchowski, kpt. 92
Kožuchowski, ppor. 92
Kraczoń Katarzyna 192
Kraheil Tadeusz 119
Krassowski Adam 28
Krassowski Władysław, ks. 20, 28
Krejczman Czesław 45
Królikowski Paweł 191
Krupiński Teodor 45
Krynicka Antonina 76
Krynyiel Newach 116
Krzewska Marianna z Pogorzelskich 27
Krzewski Jan, ks. 20, 27, 119
Krzewski Wiktor 27
Krzymuski Tomasz, por. 94
Krzywicka Katarzyna 105
Krzywicki Tomasz 104, 105
Krzyżewski Janusz 70
Kubiатовski Leszek 66
Kudela Henryk 63
Kugiel Zofia 65
Kuklewicz Józef 45
Kuklik Barbara 131
Kuksa Leyzor 109
Kulikowski Stanisław 72, 73, 80
Kułak Zenon 63, 70
Kułakowski Waclaw 146
Kumorek Mieczysław 144
Kunatowie 189
Kunicka Halina 10
Kunkel Robert M. 13
Kuntz Jerzy, ps. „Palant”, ppor. 40
Kupstas Adela z Ostrowskich 160
Kupstas Helena 160
Kupstas Justyna z Opolskich 153
Kupstas Michał 153
Kupstas Michał, st. sierż. 153–158, 165
Kupstas Witold 160
Kurnatowski Zygmunt, gen. 94
Kurzawa Eugeniusz 71, 83, 86
Kuszel, krawiec 111
Kuźmicz Larysa 65
Kuźmin 44
Kuźniecowa Władimir, gen. 43
Kviklys Bronius 103–106, 108, 113

Landau Fania 170
Laskowski Bronisław 45
Laskowski Waclaw 45
Laučkaitė Laima 190

- Lauderdale Elly Nichols 85
 Lejba, cyrulik 111
 Lejba, kuśnierz 111
 Lejbko 108
 Lejbowicz Abram 107
 Lejbowicz Mowsza 108
 Lejbowicz Zelman 108
 Lejzer 108
 Lenczowski Ruwen 170
 Lenkowski Stefan 72
 Lenzinger Golde 170
 Lenzinger Sender Mosze 170, 171
 Leszczyński Anatol 106
 Leszczyński Antoni 135
 Levi Israel 170
 Lew Symche 169
 Lewi Reuwen 168, 171
 Lewicki, ppor. 92
 Leybowicz (Lejbowicz) Dawid 110
 Leybowicz Chanania 109
 Leybowicz Chemia vel Chenia 110
 Leybowicz Chławna 109
 Leybowicz Ewoz 109
 Leybowicz Mowsza 109
 Leybowicz Mowścia 110
 Leyzerowicz Berk 111
 Leyzorowicz Jankiel 109
 Leyzorowicz Jcek 109
 Leyzorowicz Josiel 109
 Lider Julian 60
 Lipczina Sema (Szepsła) 169
 Lipelowicz Mortel 108
 Lipska-Zaremba Grażyna 15, 16, 30
 Lipski, ppor. 92, 94
 Lisicki Roman, kpt. 94
 Liszewski Czesław 76
 Litewski Jan, ppłk 98
 Litman, bakałarz 107
 Lorens 116
 Losse Godfryd 116
 Lubiszewski Antoni, kpt. 92, 94
 Lubomski Janusz 176, 177
 Luckfeld Otto, ppłk 130
 Ludwik, św. 106
 Lunskiene I. 105
 Luto 44
 Luto Antoni 44, 45
 Luto Franciszek 45
 Luto Hieronim 45
 Luto Jan 45
 Luto Józef 45
 Lutostańscy 183
 Lutostańska Alicja 183
 Lutostańska Bronisława, zob. Dąbrowska Bronisława z Lutostańskich
- Luty Paweł 181, 196
 Lutyński Józef 70
- Łapp 168
 Łazarewicz Piotr, por. 120
 Łoczenin Marcin 116
 Łoniewski, kpt. 92, 94
 Łopatecki Ryszard 70
 Łozowski Aleksy 70
 Łozowski Piotr 141
 Łozowski Teofil 134, 136–139
 Łoździejski Chaim 170
 Łuba Piotr 133, 139
 Łukomski Kazimierz 143, 144
 Łukomski Stanisław Kostka, bp 8, 19, 22, 23, 26, 27
 Łuniewska Walentyna z Orłowskich 28
 Łuniewski Aleksander, ks. 20, 28
 Łuniewski Teofil 28
 Łupiński J.S. 104–106
 Łysionek Roman 70, 184
- Macholl Waldemar 129
 Maciejewski Jerzy 98
 Maciejewski Stefan 176
 Maciejowska Alicja 44, 45, 164
 Mackiewicz Jan 45
 Mackiewicz, ks. 113
 Madaliński Karol, płk 96
 Magiera Jan 135, 136
 Majecki Henryk 85
 Majzler Meier 169, 170
 Makiel Stanisław, ks. 7, 18, 26, 119, 128
 Makowski Andrzej 68, 90, 168
 Malewska Alicja 106
 Malinowski Jerzy 190
 Malkin Joxs 116
 Mały Berko 110
 Mańkowski, por. 94
 Marek 108
 Markiewicz Josiel 107
 Markowicz Icko 107, 109
 Markowicz Lejba 107
 Markowska 150
 Markowski 174
 Markus Eliezer Mosze 168, 169, 174, 175
 Maroszek Józef 106
 Marski, ppor. 92
 Martirosjan, kpt. 44
 Martyszewski Dominik, mjr 92, 94
 Maryja, Najświętsza Maria Panna 8, 18, 19, 21–23, 25, 26, 103, 123
 Maskowicz-Sikorowska Renata 189–191, 195, 197
 Matukin Adolf, ps. „Żabka”, st. sierż. 153, 160, 162–165
 Matukin Anna 162

- Matukin Edward 164
Matukin Janina z d. Chilewicz
Matukin Józefa 164
Matukin Marta z Wojciechowskich 160
Matukin Piotr Wacław 160
Matukin Regina 163, 164
Matukin Szymon 160, 164
Matukin Wiktoria 163, 164
Matukin Zofia 164
Matusiewicz Andrzej 7, 22, 30, 113, 116, 119, 122,
128, 164, 178, 182, 196, 197
Matusiewicz Czesław, ks. 8, 10–13, 15–21, 24, 26,
113, 116, 119, 128
Mąkowski Władysław, ks. 119
Mejer, strażnik 111
Mendel 108
Mendelakowa 108
Merecki Henryk 75
Meyerowicz Szymel 109
Michalski Romuald 45
Michel 111
Michelowicz Zusman 109
Mickiewicz Adam 75, 178, 196
Miecznikowski Franciszek Bogoria, ppor. 94, 95,
97, 98
Mierzejewski Zbigniew 175
Mikołaj, karczmarz 111
Milewski Jan Jerzy 35
Milewski Mirosław, gen. 61, 85
Miller, kpt. 94
Miłosz Aleksander 185
Miłosz Andrzej 183
Miłosz Czesław 185, 189
Misiewicz Czesław 146
Misiewicz Narcyz 154
Misius Kazys 104
Miškinis Algimantas 104, 105
Miszin, płk 43, 44
Miszkiel Eugeniusz 45
Miszkiel Mieczysław 45
Moczar Mieczysław, gen. 60
Moczulski Leszek Aleksander 189, 193, 194
Moczulski Maciej Wiktor, por. (rtm.) 63, 67
Monkiewicz Waldemar 77, 122, 129
Mordchaj 108
Mordchajowicz Abram 110
Mordchajowicz Dawid 110
Mordchajowicz Jankiel 110
Mordchajowicz Szłoma 110
Mordchajowicz Szmajło 110
Mordechaj, fryzjer 111
Morduchowicz Jankiel 110
Morduchowicz Nochim 110
Moroz Józef 45
Mortchaj 108
Mortchelowicz Jankiel 110
Mortelowicz Chaim 107
Mortelowicz Josiel 107
Mortelowicz Mowsza 108
Mortelowicz Szłoma (Szłoma) 108
Morthelowicz Abram 110
Morthewicz Irsz 110
Morzyńskiego (Murzyńskiego) Chackiel 170
Moskal Iwan 116
Moszko 108
Mościcka Izabela 190
Mościcki Bolesław, płk 98, 177, 179
Mościcki, pchor. 67
Motyka Grzegorz 52
Mowsza 110
Mowsza, krawiec 111
Mowsza, szkolnik 111
Mowszowicz Lejzor 109
Mowszowicz Mortel 108
Mowszowicz Owsiej 107
Moyeszowicz Efroim 109
Mroziński Stanisław, por. 92, 94
Mucha Murza Aleksander 116
Mucha Mustafa 116
Mucha Mustafa Murza, ppor. 93, 94
Mucha Samuel 116
Muler Balcer 115
Mulevičiūtė Jolita 190
Müller August 113
Multan Nikoła, gen. 50
Murawiov Michaił 173
Murawski Władysław 135
Muzykant Smusko 109

Nalczak Antoni, sierż. 157
Napoleon I, cesarz 89, 93
Narjuskas Jurgis 11
Naruszewicz Tomasz 101–104, 106, 108, 109,
111–113, 117, 178
Nawrat Alojzy 192, 194
Nejfeld Stanisław 150
Nejwach 110
Netter Abraham Jaakow 169
Newach 111
Niczyporowicz Janusz 78
Necińska 18
Niedźwiedzki Kazimierz 134, 137
Niekrasz Lech Z. 61
Niezabitowski Maksymilian, mjr 92–94
Nikołaj Nikołajewicz, książę 154
Nochim, rzeźnik 107
Nochimowicz Arya 110
Nochimowicz Icko 110
Nochimowicz Nosel 109
Nochimowicz Aron 107

- Noniewicz Teofil 163, 181, 196
 Noselowicz Mortel 107
 Noselowicz Pejsach 107
 Nosowicz Wolf 109
 Nowakiewicz Tomasz 189
 Nowakowski Piotr, por. 94
 Nowakowski, ppor. 92

 Obiedziński 138
 Ochał Artur 160
 Odachowski, por. 92
 Ojlender-Wajnberg Ester 170
 Okoński, ppor. 92, 94
 Olekaitė Magdalena zob. Dworanowska Magdalena
 z domu Hollak (Olekaitė)
 Oleksy Saturnin 136, 139, 143
 Olędzki Witold 65
 Olkowski Krzysztof 70
 Omilianowicz Aleksander 75, 130, 176
 Opolska Justyna, zob. Kupstas Justyna z Opolskich
 Orbik 146
 Organista Jan 134
 Orgelbrand Samuel 171
 Orłowska Katarzyna, zob. Tuzińska Katarzyna
 z Orłowskich
 Orłowska Walentyna, zob. Łuniewska Walentyna
 z Orłowskich
 Orłowski Julian 21
 Orymland 168
 Orymland Chaim Ben Aba 169
 Orymland Chana 171
 Osewski Wiesław 70
 Oskroba Witold 136, 141–143, 145, 147, 151
 Ossolińscy 94, 95, 97, 98
 Ossowski Henryk, por. 63
 Ostrowscy 160
 Ostrowska Adela, zob. Kupstas Adela z Ostrowskich
 Ostrowski Mieczysław, ps. „Kropidło”, kpt. 34–36, 160
 Oszerowicz Mortel 108
 Otłowski Andrzej 79
 Ozierow Fiodor, gen. 47, 49, 50

 Pac Anna 103
 Pac Stefan 103
 Pachucki Jan 137, 142
 Pajksa 108
 Panek Bolesław 134
 Panek Karol 11
 Panek Władysław 136
 Pankratow 55
 Panos Jakow Jeszajahu 171
 Paszkiewicz Antoni 45
 Paszkow, gen. 52
 Pawełko Adela 132
 Pawełko Helena 140

 Pawełko Ignacy, ps. „Szmidt” 129, 132–152
 Pawełko Józefa 140
 Pawełko Kazimierz 140–142, 146, 151
 Pawełko Stanisław 132
 Pawełko Wacława 140, 151
 Pawluczyk Antoni 156
 Pawłowska Maria 149, 150
 Pawłowski Stanisław 150
 Pejsachowicz Nosal 107
 Pejsak, bakałarz 107
 Pejsak, rzeźnik 107
 Pendzuch Jecheskiel 170
 Perl Kalman Awigdor 169
 Pianko Piotr, ks. 28
 Piasecki Jezechiel 170
 Piątkowski Tadeusz, kpt. 35
 Piętka Bohdan 131
 Piktel Eugeniusz 135
 Piktel Władysław 145
 Pilecki Witold, rtm. 178
 Piłsudska Aleksandra 163
 Piłsudski Józef 78, 84, 130, 153, 163, 196
 Piorunowski Alfons, kpt. 159
 „Piotr”, ps. TW 73
 Piwnicki Jan, kpt. 92, 94
 Plaga Marianna 103
 Płociński Szlomo 170
 Pluta Aleksandra 191
 Pocij Konstanty 105
 Pogodola 122
 Pogorzelska Marianna, zob. Krzewska Marianna
 z Pogorzelskich
 Pogrzebiak Markjan, płk 52
 Pokropek Marian 190, 191
 Pokrowski Aleksander, gen. 32, 50
 Poletyło Marcin 195
 Polit Monika 167
 Polkowski Jan 134, 144
 Polkowski Roman 71, 73
 Polniaszek Franciszek, ppłk 158
 Połubiński (Pałubiński) Antoni, ps. „Kniaź”
 133–136, 138, 141–143, 145–148, 151
 Połujański Aleksander 104, 106, 112
 Poniatowski Stanisław August, król 102–105
 Poniatowski Józef, książę 91
 Ponomariow Nikołaj, gen. 49, 50
 Portal Charles, gen. 54
 Póltalarek 63
 Prawdzik 134
 Prądzyński Antoni, por. 92
 Prądzyński Ignacy, gen. 179
 Prusak Jan 115
 Przebendowski Konstanty, gen. 94, 96
 Przekopski Antoni 45
 Przemielewski Piotr 14

- Przeździecki Wacław, gen. 62
Pszanowski, por. 92
Ptak 108
Ptaszyńska Eliza 190–194
Puchnowski, ppor. 92, 94
Putyński Eugeniusz 135
Putyński Mieczysław 146
Pyszkowski Kazimierz, ks. 20, 24, 29
Pytlak (Pytluk) Lejba 109
Pyżewska Anna 35
- Rabinowicz Fajga z d. Majzler 169
Rabinowicz Israel 170
Rabinowicz Szaul Mendel 169
Rabinowicz Tuwje 170
Radziukiewicz Antoni 160
Radziwiłł Janusz 112
Radziwiłł Krzysztof 112, 113
Radziwiłł Maria 112
Radziwonowicz Tadeusz 31, 38, 57, 160, 164, 178, 183, 184, 187
Ramel Wiktor 65, 66
Rapczyński Stanisław 45
Raszewski Lambert, ppor. 92, 94
Raźniak Jan 70
Reagan Ronald 84
Regulski Ignacy, kpt. 94
Renkiewicz Czesław 192
Riftin (Jonas) Żenia 169
Rimša Edmundas 102–105
Rogala 110
Rogala Michał 110
Rogowska Julianna 24
Rogowski 124
Rogoziński Jan, ppor. 92
Roman Izabela 191, 192
Romanowska (Ramanowska) Asca 116
Romanowska (Ramanowska) Maria 116
Romanowski (Ramanowski) Abraham 116
Romanowski (Ramanowski) Dawid 116
Romanowski (Ramanowski) Salich 116
Ropelewski Mieczysław 136, 137, 142
Roplewski Władysław 147
Rosin Josef 107
Rosołowski J. 112
Roszka Michał 177
Roszkowska Bronisława z d. Fiecko 123
Roszkowski Andrzej 70
Roszkowski Karol 123
Roszkowski Konstanty, ks. 123
Rotenberg Reuwen 169
Rotsztejn Abram 171, 174
Rotsztejn Judel 168
Rouba Michał 193
Rowiński Mieczysław 45
- Rozental Chaim 169
Roźniecki, gen. 98
Różańska Krystyna 70
Różański Marcin A. 127
Rubin Józef 21
Rubinowicz Nochim 107
Rupeikienė Marija 104–106
Rupiński Józef 45
Rupiński Witold 45
Ruta Wacław 158
Ruwke 170
Rybak Agnieszka 187
Rychlewski Bartłomiej 40
Rydzewski Ksawery 21
Ryszard Szawłowski (Karol Liszewski) 68
Rzeźnik Heszal 107
- Sado Grzegorz 181, 196
Sadok Wiesław 70
Sadowski Eugeniusz 154
Sadowski Jan 24
Sadowski Stanisław 174
Salamonowicz Efraim 109
Salinger Ralf 107
Sawicki Bogdan, ppor. 73, 74, 79, 80
Schabieński Jarosław 69, 85, 87, 178, 181, 186
Schlemüller Wilhelm 111, 112
Seroczeński Tomasz 110
Serwiańscy 171
Serwiańska Lea 171
Serwiańska Wala 171
Serwiański Aharon 171
Serwiański Elchanan 169, 170
Serwiański Icchak 171
Serwiański Lejzer 171
Serwiański Noach 170
Serwiański Szmuel Josef 171
Sewastianowicz Ireneusz 64, 79, 80, 83, 86
Sidor Marek 184
Sidorowicz Jan 63
Sidorski Dionizy 75
Siemaszko Jerzy 189–192, 194, 195
Siemaszko-Skindziul Aleksandra 192
Siemion Czesław 136
Siemion Jan 134
Sieńko 135, 136, 138
Sieńko Jan 135
Sieńko Józef 135, 146
Sierocki Kazimierz 24
Sierzputowski, kpt. 92
Sini Ruwen Hakohen 169
Šinkūnas Romualdas 104
Sitkowski Eugeniusz 45
Siuchniński Mateusz 102
Siwek Jerzy 76

- Skarga Piotr, ks. 28–30
 Skarżyński Szymon, kpt. 92
 Skibicki Edward 150
 Skłodowski Krzysztof 120, 153, 165, 179, 188, 191, 192, 194, 197
 Skomand 195
 Skorupa 139
 Skorupa Józef 134, 136
 Skorupa Kazimierz 135
 Skorupa Waclaw 137
 Skowrońska Helena 149, 150
 Skrzekut Kazimierz, ppłk 73, 74
 Skrzynecki Jan, gen. 91
 Słazak Hanus 115
 Słazak Matys 115
 Słazakowa 115
 Stabiński Jarosław 80
 Smagacz Tadeusz 184
 Smarżewski Józef 70
 Smoleń Ludwik 153
 Smolski Piotr 21
 Smółka Anna 187
 Snarski Krzysztof 190–192
 Snopko Jan 61
 Sobecki Kazimierz 191, 197
 Sobieski Jan III, król 103
 Sobolewski Franciszek 21
 Sobuniewski Jan 124
 Sobuniewski Jan 24
 Sokołowski Jarosław 127
 Solewski Lucjan 103
 Somel 108
 Sommer Magdalena 167
 Soroczyński Ludwik, por. 163
 Sosnowska Karina 194
 Sosnowski Oskar 11, 13–15, 18, 30
 Sowa Stanisław, o. 22
 Sójkowska Eugenia 25
 Sperka Zbigniew 68
 Spitzenfeld, ps. „Vogel” 130, 131, 133–135, 137, 139, 142
 Stalin Józef 27, 48, 51–55, 57
 Stanisław Godlewski, ppor. 92
 Stanisław Kostka, św. 18
 Stanisław, św. 91
 Stankiewicz Edward, ps. „Dawer” 147, 149
 Starczewski Marek 69, 71, 74, 78–80, 83–86
 Stefanowski Władysław, ps. „Grom” 39, 52
 Stefczyk Stanisław 19
 Stejnberg Chajm 157
 Stolarska Justyna 175
 Stopiński Czesław, gen. 63
 Strumiłło Andrzej 191, 193, 194
 Strumiłło, por. 92
 Strużyński Izrael 169
 Strzala Jan 134
 Strzałkowski Eugeniusz 194
 Strzelecki, ppor. 92, 94
 Strzembosz Tomasz 60, 64, 66–68, 133, 148
 Strzemieczny Tomasz, por. 94
 Strzeżek Tomasz 89
 Suchcitz Andrzej 98
 Suchorzewska Józefa, zob. Tomicka Józefa z Suchorzewskich
 Suchorzewski Tadeusz, gen. 94
 Sulkowski, książę 93, 98
 Sulżyński Józef, ps. „Brzoza” 44, 57
 Sulkowski Henryk 183
 Sułowski Witold, ks. 27
 Surowiecki (Serowiecki) Mieczysław 134, 136, 137, 139, 144
 Surzyński Mieczysław 21
 Sychowicz Krzysztof 7, 120
 Syska Rafał 193
 Szablowski Andrzej 103
 Szabunia Franciszek, ps. „Zemsta” 84, 85
 Szadmi (Blacharczyk) Iszajahu 169
 Szapiro Eliezer Icchak 169
 Szarejko Bronisław 45
 Szawiński Jerzy, ks. 112, 113
 Szczepanik Edward 178
 Szczęsnowicz Stanisław 8, 10, 15, 17, 23
 Szczęsnowicz Wincenty 183
 Szczęsny E. 76
 Szejnert Małgorzata 76
 Szendzielarz Zygmun, ps. „Łupaszka” 197
 Szerman Icchak 169, 171
 Szerman Lea 168
 Szkopińska A. 115
 Szlaszyński Jarosław 7, 68, 78, 89, 98, 99, 102, 110, 114–116, 120, 127, 168, 172, 177, 179, 182, 197
 Szlinkowicz Misza 116
 Szłomowicz 110
 Szłomowicz Josiel 110
 Szłos Hanus 115
 Szłyk Józef 81
 Szmajło 110
 Szmajło, kuśnierz 107
 Szmajło, wartownik 107
 Szmajłowicz Mowsza 109
 Szmajłowicz Nisel 107
 Szmidt Zygmun 72
 Szmojło 109
 Szmoyłowicz Abraham 108
 Szmoyłowicz Irść 110
 Szneider Frydrych 116
 Szolomowicz Izrael 112
 Szolomowicz Josiel 110
 Szor Efraim 170
 Szostakiewicz Anna z Jakubowiczów 122

- Szostakiewicz Anna, zob. Horbaczevska Anna
 z Szostakiewiczów
 Szostakiewicz Mikołaj 122
 Szostakiewicz Ryszard 122
 Szott Jerzy Hagon 115
 Szperling Israel Zeew 169
 Szraga-Bergsztajn Henia 170
 Sztachelska-Kokoczka Alina 106
 Sztafiński 63
 Sztajndem Liba 171
 Sztukowski Roman 60, 61
 Sztwiertnia Janusz 70
 Szulc Ludwik, płk 161
 Szumiło Jan 63
 Szwiec Jakub 116
 Szybiński Henryk 76
 Szymanowski Józef 21
 Szymański Marek 60–62, 67
 Szymonowicz Szłoma 107
- Śledziwski Piotr 13, 14
 Świdła Jan 113
 Świerad Stanisław 61
 Świerzbini Józef 8
 Świerzbini Stanisław 8
 Święcki Dominik 45
 Święcki Szymon 45
 Świtaj Zenon 63
- Talk vel Falk 110
 Taraskiewicz Jan 76
 Tatarzyn Morthel 116
 Telkner Stanisława 150
 Telknerowa 151
 Tepli Alina 86
 Todrysowicz Jankiel 107
 Todwen Wincenty, kpt. 92, 94
 Tokarz Waław 90
 Tomicka Józefa z Suchorzewskich 91
 Tomicki Jan, płk 91, 93, 94, 96–99
 Tomicki Paweł Antoni 91
 Totoris Alvydas 104, 105, 112, 115, 116
 Trąbski Maciej 89, 90, 95, 97
 Treichel Jacek 197
 Trocka 18
 Truchanowicz Jadwiga 70
 Truska Liudas 101, 105, 112, 116
 Trzaskalik Tadeusz 183
 Trzcński Stanisław, por. 92, 94
 Trzebiński Wojciech 103
 Tuger Ester z d. Gliksztejn 170, 171
 Tuzińska Katarzyna z Orłowskich 127
 Tuziński Ignacy, ks. 120, 127
 Tuziński Jan 127
 Tyszkiewiczowie 193
- Uczkur Jankiel 110
 Umiński Jan Nepomucen, gen. 91
 Urban Michał 188
 Urban Stanisław, o. 22
 Urbanowicz Witold 193, 197
- Verdmon–Jacques Leonard de 103–106
 Vincentas Dvaranauskas, zob. Wincenty
 Dworanowski 11
 Vizbarienė T. 106
 Vougt John Raymond 85
- Wajda Andrzej 181, 184, 193, 196
 Wajnberg Cwi Zewulan 168, 169
 Walicka Joanna 192
 Walker Jonathan 54, 55
 Waław Witold 45
 Wałęsa Lech 83
 Warakowski Antoni, ks. 120
 Warakowski Edward, ps. „Grau” 129
 Warhaftig 167
 Warhaftig Noach 171
 Warhaftig Szymon 170
 Waryszak M. 115
 Wasilewski Józef 11
 Wawiórska Janina 145
 Wawiórski Stanisław 143, 145, 147, 151
 Wawrzyniec, św. 91
 Waza Władysław IV, król 111
 Waza Zygmunt III, król 103, 113
 Wądołowski Stanisław 82
 Wąsicki Jan 104, 105, 108, 109, 111, 112, 114
 Wąsowicz, ppor. 92
 Wejtko Władysław, gen. 154
 Weyssenhoff Jan, gen. 89, 90, 93, 95, 96, 98
 Wędrowska Maria 15
 Wędrowski Waław 15
 Węgrzynowicz Marian 45
 Wide, ppor. 92
 Widzbar Julianna, zob. Hryniewicz Julianna z
 Widzbarów
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław, gen. 197
 Wierusz-Kowalska Joanna 189
 Wierusz-Kowalski Alfred 189, 191, 192, 194, 195
 Wierusz-Kowalski Czesław 189, 193
 Wilczyński Władysław 21
 Willan Tadeusz 75
 Wincenty a Paulo, św. 25
 Wincenty Dworanowski (Vincentas Dvaranauskas),
 ks. 11
 Wisner Henryk 113
 Wiszniewska Helena, zob. Złotorzyńska Helena
 z Wiszniewskich
 Wiś(sz)niewski Mikołaj, kpt. 92
 Wiśniewska Emilia 191

- Wiśniewski Antoni 65
 Wiśniewski Jerzy 102, 103, 114, 172
 Wiśniewski Kazimierz 134, 135, 141, 151
 Wiśniewski Mikołaj, kpt. 93, 94
 Wiśniewski Piotr 65
 Witarey Orel 116
 Włoszczewski, ppor. 92
 Wnuk Rafał 68
 Wnukowski 143, 146, 151
 Wnukowski Franciszek 142
 Wnukowski Łukasz 187
 Wnukowski Wacław 134, 137, 141, 142, 147
 Wnukowski Wincenty 148
 Wojciechowska Marta, zob. Matukin Marta
 z Wojciechowskich
 Wojciechowski Aleksander 98
 Wolf 108
 Wolf, tynkarz 111
 Wołek vel Łaniewski Jan 110
 Wołosatych, gen. 43
 Wołowska-Rusińska Magdalena 179, 188, 190–192,
 194, 197
 Wonszewicz Wacław 70
 Woronowski 17
 Wójcik Tomasz 193
 Wójtowicz Kazimierz, płk 83
 Wójtowicz Krzysztof 75
 Wronko Jan 134–137, 139
 Wróblewska 122
 Wróblewska Franciszka, zob. Zaremba Franciszka
 z Wróblewskich
 Wróblewski Jan 11, 15, 122
 Wulf, krawiec 111
 Wyrobisz Andrzej 106
 Wyszyński Stefan, kard. 186
- Zabielska Marianna, zob. Załęska Marianna
 z d. Zabielska
 Zabłocka Rozalia 116
 Zaborowski 168
 Zacharow Fiodor, gen. 50, 53
 Zacharyasz 108
 Zagurski Antoni 113
 Zajączek, kpt. 92, 94
 Zaklikowski Gad 170
 Zaleski Władysław 63
 Zalewska Urszula 175
 Zalewski Symeon „Dąb” 39, 40
- Zalewski Władysław, ps. „Słup” 39, 40
 Zaliubowski Marek 188
 Załęska Marianna z d. Zabielska 30
 Załęski Józef, ks. 20, 30
 Załęski Szczepan 30
 Zaniewski Jan 7
 Zaremba Franciszka z Wróblewskich 29
 Zaremba Józef 29
 Zaremba Stanisław, ks. 20, 21, 29, 30
 Zbyszewski, kpt. 92, 94, 96, 97
 Zdanio Marianna 25
 Zdanio Zygmunt 127
 Zdrowski Zbigniew, kpt. 176
 Zelman, kuśnierz 107
 Zelman, sędzia 107
 Zelmanowicz Gierszon 109
 Zgiet W. 76
 Zieliński Jarosław 187
 Zieliński Julian, ps. „Klin” 75, 76
 Zieliński Sławomir 84
 Zieliński Zygmunt 29
 Zielko, arendarz 108
 Zientara Antoni 157
 Zięcina Krzysztof 175
 Złotnik Mowska 107
 Złotnikow 108
 Złotorzyńska Eugenia 25
 Złotorzyńska Helena z Wiszniewskich 120
 Złotorzyńska Marianna 24
 Złotorzyński Antoni, ks. 120
 Złotorzyński Stanisław 120
 Zorachowicz Aron 110
 Zorcielowicz Aron 110
 Zubkowicz Kazimierz 70
 Zujko Bronisław 39
 Żupnicki Szmuel 170
 Zura Lejzor 109
 Zwan, ppor. 92
 Zwolski Marcin 83
 Zygmunt August, król 101, 102, 172
 Zytka, św. 11
- Żbajro 108
 Żukow Gieorgij, marszałek 42, 55
 Żurek S. 131
 Żurek Waldemar Witold 127
 Żwojro 108
 Żytka Jan 173

Skorowidz nazw geograficznych

- Abschwangen (Tiszino) 31
 Agrafinówka 9
 Allenburg (Družba) 32
 Alte Elde, rz. 55
 Amalwiszki 7
 Ameryka, USA, Stany Zjednoczone 10, 11, 16, 29,
 53, 54, 85, 131, 162
 Angarsk 29
 Annaberg 55
 Augustowska Puszcza 44, 47, 49, 53, 56, 59, 62, 68,
 182, 196
 augustowska, gub. 104, 173
 augustowska, ziemia 64, 65, 133, 148, 149, 178, 193
 Augustowski Kanał 65, 66, 133, 140, 173, 176–178
 augustowski, pow. 7, 36–38, 40, 50, 68, 85, 114, 120,
 129, 131–133, 173, 179, 182
 Augustowskie 68
 Augustowskie Pojezierze 114
 Augustowskie, Jez. 171
 augustowskie, woj. 90, 94, 95, 97–99
 Augustowszczyzna 40
 Augustów 7, 32, 33–43, 46, 48–50, 57, 61, 65, 66–68,
 70, 78, 90, 98, 99, 119, 120, 131, 135–137, 139, 140,
 143, 145, 149, 151, 167–174, 176, 178, 179, 182,
 183, 190, 193, 197
 Augustów (Mosty), woj. białostockie 172
 Augustów, gm. 167, 179
 Augustów, obw. 33–36, 38–40, 43, 148, 172
 Australia 78
 Austria 91
- Bahanowo 76
 Bakałarzewo 8, 17, 21, 49, 178
 Bakałarzewo, gm. 178
 Bakałarzewo, par. 8, 9
 Balinka 39, 40, 66–68
 Bałtyckie Morze 31, 54–56
 Banie Mazurskie 32, 70
 Baranowicze 21
 Bargłów 26, 126, 133, 142, 147, 148
 Bargłów, gm. 143, 182
 Bargłówek 136, 137
 Bargłówka 136, 137
 Bartniki 14
 Bartoszyce 32
- Barzdy 97
 Barzdy, gm. 11
 Bata 39
 Becejły 190
 Becejły, par 9
 Bendry 154
 Berlin 114
 Berżniki 7, 30, 37
 Betygola (Betygalos) 11
 Białe, Jez. 36, 122
 Białobłota 67
 Białobrzegi 66, 148, 176
 Białogóry 44, 45
 Białoruś 28, 48, 51, 54, 103, 154
 Białostoczczyzna 62, 106, 179
 białostocki, dep. 104
 białostocki, obw. 27
 białostockie, woj. 14, 15, 17, 35, 51, 56, 69
 Białowierśnie 44, 45
 Białystok 13–15, 17, 35, 44, 61–63, 68, 69, 71, 77, 85,
 103, 105, 106, 114, 119, 122, 129–131, 135, 141,
 147, 149–151, 155, 160, 164, 170, 173, 178, 179,
 190, 191, 193, 194
 Białystok, okręg 149, 178
 Biebrza, rz. 61, 62, 67, 68, 77, 85, 137, 173
 Biedrusko 156
 Biernatki 43, 142
 Blotnica 140
 Błędów 43
 Błogosławieństwo 14
 Borkowo 156
 Bożowo 159, 162
 Brok 29, 30
 Browary 156
 Brożane, jez. 52
 Brześć n. Bugiem 43, 55
 Brzozówka 136, 143
 Bug, rz. 43, 55
 Bydgoszcz 158, 159
- Castel Gandolfo 119
 Chachłuszce 9
 Chełchy 30
 Chełmno 156
 Chełmszczyzna 131

- Chemnitz 55
 Chlebotki, gm. 27
 Chmielówka 113
 Cimochoy 43
 Czarne 9
 Czarne, Jez. 177
 Czarniewo 151
 Czarnobyl 184
 Czarny Bród 66, 171
 Czechosłowacja 55
 Czechowizna 171
 Czczelnik 93
 Czeremcha 55
 Czerniaków 131
 Czernikowo, par. 10
 Czerwin, par. 27, 28
 Czerwone Bagno 63, 68, 136, 139, 141, 143, 146–149, 152
 Czerwony Bór 48, 49
 Częstochowa 68
 Czostków 9, 125
 Czostków, gm. 8
 Czyżew 29
- Dachau 28, 77, 120, 123
 Daniłowce 44, 45
 Dauksze 7
 Dąbrowa 29
 Dąbrowa Górnicza 98
 Dąbrowa Wielka 26, 67
 Dąbrowa Wielka, par. 28
 dąbrowski, pow. 172
 Dąbrówka Kościelna 28
 Dębowo 65, 138
 Dębowo, gm. 34
 Dębszczyzna 9
 Długie 66
 Dłużański Las 66
 Dobkiscki 154
 Dolistowo 63, 67
 Domnau (Domnowo) 31–34
 Dowspuda 102, 184
 Drezno 93
 Druskienniki 21, 50
 Dubienka 172
 Dubinki 197
 Dusze 9
 Działdowo 28, 123
 Dziekońszczyzna 109
 Dźwińsk 154
- Elba 93
 elcka, diec. 8, 29, 187
 Elk 8, 24, 28, 43, 70, 120, 149, 183–185
 Essen 127
- Europa 53, 54, 56, 105, 114, 189
- Filipów 7–11, 13–18, 20–24, 26–30, 33, 37, 38, 71, 84, 102, 103, 114, 119, 120, 122–128
 Filipów, gm. 8
 Filipów, par. 7–9, 14, 17–25, 27, 30, 119
 Fontainebleau 89
 Francja 89, 90, 93, 147
 Frankfurt n. Odrą 43
 Frącki 44
 Friedrichsdorf 32
 Fryburg 11
- Gabowe Grądy 134
 Galicja 93, 130
 Garbas 8, 21
 Gatne 78
 Gatno Stare 14
 Gąsewo, par. 30
 Gdańsk 68, 71, 72, 184
 Gdańska Zatoka 31
 Generalna Gubernia 127
 Gerdauen (Żeleznodorożnyj) 32
 Giby 44, 45, 57, 63, 155
 Giby, gm. 45
 Giżycko 32, 71, 73, 177, 197
 Gliniszki 197
 Gołdap 70, 184
 Goniądz 63
 Gorczyca 64, 65
 Gorczyca, śluza 172
 Goszczyn 43
 Grabowo 33
 Grajewo 26–28, 49, 132, 140, 151
 grajewski, pow. 131
 Grodno 37–40, 42–44, 57, 62, 64, 66–68, 123, 130, 139, 156
 Grodno, obw. 28
 grodzieński, pow. 101, 131, 178
 Gross-Rosen 150
 Grudziądz 43, 156, 158
 Gruszki 45
 Gryszkańce 116
 Guzdiki (Godocken) 32
 Gunie 7
- Hańcza, jez. 76
 Hiszpania 93
 Holandia 114
 Hołynka 28
 Hołynka, par. 29
 Hoża 63, 68
 Hruskie 40, 43
 Huta 9, 24
 Huta Sztabińska 65

- Łława 43
irkucki, obw. 29
Iwanówka 44, 45
Izrael 168–171, 175
- Jabłonka Kościelna 29
Jaćwież 65, 110, 113, 114, 178, 179, 190, 192
Jaminy 15, 63, 65, 134, 137, 140, 141, 150, 151
Janowo 64, 67, 68
Janów 43
Janów Podlaski 43
Janówka 29, 102–104, 106, 108, 109, 111–113, 178
Japonia 54
Jasionowo 63, 65–67, 193
Jastrzębna 63, 138, 139
Jaziewo 50, 62, 63, 65–67, 132, 133, 135, 137–142,
145, 146, 148, 151, 152
Jedlińsk 43
Jedlnia 43
Jeleniewo 7, 10, 28, 73, 126
Jeleniewo, gm. 182
Jeleniewo, par. 9
Jelonki 126
Jelonki, par. 26, 126
Jerozolima 107, 108
- Kadzidło 27, 28
Kaletnik 27
Kaletnik, par. 9
Kalety 66
Kalinowo 38
Kalwaria 37, 38, 96, 101, 102, 104, 105, 111, 112,
114–117, 160, 178
Kalwaria Żmudzka 11
Kalwaria, par. 104
kalwaryjski, obw. 94, 97, 98
kalwaryjski, pow. 104, 115, 153, 160, 165
Kałużyn 43
Kamionka, rz. 181, 196
Kampinowska Puszcza 131
Kapice-Przychody, par. 127
Karczew 43
Kazimierz Dolny 193
Kętrzyn 32
Kielce 197
kielecki, pow.
Kierzbuń 197
Kijów 156
Kile 43
Knauten (Prudki) 31
Knyszyn 171
Kobielno 149
Kobylin 28, 29
Kolnica 74
Kolnica, gm. 34
- Kolno 27, 28, 64, 67, 126, 127
Kolno, par. 27
Kołacze 43
Kołaki 7
Kołaki, par. 7
Kolbiel 43
Kołobrzeg 132, 140
Kombornia, par. 7, 119
Komorniki 140, 144
Koniecbór 190
Konknora 162
Konopki-Pokrzywnia 27
Kopiec 65, 140
Kopytkowo 134, 151
Korytki 38
Koszalin 69
Koszówka 137
Kotowizna 173
Kowale Oleckie 33
kowieński, pow. 101, 105, 178
Kowno 104, 153, 154, 162
Kozłowa Ruda 41
Kozuszki 91
Kozuszki-Parcele 91
Kraków 10, 40, 54, 102, 119, 127, 131, 193
Kranc (Koronowo, Zielenogradsk) 31
Krasne 62–64, 66, 67
Krasnoborki 139
Krasnopol 8, 37, 190
Krasnybór 29, 40, 62, 63, 65, 68
Krasnystaw 98
Kresy Wschodnie 187
krośnieński, pow. 119
Królewiec 31, 38, 49, 132, 139
Krukówek 189, 192–194, 197
Krylatka 65, 66, 68
Krzywe 193
Krzywólka 8
Księstwo Warszawskie 89, 90, 93, 115, 171, 172
Księży Mostek 65
Kuciuny 7
Kuczyn 28, 30
Kulesze Kościelne, par.
Kurianka 43
Kurlandia 102
Kutuzówka 9
- Laski 27
Lasy Spalskie 68
Lenzen 55
Lida 29, 155
Linz 123
Lipawa 39
Lipniki 29
Lipsk 26, 28, 37, 39, 50, 59, 60–63, 68, 70, 77, 85,

- 168, 172
 Lipsk, gm. 66, 182
 lipska, ziemia 59
 Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie 11, 14, 21, 36, 37,
 39, 48, 51, 65–67, 101–104, 106, 111, 112, 114, 130,
 132, 144, 154, 161, 162, 172, 190, 191, 193, 195
 Londyn 98
 Lourdes 18
 Lubartów 43
 lubelskie, woj. 97
 Lubelszczyzna 131
 Lublin 27, 29, 99, 127, 191, 192
 Lubotyń 29, 30
 Lübow 55
 Ludwikowo 154
 Ludwinowo (Ludwinów) 101, 104–106, 112, 116, 117
 Lutostań 29
 Lwów 8
- Łaba, rz. 55
 Łabno 43
 Łaniewicze 110
 Łankieliszki, par. 105
 Łanowicze 8
 Łapy 7, 27
 Łapy, par. 26
 Łomża 7, 11, 14, 17, 26, 27–30, 48, 103, 106, 116,
 119, 120, 123, 126, 127, 173
 Łomżyńska, diec. 8, 9, 24, 26–30, 85, 103, 120
 Łomżyński, dep. 90
 Łomżyńskie 67
 Łomżyńskie, woj. 69
 Łosice 43
 Łotwa 39
 Łowkintany 154
 Łódzkie 7, 162, 171, 191
- Malin 156
 Mały Płock 11, 14, 29
 Mariampol 7, 11, 14, 41, 90, 95, 96, 99, 101, 112,
 113, 190, 193
 Markuszów 43
 Marycha, rz. 162
 Mazury 75
 Mazury Wschodnie 189, 192
 Mieruniszki 122, 128
 Międzyrzec 98
 Międzyrzec Podlaski 98
 Mikaszówka 63, 64, 67, 68
 Mikołajki 70
 Milanowizna 8, 9
 Milewo 38, 43
 Miłki 70
 Miłki, gm. 70
 Mińsk 101–103, 105, 109, 110, 112
 miński, pow. 116, 155, 161
 Miodoborze 122
 Mir 91
 Mirosław 154
 Modlin 156
 Mogilnice 63, 66–68
 Mołowitz 65, 67, 68
 Monachium 189, 190, 194
 Monkinie, par. 9
 Monte Cassino 76, 77
 Mordy 43
 Moskwa 38, 47–49
 Mosty Wielkie 172, 173
 Motule 9, 21, 37, 125
 Motule Dworskie 11
 Motule Stare 122
 Mrągowo 43
 Mszczonów 43
 Mulda, rz. 55
 Myszyniec 27, 28, 126
- Narew 122
 Narewka 122
 Narwa 154
 Netta 38, 136, 145, 172, 174
 Netta, rz. 173
 Nieciuny 154
 Niemcy, III Rzesza, RFN 31, 32, 38, 42, 48, 54–56,
 73, 114, 127, 130
 Niemen, rz. 63
 Niepresna 9
 Nowiny Pierłki 8
 Nowiny Stare 136, 137, 139
 Nowiny, kolonia 142
 Nowogród 127
 Nowy Dwór 173
 Nowy Dwór Mazowiecki 43
 Nowy Jork 169
 Nowy Lipsk 63
 Nur 28, 29
- Odra, rz. 43
 Ogrodzisko 8
 Okmin, jez. 38
 Okólek 44
 Olecko (Treuburg) 32, 43, 71, 127, 164, 197
 Olecko, gm. 192
 olicki, okręg 154
 Olita (Alytus) 154, 162, 191
 Olszanka 9, 21, 193, 197
 Olsztyn 43, 179, 190, 191
 Olwita, dek. 101, 102, 104, 178
 Osinki 189, 193, 195
 Osowa 38
 Osowiec 135, 136, 139, 142

- Orowiec, par. 127
Ostrołęka 27, 48, 91
Ostrożne 28
Ostrów Lubelski 43
Ostrów Mazowiecka 27, 156
Ostrów Mazowiecka, dek. 26
Oświęcim 127
Owróżc 156
Oż, puszcza 101
- Paniewo, słuza 172
Paryż 93
Patašinė 11
Patilčiai 11
Pawłówka 28, 127
Pawłówka, par. 8, 9
pelplińska, diec. 127
Petersburg, Sankt Petersburg 11, 102, 104, 113, 173
Petryków 115, 116
Piecki 9, 11, 21, 37
Piekutowo 134, 139, 140, 151
Piekuty 30
Piekuty, par. 26
Pieńczyków 136
Pietkowo 155
Pietrzyków 140
Pijawne Polskie 189
Pilwiszki 11, 94, 97, 99, 102, 178
piska, ziemia 193
Pisz 77, 193
Planta 38
Płaska 63–65, 67, 68
Płociczno 159
Płock 43
Płonka Kościelna, par. 126
Pobereże 93
Podcisówek 65
Podgibki 44, 45
Podhelenowo 162
Podkarpacie 199
Podlasie 106, 172, 192
podlaskie, woj. 97, 98, 172, 179, 181, 182
Podmacharce 62, 63, 65, 67
Podżyliny 29
Podżyliny, par. 9
Pogódki 127
Pogódki, par. 127
Polkowo 67, 135, 136, 138, 145
Polska, Królestwo Polskie, Rzeczypospolita, PRL
8, 27, 32, 42, 43, 48, 51–56, 60, 61, 73, 76, 83, 86,
89–91, 93–95, 97, 98, 101, 102, 113, 115, 116, 147,
148, 153, 154, 161–163, 171, 173, 179, 181, 184,
187, 190, 191, 193, 194
połtawska, gub. 130
Pomiany 174
- Pomorze 140, 151
Poniewież 11
Poszyrwiny (Olwita) 112
Pozezdrze 70
Poznań 43, 102, 104, 114, 159, 178, 196
Pranie 70
Prepunty 154
Preußisch Eylau (Hława Pruska, Bagrationowski) 31
Prusy Nowoschodnie 114
Prusy Wschodnie 8, 31, 35, 38, 41–43, 47, 48, 51, 56,
57, 97, 99, 102, 107, 113, 114, 129
Pruszcz Gdański 29
Pruszków 104
Przełom, puszcza 101
Przerośl 49, 70, 71, 101–104, 109–111, 114–117,
126, 127, 179
Przerośl Mała 8
Przerośl, gm. 8
Przerośl, par. 8, 9, 119, 126, 127
przeroślańskie, star. 109
Przewięź 177
Przybyszew 43
Przytuły 192
Psków 153
Puchały 29
Puławy 43
Pułtusk 173
Puńsk 21, 124
Puńsk, gm. 182
Puńsk, par. 8, 9
Pustelnik 27, 28
- Raczki 7, 29, 32, 120
Radziłów 30
Radziuski 44, 47
Rajgród 14, 27, 28, 75
Rakówka 8
Ratyzbona 170
Rembertów 156, 160
Romanówka 9
Romny 8
Rosja, Rosja Sowiecka, Związek Sowiecki, ZSRR,
Federacja Rosyjska 8, 29, 31, 32, 37, 41, 42, 51, 53,
54, 56, 76, 81, 83, 89, 129, 131, 154, 164
Rosochate 30
Rospuda, rz. 38, 171, 178
Rozalinowo 8
Ruciane-Nida 70
Rudawka, rz. 177
Rugia, wyspa 56
Rutka Pachuckich 21
Rutka-Tartak 28
Rutka-Tartak, gm. 103, 178
Rutka-Tartak, par. 9, 106
Rutki 26

- Rutki Stare 133
 Ryga 154
 Rygałówka 29, 43
 Ryn 70, 83
 Rzekuń 127
 Rzym 120
- Sachsenhausen 120, 123
 Sądówka 9
 Sajno, jez. 171, 176, 177
 Sajownica, jaz 176
 Saksonia 93
 Sambijski Półwysep 31
 Sarnów 43
 Schweriner, jez. 55
 sejneńska, diec. 8, 14, 104
 Sejneńszczyzna 114
 Sejny 7, 11, 14, 28, 32–36, 42, 44, 45, 49, 50, 57, 66, 90, 98, 99, 103, 114, 120, 123, 154, 159, 160–162, 178
 Sejwy 113
 Sereje 7, 154
 Serwy, jez. 176
 Siedlce 97, 98
 Siedliska 43
 Siemiatycz 195
 Simno 153, 154, 160, 165
 Skieblewo 39, 178
 Skoden, folw. 33
 Słowenia 131
 Smolany 21
 Smolany, par. 9
 Smolniki 30
 Smolniki, par. 9, 126
 Sochaczew 91
 Sokółów Podlaski 43, 127
 Sokoły 14
 Sopoćkinie 63
 Sosnowce 155
 Sosnowica 43
 Stanowisko 162
 Stara Hańcza 193
 Stara Miłosna 195, 197
 Stara Ruda, rz. 177
 starogardzki, pow. 127
 Stary Folwark 193
 Stawek Swobody, jez. 177
 Steklin 10
 Stör, kanał 55
 Stralsund 56
 Strzelcowizna 63, 65, 67, 68, 161
 Studzieniczna 26, 74, 123, 190
 Studzieniczne, jez. 171
 Studzieniczna, par. 7
 Sucha Rzeczką 66, 171
- Suchobrzeźnica 127
 Suchorzec 8
 Suchowola 105, 139, 142
 Sudauen Kreis 129
 Sudawskie 113, 114
 Sulejówek 196
 Sumowo, gm. Jeleniewo 115, 116
 Sumowo, gm. Sejny 44, 45
 Sumowo, par. 7
 Suwalkija 181, 196
 suwalska, gub. 14
 suwalska, ziemia 103, 154, 161
 suwalski, dek. 8, 9, 77
 suwalski, inspektorat 85
 suwalski, okręg 189
 suwalski, pow. 7, 45, 51, 76, 85, 103, 129, 130, 132, 178, 179
 suwalskie woj. 69, 70, 76, 83, 85, 86, 179, 181, 184, 186
 Suwalszczyzna 28, 31, 34, 37–42, 47, 49, 53, 57, 75–78, 101, 103, 105, 112, 113, 116, 120, 122, 127, 156, 163, 164, 178, 179, 181, 182, 184, 185, 187, 189–194, 196
 Suwałki 8–11, 14, 15, 17–19, 22, 23, 25, 26, 28, 32–34, 36–42, 44–46, 48–50, 52, 57, 63, 66, 69–75, 77–85, 87, 98, 101–104, 106, 108, 109, 111–114, 116, 119, 120, 122, 123, 127, 129–133, 135–139, 141–145, 149, 153, 156, 159–161, 163–165, 169, 173, 177–179, 181–197
 Suwałki, obw. 35, 36
 Suwałki, par. 9
 Syberia 29, 77, 145
 Sylwanowce 14, 28, 29
 Sypniewo, par. 30
 Szaki, pow. 11
 Szczebra 142
 Szczebra, nadl. 190
 Szczebro-Olszanka 135
 Szczecin 71, 72
 Szczuczyn 26, 27, 127, 185
 szczuczynski, pow. 185
 Sztabin 26, 62, 63, 65, 79, 140, 168
 Sztabin, gm. 34, 40, 182
 Szubieniczna Góra 196
 Szumowo, par. 28
 Szurpiły 83
 Szwajcaria, k. Suwałk 129, 191, 195
 Szypliszki 70, 163
- Ślepe, Jez. 177
 Ślepsk 139
 Śniadowo 126
 Świderek 139
 Święck Wielki 28
 Święto Jeziory 7

- Tajenko 67
Tajno 141
Tajno Podjeziorne 67, 136
Tajno Stare 148, 151
Talki 173
Tatary 115
Tel Awiw 167
Teolin 8, 28
Teolin, par. 27
Toruń 43, 103, 158, 178, 186, 190
trocki, pow. 101, 104
trockie, woj. 101
Turośl 29
Turówka 38
Twardy Róg 167
Tykocin 29
Tylża 172
- Udziejek 189
Ujny 174
Ukraina, Ukraińska Republika Ludowa 8, 106, 130, 131
- Verdun 127
- Waniewo 126
Warmia 75
warmińsko-mazurskie, woj. 181
Warszawa 8, 10, 11, 13–15, 17, 21, 27, 29, 35, 52, 60–64, 66–69, 74, 78, 85, 89–91, 93–95, 98, 102–106, 108, 113, 114, 116, 120, 124, 131–133, 141, 153, 164, 172, 173, 179, 183, 186, 189–191, 193, 195–197
Wasilków 108, 190, 191
Wawa 154
Wąsosz 14
Węgorzewo 32, 70, 193
Węgrów 43
Wiedeń 189
Wielka Brytania 53, 54, 183
Wierście 44
Wierzbołowo 97
Wierzbowo 38
Wigry 11, 15, 86
Wigry, jez. 176
Wigry, par. 9
wileńska, archidiec. 119
Wileńszczyzna 196, 197
Wilno 11, 21, 29, 101–106, 108–116, 143, 154, 155, 161, 162, 190, 193
Wilkomierz 11
- Wilkowyski 89–91, 94, 95, 97, 98, 101–104, 106–108, 114–117, 178
Winksznupie 115
Wisła, rz. 90, 193
Wismar 55
Witebsk 132, 139, 142, 144, 145, 150
Wittenberga 55
Wizna 29
Wiżajny 7, 26, 40, 72, 101–105, 107–109, 112–117, 119, 178
Wiżajny, gm. 182
Wiżajny, jez. 109
Wiżajny, par. 7, 113, 115, 126
Włocławek 30, 43
Włodawa 43
Wodзилki 189
Wołkowysk 60, 62, 63, 67, 68, 130
Wologda 91
Wołyń 131
Woźnawieś 63, 135
Wólka 21
Wrocław 14, 55, 61, 102, 178
Wrotki 66–68, 135, 138
Wschowa 90
Wydminy 32
Wysokie Litewskie 43
Wysokie Mazowieckie 28, 29
Wysokie Mazowieckie, obw. 27
- Zabłocie, par. 29
Zalas 29
Zambrów 28, 30, 155, 161
Zamość 193
Zaniemenie 105, 116
Zaręby Kościelne 29
Zaruby 44, 45
Zatrocze 193
Zawady 27, 29
Zawady, par. 27
Zbójna 7
Zieleniec 91
Złotoria 26
Złotoria, par. 8, 26
Zusenko 8
Zusno 9, 11, 24
Zyzany 154
- Żarnowo 136, 174
Żeczkalnie 11
Żegawa 9
Żyliny 189

